

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
im. Stanisława Leszczyckiego
POLSKA AKADEMIA NAUK

Maria Bednarek-Szczepańska
Karolina Dmochowska-Dudek

SYNDROM NIMBY NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE

UWARUNKOWANIA I SPECYFIKA KONFLIKTÓW
WOKÓŁ LOKALIZACJI NIECHCIANYCH INWESTYCJI



Warszawa 2016

PRACE GEOGRAFICZNE

240. Matuszkiewicz J.M., Kowalska A., Solon J., Degórski M., Kozłowska A., Roo-Zielińska E., Zawiska I., Wolski J., 2013, *Long-term evolution models, of post-agricultural forests*, 318 s., 162 ryc., 34 tab., 16 fot.
241. Kulikowski R., 2013, *Produkcja i towarowość rolnictwa w Polsce. Przemiany i zróżnicowania przestrzenne po II wojnie światowej*, 131 s., 55 ryc., 12 tab.
242. Eberhardt P. (red.), 2013, *Studia nad geopolityką XX wieku*, 385 s., 58 ryc., 49 tab.
243. Ciechański A., 2013, *Rozwój i regres sieci kolei przemysłowych w Polsce w latach 1881–2010*, 224 s., 141 ryc., 62 tab., 1 aneks, 14 fot.
244. Wiśniewski R., 2013, *Spółeczno-demograficzne uwarunkowania dojazdów do pracy do Białegostoku*, 166 s., 87 ryc., 12 tab., 1 zał.
245. Stępniać M., 2014, *Przekształcenia przestrzennego rozmieszczenia zasobów mieszkaniowych w Warszawie w latach 1945–2008*, 168 s., 42 ryc., 15 tab., 4 aneksy.
246. Górczyńska M., 2014, *Zmiany zróżnicowań społecznych i przestrzennych w wybranych dzielnicach Warszawy i aglomeracji paryskiej: dynamika i aktorzy*, 274 s., 49 ryc., 43 tab., 28 fot., 18 aneksów.
247. Kijowska-Strugała M., 2015, *Transport zawieszony w warunkach zmieniającej się antropopresji w zlewni Bystrzanki (Karpaty Fliszowe)*, 140 s., 80 ryc., 23 tab., 20 fot.
248. Rosik P., Kowalczyk K., 2015, *Rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej a przesunięcie modalne w Polsce w latach 2000–2010*, 214 s., 101 ryc., 49 tab.
249. Komornicki T., Wiśniewski R., Baranowski J., Błażejczyk K., Degórski M., Goliszek S., Rosik P., Solon J., Stępniać M., Zawiska I., 2015, *Wpływ wybranych korytarzy drogowych na środowisko przyrodnicze i rozwój społeczno-ekonomiczny obszarów przyległych*, 202 s., 77 ryc., 38 tab., 2 fot.
250. Komornicki T., Zaucha J., Szejgic B., Wiśniewski R., 2015, *Powiązania eksportowe gospodarki lokalnej w warunkach zmiennej koniunktury – analiza przestrzenna*, 196 s., 66 ryc., 24 tab.
251. Affek A., 2016, *Dynamika krajobrazu. Uwarunkowania i prawidłowości na przykładzie dorzecza Wiaru w Karpatach (XVIII–XXI wiek)*, 246 s., 98 ryc., 33 tab.
253. Anna Bucala, Anna Budek, Maciej Kozak, Leszek Starkel, Łukasz Wiejaczka, 2016, *Kierunki przemian środowiska przyrodniczego dolin gorczańskich*, 112 s., 21 ryc., 24 tab., 10 fot.
254. Piotr Korcelli, Elżbieta Kozubek, Piotr Werner, 2016, *Zmiany użytkowania ziemi a interakcje przestrzenne na obszarach metropolitalnych Polski*, 114 s., 55 ryc., 18 tab.

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE NR 255

GEOGRAPHICAL STUDIES

No. 255

THE NIMBY SYNDROME IN RURAL AREAS OF POLAND.
DETERMINANTS AND SPECIFICITY OF CONFLICTS ON THE LOCATION
OF UNWANTED INVESTMENTS

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE NR 255

Maria Bednarek-Szczepańska
Karolina Dmochowska-Dudek

SYNDROM NIMBY NA OBSZARACH
WIEJSKICH W POLSCE
UWARUNKOWANIA I SPECYFIKA KONFLIKTÓW WOKÓŁ
LOKALIZACJI NIECHCIANYCH INWESTYCJI



WARSZAWA 2016

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR: Grzegorz Węclawowicz
CZŁONKOWIE: Jerzy Grzeszczak, Barbara Krawczyk,
Jan Matuszkiewicz, Jerzy J. Parysek

RADA REDAKCYJNA

Bolesław Domański, Adam Kotarba, Jan Łoboda,
Andrzej Richling, Jan S. Kowalski, Andrzej Lisowski,
Eamonn Judge, Lydia Coudroy

Recenzenci: Krystian Heffner, Jerzy Solon

Książka prezentuje wyniki projektu “Zastosowanie koncepcji sensu miejsca i kapitału społecznego do analizy konfliktów przestrzennych typu NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/07/B/HS4/02938

ADRES REDAKCJI PRAC GEOGRAFICZNYCH

IGiPZ PAN
ul. Twarda 51/55, 00–818 Warszawa



Opracowanie redakcyjne i techniczne: Ewa Jankowska

© Copyright by Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 2016

PL ISSN 0373–6547
ISBN 978–83–61590–85–9

Łamanie wykonano w IGiPZ PAN
ul. Twarda 51/55, 00–818 Warszawa

Druk i oprawa: Drukarnia Klimiuk
ul. Zwierzyniecka 8A, 00–719 Warszawa

SPIS TREŚCI

1. Wprowadzenie	9
1.1. Przedmiot, cele i układ pracy.....	9
1.2. Zarys teorii i przegląd badań	10
1.2.1. Konflikt typu NIMBY	10
1.2.2. Uwarunkowania postaw NIMBY	11
1.2.3. Postawy NIMBY a pojęcie partycypacji	14
1.2.4. Konflikty NIMBY i ich tło społeczne na obszarach wiejskich w Polsce – przegląd dotychczasowych badań.....	18
1.3. Metody badań	22
1.3.1. Ogólny schemat badań.....	22
1.3.2. Metoda identyfikacji konfliktów typu NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce (etap I)	24
1.3.3. Metody wyboru i badania konfliktów (etap II i III).....	25
2. Przestrzenne zróżnicowanie konfliktów NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce.....	29
3. Przebieg wybranych konfliktów (studia przypadku).....	37
3.1 Ogólne informacje o miejscowościach i gminach dotkniętych konfliktami ..	37
3.2. Obszary podmiejskie.....	39
3.2.1. Biesiekierz – elektrownia wiatrowa	39
3.2.2. Lublewo – obwodnica metropolitalna Trójmiasta	42
3.2.3. Nowosolna – ferma hodowlana trzody chlewnej	44
3.2.4. Koziegłowy – spalarnia odpadów.....	46
3.3. Obszary peryferyjne.....	49
3.3.1. Kurzelów – elektrownia wiatrowa	49
3.3.2. Jeżowe Podgórze – droga ekspresowa S19	51
3.3.3. Zielona – fermy hodowlane drobiu i trzody chlewnej	52
3.3.4. Przerośl – biogazownia	54
3.3.5. Suchodaniec – maszt telefonii komórkowej	57
4. Uwarunkowania aktywności nimbystów	59
4.1. Cechy społeczno-demograficzne respondentów.....	59
4.2. Stosunki społeczne i aktywność społeczna	63
4.3. Stosunek do miejsca zamieszkania.....	70
4.4. Stosunek do uciążliwych inwestycji	76
4.5. Opinie na temat wpływu planowanych inwestycji na miejsce zamieszkania	79
5. Aktywność nimbystów	93
5.1. Rodzaje działań podejmowanych w walce z niechcianymi inwestycjami.....	93
5.2. Samorządy protestu.....	102
5.3. Ocena zagrożeń a aktywność nimbystów.....	105
5.4. Profil nimbystów.....	108

6. Efekty konfliktów.....	113
6.1. Lokalizacja spornych inwestycji, polityka i planowanie przestrzenne	113
6.2. Relacje z miejscem i podmiotowość społeczna	124
6.3. Stosunki społeczne	128
6.4. Lokalne życie polityczne.....	132
7. Podsumowanie.....	133
Literatura	137
The NIMBY syndrome in rural areas of Poland. Determinants and specificity of conflicts on the location of unwanted investments – summary.....	143

SŁOWO WSTĘPNE

Niniejsza publikacja stanowi efekt ogólnopolskich badań realizowanych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki w latach 2014-2016. Jest to pierwsza w Polsce kompleksowa i wieloaspektowa monografia dotycząca konfliktów, jakie towarzyszą planowaniu i powstawaniu inwestycji postrzeganych przez mieszkańców jako uciążliwe. Konflikty takie są współcześnie w Polsce bardzo istotnym problemem lokalnego życia społeczno-politycznego i odzwierciedleniem niedoskonałości systemu planowania i gospodarowania przestrzenią. Tym niemniej badacze nie poświęcali im dotychczas zbyt wiele uwagi.

Istotną zaletą książki jest interdyscyplinarne podejście do złożonej problematyki sporów wokół lokalizacji inwestycji poza dużymi miastami, których kluczowym aktorem jest społeczność lokalna. Przedmiotem badań były aktywność mieszkańców przeciwko niechcianym inwestycjom, jej uwarunkowania i efekty dla lokalnych społeczności (wymiar socjologiczny), zróżnicowanie przestrzenne występowania konfliktów i ich konsekwencje dla przestrzeni (wymiar geograficzny), wpływ społeczności lokalnych na postępowanie administracyjne i planistyczne (wymiar formalno-prawny). Analizy prowadzone były na poziomie ogólnopolskim oraz szczegółowo – w dziewięciu studiach przypadku konfliktu. Książka jest bogato udokumentowana i może zainteresować zarówno naukowców (socjologów, ekonomistów, geografów) jak i praktyków (samorządowców, inwestorów, planistów).

Pomysłodawcami projektu i autorkami książki są Maria Bednarek-Szczepeńska – adiunkt w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, w Zakładzie Geografii Wsi i Rozwoju Lokalnego, oraz Karolina Dmochowska-Dudek – adiunkt na Wydziale Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego, w Katedrze Geografii Regionalnej i Społecznej.

Do powstania tej publikacji przyczyniło się wiele osób. Dziękujemy w szczególności osobom realizującym wywiady kwestionariuszowe i badania ankietowe, w tym zespołowi pod kierunkiem Małgorzaty Grodzickiej-Kowalczyk i Macieja Kowalczyka: Piotrowi Dutkiewiczowi, Aleksandrze Kasprowicz, Katarzynie Kowalczyk, Barbarze Lewińskiej, Katarzynie Łuczak, Sylwii Powierża, Miłoszowi Socha, Maciejowi Szala, Filipowi Szkopińskiemu i Monice Winiarskiej-Wistuba, a także osobom realizującym wywiady pogłębione: Michałowi Konopskiemu, Justynie Śnieg, Annie Traczyk i Danucie Walkiewicz. Serdecznie dziękujemy również wszystkim mieszkańcom terenów badań, lokalnym liderom i pracownikom urzędów gmin, którzy podzielili się z nami swoimi opiniami i doświadczeniem udzielając wywiadów i wypełniając ankiety.

Maria Bednarek-Szczepeńska

Karolina Dmochowska-Dudek

1. WPROWADZENIE

1.1. PRZEDMIOT, CELE I UKŁAD PRACY

Społeczności lokalne sprzeciwiają się powstawaniu w sąsiedztwie swoich miejsc zamieszkania inwestycji, które postrzegają jako uciążliwe. Syndrom NIMBY utożsamia się z postawą opozycji wobec konkretnej lokalizacji inwestycji. Jest on przyczyną zaistnienia konfliktu lokalizacyjnego, którego głównym aktorem staje się właśnie miejscowa społeczność. Konflikty takie są istotnym i trudnym problemem lokalnego życia społeczno-gospodarczego oraz wyzwaniem dla polityki i planowania przestrzennego.

Konflikty wokół lokalizacji uciążliwych inwestycji w Polsce zaczęły ujawniać się od początku transformacji ustrojowej – w ostatniej dekadzie XX w. Polskie społeczeństwo odzyskało podstawowe prawa obywatelskie i polityczne, uzyskało możliwość wyrażania swojej opinii i uczestnictwa w życiu publicznym zgodnie ze swoimi przekonaniem. Jednocześnie wieloletnie zaniedbania w zakresie podstawowej infrastruktury wymagały intensywnej naprawy. Napływ zewnętrznych środków, zwłaszcza europejskich w okresie przedakcesyjnym oraz po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, napędzał rozwój infrastruktury technicznej, w tym dróg, który niejednokrotnie był w kolizji z lokalnymi oczekiwaniami. Do generowania konfliktów lokalizacyjnych przyczyniał się, uwarunkowany głównie napływem zagranicznego kapitału, wzmożony ruch inwestycyjny w różnych sektorach gospodarki.

Dodatковым uwarunkowaniem konfliktów lokalizacyjnych w Polsce jest słabość systemu planowania przestrzennego. Pokrycie planistyczne w Polsce jest zdecydowanie niewystarczające i rośnie w wolnym tempie (Śleszyński i in. 2012). Plany miejscowe są często rozdrobnione i powstają na potrzeby konkretnych inwestycji. Jednocześnie niepokoi skala stosowania decyzji lokalizacyjnych. Dużym problemem było unieważnienie w 2003 r. „starych” planów miejscowych (przy braku nowych) i tym samym faktyczna, stopniowa likwidacja rezerw terenowych, np. pod ważne ciągi komunikacyjne.

Do wzmożenia konfliktów typu NIMBY przyczynia się też polityka Unii Europejskiej w zakresie ochrony klimatu i gospodarki odpadami. Wymusza ona powstawanie w naszym kraju wielu nowych, budzących lokalny sprzeciw inwestycji, które pozwolą Polsce spełnić unijne wymagania.

Problematyka konfliktów lokalizacyjnych o charakterze NIMBY w Polsce, zwłaszcza w zbiorowościach wiejskich i małomiasteczkowych, jest dotychczas słabo zbadana. Konflikty są zjawiskiem społecznym, dlatego analizowane są głównie przez socjologów. W konfliktach typu NIMBY istotnym wymiarem badania jest przestrzeń, a raczej – z punktu widzenia społeczności lokalnej – miejsce. O zagospodarowanie, kształt i przyszłość tego miejsca toczy się spór pomiędzy mieszkańcami, inwestorem i władzą lokalną przy udziale innych podmiotów. Dlatego konflikty lokalizacyjne to ważne pole badawcze również dla geografów.

Badania opublikowane w tej pracy przyczynią się do lepszego rozpoznania tego zagadnienia.

Zasadniczym przedmiotem badań w tej pracy są konflikty typu NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce. Cele pracy są następujące:

- ocena zróżnicowania konfliktów typu NIMBY na obszarach wiejskich ze względu na przedmiot i miejsce występowania;
- ocena postrzegania przez mieszkańców wpływu planowanej inwestycji na ich miejsce zamieszkania;
- ocena aktywności mieszkańców wobec planów lokalizacji inwestycji;
- identyfikacja profilu nimbyistów;
- rozpoznanie efektów konfliktów typu NIMBY.

1.2. ZARYS TEORII I PRZEGLĄD BADAŃ

1.2.1. KONFLIKT TYPU NIMBY

Syndrom NIMBY to zjawisko wielowymiarowe, zależne od uwarunkowań natury społecznej, demograficznej, ekonomicznej, politycznej, prawnej i historycznej, mających charakter lokalny, regionalny lub krajowy, a związane z nim zagadnienia badane są przez przedstawicieli rozmaitych dyscyplin naukowych. Przejawem syndromu NIMBY jest rozgrywający się w skali lokalnej ciąg wydarzeń inicjowanych przez społeczność lokalną, dążącą do zablokowania powstania niechcianej inwestycji. Ten ciąg wydarzeń łączy cechy konfliktu i kooperacji, z dominacją cech konfliktu, w jego rozumieniu zarówno strukturalnym (por. Mucha 2004) – czyli uświadomienie sprzeczności interesów grupy mieszkańców i inwestora), jak i behawioralnym – objawiającym się działaniami podejmowanymi przez strony konfliktu. Każdy przypadek zjawiska NIMBY ma swój specyficzny zespół przyczyn, przebieg i konsekwencje, zarówno dla życia społeczności lokalnej jak i dla przestrzeni, którą zamieszkuje.

Termin NIMBY („*Not In My Back Yard*”) oraz jego formy pochodne (NIMBYism – nimbyzm, NIMBYist – nimbysta) pojawiły się w literaturze w latach 80. XX wieku, przy okazji podjęcia problematyki protestów społeczności lokalnych wobec lokalizacji w ich sąsiedztwie składowiska odpadów niebezpiecznych w mediach (por. Livezey 1980). Od tamtej pory problematyka NIMBY jest podejmowana głównie przez socjologów, a także przez urbanistów i planistów. Liczne publikacje poświęcono społecznym protestom przeciwko różnego rodzaju obiektom NIMBY, w tym farmom wiatrowym (m.in. Wolsink 2000, 2006; Bell i in. 2005; van der Horst 2007), składowiskom odpadów niebezpiecznych (Rahardyan i in. 2004; Caplan i in. 2007), więzieniom (Martin 2000), ośrodkom pomocy dla bezdomnych (Takahashi, Dear 1997), biogazowniom (Upreti 2004), fermom hodowlanym (Mann, Koegl 2003) i wielu innym.

Dokonując syntezy dotychczasowego dorobku naukowego w tej dziedzinie, można wyróżnić trzy grupy podejmowanych zagadnień badawczych. Pierwsza z nich obejmuje badania teoretyczne rozpatrujące problem w kontekście zagadnień społecznych (socjologicznych), ekonomicznych, politycznych czy etycznych¹ – głównie pod kątem poszukiwania przyczyn i ewentualnych skutków syndromu, druga grupa to badania typu „*case study*” poświęcone różnym typom czy wręcz

¹ Zastosowany podział nawiązuje do czterech wymiarów syndromu NIMBY zdefiniowanych przez M. Deara (1992).

pojedynczym obiektom NIMBY i towarzyszącym im konfliktom, zaś do trzeciej grupy zaliczyć można badania nad zjawiskami towarzyszącymi syndromowi NIMBY (ale nie trwale z nim związanymi), jak na przykład rasizm środowiskowy, segregacja przestrzenna, wykluczenie i polaryzacja społeczna itp.

Złożoność problemu jakim jest syndrom NIMBY powoduje, że jest on rozpatrywany w kontekście rozmaitych teorii z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych a także przyrodniczych. W encyklopedycznym opracowaniu tego zagadnienia, R.W. Lake (2001) zwraca uwagę, że o ile w ogóle można mówić o teorii konfliktów lokalizacyjnych (utożsamianych przez autora z syndromem NIMBY), zaobserwować można pewną ewolucję stosowanych podejść badawczych: od klasycznego (lata 70. XX wieku), do behawioralnego, strukturalnego i wreszcie post-strukturalnego.

W ramach podejścia klasycznego wypracowanego przez geografów politycznych (m.in. Kevina Coxa) na gruncie klasycznej teorii ekonomii, do konfliktu lokalizacyjnego dochodzi, gdy użyteczność danej lokalizacji (rozumiana w kategoriach ekonomicznych) maleje w wyniku oddziaływania negatywnych efektów zewnętrznych innych (sąsiednich) lokalizacji. W ramach podejścia behawioralnego analizowane są nie tyle przyczyny konfliktów, co ich skutki (pozytywne i negatywne) wynikające z lokalizacji uciążliwych obiektów. Natomiast podejście strukturalne odwołujące się do dorobku teorii socjologicznych wskazuje źródła konfliktów lokalizacyjnych w fundamentalnych sprzecznościach tkwiących w podstawowych strukturach społecznych. Najbardziej współczesne, poststrukturalne podejście rozpatruje syndrom NIMBY jako element procesu nadawania wartości przestrzeni (m.in. poprzez jej zagospodarowanie), konflikt zaś jest bezpośrednim wyrazem braku równowagi w podziale władzy (do nadawania znaczenia) pomiędzy poszczególnych użytkowników przestrzeni.

W ostatnich latach pojawiają się opinie kwestionujące zasadność wykorzystania idei NIMBY w badaniach naukowych, z uwagi na brak solidnej podbudowy teoretycznej i modeli koncepcyjnych (m.in. Petrova 2016; Wolsink 2006; Burningham 2000). Jednak próby zachęcania badaczy do porzucenia „języka NIMBY” nie przyniosły dotychczas oczekiwanych efektów. Mając na uwadze popularność tego pojęcia, naukowcy mogą ewentualnie udzielać poparcia wysiłkom zmierzającym do destygmatyzacji tego pojęcia (van den Horst 2007).

1.2.2. UWARUNKOWANIA POSTAW NIMBY

Istotą postawy NIMBY jest obrona i zachowanie „mojego”, „naszego” miejsca. Jak zauważa B. Płaczynta-Brudnik (2008), związek osoby z jej miejscem zamieszkania opiera się na elementarnych potrzebach bezpieczeństwa i przynależności. Z poczuciem „mojego domu” wiąże się niechęć do jakichkolwiek jego zmian. Mieszkańcy dążą do utrzymania jakości życia, którą oferuje im ich miejsce zamieszkania, przeciwstawiają się więc wszelkim zagrożeniom utraty wartości tego miejsca. Nie sposób więc nie odnieść się do tej kluczowej kategorii pojęciowej opisującej relację człowieka ze środowiskiem fizycznym, w którym on funkcjonuje. Przestrzeń staje się miejscem w momencie, kiedy człowiek zaczyna ją poznawać, nadawać jej znaczenia i wartości (Tuan 1979). Jakikolwiek wpływ przestrzeni na funkcjonowanie człowieka, czy też wpływ człowieka na kształt przestrzeni, odbywa się za pośrednictwem miejsc. Miejsca nie istnieją bez człowieka, a człowiek nie może egzystować bez miejsc (Pascual-de-Sans 2004 za: Sack, 2001).

Miejsce nie jest tylko tłem czy scenerią procesów i zjawisk społecznych, lecz jest ich ważnym elementem, siłą, która istotnie oddziałuje na życie społeczne (Gieryn 2000; Werlen 1993). Miejsca są nieustannie tworzone. Jak zauważa Gieryn (2000), nie chodzi tu tylko o fizyczne zmiany w przestrzeni realizowane przez planistów, architektów i budowniczych. Aktorami tworzącymi miejsca są zwykli ludzie, którzy fragmentowi abstrakcyjnej przestrzeni nadają znaczenie, nazwę, sens i wartość.

W geografii humanistycznej, psychologii środowiskowej i socjologii funkcjonuje wiele pojęć i koncepcji opisujących stosunki/związki pomiędzy człowiekiem/zbiorowością a fizycznym środowiskiem. Jak zauważają M. Hidalgo i B. Hernandez (2001) czasem trudno jest stwierdzić, czy te wszystkie koncepcje mówią o tym samym stosując inne pojęcia czy też są to różne koncepcje. Do tych najszerzej prezentowanych w literaturze należą koncepcje: przywiązania do miejsca (*place attachment*), którym zajmowali się m.in. Gerson i in. (1977), Altman i Low (1992), Hidalgo i Hernandez (2001); związania z miejscem (*bondedness*; Riger, Lavrakas 1981); zakorzenienia (*rootedness*; Riger, Lavrakas 1981; Chawla 1992), identyfikacji z miejscem (*place identity*; Proshansky 1978; Dixon, Durrheim, 2000), zależności od miejsca (*place dependance*; Stokols, Schumacher 1981), topofilii (*topophilia*; Tuan 1974) oraz koncepcja poczucia miejsca (*sense of place*, Jorgensen, Stedman 2001).

Przywiązanie do miejsca to pozytywna więź, która rozwija się pomiędzy osobą lub zbiorowością a jej środowiskiem. Jest pozytywnym emocjonalnym stosunkiem do określonego miejsca, którym może być dom, miejscowość rodzinna, miejsce wypoczynku itd. Przywiązanie takie jest wynikiem nagromadzenia życiowych doświadczeń w danym miejscu (Gieryn 2000). W przypadku miejsca zamieszkania przywiązanie do niego, zakorzenienie, jest tym silniejsze im dłuższy jest czas zamieszkiwania (Devine-Wright 2009, za: Brown, Perkins 1992; Elder i in. 1996).

L. Scanell i R. Gifford (2010) wymieniają funkcje, jakie przywiązanie do miejsca pełni w życiu jednostek. Ludzie wiążą się emocjonalnie z miejscami, które zapewniają im przetrwanie (a więc określone zasoby niezbędne do życia). Miejsca dają poczucie stabilizacji, umożliwiają realizację celów i wykonywanie ważnych dla człowieka działań, stanowią fizyczną reprezentację istotnych w życiu człowieka wydarzeń itd.

Brytyjski badacz P. Devine-Wright (2009) postulował rekonceptualizację syndromu NIMBY i potraktowanie postaw NIMBY jako postaw obrony miejsca zamieszkania, wynikającej właśnie z relacji człowieka z miejscem, w tym z relacji przywiązania i identyfikacji. Opozycja wobec planowanych inwestycji powinna być pojmowana jako próba zapobieżenia zmianom interpretowanym i odczuwanym jako zaburzenie przywiązania do miejsca i zagrożenie dla tożsamości miejsca. W dotychczasowych badaniach w niewystarczającym stopniu uwzględniało się emocjonalny i symboliczny wymiar interpretowania zmiany miejsca w postaci planowanej lokalizacji inwestycji.

Według P. Devine-Wright'a (2009) planowana zmiana w środowisku może być psychologicznie destrukcyjna zanim sama fizyczna zmiana nastąpi. Zaburzenie, destrukcja miejsca (*disruption of place*) ma więc wymiar psychologiczny i odnosi się do poczucia zagrożenia, niepokoju i obaw co do możliwych konsekwencji fizycznej zmiany miejsca. Planowana inwestycja może być interpretowana jako jego stygmatyzacja, zagrożenie dla odrębności miejsca, jego ciągłości, wartości sensorycznych. P. Devine-Wright (2009) wyróżnia fazy radzenia sobie z tym problemem. Ostatnia z faz ma wymiar behawioralny, a więc podejmowane są

działania, które mogą mieć skrajnie różny charakter: przeprowadzka albo indywidualne i zbiorowe działania skierowane do decydentów i inwestora mające na celu zablokowanie realizacji inwestycji.

A więc w związku z planowanymi niechcianymi inwestycjami ludzie zaczynają podejmować wspólne działania, organizować się na rzecz wspólnego, lokalnego dobra, jakim jest środowisko ich życia. Wspólnota interesu okazuje się tożsama ze wspólnotą miejsca. Członkowie zbiorowości terytorialnej mają taki sam cel – nie dopuścić do postrzeganej jako niekorzystna zmiany w miejscu zamieszkania.

P. Devine-Wright (2009) zakłada, że osoby silniej przywiązane do miejsca będą się bardziej interesować tym, co się dzieje w okolicy i w większym stopniu podejmować działania mające na celu zapobieżenie niechcianym zmianom, niż osoby mniej przywiązane. Te będą w mniejszym stopniu zmotywowane, a bardziej obojętne wobec ewentualnej lokalizacji kontrowersyjnej inwestycji. M.in. badania Vorkinn i Riese (2001) udowodniły rolę przywiązania do miejsca w wyjaśnianiu negatywnego stosunku do planowanych uciążliwych inwestycji.

Konkludując P. Devine-Wright stwierdza, że nie powinno się potępiać, lecz wręcz należy się spodziewać emocjonalnego odzewu społeczności lokalnej na planowane inwestycje, które zmieniają charakter miejsca. Planiści, władze i inwestorzy powinni być świadomi emocjonalnych, symbolicznych i wartościujących („nieracjonalnych”) aspektów przywiązania do miejsca i tożsamości miejsca.

Uświadomienie zagrożeń wynikających z planowanej inwestycji wpływa na konkretne postawy opozycji. Badania poczucia zagrożeń, najczęściej realizowane metodami wywiadu lub ankiety mają tę ułomność, że mówią nam tylko o deklaracjach respondentów. Trudno jest badaczowi zidentyfikować, w jakim stopniu deklarowane obawy są rzeczywistymi motywami sprzeciwu wobec inwestycji. Na przykład, wysuwanie przez nimbystów na pierwszy plan argumentów troski o środowisko, a nie o własny komfort życia, stawia ich w „lepszym świetle” i było obserwowane w różnych krajach. Czy ta troska o środowisko jest tylko posunięciem taktycznym, chęcią zrobienia dobrego wrażenia, czy też jest początkiem głębszej refleksji nad problemami środowiskowymi, pozostaje pytaniem otwartym (Mihaylov, Perkins 2015).

Zrealizowano wiele badań nad percepcją zagrożeń ze strony niechcianych inwestycji – dominują badania dotyczące elektrowni wiatrowych (np. Devine-Wright 2005; Kempton i in. 2005; Pasqualetti 2000; Krohn, Damborg 1999). Najczęściej identyfikowanymi zagrożeniami były: degradacja walorów estetycznych, hałas i spadek wartości nieruchomości i negatywny wpływ na przyrodę (Petrova 2016). W przypadku różnego typu instalacji do unieszkodliwiania odpadów obawy mieszkańców dotyczyły w największym stopniu emisji zanieczyszczeń i ich negatywnych efektów dla zdrowia, a także uciążliwości związanych z owadami i gryzoniami (Rahardyan 2004), spadku wartości nieruchomości (Groothuis, Miller 1994). W przypadku biogazowni obawy mieszkańców koncentrowały się głównie na nasileniu szkodliwych dla zdrowia emisji zanieczyszczeń i odorów, uciążliwości ruchu, zagrożeniach dla środowiska przyrodniczego (Upreti 2004).

Badania stosunku do farm wiatrowych pokazały, że mieszkańcy małych miejscowości są bardziej skłonni do przejawiania postawy NIMBY niż dużych miejscowości. Nie potwierdzono natomiast hipotezy mówiącej o większym stopniu poparcia dla elektrowni wiatrowych w swoim miejscu zamieszkania w miejscowościach słabszych ekonomicznie (Linden i in. 2015). W badaniach

stosunku mieszkańców do potencjalnych uciążliwych inwestycji różnych typów (przy założeniu uzyskania rekompensaty) okazało się, że przeciwników inwestycji charakteryzowały wyższe dochody, wyższe wykształcenie i starszy wiek (Mansfield i in. 2001). Zaś w innym badaniu predyktorów opozycji/poparcia (dotyczącym tylko morskich farm wiatrowych) okazało się, że młody wiek, posiadanie własnego domu oraz wyższe wykształcenie sprzyjało poparciu inwestycji, zaś osoby z najwyższym dochodem oraz te, które będą widziały planowaną inwestycję ze swoich okien, miały większe szanse być przeciwnikami inwestycji (Fireston, Kempton 2007).

Z niektórych badań wynika, że czynnikiem niechęci do planowanej inwestycji może być rodzaj inwestora i podejrzliwość wobec jego motywacji – mniejszego poparcia można się spodziewać dla projektów dużych, zewnętrznych prywatnych inwestorów (Haggett 2011); brak akceptacji dla inwestycji wiąże się też niejednokrotnie z poczuciem pominięcia społeczności lokalnej w procesie decyzyjnym lub fasadowości konsultacji społecznych (Hagget 2008), a także deficytem zaufania wobec władz i ekspertów (Shively 2007).

1.2.3. POSTAWY NIMBY A POJĘCIE PARTYCYPACJI

W obliczu zagrożenia niechcianą inwestycją społeczność lokalna uaktywnia się w sferze życia publicznego. Jak ta aktywność się kształtuje, jakie są jej charakterystyczne cechy, czynniki i efekty, jest zasadniczym przedmiotem tej pracy. Aktywność społeczna – ogólnie rzecz biorąc – jest pojęciem bardzo szerokim. Za M. Lewicką (2012) przyjmujemy, że obejmuje ona różne rodzaje działań, których cechą wspólną jest to, że ich skutki nie służą tylko jednostce, lecz także mają konsekwencje dla innych osób lub grupy. Według M. Lewickiej jest to forma kapitału społecznego (obok więzi, norm i zaufania).

Węższym niż aktywność społeczna pojęciem jest partycypacja społeczna, z łaciny „*participatio*” – branie w coś udziału, uczestnictwo. Partycypacja społeczna jest różnie konceptualizowana (Arnstein 1969; Glass 1979; Renn 1995; van den Hove 2006), choć większość definicji akcentuje uczestnictwo obywateli, a co za tym idzie, ich wpływ na proces podejmowania decyzji w różnych sferach życia publicznego. Przyjęto, w nawiązaniu do definicji K. Dekker (2007), że partycypacja to aktywność o charakterze formalnym i nieformalnym podejmowana przez mieszkańców w celu wywarcia pozytywnego z ich perspektywy wpływu na środowisko społeczno-gospodarcze i fizyczne, w którym funkcjonują. Trudno mówić o legitymizacji decyzji podejmowanych bez uwzględnienia społecznych wartości i preferencji (Renn 2006). Partycypację uzasadnia zatem fakt nieredukowalnej różnorodności punktów widzenia. W procesie decyzyjnym muszą być wzięte pod uwagę sprzeczne opinie, które często nie dadzą się pogodzić (van den Hove 2006).

W praktyce bardzo trudno jest osiągnąć konsensus i konieczne jest szukanie kompromisów. Jest trudne, a wręcz niemożliwe, odrzucenie przez aktorów własnego interesu i skoncentrowanie się wyłącznie na wspólnym interesie. Tym bardziej, że często nie można nawet tego wspólnego, uogólnionego interesu zidentyfikować. Partycypację można umieścić gdzieś na kontinuum pomiędzy procesem zorientowanym na konsensus w realizacji wspólnego interesu a procesem negocjacji zorientowanym na kompromis w celu dostosowania poszczególnych interesów (van den Hove 2006).

W literaturze naukowej oraz w praktyce polityki przestrzennej, planowania przestrzennego i polityki ochrony środowiska, coraz większą uwagę przywiązuje się do partycypacji w procesach zarządzania przestrzenią, środowiskiem i krajobrazem (Sevenant, Antrop 2010; Renn 2006; White 2001). *Government* (rządzenie) jest zastępowane przez *governance* (współrządzenie) (Lane 2005).

Przy podejmowaniu decyzji o przestrzeni musi być brana pod uwagę opinia lokalnej społeczności tę przestrzeń zamieszkująca. Mieszkańcy będą bezpośrednio dotknięci skutkami decyzji i są ekspertami w sprawach dotyczących ich miejsca zamieszkania (Patel i in. 2007). Choć należy pamiętać, że ich wiedza jest raczej potoczna i lokalna. Tym niemniej dostarczenie tej lokalnej wiedzy i doświadczenia mieszkańców danego terenu, wykraczających poza wiedzę profesjonalną, jest jedną z najistotniejszych korzyści z partycypacji społecznej w kształtowaniu przestrzeni (Sevenant, Antrop 2010; Rydín, Pennington 2000). Ta lokalna wiedza, wartości i opinie są na ogół niedoceniane i pomijane, gdyż w praktyce planistycznej dominuje tradycja faworyzowania pozornie bezstronnej wiedzy profesjonalnej i precyzyjnej. Lokalne doświadczenie społeczności trudno jest przekuć w precyzyjną informację (Faehnlea i in. 2014).

Począwszy od lat 60-tych ubiegłego wieku większość zachodnich demokracji poszukuje sposobów rozszerzenia roli partycypacji obywatelskiej w dziedzinie planowania, zagospodarowania przestrzennego i polityki ochrony środowiska (Rydín 1999). Jak wskazuje W. Siemiński (2007), *mechanizmy demokracji wyłącznie przedstawicielskiej są dalece niewystarczające w sprawach zagospodarowania przestrzennego, ponieważ kryteria polityczne, najczęściej decydujące o składzie organu przedstawicielskiego, nie oddają w sposób właściwy struktury interesów i systemów wartości związanych z zagospodarowaniem danego obszaru* (s. 43).

Dyskusji nad partycypacją społeczną towarzyszą dylematy i ambiwalencja. Jej funkcjonowanie w praktyce jest często krytykowane. Może maskować nierówności, często jest udziałem tylko wąskiej, niereprezentatywnej grupy społecznej (Rydín, Pennington 2000). Powoduje wydłużenie i opóźnianie podejmowania decyzji (Innes, Boher 2004). Tym niemniej uznaje się ją jako środek wzmocnienia demokracji (Patel i in. 2007). Siłą partycypacji społecznej jest generowanie świadomych i aktywnych obywateli oraz kreowanie struktur obywatelskich (Kalisiak-Mędelska, 2011, s. 266). Korzyści z partycypacji społecznej w procesach decyzyjnych odnoszą wszystkie strony tego procesu, twierdzą powołując się na dotychczasowe badania A. Booth i G. Halseth (2011).

J. Innes i D. Boher (2004) krytykują funkcjonujące w Stanach Zjednoczonych formy partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym, gdyż nie gwarantują one autentycznego włączenia społeczeństwa w proces planistyczny – obejmują one wąską jego część, nie są satysfakcjonujące dla społeczności, nie przyczyniają się do udoskonalenia podejmowanych decyzji, prowadzą do antagonizacji w obrębie społeczności, a wręcz są rytuałami powtarzanymi tylko po to, aby wypełnić przepisy prawa. Autorzy przedstawiają pytania – dylematy najczęściej pojawiające się w literaturze dotyczącej partycypacji. Czy obywatele powinni dbać o swój własny indywidualny interes czy o interes społeczności? W teorii, obywatele reprezentują społeczność, ale de facto każdy z nich działa we własnym interesie. Czy planiści i władze powinny stosować kryteria interesu ogólnego czy ulegać grupom identyfikującym i wyrażającym swój interes? Skoro obywatele głosują na reprezentantów swoich interesów, to dlaczego potrzebują jeszcze uczestnictwa w procesy podejmowania decyzji?

J. Innes i D. Boher (2004) krytykując obecny kształt partycypacji – dwustronnej formalnej interakcji polegającej na tym, że obywatele reagują na propozycje władzy, proponują inny jej model. Powinna ona mieć charakter autentycznego dialogu, wielostronnej interakcji, w której obywatele i inni aktorzy pracują i komunikują się w sposób zarówno formalny jak i nieformalny, aby wpłynąć na decyzje, a nie ustosunkować się do decyzji już przesądzonych. Partycypacja powinna mieć w większym stopniu charakter współpracy a nie włączenia.

W różnych badaniach poszukuje się odpowiedzi na pytanie, od czego zależy zaangażowanie społeczności lokalnych w życie obywatelskie. Dotychczasowe badania w tym zakresie są istotne z punktu widzenia tego opracowania, gdyż identyfikowane tu będą czynniki aktywności nimbystów. V. Ryan i in. (2005) przywołują dwie teorie, które wyjaśniają podejmowanie dobrowolnych działań na rzecz własnego środowiska: teorię racjonalnego wyboru (działania społeczne uwarunkowane są oczekiwaniem przyszłych korzyści) oraz teorię zakorzenienia (uczestnictwo jednostki w działaniach zbiorowych jest uzależnione od jej społecznego „osadzenia”, od jej społecznych więzi). Na podstawie swoich badań stwierdzają, że zastosowania obu teorii są uprawnione. Podkreślają ponadto, że czynnikiem sprzyjającym zaangażowaniu obywatelskiemu jest bezpośredniość kontaktów pomiędzy członkami społeczności. Jednocześnie cytowani autorzy, opierając się na poglądach M. Granovettera, uznają jako ogólną prawidłowość, że słabe więzi (będące tworzywem pomostowego kapitału społecznego) sprzyjają społecznej partycypacji, podejmowaniu działań zbiorowych we wspólnym interesie. W przypadku sieci o charakterze pomostowym, ludzie funkcjonują w różnych kręgach społecznych i większa jest szansa na podejmowanie działań na rzecz ogólnego interesu. W przypadku grup zamkniętych o silnych więziach, działalność ich członków zamyka się w małych grupach. Rolę kapitału pomostowego w sferze planowania przestrzennego akcentował M. Woolcock (2004). Planowanie wymaga dialogu i porozumienia osób z różnych środowisk (planistów, samorządowców, mieszkańców, inwestorów). Umiejętność dialogu pomiędzy różnymi grupami wynika właśnie z kapitału społecznego, który warunkuje znalezienie wspólnego języka i debatę umożliwiającą porozumienie.

Partycypacja uwarunkowana jest charakterem stosunków społecznych w danej zbiorowości. Istnienie gęstych więzi społecznych (np. sąsiedzkich) i chęć utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich sprzyjają partycypacji w sprawach dotyczących lokalnego środowiska (Rydin, Pennington 2000). Autorzy wskazują tu właśnie na zjawisko NIMBY, które ze względu na swój lokalny charakter sprzyja spontanicznej i aktywnej partycypacji znaczącej grupy mieszkańców w sferze kształtowania przestrzeni i środowiska. Podkreśla się rolę kapitału społecznego w kształtowaniu i utrwalaniu „nawyków” partycypacji, włączania członków społeczności w procesy decyzyjne ich dotyczące (Rydin, Pennington 2000).

Kapitał społeczny również K. Dekker (2007) umieściła w swoim teoretycznym modelu zmiennych kształtujących partycypację społeczną, jako jeden z trzech głównych czynników, obok tradycyjnych zmiennych społeczno-demograficznych (wykształcenie, wiek itd.) oraz obok zmiennych mówiących o przywiązaniu do swojej okolicy. Autorka założyła, że członkowie zbiorowości, których łączą więzi, są bardziej zintegrowani ze swoim środowiskiem, mają do niego bardziej pozytywny stosunek, co może stymulować ich do podejmowania aktywnej roli w życiu społecznym. Wyniki jej badań pokazały, że więzi sąsiedzkie faktycznie sprzyjają partycypacji oraz że identyfikacja i przywiązanie do okolicy również zwiększają prawdopodobieństwo partycypacji.

Przywiązanie do miejsca jako czynnik partycypacji było przedmiotem rozważań L. Manzo i D. Perkins (2006). Wskazują oni na znaczenie przywiązania do miejsca w procesach planowania lokalnego. Myśli, przekonania i uczucia związane ze środowiskiem zamieszkania wpływają na to czy i jak społeczności lokalne włączają się w proces planowania przestrzennego. Przywiązanie oraz poczucie tożsamości z miejscem motywuje zwykłych ludzi do zbiorowych działań na rzecz ochrony, zachowania czy ulepszenia środowiska życia tej wspólnoty (Manzo, Perkins 2006). Zatem według cytowanych autorów z przywiązania do miejsca rodzi się gotowość do działania, zaangażowania (indywidualnego lub wspólnego – społecznego), aktywności związanej z miejscem. Nieco odmienne wnioski wynikają zaś z badań M. Lewickiej (2005).

M. Lewicka (2005) badała reprezentatywną grupę Polaków szukając zależności pomiędzy przywiązaniem do miejsca, lokalnym kapitałem społecznym (utożsamianym z więziami sąsiedzkimi), kapitałem kulturowym (operacjonalizowanym miarami wykształcenia respondentów i ich rodziców oraz rozmiarami domowego księgozbioru) oraz zainteresowaniem własnymi korzeniami a aktywnością obywatelską (mierzoną członkostwem w organizacjach, wspólnotach, partiach, lokalnym samorządzie, uczestnictwem w protestach, w działaniach na rzecz swojej miejscowości, w miejscu pracy, udzielaniem się w parafii itp.). Wyniki pokazały, że przywiązanie do miejsca nie było bezpośrednim predyktorem aktywności obywatelskiej. Aktywność obywatelska okazała się być pozytywnie skorelowana z kapitałem kulturowym, więziami sąsiedzkimi i zainteresowaniem własnymi korzeniami. Zastosowany przez autorkę model ujawnił istnienie dwóch ścieżek „uruchamiania” aktywności obywatelskiej: ścieżki uwarunkowanej kapitałem kulturowym oraz ścieżki uwarunkowanej emocjonalnymi i społecznymi więziami w sąsiedztwie. Pomimo iż przywiązanie do miejsca nie było skorelowane z aktywnością obywatelską, to było skorelowane z siłą więzi sąsiedzkich oraz z zainteresowaniem korzeniami, które z kolei były bezpośrednimi predyktorami obywatelskiego zaangażowania. Nie wystarczy być przywiązany do miejsca – lokalne więzi społeczne są konieczne, aby przekształcić emocjonalny stosunek do swojego środowiska w działanie. M. Lewicka (2005) wbrew przeważającemu obecnie paradygmatowi wspierania kapitału pomostowego, akcentuje wartość silnych więzi sąsiedzkich, które, jak pokazały jej badania, właśnie sprzyjają społecznej partycypacji.

Dlaczego kategorię partycypacji tak szeroko omawiamy w kontekście syndromu NIMBY? Lokalizacja kontrowersyjnych inwestycji powinna być poprzedzona otwartym dialogiem pomiędzy wszystkimi stronami, które mają w tym interes i na które ta inwestycja będzie miała wpływ. Ten pogląd, jak konkluduje R. Lidskog (1997), raczej nie jest w debacie akademickiej kwestionowany. Taki dialog jest przejawem działania demokracji oraz umożliwia pozyskanie, koniecznej dla podjęcia właściwej decyzji, wiedzy pochodzącej z różnych źródeł i z różnych perspektyw. Są to dwa zasadnicze argumenty przemawiające za koniecznością komunikacji i dialogu w procesie lokalizacji kontrowersyjnych inwestycji (Lidskog 1997).

Jedną z najważniejszych zainteresowanych stron takiego procesu jest bez wątpienia lokalna społeczność. Postawy NIMBY polegające na sprzeciwie wobec inwestycji, są jej głosem na temat zagospodarowania przestrzeni, w której żyją i z którą są związani. Społeczność lokalna dąży do zachowania fizjonomii i charakteru swojego miejsca zamieszkania i próbuje wpłynąć na proces decyzyjny w sprawie lokalizacji inwestycji. O ile działania mające na celu modyfikację czy zablokowanie realizacji planowanej inwestycji nie naruszają przyjętych norm współżycia społecznego, należy je potraktować jako przejaw obywatelskiej partycypacji.

Jak zauważają m.in. K. McClymont i P. O'Hare (2008), w debacie akademickiej, w kręgu planistów i w potocznym rozumieniu, syndrom NIMBY postrzegany jest często negatywnie. Protestujące lokalne wspólnoty oceniane są jako egoistyczne, dbające tylko o partykularne interesy, blokujące rozwój infrastruktury, przemysłu, energetyki itp. Uznaje się, że protesty wynikają z braku wiedzy lokalnych mieszkańców na temat planowanych obiektów i technologii (Owens 2001). W takim modernistycznym podejściu syndrom NIMBY jest niepożądanym zaburzeniem racjonalnego, nowoczesnego, bazującego na nauce i fachowych instytucjach procesu lokalizowania inwestycji. Wraz z regresem modernizmu i rozwojem idei *governance* zaczęto dostrzegać pozytywne strony aktywności społeczności lokalnych przeciwko niechcianym inwestycjom (por. Mihaylov, Perkins 2015).

K. McClymont i P. O'Hare (2008) poddają dyskusji negatywny obraz protestów NIMBY, utożsamiany ze „złą”, niepożądaną odmianą partycypacji i przeciwstawiany „dobrej”, pożądanej partycypacji. Analizuje przyjętą przez rząd brytyjski koncepcję *sustainable community*, która promuje postawy aktywnego uczestnictwa lokalnych społeczności w kształtowaniu swoich miejsc zamieszkania i oddawanie im coraz więcej władzy w tym zakresie. Na podstawie badań w konkretnych społecznościach NIMBY udowadnia, że postawy i działania tych lokalnych społeczności przejawiają właśnie cechy zbliżone do idealnej *sustainable community*. Pokazuje, że niechciana inwestycja mobilizuje lokalne zbiorowości do partycypacji w sferze ochrony, promocji i kształtowania swoich miejsc zamieszkania, że grupa protestujących potrafi stworzyć podwaliny obywatelskiej aktywności na rzecz własnego środowiska (McClymont, O'Hare 2008). Jak podaje K. Burningham (2000), w Stanach Zjednoczonych niewielkie lokalne protesty przerodziły się we wpływowy ruch społeczny sprawiedliwości środowiskowej. Również w Wielkiej Brytanii lokalne protesty przeciwko lokalizacji dróg zapoczątkowały rozwój szeroko znanego, rozbudowanego ruchu środowiskowego.

Podsumowując badania prowadzone w różnych krajach C. Hager (2015) twierdzi, że lokalne protesty NIMBY uruchamiają często polityczne, technologiczne i społeczne innowacje. Otwierają nowe kanały społecznej partycypacji. Inicjują zmiany w strukturze podejmowania decyzji. Sprzyjają demokratyzacji instytucji, formowaniu się sieci partycypacji, poszerzaniu kompetencji obywatelskich, tworzeniu nowych politycznych ugrupowań, wdrażaniu bardziej przyjaznych środowisku przepisów i technologii.

P. Matczak (2004), pisząc o konfliktach związanych z zasobami środowiska, stwierdza: protest, traktowany jako zjawisko komunikacyjne, prowadzi do wytworzenia zasobów, które po zakończeniu protestu przestają być bezpośrednio przydatne, lecz mogą być wykorzystane przy innych okazjach. Zatem protesty środowiskowe prowadzą do powstania względnie trwałych składników struktury społecznej (s. 64).

1.2.4. KONFLIKTY NIMBY I ICH TŁO SPOŁECZNE NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE – PRZEGLĄD DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

W konfliktach typu NIMBY ujawnia się aktywność obywatelska, ujawniają się cechy, sposoby oraz efekty partycypacji społecznej. W generalnym zarysie, jako tło analiz, należałoby tu odnieść się do kwestii uczestnictwa Polaków w życiu obywatelskim. Opinie na temat aktywności obywatelskiej Polaków nie są na ogół dobre (np. *Diagnoza Społeczna* 2011; Kinowska 2012; Podemski 2014). Polska słabo wypada na tle Europy Zachodniej, krajów o ugruntowanych tradycjach

demokratycznych, pod względem klasycznych mierników aktywności obywatelskiej, kapitału społecznego, jak np. przynależność do organizacji pozarządowych.

Jeśli chodzi o polską wieś, to ten klasyczny miernik przybiera tu niższe wartości niż w miastach. Intelktualna konstrukcja sektora pozarządowego (sektora organizacji o uniwersalnej misji, niekomercyjnych, autonomicznych wobec sektora publicznego, areligijnych, apolitycznych, samodzielnych finansowo) nie przystaje dobrze do specyfiki polskiej wsi i ich funkcjonowanie ma niewiele wspólnego z logiką funkcjonowania wiejskich społeczności (Herbst 2008). Z kolei pod względem aktywności niesformalizowanej to właśnie mieszkańcy wsi wyróżniają się pozytywnie. Badania CBOS wskazują na utrzymujący się w kolejnych latach wyższy udział mieszkańców wsi deklarujących podejmowanie działań na rzecz lokalnej społeczności, swojego środowiska lub potrzebujących, w stosunku do mieszkańców miast. W latach 2001-2009 udział aktywnych społecznie był najwyższy lub prawie najwyższy na wsi w stosunku do pozostałych kategorii miejsc zamieszkania (*Aktywność Polaków...* 2010; *Działalność społeczna...* 2010). Badania w ramach *Diagnozy Społecznej* również wskazują na relatywnie wysoki, w stosunku do miast, poziom zaangażowania mieszkańców wsi w działania obywatelskie. K. Szafraniec (2006) szukała wyjaśnienia, dlaczego sprawy ważne dla ogółu wywołują bardziej powszechne zaangażowanie na wsi niż w mieście. W miastach jest więcej instytucji odpowiedzialnych za zaspokajanie potrzeb mieszkańców, które niejako wyręczają ich z zajmowania się sprawami własnego miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi w większym stopniu muszą organizować się zatem sami – trudniejsze położenie i wspólnota interesów mobilizują do działania zbiorowego (Szafraniec 2006).

Na wsi mniej jest organizacji pozarządowych niż w miastach, ale funkcjonują tu inne specyficzne grupy formalne. Typowe dla środowisk wiejskich jest „uobywatelnienie” poprzez organizacje związane z kościołem, parafią oraz znaczna rola organizacji inicjowanych przez władze lokalne (Gliński 2007). Ochotnicze straże pożarne są powszechnie współorganizatorami lokalnego życia społecznego. Bazując na koncepcji trzech podstawowych trybów samoorganizacji w społeczeństwie wg A. Gąsior-Niemiec (2010), aktywność (czyli udział w spontanicznych, okazjonalnych działaniach społecznie użytecznych, poza formalnymi organizacjami) oraz samopomoc (czyli wszelkie pozostałe formy zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, bazujące na tradycji narodowej, regionalnej i lokalnej) są w społecznościach wiejskich znacznie bardziej rozwinięte niż członkostwo i zaangażowanie w organizacjach społecznych.

Problematyką uczestnictwa obywateli w planowaniu przestrzennym w Polsce zajmowała się m.in. K. Pałowska (2010). Odnosząc się do cytowanej w poprzednim rozdziale drabiny partycypacji według S. Arnstein, autorka stwierdza, że partycypacja w planowaniu przestrzennym i architekturze krajobrazu w Polsce pozostaje na najniższym z trzech stopni i tylko w niektórych przypadkach sięga po środki z drugiego poziomu (symboliczne). Z najniższym stopniem mamy do czynienia w przypadku kształtowania przestrzeni bez planu miejscowego. Przy decyzjach lokalizacyjnych udział społeczny jest ograniczony do ewentualnych stron postępowania (sąsiadów) i polega on na tym, że strony zostają poinformowane o podjętej decyzji i mają możliwość jej zaskarżenia (Groeger 2009).

Niekorzystne jest to, że w Polsce nie funkcjonują zasady edukacji społeczeństwa w dziedzinie zagospodarowania i planowania przestrzennego, nie wyodrębniono i wyraźnie nie wyartykułowano kwestii udziału obywateli w procesach planistycznych, a kształt partycypacji społecznej w polskim planowaniu przestrzennym nie

jest w pełni ugruntowany. Jest niestabilny, pozbawiony swego kanonu (Siemiński 2007). Jak twierdzi L. Groeger (2009, s. 82), świadomość społeczna możliwości wpływania na kształt i zagospodarowanie przestrzeni jest wśród społeczeństwa wyjątkowo ograniczona.

Sprzeczności pomiędzy różnymi aktorami co do wykorzystania określonej przestrzeni są zjawiskiem naturalnym i występują w każdym społeczeństwie. Postawy sprzeciwu mieszkańców wobec inwestycji postrzeganych jako uciążliwe są również normalne w demokratycznych społeczeństwach (Pepermans, Lots 2013). W epoce komunizmu były one w Polsce tłumione – decyzje władz w ogóle nie liczyły się z głosem opinii publicznej. Stąd mylne wrażenie, że konfliktów nie było. Po przełomie ustrojowym tłumione konflikty się ujawniły (Pawłowska 2010). Problematyka ta, od lat podejmowana w literaturze krajów demokratycznych, została zauważona również przez polskich badaczy.

Stosunkowo obszerny jest dorobek geografii w zakresie konfliktów przestrzennych. Geografowie zajmowali się kolizjami funkcji w przestrzeni (głównie funkcji przyrodniczych z przemysłowymi, transportowymi, osadniczymi), określanymi ogólnie konfliktami na linii człowiek – środowisko. Społeczny wymiar konfliktów nie był przez geografów szczegółowo analizowany. Powstawały prace dotyczące konfliktów wokół przebiegu dróg (np. Badora 2004), czy konfliktów na obszarach chronionych (np. Partyka, Żółciak 2005; Ginalski 2005; Królikowska 2008, Hibszer 2008). Interesującym i powszechnym problemem stały się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej konflikty wokół tworzenia obszarów NATURA 2000 (np. Głogowska i in. 2013). W konfliktach na obszarach chronionych społeczność lokalna jest na ogół przeciwna rygorom ochronnym, obawiając się ograniczenia własnych praw. Czyli jej rola jest odmienna niż w konfliktach typu NIMBY, gdzie to społeczność lokalna przyjmuje postawę konserwatywną wobec swojego miejsca zamieszkania, dążąc właśnie do zachowania go takim jakie jest.

Syndrom NIMBY w polskiej literaturze naukowej pojawił się w ostatniej dekadzie XX w. (Maczak 1996, 2000). Powstały wtedy pierwsze prace teoretyczne lub teoretyczno-empiryczne, głównie socjologiczne, które przedstawiały polskiemu czytelnikowi najważniejsze elementy debaty nad tym zjawiskiem toczonej się w literaturze światowej oraz przykłady konfliktów lokalizacyjnych w naszym kraju, głównie w miastach. Opublikowano kilka prac dotyczących różnie określonych zjawisk: protestów lokalizacyjnych (Nowak 2004), na tle ochrony środowiska (Maczak 2004), konfliktów ekologicznych (Śliwińska 2004), w grze o przestrzeń (Banachowicz 2005), konfliktów w gospodarce przestrzennej (Krajewska 2004). W przypadku każdego z tych zjawisk autorzy wskazywali na zjawiska opozycji społeczności lokalnych wobec niechcianych inwestycji, choć na ogół nie posługiwali się pojęciem syndrom NIMBY. Obszerne studium tego zjawiska, w wymiarze przestrzenno-społecznym, przedstawiła K. Dmochowska-Dudek na przykładzie Łodzi (2008, 2010, 2013).

W niewielkim stopniu dotychczasowe badania dotyczyły syndromu NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce. Wymienić tu należy przede wszystkim prace E. Michałowskiej (2008a, b), która w latach 2001-2005 prowadziła badania nad tym zjawiskiem w województwie łódzkim, zarówno w miastach, jak i na wsi (analiza treści artykułów prasowych, wywiady swobodne). Na ich wyniki będziemy się w tej pracy powoływać – stanowią one punkt odniesienia dla uzyskanych przez nas wyników, gdyż prace E. Michałowskiej stanowią największe – dotychczas – empiryczne studium tego problemu również obejmujące obszary wiejskie.

Z analiz cytowanej autorki wynika, że w latach 2001-2005 najczęstszym przedmiotem konfliktów typu NIMBY w regionie łódzkim były maszty telefonii komórkowej, następnie składowiska odpadów i oczyszczalnie ścieków, w dalszej kolejności – drogi. Główną przyczyną konfliktów było niedoinformowanie społeczności lokalnej – pominięcie jej w procesie decyzyjnym. Autorka wskazuje, że protesty miały najczęściej gwałtowny początek, były rozciągnięte w czasie i w ich trakcie występowały nagle i burzliwe reakcje społeczności. Dominującymi formami aktywności protestujących było składanie petycji, a także blokady, manifestacje i demolowanie sprzętu budowlanego. Najczęstszą formą zakończenia sporu był arbitraż, czyli wydanie (narzucenie) decyzji administracyjnej. Według E. Michałowskiej przebieg konfliktów świadczy o niedojrzałości obywatelskiej mieszkańców, z drugiej zaś strony syndrom NIMBY uczy partycypacji obywatelskiej, odpowiedzialności za wspólnotę, kształtuje i stabilizuje kapitał społeczny (Michałowska 2008b, s. 155).

J. Badera (2010) zajmował się konfliktami związanymi z wydobywaniem kopalin. Na podstawie różnych źródeł, w tym prasowych, autor zidentyfikował ok. 40 konfliktów społecznych dotyczących udostępniania kopalin w latach 2004-2009 w Polsce. Najwięcej przypadków sporów miało miejsce w woj. śląskim i dolnośląskim, co wynika z podaży surowców. Dotyczyły one głównie wydobywania kamienia łamanego, a w innych częściach Polski również piasków i żwirów. Protesty wynikały ze wzrostu nowych inwestycji w górnictwie w następstwie wzmożonego popytu. W. Gorzym-Wilkowski (2012) poruszył zaś zagadnienie konfliktów wokół poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego. Zwrócił uwagę na fakt, że protesty ludności mają miejsce nawet na obszarach rzadko zaludnionych i wyludniających się, co jest dużym zaskoczeniem dla inwestorów. Ze zdecydowanym oporem społecznym spotykają się w Polsce plany budowy odkrywek węgla brunatnego. P. Frączek (2011) na dwóch przykładach protestów (z woj. dolnośląskiego oraz wielkopolskiego) zwraca uwagę na fasadowość konsultacji społecznych (w tym w formie referendów), których wyniki nie są uwzględniane przez decydentów.

Równie silnie blokowane są przez mieszkańców i samorządy lokalne w Polsce projekty podziemnego zatłaczania dwutlenku węgla. W opinii M. Jarosińskiego i A. Wójcickiego (2010) wynikają one z rozbudzania wśród społeczności lokalnych lęków przez niektóre opiniotwórcze organizacje i media, które posługują się emocjonalnymi argumentami. Autorzy wskazują na niepowodzenie rzetelnej akcji informacyjnej, gdyż problematyka ta nie jest zrozumiała przez mieszkańców. Projekt badań geofizycznych w okolicy Łodzi został przerwany ze względu na brak zgody mieszkańców, wynikającej, w opinii autorów, z fałszywych przesłanek. Jest to pierwszy tego typu przypadek w historii badań geofizycznych w Polsce, kiedy to zorganizowany opór społeczny uniemożliwił wykonanie szeroko zakrojonych prac badawczych (Jarosiński, Wójcicki 2010, s. 489).

A. Graczyk (2010) analizowała zaś na przykładach przyczyny protestów społecznych wobec inwestycji energetyki odnawialnej (elektrowni wiatrowych, biogazowni) i akcentowała rolę edukacji ekologicznej w zapobieganiu protestom.

W ostatnich latach opublikowano kilka prac o charakterze studium przypadku, które prezentują konkretne konflikty lokalizacyjne NIMBY na obszarach wiejskich lub w małych miastach w Polsce. Konflikt o lokalizację obwodnicy Milanówka oceniał M. Hackiewicz (2011). Jest to typowy przykład trudnego konfliktu wynikającego z zabudowania rezerwy przeznaczonej pod obwodnicę w następstwie unieważnienia planów miejscowych z przed 1994 r., konfliktu, który, zdaniem

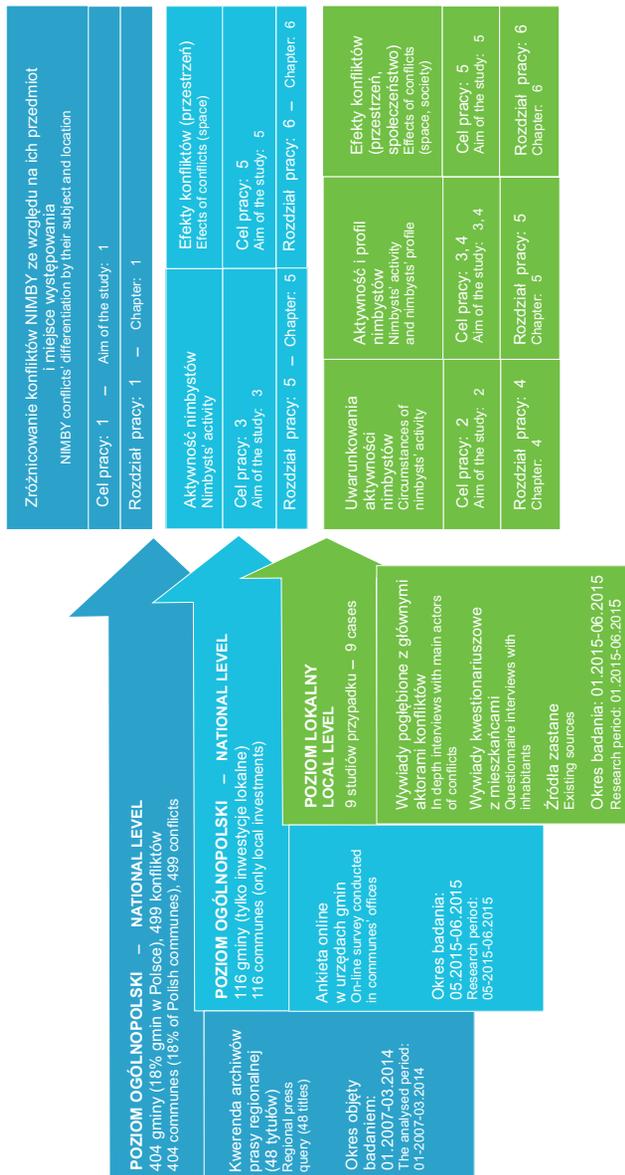
autora, jest dowodem na kryzys polityki przestrzennej państwa. W wymiarze społecznym, badania autora pokazały wysoką aktywność przeciwników budowy drogi w stosunku do jej zwolenników. Inne studia przypadku ilustrowały: znaczenie protestu lokalizacyjnego w kształtowaniu lokalnego układu politycznego (np. Bondyra 2000), administracyjno-finansowe konsekwencje lekceważenia przez władze gminy protestu społecznego wobec inwestycji (Jasiński 2004).

1.3. METODY BADAŃ

1.3.1. OGÓLNY SCHEMAT BADAŃ

Badania empiryczne prowadzone były w trzech etapach. Pierwszy etap to badanie o największym stopniu ogólności – identyfikacja konfliktów typu NIMBY na obszarach wiejskich i w małych miastach w Polsce w okresie 01.2007 – 03.2014. Analizowano tu strukturę przedmiotu konfliktów i ich przestrzenne zróżnicowanie (rozdział 2 książki). Drugi etap, również ogólnopolski, przekrojowy, polegał na badaniu konfliktów na podstawie ankiety. Tu przedmiotem naszego zainteresowania była aktywność mieszkańców przeciwko niechcianym inwestycjom (przedstawiona w rozdziale 5) i wpływ tej aktywności na proces decyzyjny lokalizacja inwestycji, polityka i planowanie przestrzenne), a więc w konsekwencji – jej efekty dla przestrzeni (rozdział 6). Trzeci etap badania, najbardziej szczegółowy i wielowątkowy, to studia dziewięciu przypadków konfliktu. W ramach studiów przypadku analizowano uwarunkowania aktywności mieszkańców przeciwko niechcianym inwestycjom (rozdział 4) i formy tej aktywności, w wyniku czego powstał profil nimbystów (rozdział 5). W ramach studiów przypadku analizowano również efekty konfliktów dla przestrzeni (lokalizacja inwestycji, polityka i planowanie przestrzenne) oraz dla społeczności lokalnej (rozdział 6). Wprowadzeniem do analiz w studiach przypadku jest sprawozdawczy opis przebiegu badanych konfliktów (rozdział 3).

Na rycinie 1 zestawiono etapy (poziomy) analizy z metodami i przedmiotem badania oraz wskazano, które cele pracy realizowane są w poszczególnych rozdziałach.



Ryc. 1. Poziomy, metody i przedmiot badań
Fig. 1. Stages, methods and subject of research in connection with objectives of the study

1.3.2. METODA IDENTYFIKACJI KONFLIKTÓW TYPU NIMBY NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE (ETAP I)

Dane na temat protestów społeczności lokalnych wobec uciążliwych inwestycji nie są zbierane w ramach ogólnokrajowych badań statystycznych GUS, spisów powszechnych czy przez żadne inne instytucje administracji centralnej, regionalnej lub ośrodki naukowe. Dlatego są to badania trudne. Wobec braku danych statystycznych trudności nastrocza przede wszystkim rozpoznanie występowania i zróżnicowania przestrzennego konfliktów w skali Polski.

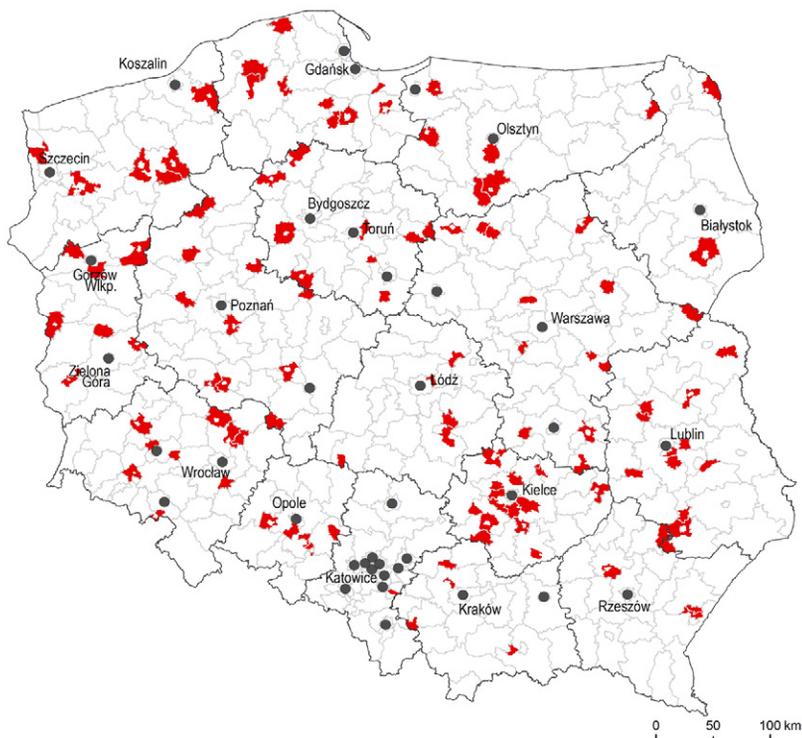
W opracowaniu tym podjęto próbę identyfikacji konfliktów lokalizacyjnych NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce na podstawie kwerendy archiwów prasowych dla okresu 01.2007-03.2014. W prasie poszukiwano doniesień opisujących sprzeciw grupy mieszkańców wobec lokalizacji inwestycji w sąsiedztwie ich miejsca zamieszkania. Jeśli inwestycja o charakterze liniowym była przedmiotem protestów mieszkańców z więcej niż jednej gminy, przyjęto założenie, że protest w jednej gminie to jeden konflikt NIMBY.

Zauważyć wypada, że kwerenda prasy jest to jedna z niewielu dostępnych metod identyfikacji tych zjawisk i analizy ich zróżnicowania przestrzennego na dużym obszarze. Można by rozważyć skierowanie ankiety do urzędów gmin, jednak ze względu na wysoką kosztochłonność i prawdopodobny niski zwrot ankiet, badanie takie nie byłoby efektywne. Z kolei dane na temat postępowań odwoławczych prowadzonych przez samorządowe kolegia w sprawie decyzji środowiskowych lub lokalizacyjnych, dotyczących oprostestowywanych inwestycji, nie są publicznie udostępnione. Udostępnione są natomiast orzeczenia sądów administracyjnych, ale nie ma możliwości ich przestrzennej analizy w skali niższej niż regionalna. Poza tym tylko w przypadku części konfliktów typu NIMBY dochodzi do odwoływania się protestujących od decyzji i do zaskarżania uchwał i decyzji.

Przeprowadzona kwerenda ma słabe strony. Powstała w jej wyniku baza danych obejmuje tylko konflikty, które stały się przedmiotem zainteresowania lokalnych i regionalnych mediów, a więc te najbardziej głośne, o których najczęściej sami zainteresowani informowali dziennikarzy. Nie jest to więc baza pełna. Tym niemniej założono, że udziały poszczególnych rodzajów inwestycji będących przedmiotem konfliktów, zidentyfikowanych na podstawie prasy, obrazują rzeczywistą strukturę oprostestowywanych inwestycji na obszarach wiejskich i w małych miastach w Polsce.

Kwerenda prasowa objęła 48 tytułów prasowych o zasięgu lokalnym lub regionalnym. Warunkiem ich wykorzystania w badaniu była dostępność (płatna lub darmowa) do archiwów w wersji on-line dla lat 2007-2014. Innym kryterium był nakład – dla terenów na których funkcjonowało kilka tytułów prasowych wybierano te o największym nakładzie, a więc mające największe znaczenie na danym obszarze. Przyjęto zasadę, aby dane dla każdej części Polski pozyskiwać z dwóch odrębnych źródeł prasowych.

Pierwszym analizowanym źródłem prasowym były regionalne dodatki Gazety Wyborczej. Dokonano kwerendy wszystkich tych dodatków: łącznie pokrywają one swoim zasięgiem praktycznie cały kraj. Drugim źródłem prasowym były gazety regionalne, również pokrywające łącznie swym zasięgiem możliwie najbardziej równomiernie cały kraj (były to tytuły o zróżnicowanym zasięgu, tj. obejmujące obszar jednego powiatu, kilku lub kilkunastu powiatów w obrębie jednego województwa, kilku lub kilkunastu powiatów z 2-3 województw, albo



Ryc. 2. Lokalizacja badanych gmin – drugi etap badania
 Fig. 2. Location of the studied communes (2nd stage of research)

obejmujące obszar całego województwa). To zróżnicowanie zasięgu przestrzennego poszczególnych tytułów (którego nie dało się uniknąć), było również słabym punktem analizy.

Badaniem objęto obszary wiejskie oraz małe miasta (do 25 tys. mieszkańców). Badanie było żmudne i czasochłonne nie tylko z uwagi na liczbę przeszukiwanych tytułów prasy, ale również dlatego, że większość opisywanych konfliktów typu NIMBY miała miejsce w dużych i średnich miastach. Natomiast przy wyszukiwaniu informacji o konfliktach nie było możliwości automatycznego odrzucenia artykułów dotyczących średnich i dużych miast.

1.3.3. METODY WYBORU I BADANIA KONFLIKTÓW (ETAP II I III)

Kolejnym krokiem w procesie badawczym była analiza wybranej próby konfliktów pod kątem partycypacji protestujących w procesie decyzyjnym dotyczącym niechcianej inwestycji. Do badań wstępnie wybrano ok. 250 gmin wiejskich, miejsko-wiejskich lub miejskich (małe miasta), w których miały miejsce konflikty typu NIMBY. Gminy te wybrano z bazy powstałej w wyniku kwerendy prasowej. Założono zbadanie jednego konfliktu na gminę. Uwzględniono tylko konflikty:

- które rozpoczęły się nie wcześniej niż w 2008 r.
- dotyczące inwestycji, dla których organem wydającym decyzję była władza lokalna².

Metodą badania była ankieta on-line, którą wypełniali gminni urzędnicy odpowiedzialni za planowanie przestrzenne i lokalizację inwestycji w gminie. Ankieta składała się głównie z pytań półotwartych oraz zamkniętych. Uzyskano ankiety ze 116 gmin reprezentujące różne rodzaje inwestycji (tab. 1; ryc. 2).

Tabela 1. Przedmiot konfliktu w badanych gminach

Rodzaj inwestycji	Liczba przypadków
Elektrownie wiatrowe	39
Biogazownie	15
Instalacje do unieszkodliwiania odpadów i oczyszczalnie ścieków	13
Fermy hodowlane	13
Obiekty górnicze	13
Maszy telefonii komórkowej	4
Pozostałe	19

Następnym etapem badania był wybór 9 konfliktów do analiz szczegółowych (studia przypadku). Kryteriami wyboru były:

- Reprezentatywność przedmiotu konfliktu; wybrano konflikty o najczęściej oprotestowywane inwestycje (na podstawie bazy danych uzyskanych w drodze kwerendy prasowej).
- Położenie badanej miejscowości (reprezentowane były zarówno obszary peryferyjne, jak i podmiejskie; każda badana miejscowość położona była w innym województwie; reprezentowana była większość głównych regionów historycznych).
- Data konfliktu (wybierano tylko konflikty, które rozpoczęły się nie wcześniej niż w 2009 r.; przy wydarzeniach starszych większe byłoby prawdopodobieństwo zacierania się ich w pamięci respondentów).

Podstawowym źródłem danych w ramach tego badania były wywiady pogłębione z głównymi aktorami konfliktów oraz wywiady kwestionariuszowe z mieszkańcami. Wywiady pogłębione³ w studiach przypadku przeprowadzono z:

- Jednym lub dwoma liderami protestujących – osobami najbardziej zaangażowanymi w działania przeciwko niechcianej inwestycji,
- przedstawicielem władzy gminy – najczęściej wójtem (burmistrzem) lub jego zastępcą,

² Pominięto inwestycje ponadlokalne (np. drogi krajowe), których lokalizacja odbywa się według innej procedury i dla których organem decyzyjnym jest inny podmiot. I

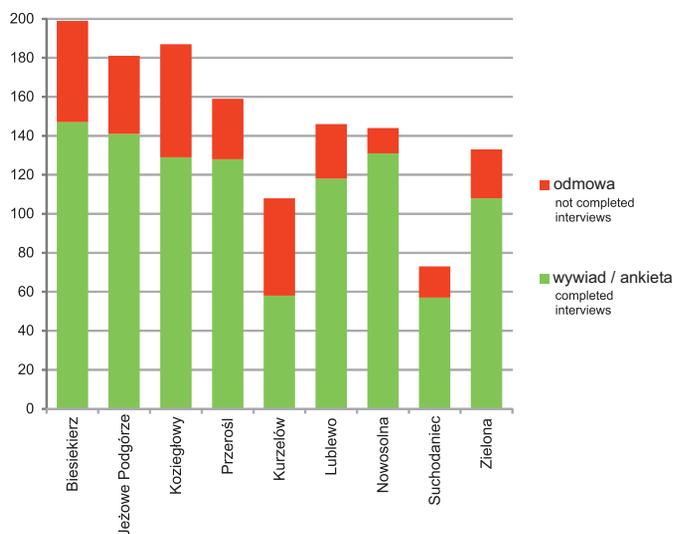
³ Aby zapewnić anonimowość osobom udzielającym wywiadów pogłębionych, nie podano ich nazwisk, posłużono się zaś kryptonimami wywiadów, a także innych wypowiedzi uzyskanych z różnych źródeł. Poniżej podano kryptonimy tylko dla tych wywiadów i wypowiedzi, które zostały zacytowane w tekście książki. Wywiady pogłębione w Biesiekierzu: WB1, WB2, WB3, wypowiedzi z protokołów rad gmin: WB5, WB6, WB7, WB8; wywiady pogłębione w Lubiewie: WL1, WL2, WL3; wywiady pogłębione w Koziegłowach: WG1, wypowiedź z forum internetowego WG5; wypowiedź dla mediów w Nowosolnej: WN1; wywiady pogłębione w Przerośli: WK1, WK3, wypowiedzi dla mediów: WK5.1, WK5.2, WK5.4; wywiady pogłębione w Kurzelowie: WW1, WW2, WW3, wypowiedzi dla mediów: WW5; wywiady pogłębione w Zielonej: WZ1, WZ2, WZ3, WZ4; wywiady pogłębione w Suchodańcu: WS1, WS2; wywiady pogłębione w Jeżowie: WJ1, WJ2.

- osobą odpowiedzialną w urzędzie gminy za planowanie przestrzenne oraz – w przypadku konfliktów o inwestycje ponadlokalne – z przedstawicielem inwestora (np. GDDKiA).

Wywiady pogłębione przebiegały według ustalonego scenariusza i dostosowane były do charakterystyki poszczególnych konfliktów.

Największym przedsięwzięciem badawczym było przeprowadzenie wywiadów kwestionariuszowych z mieszkańcami w tych dziewięciu miejscowościach, w których miał miejsce konflikt. Założono przeprowadzenie ok. 120 wywiadów z przeciwnikami inwestycji oraz po 15 ze zwolennikami oraz obojętnymi wobec inwestycji w każdym studium przypadku (łącznie po ok 150 wywiadów). Głównym przedmiotem badań byli przeciwnicy inwestycji, a zwolennicy i obojętni posłużyli przy zbiorczej analizie jako grupa odniesienia. Kwestionariusze wywiadu składały się głównie z pytań półotwartych i zamkniętych.

Ze względu na kontrowersyjny temat badania, wykonawcy badań ankietowych podjęli szereg działań, aby zaznajomić mieszkańców z badaniem i zyskać ich przychylność. Kontaktowano się z władzami gmin, liderami protestu i sołtysami, a nawet proboszczami, z prośbą o pośrednictwo w poinformowaniu mieszkańców o planowanym badaniu. Zamieszczano ogłoszenia we wsiach, na lokalnych portalach internetowych i udzielano się na forach. Ankieterzy rekrutowali respondentów do badania chodząc od domu do domu, począwszy od miejsc położonych najbliższej planowanej, niechcianej inwestycji aż do osiągnięcia zakładanej liczby ankiet. Respondentem mogła zostać każda osoba pełnoletnia zamieszkująca w odwiedzanym domu.



Ryc. 3. Liczba wywiadów przeprowadzonych i nieprzeprowadzonych w badanych miejscowościach

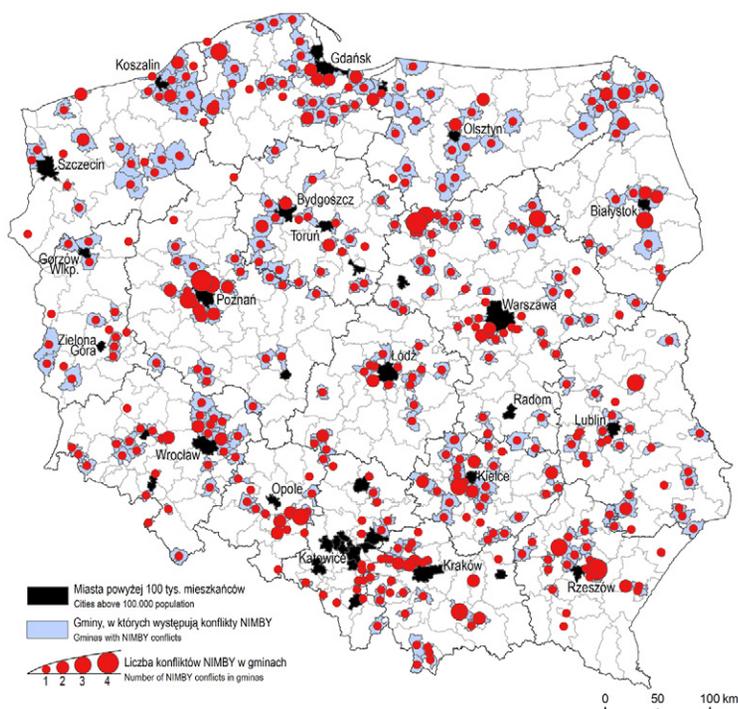
Fig. 3. Number of completed and not completed interviews in the studied communes

Mimo podjętych działań w zakresie jego promocji, ankietrzy napotkali na szereg trudności, które spowodowały, że nie udało się osiągnąć zakładanej liczby ankiet (ryc. 3). Np. w Koziegłowach mieszkańcy nie chcieli brać udziału w badaniu, twierdząc że ono „i tak nic nie zmieni”. Uważali, że ankiety są niepotrzebne, bo decyzje i tak już zapadły. Zniechęcająca była długość ankiety. Często mieszkańcy byli nieufni i podejrzliwi. Sądziły, że jest to badanie zlecone przez inwestora (np. Kurzelów) i ich stosunek do ankietarzy był negatywny. Właśnie w tej miejscowości ankietrzy spotkali się z największą skalą niechęci wobec badania (na ok. 1200 mieszkańców udało się przeprowadzić zaledwie 58 wywiadów, w tym 31 z przeciwnikami inwestycji).

W szczegółowym badaniu dziewięciu konfliktów, poza wywiadami pogłębionymi z głównymi aktorami wydarzeń i kwestionariuszowymi z mieszkańcami, korzystano z szeregu innych źródeł. Analizowano treści zamieszczane na stronach internetowych prowadzonych przez grupy protestujących, w tym listy otwarte, manifesty, treści ulotek i plakatów. Studiowano dokumentację postępowań w sprawie lokalizacji inwestycji zamieszczaną na stronach internetowych gmin: obwieszczenia, treści decyzji środowiskowych, lokalizacyjnych, plany miejscowe, studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, uwagi do tych dokumentów oraz protokoły z sesji rad gmin. W niektórych przypadkach analizowano decyzje kolegiów odwoławczych z uzasadnieniami oraz skargi do sądów administracyjnych i ich orzeczenia. Wykorzystywano również relacje z konfliktów w prasie regionalnej i lokalnej, zwłaszcza te, w których zamieszczane były fragmenty wypowiedzi aktorów konfliktów. W jednym przypadku (Przerzeń) udało się dotrzeć do nagrań ze spotkania z inwestorem.

2. PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE KONFLIKTÓW NIMBY NA OBSZARACH WIEJSKICH W POLSCE

Jak wynika z kwerendy prasy lokalnej i regionalnej, konflikty lokalizacyjne typu NIMBY miały miejsce we wszystkich częściach kraju (ryc. 4). W prasie, w okresie 01.2007-03.2014, w każdym z województw opisano od kilkunastu do kilkudziesięciu konfliktów na obszarach wiejskich i w małych miastach. Na mapie kraju wyróżnić można pewne skupiska „gmin konfliktowych”, m.in. na Pomorzu, północnym Mazowszu, Suwalszczyźnie, Podhalu, do których będzie odniesienie w dalszej części opracowania.

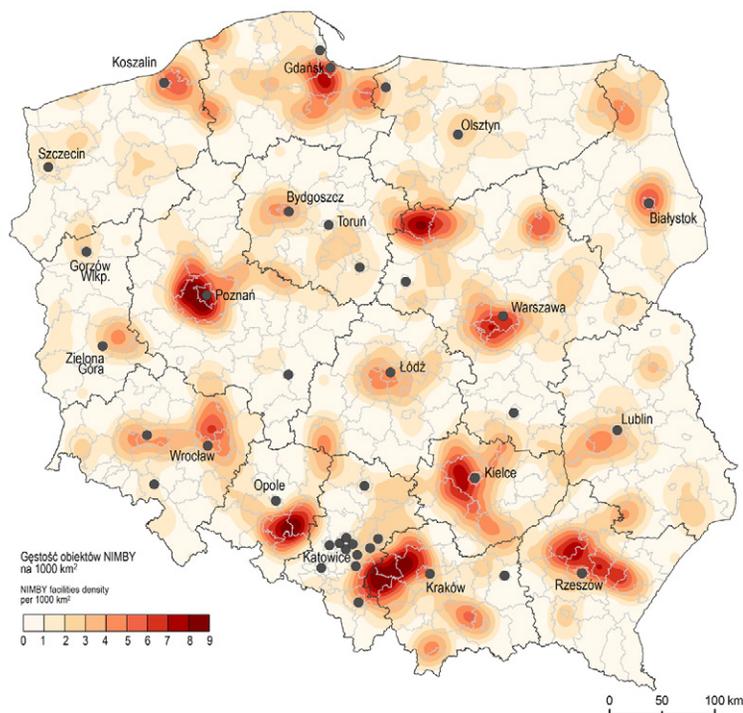


Ryc. 4. Konflikty NIMBY na obszarach wiejskich i w małych miastach w Polsce w latach 2007-2014

Fig. 4. The NIMBY conflicts in rural areas and small towns in Poland, 2007-2014

Jednakże najbardziej charakterystycznym rysem przestrzennym jest nagromadzenie konfliktów typu NIMBY na obszarach otaczających duże miasta. Zidentyfikowano konflikty w pierścieniach podmiejskich w przypadku większości ośrodków liczących powyżej 100 tys. mieszkańców.

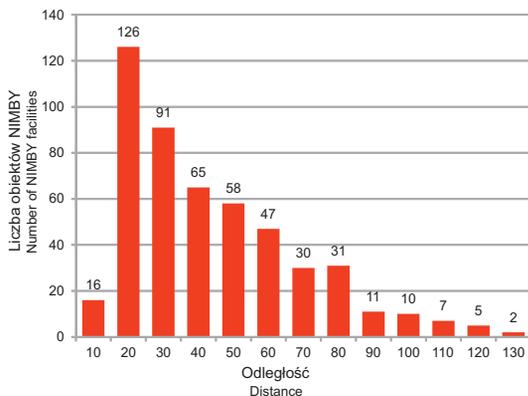
Największa gęstość konfliktów wyrażona ich liczbą na 1000 km² powierzchni występowała w sąsiedztwie: Poznania, Warszawy, Trójmiasta, Wrocławia, Opola, Kielc i Rzeszowa, a także w pasie pomiędzy aglomeracjami śląską i krakowską, (ryc. 5).



Ryc. 5. Gęstość obiektów NIMBY

Fig. 5. Density of occurrence of NIMBY facilities

Analizując odległość obiektów NIMBY od dużych ośrodków miejskich wyznaczono ekwidystanty 10 km od centroidów miast, a następnie zliczono obiekty NIMBY w poszczególnych strefach. Wynik analizy ukazuje, że ponad 40% wszystkich konfliktów (233) skoncentrowane było w odległości do 30 km od dużego miasta, kolejne 40% w strefie 30-60 km, zaś w odległości powyżej 60 km znajdowało się jedynie 20% zidentyfikowanych konfliktów (ryc. 6). A zatem im bliżej ośrodka miejskiego, tym więcej niechcianych inwestycji.



Ryc. 6. Liczba obiektów NIMBY w 10 km strefach odległości od dużych miast

Fig. 6. Number of NIMBY facilities within concentric rings at 10 km intervals surrounding large cities

Zagęszczenie konfliktów lokalizacyjnych na obszarach podmiejskich wynika z kilku czynników. Duże miasta „eksportują” na swoje obrzeża uciążliwe i terenochłonne obiekty infrastruktury komunalnej lub społecznej. Jednocześnie na terenach podmiejskich, gdzie intensywnie wzrasta gęstość zaludnienia i intensywność zabudowy, jest coraz mniej przestrzeni, która mogłaby przyjmować tego typu obiekty, niezbędne do funkcjonowania zarówno sąsiadującego dużego miasta jak i samych obszarów podmiejskich. Wzrasta tu liczba nowych mieszkańców, w dużej mierze stosunkowo młodych i wykształconych, którzy przeprowadzają się, aby poprawić warunki życia i zdecydowanie sprzeciwiają się lokalizacji w swoim sąsiedztwie obiektów generujących uciążliwości (hałas, zanieczyszczenie itp.).

Obszary podmiejskie cechuje dominacja konfliktów związanych z inwestycjami z kategorii transport i gospodarka magazynowa (33% wszystkich konfliktów na tych terenach)⁴. Coraz większe potrzeby rozbudowy dróg dojazdowych do dużych miast oraz budowy obwodnic kolidują z interesem mieszkańców gęsto zaludnionych obszarów podmiejskich. Obszary podmiejskie cechują się również wysoką różnorodnością przedmiotu konfliktu. Stosunek liczby konfliktów do liczby typów obiektów⁵ będących przedmiotem konfliktu był tu znacznie niższy niż w przypadku obszarów peryferyjnych.

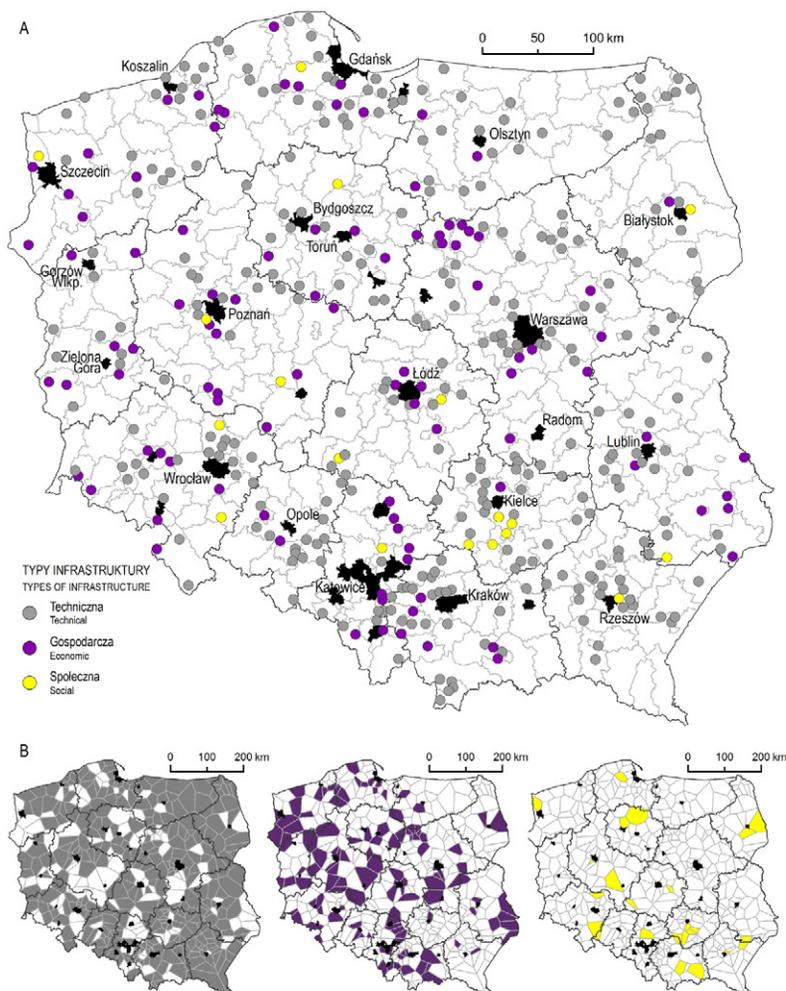
Struktura niechcianych inwestycji w małych miastach kształtowała się podobnie do obszarów podmiejskich. Najczęściej opisywanymi w prasie obiektami NIMBY były obiekty związane z transportem (28% wszystkich konfliktów w małych miastach), Wysokie było tu również zróżnicowanie przedmiotu konfliktu. Stosunek liczby konfliktów do liczby typów obiektów będących przedmiotem konfliktu był nawet nieco niższy niż w przypadku obszarów podmiejskich. Wyniki tych analiz nie są zaskakujące – zarówno małe miasta, jak i obszary podmiejskie charakteryzują się większą różnorodnością funkcjonalną niż obszary peryferyjne.

Obszary peryferyjne charakteryzowały się zdecydowaną dominacją konfliktów dotyczących energetyki, które stanowiły 42% wszystkich konfliktów na tych terenach. Elektrownie wiatrowe, które przeważają wśród uciążliwych obiektów energetycznych, lokalizowane są z dala od zwartej zabudowy, na terenach otwartych, dlatego protesty przeciwko nim dominują na obszarach peryferyjnych. Biogazownie wykorzystują odpady z produkcji rolnej, stąd również je lokalizuje się częściej na terenach peryferyjnych, rolniczych.

Przestrzenny obraz konfliktów NIMBY podzielonych ze względu na zasadniczy typ infrastruktury pokazano na rycinie 7. Największą równomiernością rozmieszczenia w skali kraju charakteryzują się protesty dotyczące infrastruktury technicznej, zaś konflikty związane z infrastrukturą gospodarczą i społeczną mają bardziej nieciągły charakter. Diagramy Woronoja (ryc. 7B) utworzone dla konfliktów wg trzech typów infrastruktury wskazują również, że protesty przeciwko obiektom infrastruktury technicznej rzadziej występowały w zachodnich województwach, natomiast inwestycje z zakresu infrastruktury gospodarczej w nieco większym stopniu były przedmiotem konfliktów w Polsce środkowej

⁴ Na potrzeby analizy konfliktów NIMBY w różnych typach obszarów przyjęto następujące założenia: obszary podmiejskie to obszary wiejskie położone w gminach przylegających do miast o liczbie ludności powyżej 100 tys.; obszary peryferyjne to pozostałe obszary wiejskie; małe miasta to miasta poniżej 25 tys. mieszkańców, bez względu na ich położenie względem dużych miast.

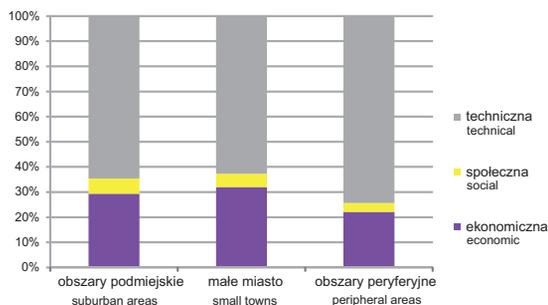
⁵ Typ obiektu jest odpowiednikiem działu w Polskiej Klasyfikacji Działalności. Kategorie obiektów, wyróżnione w prezentowanej analizie, będące odpowiednikiem sekcji PKD, podzielono na typy obiektu, np. fermy drobiu były typem obiektu w kategorii rolnictwo i rybactwo.



Ryc. 7. Obiekty NIMBY wg rodzaju infrastruktury: rozmieszczenie (A) i diagramy Woronoja (B)

Fig. 7. NIMBY facilities by type of infrastructure: location (A) and Voronoi maps (B)

i zachodniej niż we wschodniej (zwłaszcza w warmińsko-mazurskim, podlaskim, świętokrzyskim, podkarpackim). Nawiązuje to do ogólnego obrazu przestrzennego aktywności gospodarczej w kraju, która jest niższa w regionach wschodnich. Infrastruktura gospodarcza była też częściej przedmiotem konfliktów NIMBY na obszarach podmiejskich i w małych miastach niż na obszarach peryferyjnych. Natomiast infrastruktura społeczna, która generalnie bardzo rzadko była przedmiotem konfliktów, właśnie na obszarach peryferyjnych miała najmniejsze, marginalne znaczenie (ryc. 8).



Ryc. 8. Obiekty NIMBY wg rodzaju infrastruktury na obszarach podmiejskich, peryferyjnych i w małych miastach

Fig. 8. NIMBY facilities by type of infrastructure in suburban, peripheral areas and small towns

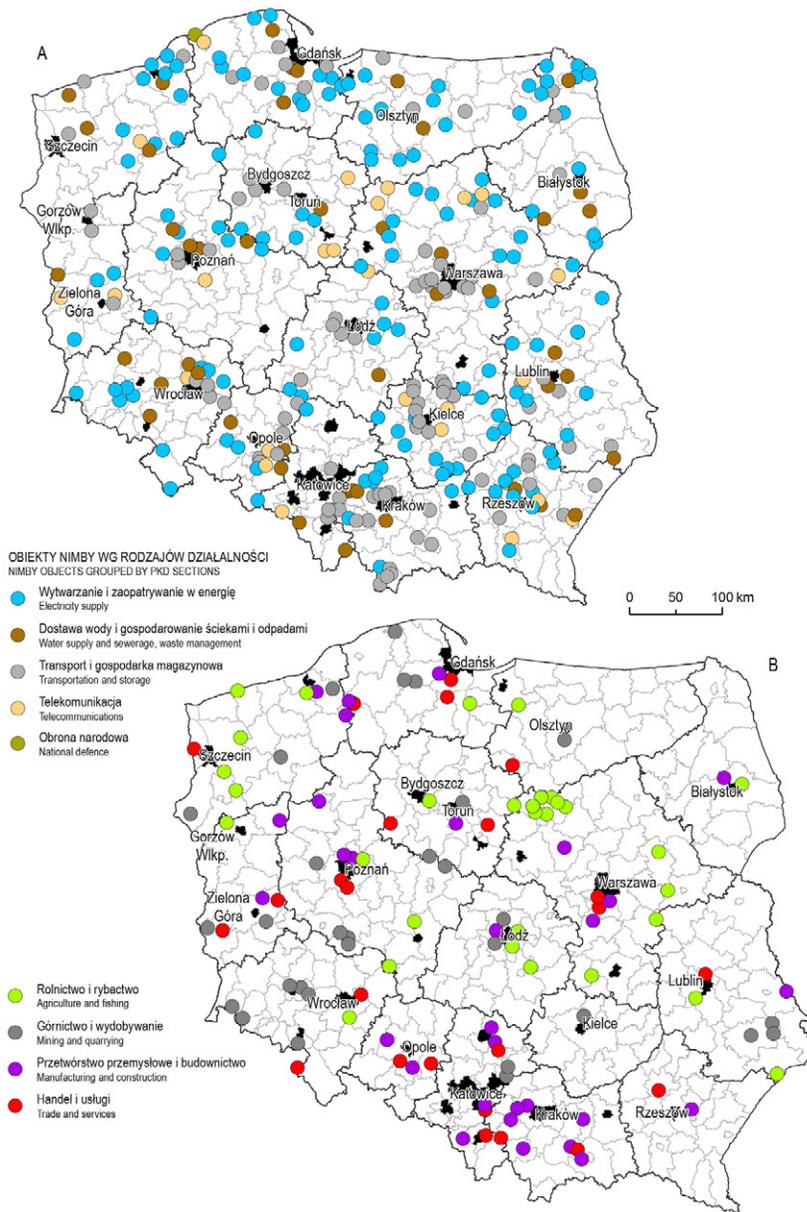
W zakresie infrastruktury technicznej, z energetyką związana była prawie 1/3 wszystkich oprotestowywanych inwestycji. Wśród nich zdecydowaną większość stanowiły inwestycje z zakresu energetyki odnawialnej. Jest to odzwierciedleniem intensyfikacji wdrażania niekonwencjonalnych źródeł energii. Polska zobowiązana jest do realizacji założeń europejskiej polityki energetycznej, której jednym z motywów przewodnich jest dekarbonizacja energetyki. Konflikty związane z energetyką oraz z budową dróg charakteryzowało dość równomiernie rozmieszczenie w przestrzeni kraju, natomiast konflikty związane z gospodarką wodną, ściekową i odpadami oraz z telekomunikacją były rozproszone (ryc. 9A). W przypadku infrastruktury gospodarczej wyraźnie zauważalne jest rozproszenie na terenach peryferyjnych konfliktów związanych z działalnością rolniczą (fermy i tuczarnie) oraz występowanie konfliktów dotyczących handlu i usług w strefach podmiejskich (ryc. 9B).

Około 20% (102 przypadków) wszystkich oprotestowywanych inwestycji stanowiły farmy wiatrowe – była to najliczniejszy typ obiektów NIMBY. Rozwój energetyki wiatrowej spotyka się z dużym oporem społeczności lokalnych na obszarach wiejskich. Należy pamiętać, że badanie dotyczyło tylko konfliktów opisywanych w prasie regionalnej. Jak wynika z licznych obserwacji w terenie, konfliktów mogło być dużo więcej.

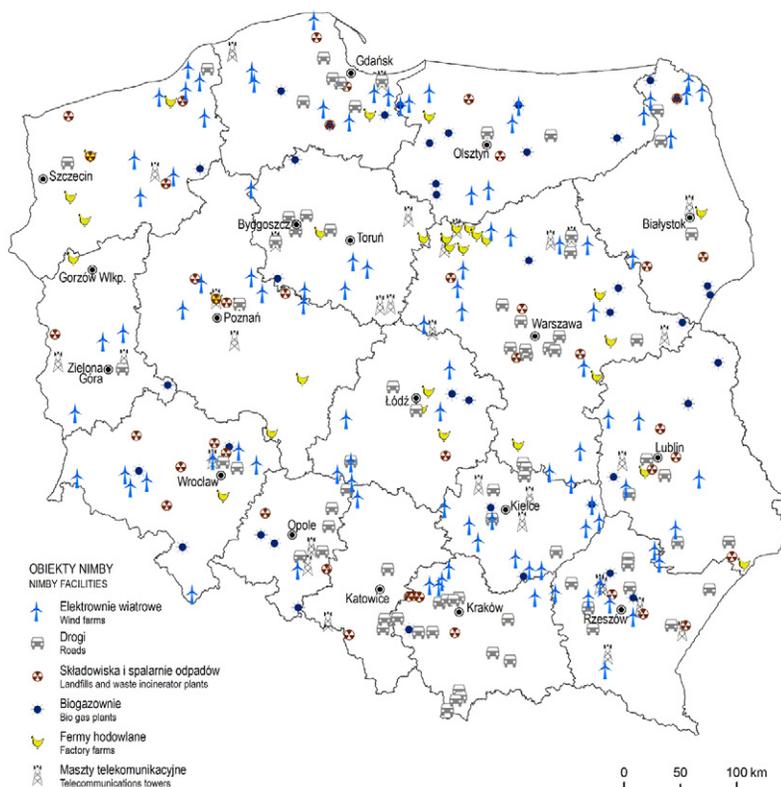
Protesty społeczności lokalnych przeciwko elektrowniom wiatrowym występowały we wszystkich regionach (ryc. 10). Energetyka wiatrowa rozwija się w całym kraju, nie tylko na tradycyjnie „wietrznych” obszarach, jak np. zachodniopomorskie. Na środkowym i wschodnim Pomorzu można wskazać obszary obejmujące kilka sąsiednich gmin, na których w badanym okresie mieszkańcy protestowali przeciwko lokalizacji turbin. Tym niemniej skala tych protestów, w zestawieniu z dużą intensywnością rozwoju energetyki wiatrowej w regionie, nie jest duża. Można przypuszczać, że wynika to z niskiej gęstości zaludnienia, która umożliwia, w większym stopniu niż w innych częściach kraju, znalezienie lokalizacji niekoludujących z osadnictwem.

Stosunkowo dużo konfliktów wokół lokalizacji farm wiatrowych miało miejsce w województwie mazowieckim i świętokrzyskim. Obszarem konfliktowym jest Suwalszczyzna, gdzie warunki naturalne dla energetyki wiatrowej są bardzo dobre (według IMiGW należy na do I strefy energetycznej wiatru). Obszar protestów społecznych objął tu kilka sąsiadujących gmin, a w ich obrębie wiele sołectw

położonych w różnych odległościach od planowanych inwestycji. Nieliczne przypadki konfliktów o farmy wiatrowe opisywano w prasie na terenie województwa śląskiego i opolskiego. W regionach tych (z wyjątkiem gór) dominuje mało korzystna strefa energetyczna wiatru, można więc przypuszczać, że jest to jednym z czynników mniejszego zainteresowania inwestorów.



Ryc. 9. Rozmieszczenie obiektów NIMBY z zakresu infrastruktury technicznej (A) i gospodarczej (B) według rodzajów działalności (w nawiązaniu do sekcji PKD)
 Fig. 9. NIMBY facilities location grouped by PKD sections: technical infrastructure (A) and economic infrastructure (B)



Ryc. 10. Najczęściej występujące obiekty NIMBY
Fig. 10. The most frequently occurring NIMBY facilities

Rozwój energetyki wiatrowej – ogólnie rzecz biorąc – cieszy się akceptacją, czy wręcz poparciem społecznym. Badania wskazują, że np. w Danii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Portugalii, Hiszpanii czy Kanadzie ponad 60–90% społeczeństwa należy do zwolenników energetyki wiatrowej. W Polsce 82% społeczeństwa jest pozytywnie do niej nastawione (Łucki, Misiak 2010). Natomiast budowa konkretnych obiektów spotyka się z dużym oporem lokalnych społeczności. Jest to więc klasyczny przykład syndromu NIMBY. Sytuacja taka jest jedną z przyczyn opóźnień we wdrażaniu polityki rozwoju odnawialnych źródeł energii. Jednym z głównych kierunków polskiej polityki energetycznej jest wzrost wykorzystania odnawialnych źródeł energii, w tym energetyki wiatrowej (*Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, 2009). Można się spodziewać, że założenia te nie będą zrealizowane w stopniu przewidzianym przez autorów dokumentów.

Trudności we wdrażaniu polityki energetycznej, związane z protestami społeczności lokalnych, występują również w przypadku biogazowni rolniczych. Niespełna 9% wszystkich analizowanych konfliktów, co stanowiło jednocześnie 27% konfliktów w zakresie energetyki, dotyczyło lokalizacji biogazowni. *Krajowy plan działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych* (2011) zakłada, że do 2020 roku powinna powstać średnio jedna biogazownia w każdej gminie. Przyjmując

założenie, że konflikty opisywane w prasie regionalnej stanowią tylko część faktycznie występujących konfliktów, (patrz rozdział 1.3.2. Metoda identyfikacji...) należy sądzić, że protesty lokalne będą jednym z czynników opóźnień realizacji wspomnianego planu.

Jedna czwarta obiektów NIMBY zidentyfikowanych na obszarach wiejskich i w małych miastach w Polsce należała do infrastruktury transportowej, w tym głównie drogowej. Stan infrastruktury drogowej wymaga ciągłej modernizacji i rozbudowy. Istniejący w Polsce system planowania przestrzennego nie zapobiegł kolizjom funkcji komunikacyjnej z innymi funkcjami w przestrzeni (m.in. straciły ważność rezerwy terenowe pod ciągi komunikacyjne w wyniku unieważnienia „starych” planów miejscowych). W efekcie modernizacja infrastruktury komunikacyjnej jest często przedmiotem protestów mieszkańców terenów, przez które przebiegać mają inwestycje wcześniej nieplanowane, w nieplanowanych wariantach lub te, dla których wcześniejsze plany unieważniono. Istotnym impulsem wzmocnienia inwestycji na głównych ciągach komunikacyjnych była organizacja wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej w 2012 r.

Obszar protestów społecznych przeciwko inwestycjom transportowym miał niejednokrotnie charakter liniowy, nawiązujący do przebiegu modernizowanych czy planowanych ciągów komunikacyjnych. „Korytarze protestu” można było wyróżnić np. wzdłuż trasy S7 od Szydłowca do Chęcín (województwo mazowieckie/świętokrzyskie), na odcinku północnej obwodnicy Krakowa (małopolskie), planowanej obwodnicy Bydgoszczy (kujawsko-pomorskie), wzdłuż planowanej trasy S1 od Oświęcimia po Bestwinę (małopolskie/śląskie) czy na odcinku planowanej kolei dużych prędkości od Baranowa po Ożarów Mazowiecki (mazowieckie). Interesującym zjawiskiem na obszarze występowania konfliktu NIMBY dotyczące drogi jest podział społeczności lokalnej na dwie grupy terytorialne forsujące odrębne warianty przebiegu trasy (np. w gminie Łomianki – mazowieckie, Mielec – podkarpackie, Kolbudy – pomorskie).

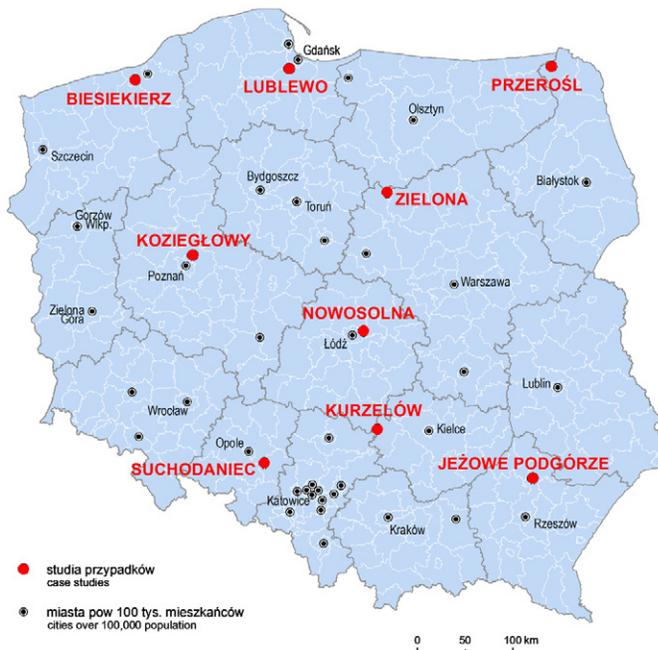
Obszarami zagęszczenia konfliktów wokół ciągów komunikacyjnych są, jak już wyżej nadmieniono, strefy podmiejskie. Innym typem obszaru nasilenia takich konfliktów są tereny turystyczne, na których intensyfikacja ruchu turystycznego generuje zapotrzebowanie na kompleksową rozbudowę infrastruktury transportowej. Tak było na Podhalu, gdzie protesty objęły obszar sąsiadujących gmin: Szaflary, Biały Dunajec, Kościelisko i Poronin.

Kolejnym typem inwestycji, które często powodują protesty lokalnych społeczności, są inwestycje z zakresu gospodarki odpadami: składowiska, spalarnie, sortownie, zakłady przetwarzania odpadów. Stanowiły one 10% wszystkich konfliktowych obiektów. Konflikty wokół instalacji do unieszkodliwiania odpadów opisywane w prasie regionalnej, miały miejsce w zdecydowanej większości województw, zarówno na obszarach podmiejskich, jak i peryferyjnych i w małych miastach. Około 7% wszystkich konfliktów NIMBY stanowiły konflikty dotyczące lokalizacji ferm hodowlanych: drobiu, trzody chlewnej i norek. Wyróżniającym się w Polsce pod tym względem obszarem jest północne Mazowsze, gdzie występuje jedno z największych zagęszczeń ferm hodowlanych drobiu i trzody chlewnej stanowiące duże zagrożenie dla środowiska (Ludwikowski, Jakubczak 2012).

3. PRZEBIEG WYBRANYCH KONFLIKTÓW (STUDIA PRZYPADKU)

3.1 OGÓLNE INFORMACJE O MIEJSCOWOŚCIACH I GMINACH DOTKNIĘTYCH KONFLIKTAMI

Spośród blisko pół tysiąca konfliktów zidentyfikowanych w oparciu o doniesienia prasowe wybrano 9 studiów przypadku, które poddano szczegółowym badaniom. Jak już wspomniano w metodycznej części pracy, wybrane konflikty reprezentują najczęściej oprotestowywane inwestycje zarówno na obszarach podmiejskich jak i peryferyjnych (tab. 2). Badaniom poddano konflikty wokół farm wiatrowych w miejscowościach podmiejskiej gminy Biesiekierz oraz w peryferyjnym Kurzelowie, konflikty dotyczące infrastruktury drogowej – obwodnicy metropolitalnej Trójmiasta w Lubiewie i drogi ekspresowej S19 w gminie Jeżowe (obszar peryferyjny) oraz konflikty związane z budową ferm hodowlanych w podłódzkiej gminie Nowosolna i na peryferiach województwa mazowieckiego w gminie Kuczbork-Osada. Ponadto badania przeprowadzono również w podpoznańskich Koziegłównach (spalarnia odpadów), w miejscowościach gminy Przerósł na Suwalszczyźnie (biogazownia), a także w Suchodańcu (gmina Izbicko) na Opolszczyźnie, gdzie mieszkańcy protestowali przeciw budowie masztu telefonii komórkowej (ryc. 11).



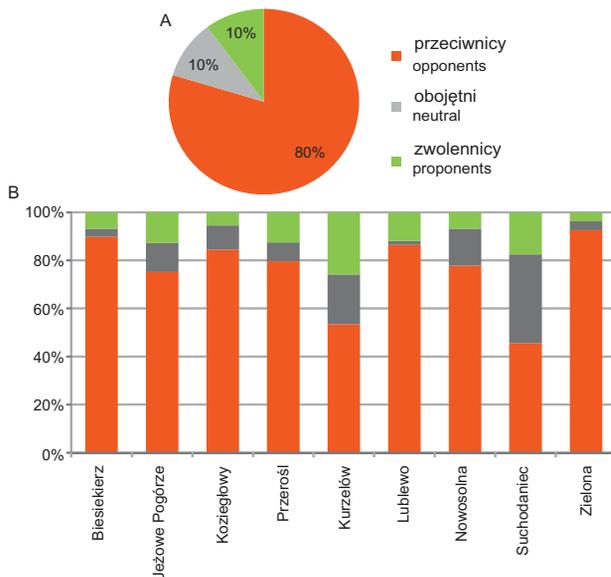
Ryc. 11. Lokalizacja konfliktów wybranych do badań szczegółowych
Fig.11. Location of conflicts selected for detailed studies

Tabela 2. Podstawowe informacje o konfliktach wybranych do badań szczegółowych

Lp.	Nazwa studium przypadku	Przedmiot konfliktu	Czas trwania konfliktu	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowości zaangażowane w konflikt	Liczba ludności w miejscowościach zaangażowanych w konflikt*	Liczba respondentów
Obszary podmiejskie									
1.	Biesiekierz	Elektrownia wiatrowa	2010-2014 r.	Zachodniopomorskie	Koszaliński	Biesiekierz	Cieszyn, Gniazdowo, Łaski Koszalińskie, Kołowo, Nowe Bielice, Tatów, Parnowo	2260	147
2.	Lublewo	Obwodnica metropolitalna Trójmiasta	2010-2011 r.	Pomorskie	Gdański	Kolbudy	Lublewo Gdańskie	2167	118
3.	Nowosolna	Ferma hodowlana trzody chlewnej	Od 2013 r. – niezakończony	Łódzkie	Łódzki wschodni	Nowosolna	Ksawerów, Lipiny, Moskwa, Natolin	1285	131
4.	Koziegłowy	Spalarnia odpadów	2009-2013 r.	Wielkopolskie	Poznański	Czerwoneak	Koziegłowy	11878	129
Obszary peryferyjne									
5.	Kurzelów	Elektrownia wiatrowa	2011-2014 r.	Świętokrzyskie	Włoszczowski	Włoszczowa	Kurzelów	1143	58
6.	Jezowe Podgórze	Droga ekspresowa S19	2009-2014 r.	Podkarpackie	Niżański	Jezowe	Podgórze	5162	141
7.	Zielona	Fermy hodowlane drobiu i trzody chlewnej	2012-2014 r.	Mazowieckie	Żuromiński	Kuczubork Osada	Zielona	1709	108
8.	Przerześl	Biogazownia	2010-2013 r.	Podlaskie	Suwalski	Przerześl	Kruszki, Blendą, Hańcza, Iwaniszki, Łanowicze Duże, Pawłówka Nowa, Pawłówka Stara, Przerześlki	792	128
9.	Suchodaniec	Maszyni telefoni komórkowej	2009-2010 r.	Opolskie	Strzelecki	Izbicko	Suchodaniec	497	57

* Na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 roku (www.stat.gov.pl).

W badaniach sondażowych wzięło udział ponad 1000 osób, spośród których 80% stanowili przeciwnicy inwestycji, i po 10% – zwolennicy i osoby obojętne (ryc. 12). Największy udział przeciwników stanowili mieszkańcy Zielonej, Biesiekierza, Lublewa i Koziegłówek, natomiast najmniej przeciwników niechcianych inwestycji było w Suchodąncu i Kurzelowie. W Suchodąncu, m.in. ze względu na niewielką liczbę mieszkańców ogółem, zrealizowano najmniejszą liczbę ankiet z przeciwnikami inwestycji.



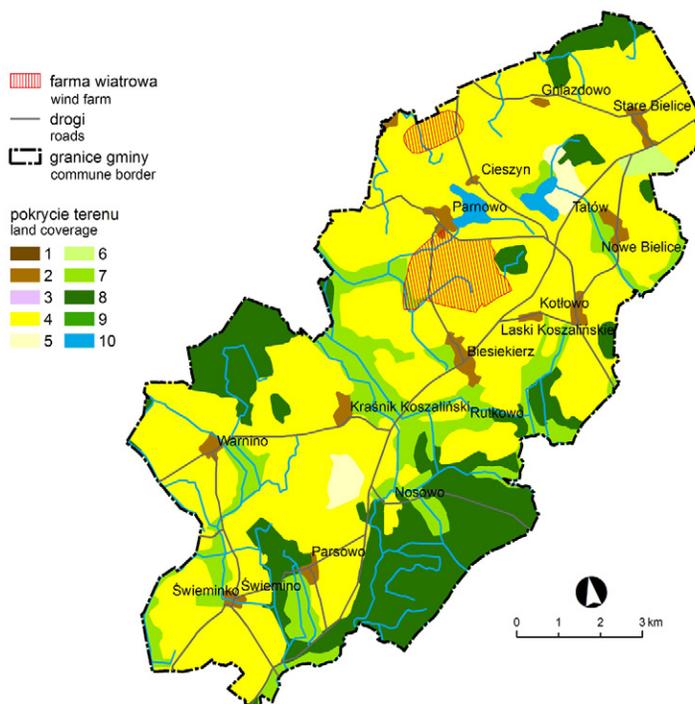
Ryc. 12. Odsetek przeciwników, zwolenników i osób obojętnych wobec niechcianych inwestycji w liczbie badanych ogółem (A) i w poszczególnych miejscowościach (B)
 Fig. 12. Share of opponents of unwanted investments, their proponents and neutral respondents in the total number of respondents (A) and in the particular localities (B)

3.2. OBSZARY PODMIEJSKIE

3.2.1. BIESIEKIERZ – ELEKTROWNIA WIATROWA

Biesiekierz jest gminą wiejską położoną w powiecie koszalińskim, sąsiadującą z Koszalinem. W 2014 r. liczyła około 6,4 tys. mieszkańców. Północno-wschodnia część gminy ma charakter podmiejski, następuje tu duży przyrost ludności i podmiotów gospodarczych. Południowo-zachodnia część gminy jest rolnicza, przeważają typowe dla tego regionu gospodarstwa wielkoobszarowe.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku inwestorzy energetyki wiatrowej zaczęli interesować się gminą Biesiekierz. Władze gminy rozpoczęły z nimi współpracę. Od 2006 r., w związku z ciągle zmieniającymi się planami lokalizacji elektrowni wiatrowych, podejmowano liczne uchwały o przystąpieniu do zmiany studium, uchylające uchwały o przystąpieniu do zmiany studium i kilkakrotnie uchwalano kolejne zmiany studium, które na różnych obszarach umożliwiły posadowienie farm wiatrowych.



Ryc. 13. Lokalizacja planowanych farm wiatrowych w gminie Biesiekierz (zaznaczono tylko farmy w sąsiedztwie miejscowości objętych badaniem). 1 – zabudowa mieszkaniowa zwarta; 2 – zabudowa mieszkaniowa rozproszona; 3 – tereny przemysłowe, handlowe i kolejowe; 4 – grunty orne; 5 – inne tereny rolnicze; 6 – sady, plantacje; 7 – łąki, pastwiska; 8 – lasy; 9 – pozostałe formy roślinności; 10 – ciek i zbiorniki wodne

Fig. 13. Location of the planned wind farms in Biesiekierz commune (only farms in the vicinity of the studied localities are mapped). 1 – compact residential buildings; 2 – scattered residential buildings; 3 – industrial, commercial and railway areas; 4 – arable land; 5 – other agricultural land; 6 – orchards and other permanent crops; 7 – grassland and pastures; 8 – forests; 9 – other forms of vegetation; 10 – waterways and reservoirs

W 2007 r. powstał pierwszy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla wsi Parnowo, który umożliwił lokalizację 10 wież wiatrowych w minimalnej odległości 400 m od zabudowy mieszkalnej. W tamtym czasie nie było jeszcze protestów społecznych. Jak wynika z jednej z wypowiedzi, mieszkańcy nie byli o tym poinformowani. Nikt nie uczestniczył w dyskusji publicznej nad planem i nie wniesiono do jego treści żadnej uwagi. W następnych latach przystąpiono do uchwalania kolejnych planów miejscowych: w 2008 r. planu umożliwiającego lokalizację elektrowni wiatrowych dla obrębu Kraśnik Koszaliński i Warnino. W tym przypadku miały miejsce protesty mieszkańców, ale nie zostały one przez Radę Gminy uwzględnione. Plan uchwalono w 2010 r. W 2009 r. przystąpiono do uchwalenia planu dla obrębu Parsowo, Świemino i Warnino. Uchwała o przystąpieniu była kilkakrotnie zmieniana, próby blokowania prac nad nim podejmowali lokalni działacze. Plan został wyłożony dopiero w 2014 r. W 2010 r. przystąpiono do uchwalenia miejscowego planu dla zespołu elektrowni Gniazdowo-Cieszyn.

W 2010 r. miała miejsce jedna ze zmian studium, obejmująca Parnowo. O zebraniu wiejskim, na którym społeczność lokalna miała wypowiedzieć się w tej kwestii, większość mieszkańców również nie wiedziała. Ówczesny sołtys sprzyjał lokalizacji wiatraków. W opinii jednego z liderów protestu, informacje o konsultacjach celowo nie były rozpropagowane wśród mieszkańców. Kilkanaście obecnych na zebraniu osób przegłosowało zgodę sołectwa na lokalizację wiatraków. Protesty społeczne w Parnowie zapoczątkowały konflikt o lokalizację wiatraków w gminie. Rozpoczęły się one dopiero po uchwalonych zmianach dokumentów planistycznych, w 2011 r. nowa sołtys zabiegała o zmniejszenie skali inwestycji wiatrowej przewidzianej w sąsiedztwie wsi, w szczególności o rezygnacji z lokalizacji wiatraków w sąsiedztwie zabudowy, terenów inwestycyjnych i obszarów najbardziej atrakcyjnych przyrodniczo i rekreacyjnie.

W 2011 r. powstało tu stowarzyszenie Nasz Dom Biesiekierz, które prowadziło działania przeciwko lokalizacji elektrowni wiatrowych w gminie. Przedstawiciele stowarzyszenia aktywnie uczestniczyli w spotkaniach z wójtem, radnymi, w sesjach rady gminy. Organizowali akcje propagandowe na terenie gminy i pozyskiwali sojuszników wśród mieszkańców. Stowarzyszenie prowadziło stronę internetową, na której zamieszczało liczne dokumenty, nagrania spotkań, informacje o wydarzeniach, komentarze do wydarzeń, druki, artykuły dotyczące szkodliwości energetyki wiatrowej. Stowarzyszenie było organizatorem lub uczestnikiem różnych akcji przeciwko masowemu rozwojowi energetyki wiatrowej skierowanych do różnych instytucji europejskich, krajowych i do władz lokalnych. Działacze uczestniczyli w sesjach rady gminy. Głównie w wyniku ich nacisków odstąpiono od sporządzenia planu miejscowego dla zespołu elektrowni wiatrowych Gniazdowo-Cieszyn i podjęto uchwałę określającą minimalną odległość wiatraków od zabudowań – 2 km (która potem jednak została uchylona). Stowarzyszenie było też jednym z inicjatorów referendum w sprawie odwołania wójta i składało skargi na działalność wójta.

Stowarzyszenie Nasz Dom Biesiekierz organizowało manifestacje uliczne lokalne, regionalne (w Koszalinie) i było jednym ze współorganizatorów manifestacji ogólnopolskiej w Warszawie. Składało wnioski do planu zagospodarowania przestrzennego województwa, proponując ustalenie minimalnej odległości wiatraków od zabudowań na poziomie 3 km i minimalną odległość pomiędzy farmami wiatrowymi na 5 km. Na poziomie ogólnokrajowym – interweniowało w sejmie w sprawie podjęcia prac nad ustawą, która określałaby tę minimalną odległość zabudowań od wiatraków, współpracując z innymi organizacjami w Polsce. Aktywnie uczestniczyło również w postępowaniach planistycznych w gminie, składając uwagi do planów.

Działacze stowarzyszenia regularnie wnosili skargi na uchwały (w sprawie planów miejscowych, SUIKZP) dotyczące lokalizacji elektrowni wiatrowych do sądu administracyjnego. Zaskarżono m.in. plan miejscowy dla Parnowa, uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu dla Parsowa, Świemina i Warnina, co najmniej dwa razy zmianę studium. Skargi te były na ogół oddalane, gdyż sąd nie dopatrzył się naruszenia prawa lub nie uznawał legitymacji skargowej.

W 2011 r. Rada Gminy, pod naciskiem protestów społecznych, podjęła uchwałę określającą minimalną odległość wież wiatrowych od zabudowań (2000 m), która miała obowiązywać przy sporządzaniu studium. Jeszcze w tym samym roku uchwałę tę uchylono. Podjęto nową, zobowiązującą władze lokalne do określonych zasad prowadzenia konsultacji społecznych w postępowaniach planistycznych

w sprawie elektrowni wiatrowych (zmiany studium i planów miejscowych). W ramach konsultacji inwestorzy zobowiązani są do przedstawienia na zebraniu wiejskim oraz na stronie internetowej gminy szczegółowych planów rozmieszczenia elektrowni wiatrowych. Odległość wież wiatrowych od zabudowań nie może być mniejsza niż 1000 m, jeśli w trakcie konsultacji nie postanowiono inaczej. Ponadto, według uchwały, procedury planistyczne „winny uwzględniać pozytywne zaopiniowanie planu rozmieszczenia elektrowni wiatrowych w ramach podjętej uchwały zebrania wiejskiego” danego sołectwa.

W 2011 r. przeprowadzono konsultacje zmiany SUIKZP z mieszkańcami wsi, m.in. Parsowa, Świemina i Lasek Koszalińskich. Uchwały zebrań wiejskich, w których uczestniczyło po około 30 osób, akceptowały plany lokalizacji 21 wież wiatrowych w sąsiedztwie Parsowa i Świemina oraz 9 w sąsiedztwie Lasek Koszalińskich. W czasie zebrań niektórzy mieszkańcy wnioskowali o zmiany lokalizacji poszczególnych wież.

Ostatecznie, w uchwalonym w 2014 r. studium, wśród ustaleń przestrzennych znalazło się wyznaczenie terenów pod energetykę wiatrową we wsiach, którymi interesowali się inwestorzy: Parnowo, Cieszyn, Gniazdowo, Tatów, Warnino, Parsowo, Świemino, Kraśnik Koszaliński, Biesiekierz, Kotłowo. W 2014 r. uchwalono plan miejscowy dla lokalizacji wiatraków dla obrębów: Parsowo, Świemino, Kraśnik Koszaliński i Warnino.

Jak twierdzi wójt gminy, z planowanych początkowo przeszło 50 wież wiatrowych na terenie gminy powstanie ostatecznie około 20-25. Zrezygnowano z większości wiatraków w północnej części gminy, w której protesty mieszkańców były największe (Kotłowo, Biesiekierz, Kraśnik Koszaliński, Cieszyn i Gniazdowo).

3.2.2. LUBLEWO – OBWODNICA METROPOLITALNA TRÓJMIASTA

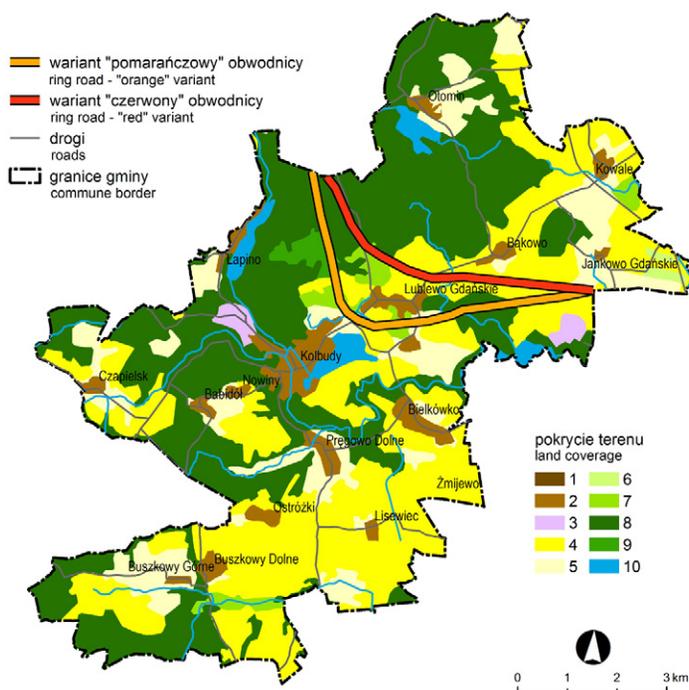
Lublewo to największa wieś w gminie Kolbudy, w powiecie gdańskim. W 2009 r. liczyła ok. 1900 mieszkańców. Ze względu na bliskość Trójmiasta i walory przyrodnicze miejscowość szybko się rozwija i nabiera charakteru osiedla podmiejskiego.

W związku z planami budowy obwodnicy metropolitalnej Trójmiasta, w 2010 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przedstawiła mieszkańcom gminy projektowane warianty jej przebiegu przez gminę. Najkorzystniejszym z punktu widzenia inwestora był tzw. wariant czerwony (ryc. 14), przebiegający przez północną część miejscowości Lublewo. Społeczność wraz z samorządem lokalnym wyraziła sprzeciw wobec wszystkich propozycji przebiegu drogi na terenie gminy. Powstało Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kolbudy w sprawie Obwodnicy Metropolitalnej, aby reprezentować interesy mieszkańców w negocjacjach z inwestorem. Wobec sprzeciwu społecznego GDDKiA zaproponowała kolejny wariant omijający Lublewo od południa, tzw. wariant pomarańczowy. Był on preferowany przez mieszkańców północnej części miejscowości oraz wspomniane stowarzyszenie.

Liczące kilkanaście osób Stowarzyszenie w sprawie Obwodnicy Metropolitalnej prowadziło działania promujące wariant pomarańczowy wśród mieszkańców. Zbierano podpisy, założono stronę internetową, prowadzono negocjacje z inwestorem.

Mimo, iż według projektantów optymalnym był tzw. wariant czerwony, w wyniku interwencji niektórych lokalnych działaczy, w 2011 r. GDDKiA

zarekomendowała wariant pomarańczowy (uznając go za społeczne akceptowany). Temu zdecydowanie sprzeciwiła się grupa mieszkańców południowej części Lublewa. Spontanicznie zorganizowano manifestację – blokadę drogi wojewódzkiej, która zgromadziła znaczną grupę mieszkańców. Sprawę nagłośniły lokalne media. Przewodniczący wariantu pomarańczowego założyli alternatywne stowarzyszenie (Gmina Nasz Dom), w którym działało aktywnie kilka osób. Podobnie jak pierwsze stowarzyszenie, zbierali podpisy pod protestem, prowadzili rozmowy z inwestorem, składali pisma do władz gminy, założyli stronę internetową, na której zamieszczali wszelkie informacje i dokumenty. Zwracali się o interwencję do parlamentarzystów, starosty. Uzyskali poparcie również części mieszkańców Kolbud i Bielkowa, w sąsiedztwie których przebiegałaby ewentualna trasa w wariantcie pomarańczowym.



Ryc. 14. Planowane warianty lokalizacji Obwodnicy Metropolitalnej w okolicy Lublewa (gmina Kolbudy) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

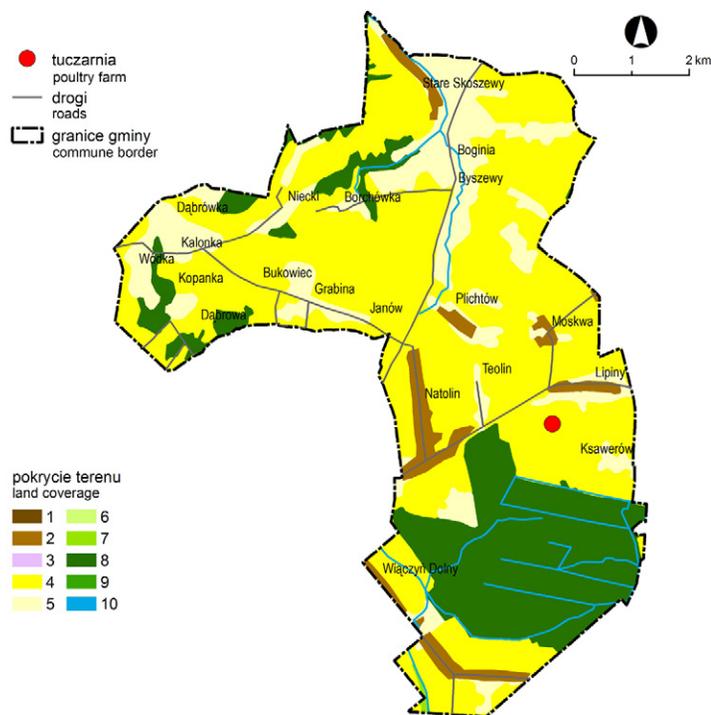
Fig. 14. The options of Metropolitan Bypass Road in the vicinity of Lublewo (Kolbudy commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Stowarzyszenie Gmina Nasz Dom opracowało i zaproponowało inwestorowi nowy wariant przebiegu drogi, wzdłuż południowo-zachodniej granicy gminy Kolbudy. Ze względów ekonomicznych i środowiskowych inwestor nie mógł zaakceptować proponowanego wariantu. W związku z tym stowarzyszenie skierowało do GDDKiA żądanie przywrócenia i modyfikacji wariantu czerwonego. Dla reprezentowanych przez nie mieszkańców południowej części Lublewa, było to „mniejsze zło” niż wariant pomarańczowy. Inwestor przychylił się do żądania. Wariant został przywrócony i zarekomendowany na etapie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, choć jego znaczące modyfikacje nie

były możliwe do zaakceptowania. Uzyskano dla niego decyzję środowiskową. Wypowiedzi liderów obu alternatywnych stowarzyszeń są zgodne co do tego, że wariant pomarańczowy miał mniej zwolenników na terenie gminy niż czerwony, który ostatecznie został wybrany.

3.2.3. NOWOSOLNA – FERMA HODOWLANA TRZODY CHLEWNEJ

Gmina Nowosolna licząca w 2014 roku 4,6 tys. mieszkańców bezpośrednio sąsiaduje od północnego-wschodu z Łodzią. Ze względu na jej bliskie położenie w stosunku do dużego ośrodka miejskiego oraz bogate walory środowiska przyrodniczego (ponad połowę powierzchni gminy zajmuje Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich i ok. 1/3 rezerwat Las Wiączyński), w gminie intensywnie rozwija się budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, rezydencjonalne oraz rekreacyjne. Poza tym, na jej obszarze funkcjonuje ok. 800 gospodarstw rolnych, a jedną z miejscowości o typowo rolniczym charakterze (gdzie udział „nowych” napływowych mieszkańców jest stosunkowo niski) jest wieś Lipiny położona we wschodniej części gminy (ryc. 15).



Ryc. 15. Lokalizacja planowanej fermy hodowlanej w Lipinach (gmina Nowosolna) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 15. Location of the planned large livestock farm in Lipiny (Nowosolna commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Konflikt o lokalizację fermy hodowlanej trzody chlewnej w Lipinach rozpoczął się w listopadzie 2013 roku po tym, jak mieszkańcy Ksawerowa (wsi położonej na południe od Lipin) nieoficjalnie dowiedzieli się o planach budowy tuczarni w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów. Pomimo iż procedura oficjalnie toczyła

się od sierpnia 2013 roku, władze gminy nie informowały o niej mieszkańców. W związku z tym, zaniepokojeni mieszkańcy Ksawerowa wystosowali pismo do ówczesnego wójta gminy Nowosolna z prośbą o wyjaśnienia, dołączając również protest przeciwko ewentualnej budowie tuczarni, pod którym podpisało się 56 osób. Na wystosowane pismo nie uzyskali jednak żadnej odpowiedzi. 7 stycznia 2014 roku wójt gminy podał do publicznej wiadomości informację o planowej budowie tuczarni w miejscowości Lipiny. Informacja została zamieszczona w biuletynie samorządowym w Internecie oraz na tablicach w siedzibie gminy w Łodzi. Nie upubliczniono jednak w ten sposób dokumentacji planowanej inwestycji – istniejący już wówczas raport o oddziaływaniu inwestycji na środowisko i m.in. stanowiska Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Państwowego Inspektora Sanitarnego nadal znajdowały się tylko w urzędzie gminy i udostępniane były niechętnie.

W związku z konsultacjami społecznymi ogłoszonymi w styczniu 2014 r., mieszkańcy sołectw sąsiadujących bezpośrednio z obszarem planowanej inwestycji podjęli natychmiastowe działania mające na celu zaniechanie realizacji planowanej inwestycji. Jednym z działań było wystosowanie pisma protestacyjnego do wójta gminy. Pod protestem podpisało się wówczas 450 osób z Lipin, Ksawerowa, Moskwy, Helenowa i Paprotni, co w dużym stopniu wpłynęło na przedłużenie terminu załatwienia sprawy do końca marca 2014 r.

W styczniu 2014 roku w Lipinach odbyło się spotkanie mieszkańców z inwestorem i władzami gminy. Na spotkaniu obecnych było około 100 mieszkańców, inwestor, wójt oraz sekretarz gminy. W spotkaniu uczestniczyły także media – dwie ekipy telewizyjne oraz przedstawiciele lokalnej gazety. Inwestor wraz z władzami gminy (które jawnie go wspierały) zapewniał mieszkańców, że inwestycja jest bezpieczna dla ludzi i środowiska oraz że dzięki zastosowaniu nowoczesnej niemieckiej technologii⁶ chów trzody chlewnej nie będzie uciążliwy dla otoczenia, proponował również mieszkańcom wyjazd do Niemiec w celu zapoznania się z realiami funkcjonowania tego typu obiektów. Sekretarz gminy wyjaśniał, że inwestycja jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego, ponieważ obszar na którym ma zostać wybudowana tuczarnia to tereny rolnicze – nie sprezytował jednak (na co zwracali uwagę mieszkańcy), że plan miejscowy dopuszcza na tym terenie jedynie zabudowę siedliskową, a lokalizowanie przemysłowej tuczarni (jako elementu siedliska) w oparciu o takie przepisy jest wykorzystywaniem luk w obowiązujących przepisach. Mieszkańcy zwrócili uwagę na nieścisłości występujące w raporcie dotyczące emisji siarkowodoru i podkreślali, że planowana inwestycja jest niespójna z oficjalną Strategią Rozwoju Gminy Nowosolna. Argumenty te nie znalazły jednak zrozumienia wśród przedstawicieli władz i (co zrozumiałe) inwestora.

Następnego dnia protestujący mieszkańcy gminy Nowosolna założyli Stowarzyszenie Ekologiczne „Zielona Nowosolna” dzięki czemu zyskali status strony w postępowaniu, co z kolei pozwoliło na dostęp do dokumentów związanych z inwestycją i możliwość zaskarżenia ewentualnej decyzji o pozwoleniu na jej realizację. 29 stycznia 2014 roku protestujący przybyli również na sesję rady gminy

⁶ Inwestor zaplanował hodowlę trzody na rusztach (w odróżnieniu od tradycyjnej technologii ściółkowej), która z jednej strony pozwala m.in. na łatwiejsze utrzymanie higieny w chlewni, z drugiej natomiast powoduje większe zużycie wody oraz produkcję gnojowicy (przy chowie ściółkowym produkowany jest obornik), która musi być stale magazynowana i następnie rozprzodczana na okolicznych polach (Pięta 2015).

gdzie chcieli formalnie zgłosić protest, jednak przewodnicząca rady oficjalnie sesję rozpoczęła dopiero po wypowiedziach mieszkańców, w związku z czym ich sprzeciw wobec planowanej inwestycji nie został w ogóle zawarty w dokumentach sporządzonych podczas spotkania. Mieszkańcom pozwolono się wypowiedzieć nie informując o tym, że ich głos „nie zostanie usłyszany”, co odebrali jako manipulację i próby ich uciszenia. Stowarzyszenie Zielona Nowosolna zorganizowało spotkanie z mieszkańcami, w którym udział wzięli również wójt, sekretarz oraz zaproszony ekspert – profesor Politechniki Łódzkiej. Rozważano możliwość przeprowadzenia referendum w sprawie tuczarni⁷, poinformowano o podjęciu kroków prawnych oraz uzyskaniu wsparcia regionalnej europosłanki.

W związku z pojawieniem się uwag i wątpliwości co do kwestii związanych z gospodarowaniem gnojowicą, immisją, uciążliwościami odorowymi oraz rzetelnością przeprowadzonej analizy konfliktów społecznych w raporcie oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej tuczarni, urząd gminy zlecił wykonanie koreferatu przez biegłego sądowego z zakresu ochrony środowiska. Autor opinii zwrócił uwagę na liczne nieprawidłowości i niedociągnięcia w raporcie, które uniemożliwiły prawidłową ocenę oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko i nie pozwoliły na określenie jej potencjalnej uciążliwości dla mieszkańców pobliskich wsi.

Od połowy 2014 roku do wiosny 2015 roku trwało kolejne przesuwanie terminu załatwienia sprawy i wymiana pism pomiędzy urzędem gminy, inwestorem a odpowiednimi organami (RDOŚ, PIS) w zakresie uzupełniania raportu o oddziaływaniu na środowisko, z kolejnymi konsultacjami społecznymi włącznie (składano liczne pisma protestacyjne i wnioski pod którymi podpisało się około 500 osób). Po uzupełnieniach inwestora, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska oraz Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny podtrzymali swoje stanowiska pozwalające inwestorowi wystąpić o pozwolenie na budowę tuczarni. Jednak w międzyczasie inwestor zrealizował w sąsiedztwie planowanej inwestycji tuczarnię w znacznie mniejszej skali, która to inwestycja nie wymagała przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. W związku z tym, w kwietniu 2015 r. nowy wójt (deklarujący neutralną postawę wobec planów inwestora) wyznaczył kolejny termin załatwienia sprawy – do czerwca 2015 r. i wskazał konieczność przeprowadzenia dodatkowego postępowania wyjaśniającego powiązania pomiędzy projektowaną tuczarnią a budowanymi w jej sąsiedztwie obiektami budowlanymi (tzw. „małą tuczarnią”). Obecnie postępowanie dotyczące planowanej tuczarni (210 DJP⁸) nadal się toczy, natomiast na sąsiedniej działce powstała tuczarnia gotowa do produkcji 39,9 DJP, a inwestor w nieoficjalnych rozmowach deklaruje budowę kolejnych obiektów pozwalających mu na łączną produkcję tuczniaka na zakładanym wcześniej poziomie.

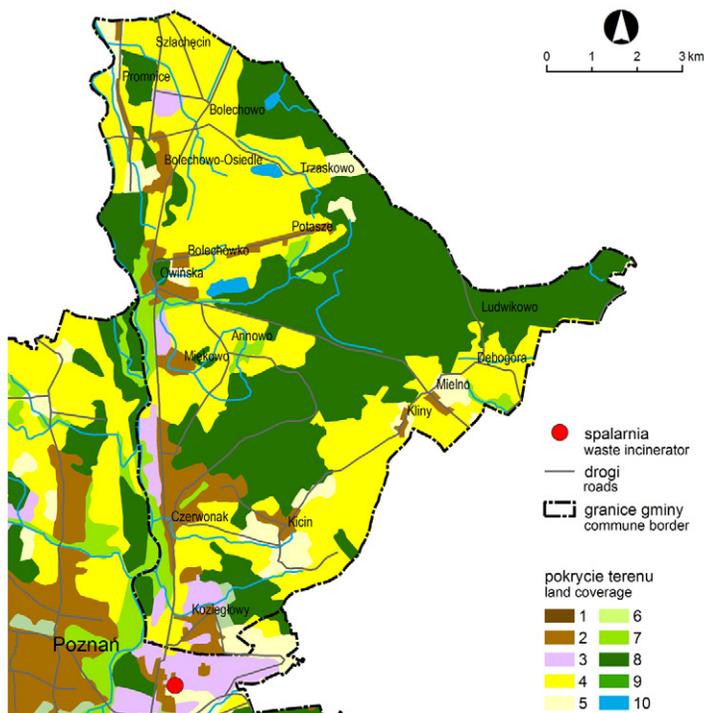
3.2.4. KOZIEGŁOWY – SPALARNIA ODPADÓW

Koziegłowy to bardzo duża (11,5 tys. mieszkańców – 2009), zurbanizowana wieś w gminie Czerwonak, w powiecie poznańskim, sąsiadująca z przemysłową

⁷ Ostatecznie wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie gospodarki ściekami oraz lokalizacji na obszarze gminy dużych obiektów produkcji zwierzęcej (>60 DJP) emitujących gnojowicę złożono w maju 2014 roku. Jednak radni nie podjęli uchwały o jego przeprowadzeniu.

⁸ 210 DJP to alternatywnie: 600 macior, 1500 tuczników (świnie pow. 30 kg), 3000 warchlaków 2-4 miesięcznych (świnie pow. 30 kg) albo 10.500 prosiąt do 2 miesięcy (świnie poniżej 30 kg) – na podstawie DzU 2004 nr 257 poz. 2573.

dzielnicy Poznania. Przez ostatnie dekady, w związku z sąsiedztwem stolicy Wielkopolski, miejscowość bardzo się rozwinęła, zarówno w zakresie zabudowy jednorodzinnej jak i wielorodzinnej. Czerwonak to typowa, prężnie rozwijająca się gmina podmiejska o wysokiej i wciąż rosnącej gęstości zaludnienia.



Ryc. 16. Lokalizacja planowanej spalarni odpadów w sąsiedztwie Koziegłówek (gmina Czerwonak) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 16. Location of the planned waste incinerator in the vicinity of Koziegłowy (Czerwonak commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Przez kilka lat władze Poznania poszukiwały odpowiedniej lokalizacji dla zakładu termicznego przekształcania odpadów komunalnych. W związku z koniecznością spełnienia wymogów Unii Europejskiej dotyczących gospodarki odpadami, inwestycja taka została uznana za niezbędną, a koszt jej budowy miał być w dużym stopniu finansowany ze środków unijnych. W Ostatecznym Studium Wykonalności (2009) zarekomendowano dwie lokalizacje: przy Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach i na terenie elektrociepłowni w poznańskiej dzielnicy Karolin, sąsiadującej z miejscowością Koziegłowy (ryc. 16). W wyniku analizy wielokryterialnej przeprowadzonej przez inwestora ta lokalizacja okazała się najbardziej korzystna, gdyż sąsiedztwo elektrociepłowni umożliwia zastosowanie technologii pozwalających na duże oszczędności energii, dzięki czemu dotacja z Unii Europejskiej byłaby w tym przypadku wyższa niż w przypadku innych lokalizacji.

Plany lokalizacji elektrociepłowni spotkały się z dużą dezaprobatą zarówno władz lokalnych, jak i mieszkańców gminy Czerwonak, a w szczególności miejscowości Koziegłowy. Z inicjatywy jednego z radnych oraz prawnika powstało

stowarzyszenie Ekologiczna Gmina. Stowarzyszenie rozpoczęło działalność od zbierania wśród mieszkańców podpisów przeciwko lokalizacji spalarni w Koziegłowach – zebrano ich około 4,5 tys. Zorganizowano manifestacją uliczną w Poznaniu oraz szereg spotkań z wójtem. Stowarzyszenie składało także uwagi w postępowaniu OOŚ oraz było stroną w postępowaniu odwoławczym i w procesie sądowym dotyczącym decyzji środowiskowej dla spalarni.

Równolegle działało inne stowarzyszenie mieszkańców „Żyj normalnie”, którego aktywność polegała głównie na nagłaśnianiu sprawy w mediach i zwracaniu się o interwencję do różnych instytucji. Działalność obu stowarzyszeń miała więc odmienny charakter. Poza nimi przeciwko spalarni opowiadało się jeszcze Stowarzyszenie Rozwoju Rekreacji i Ochrony Środowiska, jednak nie było ono na tym polu zbyt aktywne.

Z inicjatywy członków stowarzyszenia „Żyj normalnie” jedna z telewizji nagrała program o problemie mieszkańców Koziegłów. Kontaktowano się z politykami, zwracano się m.in. do sejmiku wojewódzkiego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Parlamentu Europejskiego, Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwa Środowiska. Nawiązywano również współpracę z organizacjami mieszkańców działającym iprzeciwko podobnym inwestycjom w innych regionach Polski.

Jak wynika z wypowiedzi liderów, w działania przeciwko lokalizacji spalarni w dużym stopniu zaangażowanych było od kilkunastu do kilkudziesięciu mieszkańców. Informowali o spotkaniach, wysyłając zaproszenia i rozdając ulotki, propagowali wiedzę wśród mieszkańców na temat zagrożeń związanych ze spalarnią. Byli to głównie mieszkańcy Koziegłów, ale w mniejszym stopniu również sąsiednich miejscowości.

Aktywny był też samorząd gminy Czerwonak. Radni utworzyli w 2009 r. Komisję Rady Gminy Czerwonak ds. Monitorowania Lokalizacji Spalarni składającą się z członków wszystkich lokalnych klubów politycznych. Jej zadaniem było prowadzenie we współpracy z wójtem rozmów z władzami Poznania oraz reprezentowania Rady Gminy i wypowiadania opinii na forum publicznym w przedmiocie lokalizacji inwestycji, współdziałanie z organizacjami społecznymi oraz innymi podmiotami, informowanie radnych oraz mieszkańców gminy o podejmowanych działaniach i ich wynikach. Rada Gminy przyjęła uchwałę, w której wyraziła negatywną opinię o planach lokalizacji spalarni odpadów na terenie gminy. Wójt wystąpił do Prezydenta Miasta Poznania o uznanie Gminy Czerwonak za stronę w postępowaniu administracyjnym toczącym się w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla spalarni. Wnosił o prowadzenie konsultacji społecznych na terenie gminy Czerwonak (a nie w Poznaniu) oraz o przeprowadzenie sondażu na min. 500-osobowej próbie mieszkańców Koziegłów. Zarządził przeprowadzenie konsultacji społecznych na terenie gminy. Wzięli w nich udział głównie mieszkańcy Koziegłów, którzy w zdecydowanej większości wyrazili swój sprzeciw wobec lokalizacji spalarni. Wójt składał uwagi w toczącym się postępowaniu OOŚ. Władze gminy zleciły niezależnym instytucjom przeprowadzenie badań jakości środowiska w Koziegłowach oraz interweniowały w sprawie przeprowadzenia badań nad wpływem istniejącej oczyszczalni ścieków na zdrowie mieszkańców.

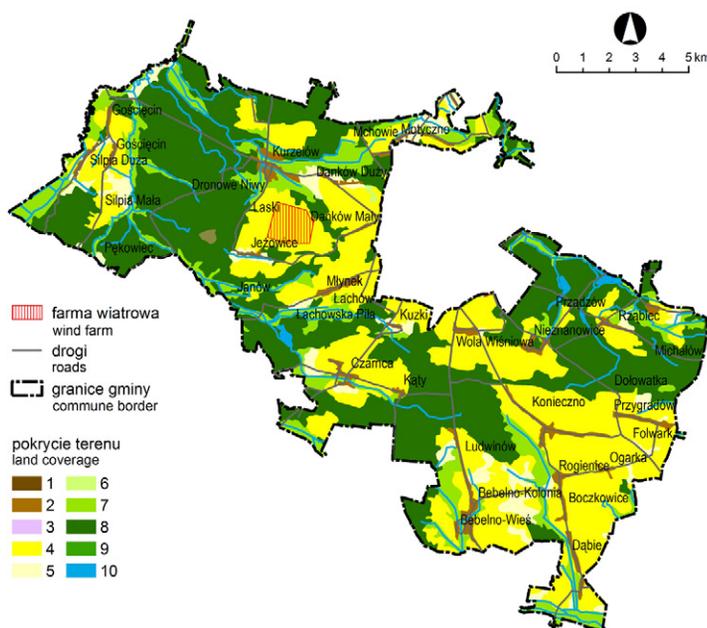
Po pozytywnym uzgodnieniu w kwietniu 2010 r. decyzję środowiskową dla inwestycji wydał prezydent Poznania. Po odwołaniu stowarzyszenia Ekologiczna Gmina SKO utrzymało decyzję w mocy. Oddalona została również skarga do sądu administracyjnego. W 2014 roku rozpoczęła się budowa.

Jeszcze w 2013 r. powołano Komisję do spraw Monitorowania Budowy Spalarni. Aktywność mieszkańców po rozpoczęciu budowy również nie ustała i skoncentrowała się na walce o modernizację układu drogowego w Koziegłowach, która ma być swego rodzaju rekompensatą dla mieszkańców.

3.3. OBSZARY PERYFERYJNE

3.3.1. KURZELÓW – ELEKTROWNIA WIATROWA

Kurzelów jest dużą, liczącą około 1200 mieszkańców (2009) wsią, położoną w gminie miejsko-wiejskiej Włoszczowa, w powiecie włoszczowskim (świętokrzyskie). Do XIX wieku miał prawa miejskie, zaś do połowy lat 50-tych XX w. był siedzibą gminy. Gospodarka lokalna bazowała na małych gospodarstwach rolnych. Obecnie znacznie zmniejszyła się liczba gospodarstw, a zwiększyły się ich arealy. Mieszkańcy znajdują też zatrudnienie w sąsiedniej Włoszczowej, w której rozwinął się m.in. przemysł drzewny, spożywczy i elektryczny.



Ryc. 17. Lokalizacja planowanej elektrowni wiatrowej w okolicy Kurzelowa (gmina Włoszczowa) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 17. Location of the planned wind farm in the vicinity of Kurzelów (Włoszczowa commune) (for colours on the map see Fig. 13)

W 2011 r. dwie zewnętrzne firmy zaczęły prowadzić z władzami gminy i rolnikami (właścicielami gruntów) rozmowy w sprawie lokalizacji elektrowni wiatrowych na gruntach kilku wsi: Kurzelowa, Łachowa, Dankowa Małego, Kuzek, Woli Wiśniowej i Koniecznej. Władze gminy były pozytywnie nastawione do inwestycji, licząc na wpływy do budżetu. Przystąpiono do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, która umożliwiłaby

lokalizację elektrowni wiatrowej. Wtedy społeczności lokalne Dankowa Małego i Łachowa zaprotestowały – wniosły pisma z listą podpisów przeciwko inwestycji. Mieszkańcy obawiali się głównie zablokowania rozwoju wsi w przypadku powstania inwestycji. Wiatraki miałyby stanąć na obszarach sąsiadujących z Włoszczową, uniemożliwiając rozbudowę wsi w kierunku miasta powiatowego. W związku ze sprzeciwem społecznym rada miejska odstąpiła od uchwalenia zmian SUIKZP dla tych wsi, uchwalono natomiast zmianę studium dla pozostałych obszarów z wyznaczeniem obszarów pod energetykę wiatrową (m.in. w sąsiedztwie Kurzelowa). W związku z niedotrzymaniem wymogów proceduralnych w zakresie uzgodnień, zmiana studium w 2013 r. została unieważniona przez wojewodę. Rada musiała jeszcze raz podjąć pracę nad zmianą studium.

W okolicy Kurzelowa stanąć miało 7 wież wiatrowych (ryc. 17). W tamtym czasie mieszkańcy Kurzelowa nie protestowali przeciwko lokalizacji wiatraków w sąsiedztwie swojej wsi. Inwestor spotykał się z sołtysem, sponsorował dożynki parafialne i ufundował na rzecz wsi sprzęty sportowe. Na początku 2014 r. zainstalowano w Kurzelowie wieżę do pomiarów wiatru. Dopiero wtedy sprzeciw zaczęli wyrażać niektórzy mieszkańcy, argumentując, że przed postawieniem wieży nie wiedzieli o planach posadowienia wiatraków. Nadmienić tu należy, że już kilka lat wcześniej było zainteresowanie inwestorów tym terenem, choć wtedy inne lokalizacje w okolicy Kurzelowa były brane pod uwagę. Zmieniły się zatem działki, na których potencjalnie miałyby stanąć wiatraki. Jak wynika z niepotwierdzonych informacji uzyskanych w badaniach terenowych, inicjatorami protestu były osoby, których działki przy obecnie planowanym kształcie farmy wiatrowej, znalazłyby się poza nią.

Przeciwnicy wiatraków zorganizowali zebranie, które zgromadziło przeszło 100 mieszkańców. Podjęto uchwałę wyrażającą sprzeciw mieszkańców wsi przeciwko wiatrakom (popartą 2/3 oddanych głosów). Ponieważ zdecydowana większość Kurzelowian nie uczestniczyła w zebraniu, planowano zorganizowanie referendum w sprawie farmy wiatrowej. Do referendum ostatecznie nie doszło.

Przeciwnicy założyli stowarzyszenie, do którego zapisało się około 30 osób, ale aktywnych działaczy było kilku. Udzielali się oni w ogólnopolskim ruchu przeciwników energetyki wiatrowej. Nawiązywali współpracę z radami sołectwami sąsiednich miejscowości, wokół których również miały stanąć wiatraki. Udzielali wywiadów lokalnym mediom, skierowali swój pisemny sprzeciw do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Zebrali około 400 podpisów pod protestem przeciwko elektrowni wiatrowej. Wspomnieć też należy, że w Kurzelowie byli również zwolennicy farmy wiatrowej, którzy zebrali około 200 podpisów mieszkańców popierających jej budowę.

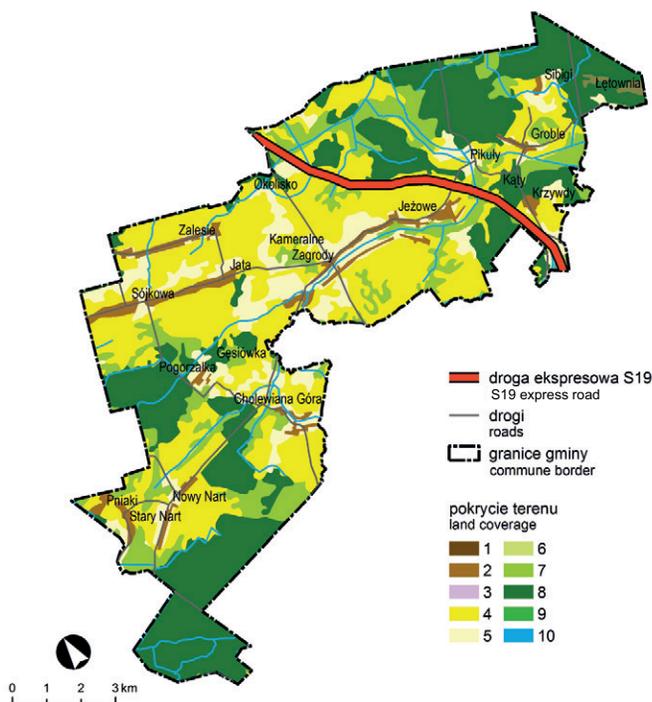
Najaktywniejsi przeciwnicy wiatraków uczestniczyli w sesjach rady gminy. Na jednej z nich nakłaniali radnych do podjęcia uchwały w sprawie odstąpienia od uchwalenia zmiany studium, umożliwiającej lokalizację wiatraków w Kurzelowie. Argumentowali to przede wszystkim posiadaną uchwałą zebrania wiejskiego. Rada przychyliła się do postulatu protestujących i przegłosowano odstąpienie od zmiany studium.

Po nagłośnieniu kurzelowskiego protestu również pozostałe wsie, w pobliżu których planowano wiatraki, wyraziły swój sprzeciw. Władze lokalne całkowicie wycofały się więc z planów energetyki wiatrowej w gminie.

3.3.2. JEŻOWE PODGÓRZE – DROGA EKSPRESOWA S19

Jeżowe Podgórze to duże sołectwo (ok. 1800 mieszkańców) położone w gminie Jeżowe, w powiecie nizańskim w województwie podkarpackim. W gminie rozwija się drobna przedsiębiorczość (zwłaszcza wikliniarstwo i koszykarstwo). Ze względu na słabe gleby większe znaczenie w rolnictwie ma hodowla (przede wszystkim bydła) niż produkcja roślinna.

Przez obszar gminy wyznaczono przebieg trasy S19 (ryc. 18). Pierwsze konsultacje z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w tej sprawie miały miejsce już w 2008 r. Inwestor przedstawił wtedy wstępne propozycje wariantów drogi. Uwagi zgłosiła Wspólnota Serwitutowa, ponieważ droga miałaby przebiegać przez należące do wspólnoty lasy. Problem zniszczenia lasu (tzw. Borczyny) zgłaszał także ówczesny wójt i postulował konieczność korekty przebiegu drogi. W kolejnych latach, w wyniku kolejnych analiz i konsultacji we wszystkich gminach, inwestor uściślał przebieg proponowanych wariantów, ale wszystkie brane pod uwagę przebiegały przez sołectwo Jeżowe Podgórze.



Ryc. 18. Lokalizacja planowanej drogi ekspresowej w okolicy Jeżowego Podgórza (gmina Jeżowe) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 18. Location of the planned express road in the vicinity of Jeżowe Podgórze (Jeżowe commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Od 2009 r. mieszkańcy wsi z sołtysiem wsi na czele podejmowali działania w celu przesunięcia planowanej drogi w kierunku wschodnim od Podgórza. Na zebraniu wiejskim przyjęto uchwałę, w której mieszkańcy opowiedzieli się za zmianą proponowanego wariantu. Kilkakrotnie zbierano podpisy wśród mieszkańców

i akcja miała coraz większe poparcie lokalnej społeczności. Również Rada Gminy dwukrotnie (2011, 2013 r.) przyjmowała uchwałę wspierającą sołectwo Jeżowe Podgórze w ich proteście, rekomendując przebieg drogi poza terenami zabudowanymi (poza Pikułami), po nieużytkach. Mieszkańcy powołali Społeczny Komitet Sołectwa Jeżowe Podgórze (z sołtysem na czele), który później przekształcił się w Stowarzyszenie Mieszkańców Jeżowego Podgórza. Nie zgadzali się na proponowane przez GDDKiA warianty drogi m.in. dlatego, że prowadziły one przez ważny dla mieszkańców teren Gór Kościelnych. Mieszkańcy zainteresowali swoim problemem niektórych posłów i senatorów z regionu oraz władze województwa.

W 2011 roku Rada Gminy Jeżowe wydała negatywną opinię w sprawie włączenia części swojego obszaru do ostoi Uroczyska Puszczy Sandomierskiej (w sieci Natura 2000), ponieważ teren ten kolidował z popieranym przez władze i mieszkańców wariantem przebiegu S19. Mimo to obszar NATURA 2000 został na tym terenie powołany.

Stowarzyszenie oraz lokalne władze popierające mieszkańców prowadziły rozmowy z GDDKiA, forsując wypracowane przez społeczność lokalną cztery warianty. Nie były one jednak możliwe do zaakceptowania, gdyż wszystkie przebiegały właśnie przez nowo utworzony obszar Natura 2000. Ustępstwa inwestora wobec mieszkańców Jeżowego Podgórza polegały na przesunięciu drogi tak, aby omijał las Borchyny. Badania archeologiczne nie wykazały konieczności ochrony Gór Kościelnych. Aby wyjść naprzeciw postulatam mieszkańców inwestor proponował likwidację węzła Podgórze (ograniczenie wyburzeń) i urządzenie miejsca pamięci i ścieżek na terenie tzw. Gór Kościelnych. Te propozycje nie były jednak dla mieszkańców satysfakcjonujące.

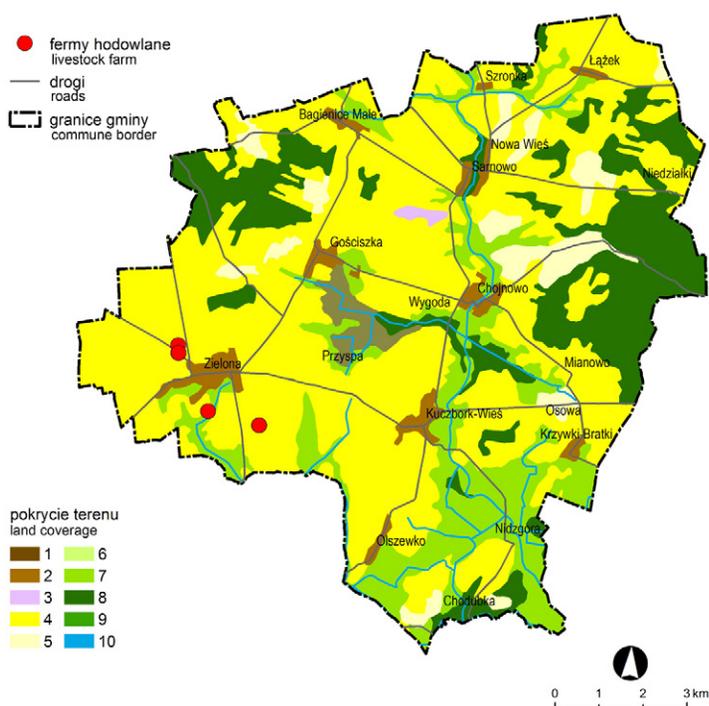
Ostatecznie, po sześciu latach planowania przebiegu trasy, wydano decyzję środowiskową dla wariantu tzw. W5J. Wariant ten, tak jak wszystkie inne warianty inwestora, nie był zadawalający dla mieszkańców Jeżowego Podgórza, uwzględniał natomiast postulaty władz innej gminy. Po wydaniu decyzji środowiskowej sprzeciw mieszkańców nadal był kontynuowany. Z wybranego wariantu nie byli zadowoleni również mieszkańcy kilku wsi w gminie Nisko, którzy razem z Jeżowianami zorganizowali pikietę pod Urzędem Wojewódzkim.

3.3.3. ZIELONA – FERMY HODOWLANE DROBIU I TRZODY CHLEWNEJ

Wieś Zielona położona jest w gminie Kuczbork-Osada, w powiecie żuromińskim. Liczy około 1800 mieszkańców (2009). Gmina, jak i cały powiat żuromiński, należy do największego na Mazowszu i jednego z największych w Polsce zagłębi wielkoskalowej hodowli zwierząt. W gminie Kuczbork hodowla fermowa drobiu i trzody chlewnej rozwija się już od lat 70. ubiegłego stulecia. Fermy funkcjonują w Kozielsku, Przyspie, Sarnowie, Gościszce, Zielonej, Łążku i Olszewku. W samej miejscowości Zielona od lat 70-tych istnieją 2 fermy drobiu. W trakcie badań prowadzonych na przełomie 2014/2015 r. w urzędzie gminy złożonych było dalszych kilkanaście wniosków inwestorów dotyczących budowy kolejnych obiektów (Olszewko, Nidzgora, Łążek, Zielona, Janowo, Osowa i inne), a w trakcie budowy był największy w gminie kompleks kurników w Kozielsku.

Przedmiotem badań w ramach tego studium przypadku jest miejscowość Zielona, wokół której planowana była realizacja kilku ferm (ryc. 19). W 2012 r. inwestor złożył wniosek o ustalenie środowiskowych uwarunkowań dla budowy chlewni o obsadzie 280 DJP w północno-zachodniej części wsi Zielona. Mieszkańcy dowiedzieli się o prowadzonym postępowaniu. Jeden z mieszkańców, który

najbardziej się zaangażował w działania przeciwko inwestycji, zorganizował zebranie, na które przyszło około 100 osób. Podjął również akcję zbierania podpisów – około 400 mieszkańców wsi podpisało się pod protestem skierowanym do wójta. Założył stowarzyszenie, które zostało stroną w postępowaniu administracyjnym. Pisemny protest złożyli również pracownicy z dyrekcją szkoły podstawowej znajdującej się w niedalekim sąsiedztwie planowanej inwestycji. W wyniku interwencji liderów protestu i części radnych sprawą zainteresowało się kilku posłów, którzy uczestniczyli w sesjach rady gminy. Rada we współpracy z okolicznymi gminami i radą powiatu, skierowała pisma do Marszałka Sejmu i posłów z regionu z wnioskiem o prawne unormowania, które zapobiegałyby nadmiernej koncentracji ferm hodowlanych. Rada gminy wysuwała propozycje zmiany niektórych elementów procedury OOŚ (np. sporządzanie raportu środowiskowego przez ekspertów wskazywanych przez gminę, a nie inwestora).



Ryc. 19. Lokalizacje planowanych ferm hodowlanych w okolicy Zielonej (gmina Kuczborck-Osada) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 19. Location of the planned large livestock farm in the vicinity of Zielona (Kuczborck-Osada commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Rada gminy uchwałą poparła stanowisko protestujących. Mimo sprzeciwu społecznego RDOŚ pozytywnie uzgodnił, a Powiatowy Inspektor Sanitarny pozytywnie zaopiniował budowę będących przedmiotem sporu ferm w Zielonej. M.in. w wyniku interwencji lidera protestu, który wskazał na liczne wady raportu środowiskowego, władze gminy zleciły niezależnej instytucji wykonanie kontrraportu; na jego podstawie wezwały inwestora do uzupełnienia raportu. Wójt odmówił wydania decyzji środowiskowej (2013 r.) z uwagi na sprzeciw społeczny i niedostateczne wywiązanie się z obowiązku uzupełnienia raportu (w zakresie ochrony

mieszkańców przed uciążliwościami odorowymi, zagospodarowania gnojowicy i in.). Inwestor odwołał się od decyzji. SKO uchyliło decyzję i skierowało sprawę do ponownego rozpatrzenia przez wójta. Stowarzyszenie mieszkańców założone przez lidera protestu zaskarżyło decyzję SKO do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Złożyło również pismo z zastrzeżeniami dotyczącymi zgodności planowanej inwestycji z zapisami planów miejscowych. Wójt gminy zaproponował inwestorowi zmianę wariantu przedsięwzięcia – zastosowanie chowu ściółkowego. Brak zgody inwestora na zmianę wariantu był jedną z głównych przyczyn ponownej odmowy ustalenia środowiskowych uwarunkowań realizacji tej inwestycji (2014). Od tej decyzji inwestor nie złożył odwołania. W 2014 i 2015 r. w innych częściach miejscowości kolejni inwestorzy planowali realizację obiektów inwentarskich. Mieszkańcy składali pisemne protesty i mimo pozytywnych uzgodnień wójt gminy wydawał decyzje odmowne.

Równolegle przystąpiono do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy z zamiarem uchwalenia planów miejscowych dla obszarów planowanych inwestycji. Zaproponowano określenie restrykcyjnych minimalnych odległości ferm od budynków mieszkalnych w zależności od obsady zwierząt i zakaz lokalizacji obiektów powyżej 210 DJP. Ze względu na duże różnicowanie poglądów wśród radnych ten projekt upadł. Uchyłono uchwałę o przystąpieniu do zmiany studium. To z kolei zostało zaskarżone do sądu przez liderów protestu. Ostatecznie studium zostało uchwalone dopiero po dwóch latach. Wprowadzono zasady lokalizacji ferm w zależności od obsady. Wnioski przeciwników wielkoskalowej produkcji w gminie (np. zakaz lokalizacji ferm o obsadzie powyżej 210 DJP, minimalna odległość od zabudowy 2000 m dla obiektów powyżej 100 DJP), nie zostały uwzględnione. Nie zostały również uwzględnione uwagi inwestorów, domagających się zniesienia ograniczeń lokalizacji w całej gminie lub dla konkretnych działek.

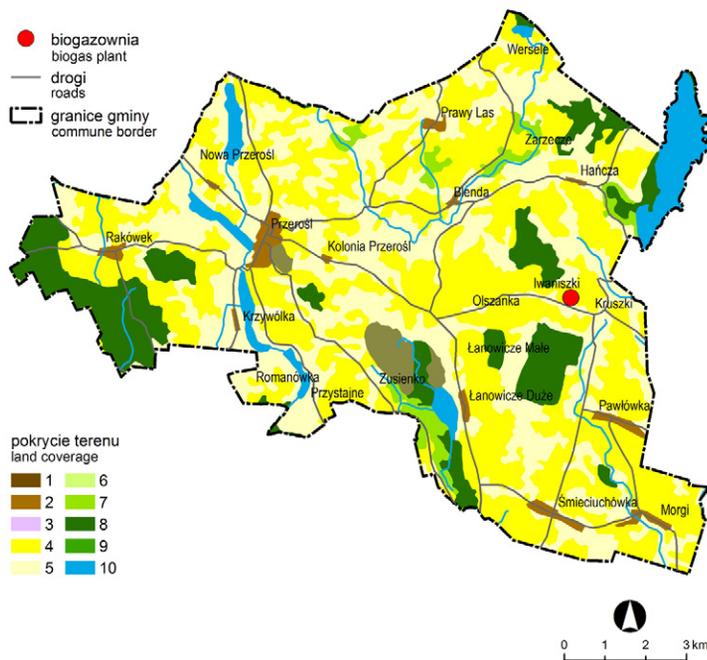
3.3.4. PRZEROŚL – BIOGAZOWNIA

Położona w powiecie suwalskim gmina Przerośl jest gminą rolniczą. Dominują tu tradycyjne, małe gospodarstwa rolne, a łączna liczba ludności to 3036 osób (2014). Na jej terenie znajduje się fragment Suwalskiego Parku Krajobrazowego, obszar chronionego krajobrazu Pojezierze Północnej Suwalszczyzny, graniczy ona z jeziorem Hańcza.

W 2010 r. inwestor z Warszawy, który podjął współpracę z jednym z miejscowych rolników, rozpoczął starania o lokalizację na terenie wsi Kruszki biogazowni rolniczej (ryc. 20). Zorganizował we wsi spotkanie, na którym przedstawił korzyści z inwestycji dla rolników i gminy. Złożył do urzędu gminy wniosek o określenie środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji. Mieszkańcy nie zgłaszali uwag i wniosków w postępowaniu OOS. Po pozytywnych uzgodnieniach RDOŚ oraz Powiatowego Inspektora Sanitarnego wójt gminy określił środowiskowe uwarunkowania realizacji inwestycji.

W tym czasie emitowany był w telewizji program o uciążliwej dla mieszkańców awarii biogazowni w Liszkowie w woj. kujawsko-pomorskim. To wzbudziło nagle zainteresowanie mieszkańców wsi Kruszki planami biogazowni. Jeden z mieszkańców, we współpracy z sołtysem, zapoczątkował działania mające na celu zablokowanie realizacji inwestycji. Przeanalizował raport oddziaływania na środowisko inwestycji i znalazł tam wiele nieścisłości. Zafalszowane były jego zdaniem prognozy dotyczące emisji zanieczyszczeń. Lider protestu zgromadził wszelkie

informacje niezbędne do sformułowania argumentów przemawiających za odwołaniem decyzji środowiskowej wydanej przez wójta. W imieniu mieszkańców wsi Kruszki odwołanie od decyzji złożył sołtys wsi. W 2011 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze przekazało wójtowi sprawę do ponownego rozpatrzenia, wskazując m.in. na konieczność zapewnienia udziału w postępowaniu wszystkim zainteresowanym stronom, dokładną analizę treści raportu środowiskowego, uwzględnienia stanowisk organów współdziałających oraz rozważenie przeprowadzenia rozprawy administracyjnej. Ta decyzja SKO była sukcesem liderów protestu.



Ryc. 20. Lokalizacja planowanej biogazowni w Kruszkach (gmina Przerześl) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 20. Location of the planned biogas plant in Kruszki (Przerześl commune) (for colours on the map see Fig. 13)

Równoległe do działań na drodze sędowo-administracyjnej, liderzy protestu starali się dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców okolicznych wsi i przekonać ich do przeciwstawienia się realizacji biogazowni. Przygotowano ulotki, których przekaz akcentował przede wszystkim niejasną i kontrowersyjną formę prawną przyjętą do realizacji inwestycji i potencjalne zagrożenia związane z jej funkcjonowaniem. Kształtowany był obraz inwestora jako podmiotu nieuczciwego, który wprowadza w błąd nawet wójta, aby zarobić kosztem tutejszego środowiska, wykorzystując niewiedzę mieszkańców.

Kilku mieszkańców Kruszek odwiedzało sołtysów w okolicznych wsiach. Ci przyjmowali na ogół postawę solidarną z protestującymi i wyrażali wolę pomocy Kruszkowianom, zbierając podpisy przeciwko inwestycji w swoich wsiach. W ten sposób uzyskano około 600 podpisów przeciwko realizacji inwestycji od mieszkańców 13 wsi położonych nawet do 6-7 km od planowanej biogazowni.

Z inicjatywy lidera protestu powstało Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Środowiska Kruszki. Jako reprezentant lokalnej społeczności podjął szereg działań skierowanych do instytucji zewnętrznych: występował na sesji rady powiatu, posiedzeniu sejmiku wojewódzkiego, wielokrotnie udzielał wywiadów mediom i nawiązał kontakt z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Prawników Ochrony Środowiska. Szukając sojuszników przedstawiał racjonalne argumenty przemawiające przeciwko realizacji biogazowni: brak w okolicy substratu niezbędnego do jej działania (upraw kukurydzy), brak możliwości zagospodarowania odpadów fermentacyjnych (brak umów z ewentualnymi odbiorcami pofermentatu), niedostosowanie lokalnych dróg do transportu substratów. W wyniku interwencji liderów protestu uchwałę wyrażającą dezaprobatę dla realizacji tej inwestycji wydała Rada Gminy Przerośl, Rada Powiatu Suwalskiego oraz Sejmik Województwa Podlaskiego. Negatywną opinię wydał dyrektor Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Również wójt gminy Przerośl poparł w oficjalnym stanowisku protestujących.

Pod presją społeczną wójt gminy Przerośl odmówił uzgodnienia środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji mimo pozytywnego uzgodnienia/opinii ze strony RDOŚ i Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Decyzję swoją uzasadnił brakiem aprobaty społecznej, negatywnymi opiniami różnych instytucji, ogólnikowością raportu środowiskowego i zapisami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, które dla tego terenu przewiduje centrum agroturystyczne ze strefą ochrony wokół Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Odmowna decyzja wójta została na wniosek inwestora uchylona. Trzecia z kolei decyzja wójta w tej sprawie (2012 r.) była również negatywna. Poza dotychczasowymi argumentami wójt zarzucił inwestorowi, że ten nie przedstawił alternatywnych wariantów lokalizacji przedsięwzięcia i nie prowadził dialogu ze społeczeństwem. W wyniku kolejnego odwołania inwestora Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję wójta i ustaliło środowiskowe uwarunkowania realizacji inwestycji (2012). Był to więc sukces inwestora.

Zdaniem SKO nie zaszyły przesłanki umożliwiające wydanie decyzji odmownej: brak akceptacji społecznej nie może być podstawą decyzji odmownej, inwestor nie musi prowadzić dialogu ze społeczeństwem, a organ nie wskazał alternatywnego wariantu lokalizacyjnego inwestycji. Kolegium uznało również, że nieuprawnione jest ocenianie lokalizacji w kontekście zapisów SUIKZP.

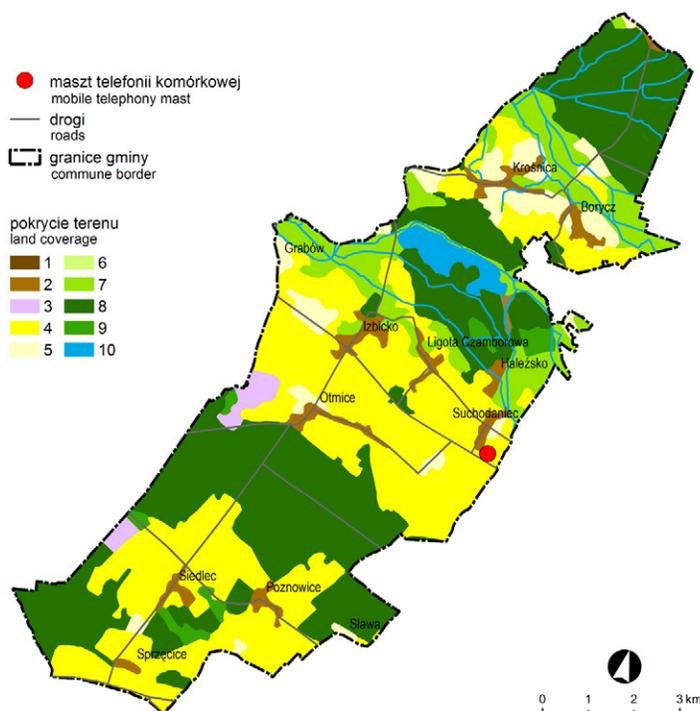
W wyniku interwencji lidera protestu decyzja SKO została zaskarżona do wojewódzkiego sądu administracyjnego przez Stowarzyszenie Prawników Ochrony Środowiska. Wojewódzki sąd administracyjny unieważnił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego uznając, że raport środowiskowy przedłożony przez inwestora nie odpowiadał prawu, gdyż nie zawierał opisu wariantów alternatywnych przedsięwzięcia. Ustalono również, że mimo pozytywnego uzgodnienia ze strony RDOŚ, inwestycja narusza zakazy obowiązujące na istniejącym tam obszarze chronionego krajobrazu (planowana budowa podziemnego zbiornika substratów płynnych wobec zakazu wykonywania prac ziemnych trwale zmieniających rzeźbę terenu) (wyrok WSA w Białymstoku II SA/Bk 788/12).

Wyrokiem WSA (2013) trwający trzy lata konflikt się zakończył. Inwestor nie odwoływał się od wyroku i zrezygnował z realizacji inwestycji w Kruszkach. W opinii lidera protestu zrezygnował, bo mieszkańcy odkryli jego złe intencje, zaś według wójta inwestor najprawdopodobniej zraził się do tej lokalizacji.

3.3.5. SUCHODANIEC – MASZT TELEFONII KOMÓRKOWEJ

Suchodaniec to nieduża wieś (ok. 480 mieszkańców – 2009) położona w gminie Izbicko, w powiecie strzeleckim, w województwie opolskim. Gmina Izbicko liczy ok. 5,6 tys. mieszkańców. Rolnictwo ma coraz mniejsze znaczenie w jej gospodarce. Emigracja zarobkowa mieszkańców postrzegana jest jako duży problem przez władze gminy. Rozwojowi gminy sprzyja zaś stosunkowo niewielka odległość od Opola.

W 1998 roku w Suchodańcu powstał pierwszy maszt telefonii komórkowej. Mieszkańcy nie wiedzieli o planach jego realizacji, nie było więc społecznych protestów. W 2006 roku kolejny inwestor planował wybudować drugi maszt, oddalony 30 metrów od pierwszego. W obowiązującym wówczas planie miejscowym były to tereny przeznaczone pod zabudowę telekomunikacyjną. Mieszkańcy nie zdążyli zaprotestować przed uprawomocnieniem się decyzji przesądzającej o posadowieniu obiektu i drugi maszt również powstał.



Ryc. 21. Lokalizacja planowanego masztu telefonii komórkowej w Suchodańcu (gmina Izbicko) (objaśnienie kolorów legendy – ryc. 13)

Fig. 21. Location of the planned mobile telephony mast in Suchodaniec (Izbicko commune) (for colours on the map see Fig. 13)

W tym czasie tworzony był nowy plan miejscowy dla sołectwa. W wyniku interwencji mieszkańców obawiających się kolejnych masztów telekomunikacyjnych w swojej wsi, w planie zamieszczono zakaz lokalizacji tego typu obiektów. Mimo to od 2008 roku kolejna sieć telefonii komórkowej starała się o wybudowanie we wsi następnego masztu, w pobliżu tych istniejących (ryc. 21).

Sołtys Suchodańca będąca jednocześnie radną, podjęła działania mające na celu zablokowanie realizacji inwestycji. Zaangażowana była również 10-osobowa rada sołecka. Organizowano spotkania mieszkańców w tej sprawie, na które przychodziło ok. 60 osób, kontaktowano się z regionalnymi mediami, zebrano podpisy pod petycją do władz gminy. Pod wpływem popieranego przez władze gminy protestu mieszkańców Suchodańca, inwestor wybrał nową lokalizację, na granicy planu miejscowego, w odległości ok. 150 m od zabudowań. Również ta lokalizacja spotkała się z dużą krytyką mieszkańców. Mieszkańcy proponowali inne lokalizacje, z dala od zabudowy, ale nie spotkało się to z akceptacją inwestora. Liderzy protestu nawiązali kontakt z pochodzącym z sąsiedniego województwa działaczem społecznym, który założył stowarzyszenie wspierające społeczność walczące z bliskim sąsiedztwem stacji bazowych telefonii komórkowych. Liderka protestu zwróciła się również z prośbą o interwencję do Rzecznika Praw Obywatelskich. W związku z protestami społecznymi władze gminne wydały negatywną decyzję lokalizacyjną. Odwołanie inwestora do Samorządowego Kolegium Odwoławczego doprowadziło do uchylenia decyzji wójta. Kolejna decyzja była pozytywna. Mimo uzyskania pozwolenia na budowę inwestor nie podjął budowy masztu zgodnie z decyzją lokalizacyjną, lecz na istniejącym już maszcie dodano kolejną kondygnację wraz z przekaźnikami i nadajnikami.

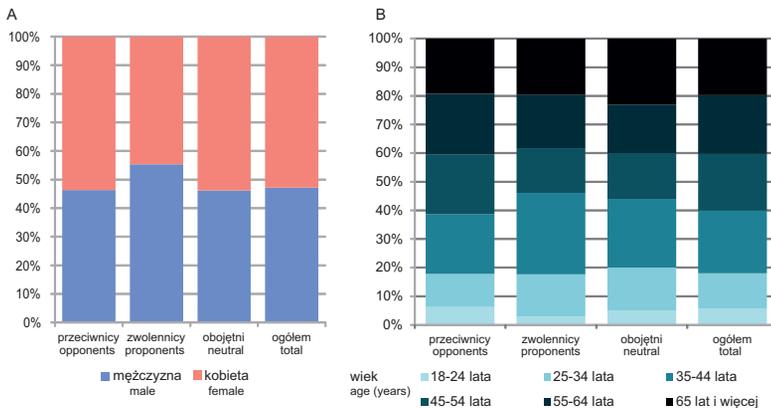
W 2010 r. weszła w życie ustawa, w świetle której władze gminy nie mogą ustanawiać zakazów lokalizacji masztów telefonii komórkowej w planach miejscowych. Władze gminy Izbicko zostały więc zobligowane do zmiany planu Suchodańca.

4. UWARUNKOWANIA AKTYWNOŚCI NIMBYSTÓW

4.1. CECHY SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE RESPONDENTÓW

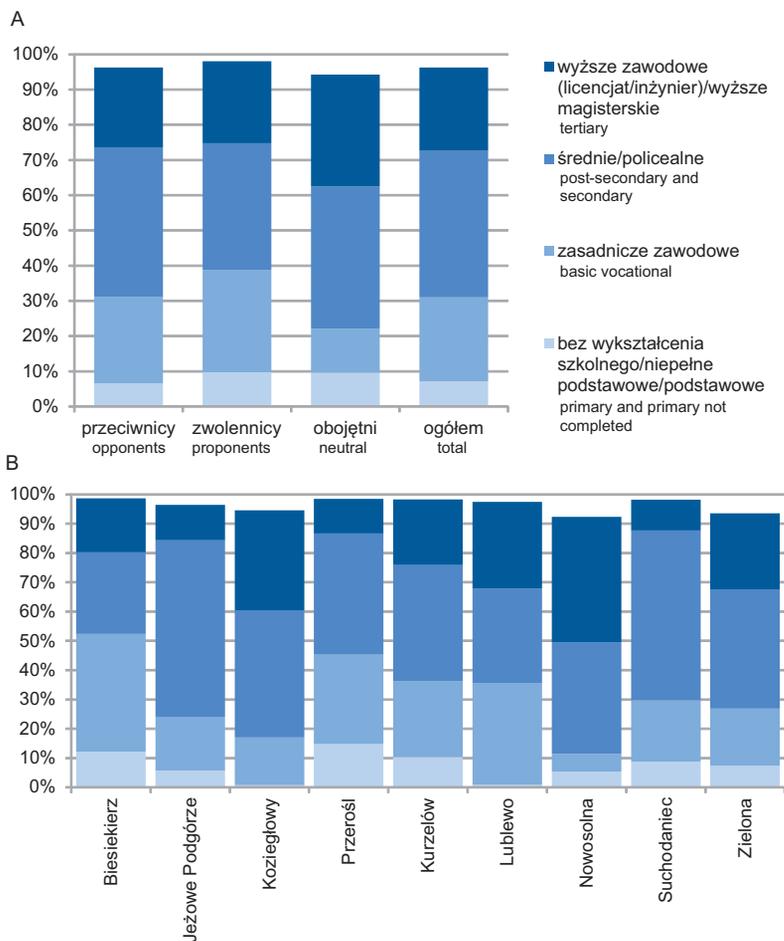
W wielu dotychczasowych publikacjach na temat syndromu NIMBY podkreślano wpływ cech demograficznych i społecznych na poziom uczestnictwa mieszkańców w działaniach przeciwko niechcianej inwestycji. Między innymi M. Dear (1992) odwołując się do wyników badań z 1990 roku przeprowadzonych przez Daniel Yankelovich Group scharakteryzował typowego nimbystę jako: „(...) *high income, male, well educated, professional, married, homeowner...*”, natomiast C. Mansfield i in. (2001) wskazywali, jak już wspomniano w przeglądowej części pracy, że przeciwników inwestycji charakteryzowały wyższe dochody, wyższe wykształcenie i starszy wiek niż w przypadku zwolenników, którzy według badań J. Fireston i W. Kempton (2007) byli młodszy i dobrze (choć nie najlepiej) wykształceni. Należy zatem przeanalizować dane dotyczące płci, wieku, wykształcenia, sytuacji zawodowej, a także długości okresu zamieszkania w danym miejscu oraz składu osobowego gospodarstw domowych nimbystów na obszarach wiejskich w Polsce, które to cechy mogą determinować intensywność syndromu NIMBY. W tym, jak i w kolejnych podrozdziałach omawiających uwarunkowania aktywności nimbystów (przeciwników inwestycji), wybrane charakterystyki nimbystów zestawione zostaną z charakterystykami zwolenników oraz osób obojętnych wobec inwestycji, w celu ukazania pewnych prawidłowości i tendencji. Natomiast znaczenie poszczególnych cech respondentów dla wystąpienia syndromu NIMBY przeanalizowane zostanie w procesie tworzenia profilu nimbystów.

W badaniu ankietowym uczestniczyło nieco więcej kobiet niż mężczyzn, przy czym nadwyżka ta jest szczególnie widoczna w przypadku zwolenników niechcianej inwestycji, podobnie zresztą jak stosunkowo wysoki odsetek osób w wieku 35–44 lata (ryc. 22). Struktura płci i wieku przeciwników obiektów NIMBY była podobna do struktury osób ankietowanych ogółem, natomiast w przypadku osób obojętnych zwraca uwagę niewielka nadwyżka osób w wieku 65+ w porównaniu do grupy przeciwników i zwolenników.



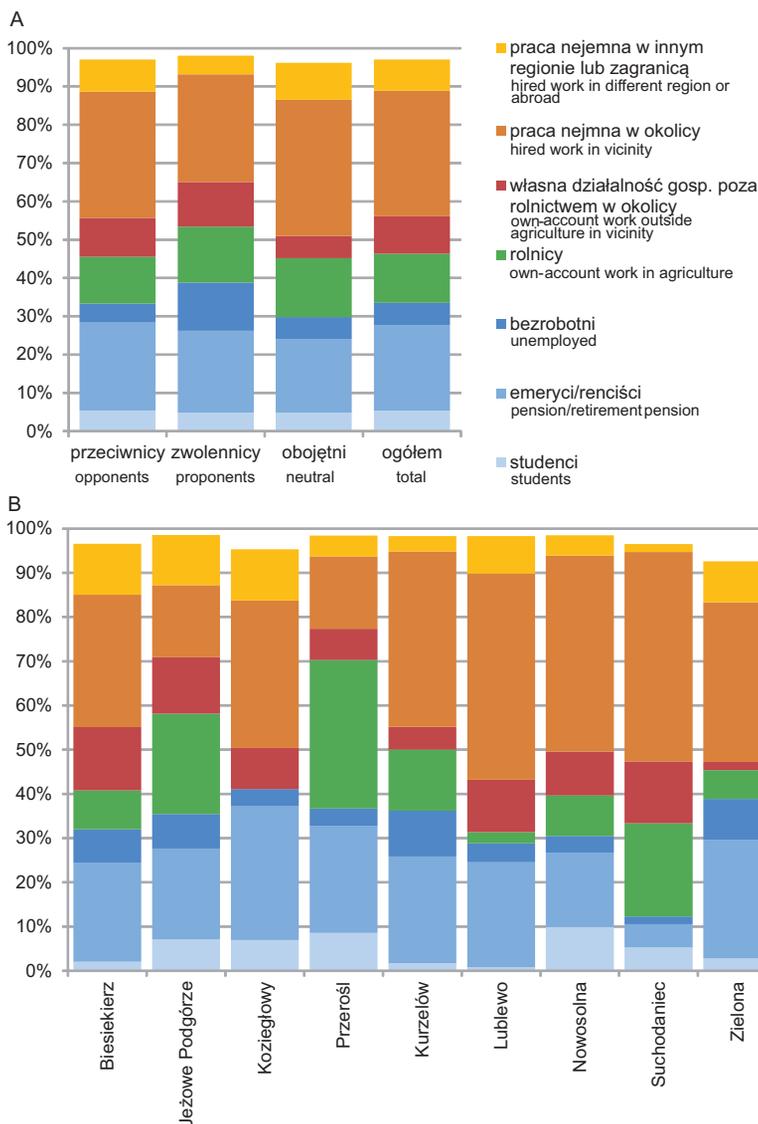
Ryc. 22. Struktura płci (A) i wieku (B) ankietowanych
Fig. 22. Structure of respondents by sex (A) and age (B)

Różnice w poziomie wykształcenia poszczególnych ankietowanych grup są bardziej widoczne. Wśród zwolenników o blisko 10% więcej jest osób z niższym wykształceniem niż wśród przeciwników i osób obojętnych. Struktura wykształcenia ankietowanych w poszczególnych miejscowościach ukazuje zasadnicze różnice między nimi. Najwyższe odsetki respondentów z wyższym wykształceniem charakteryzowały podmiejskie wsie Nowosolną, Koziegłowy czy Lublewo natomiast w typowych peryferyjnych miejscowościach (Suchodaniec, Przerośl, Jeżowe) wyraźnie dominowali respondenci z wykształceniem średnim i policealnym przy równocześnie stosunkowo wysokim odsetku z bardzo niskim wykształceniem (ryc. 23).



Ryc. 23. Poziom wykształcenia przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec planowanych inwestycji (A) i ogółu ankietowanych w podziale na miejscowości (B). Odsetki nie sumują się do 100%, gdyż na wykresie nie ujęto braków odpowiedzi

Fig. 23. Education level of opponents of planned investments, their proponents and neutral respondents (A) and education level of the respondents by case study (B). Missing values and “no opinion” answers are not presented on the graph

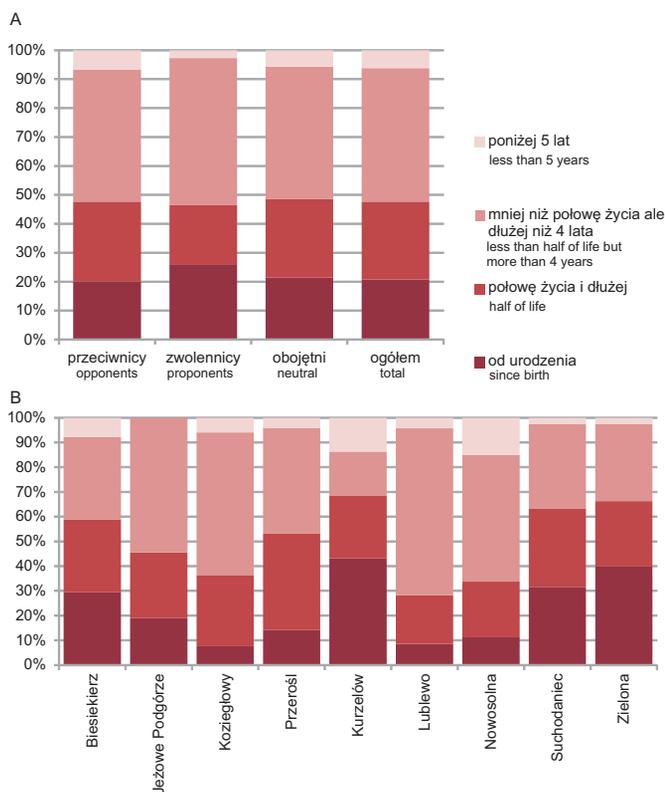


Ryc. 24. Sytuacja zawodowa przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec planowanych inwestycji (A) i ogółu ankietowanych w podziale na studia przypadku (B)

Fig. 24. Occupation of opponents of planned investments, their proponents and neutral respondents (A) and occupation of respondents by case study (B)

Sytuacja zawodowa ankietowanych również ukazuje pewne różnice pomiędzy badanymi grupami. Wśród zwolenników zaznacza się wyższy udział osób bezrobotnych, a także rolników i osób prowadzących własną działalność gospodarczą. Taka struktura wyraźnie jest widoczna w peryferyjnych obszarach: Jezowem oraz w gminie Przerośl, a także Suchodaniec – choć tam niewielki jest odsetek osób niepracujących. Natomiast w gminach podmiejskich odsetek zatrudnionych w rolnictwie nie przekracza kilku procent.

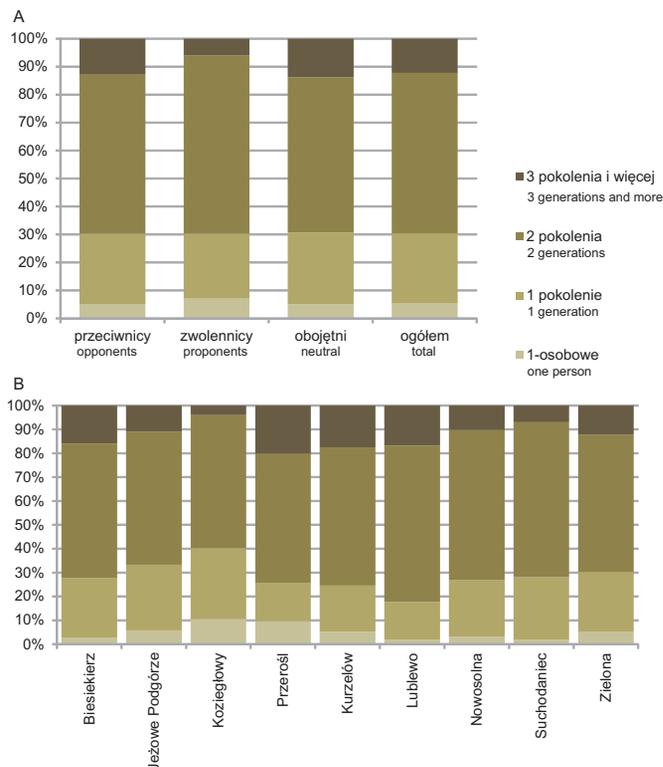
Niewielu spośród respondentów mieszka w badanych miejscowościach krócej niż pięć lat (poza gminą Nowosolna) – w większości zamieszkują oni dłużej niż 4 lata ale krócej niż połowę życia, natomiast osoby mieszkające w danym miejscu od urodzenia stanowią średnio ok. 1/5 ankietowanych (ryc. 25). Najwięcej rdzennych mieszkańców mają miejscowości peryferyjne (od około 20% w Jeżowem do ponad 30% w Suchodańcu i ponad 40% w Zielonej i Kurzelowie). Nie stwierdzono wyraźnych różnic pomiędzy przeciwnikami, zwolennikami i obojętnymi wobec inwestycji pod względem długości zamieszkania.



Ryc. 25. Długość okresu zamieszkania ankietowanych w danym miejscu w podziale na przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec planowanych inwestycji (A) i ogółu ankietowanych w podziale na studia przypadku (B)

Fig. 25. Duration of period of residence in the locality by opponents, proponents and neutral respondents (A) and duration of period of residence in the locality by case study (B)

Pod względem składu gospodarstw domowych również nie uwidoczniło istotnych różnic pomiędzy przeciwnikami, zwolennikami i obojętnymi wobec inwestycji, poza tym, że w grupie zwolenników wyraźnie najniższy był udział respondentów mieszkających w gospodarstwach trzypokoleniowych (ryc. 26). Jak można było przypuszczać, najbardziej pod względem składu gospodarstw domowych respondentów różniły się od siebie zurbanizowane, podmiejskie Koziegłowy (duży udział jednoosobowych i jednopokoleniowych) i peryferyjne wsie w gminie Przerośl (duży udział trzypokoleniowych).



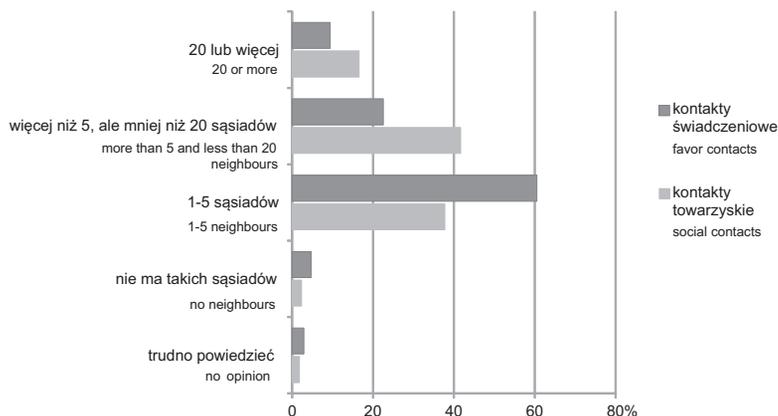
Ryc. 26. Liczba pokoleń w gospodarstwach domowych przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec planowanych inwestycji (A) i ogółu ankietowanych w podziale na studia przypadku (B)

Fig. 26. Number of generations living in one household by opponents, proponents and neutral respondents (A) and number of generations living in one household by case study (B)

4.2. STOSUNKI SPOŁECZNE I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA

W części teoretycznej wskazano, że charakter stosunków społecznych (np. sąsiedzkich) może wpływać na partycypację społeczną w sprawach dotyczących lokalnego środowiska. Dlatego analizując uwarunkowania aktywności protestujących w konfliktach, przyjrzeć się należy temu zagadnieniu.

Uzyskane wyniki są zaskakujące, jeśli porównamy je do reprezentatywnych badań ogólnopolskich prowadzonych przez CBOS (*Kontakty z sąsiadami...* 2012), gdzie zadawane były pytania o zbliżonej treści. W tych badaniach aż 19% mieszkających na wsi respondentów uznało, że nie mają sąsiadów, z którymi utrzymują kontakty, tzw. świadczeniowe („świadczymy sobie drobne przysługi, np. pożyczanie jakiejś rzeczy”), podczas gdy w badaniach prowadzonych w 9 studiach przypadku było to zaledwie 5% (ryc. 27). Analogiczne różnice pomiędzy wynikami badań w studiach przypadku a badaniami CBOS dotyczyły również kontaktów, tzw. towarzyskich („bywamy u siebie”).



Ryc. 27. Kontakty sąsiedzkie towarzyskie i świadczeniowe osób ankietowanych
 Fig. 27. Favour and social contacts among neighbours (number of respondents)

Analizując kontakty sąsiedzkie w podziale na przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec inwestycji okazuje się, że osoby obojętne wobec inwestycji deklarowały posiadanie najgęstszej sieci kontaktów sąsiedzkich w relacji do przeciwników i zwolenników – znacząca była nadwyżka obojętnych względem ogółu mierzona punktami procentowymi dla odpowiedzi „więcej niż 5, ale mniej niż 20 sąsiadów” oraz „20 lub więcej sąsiadów” (tab. 3). Słabo rozwinięte kontakty towarzyskie (utrzymywane z 1-5 sąsiadami) miało o przeszło 10 p.p. więcej zwolenników inwestycji niż przeciwników inwestycji, zaś słabo rozwinięte kontakty świadczeniowe – o 1 p.p. więcej zwolenników niż przeciwników. Przeciwników inwestycji, w relacji do ogółu ankietowanych, charakteryzowały lepiej rozwinięte kontakty towarzyskie, zaś zwolenników – lepiej rozwinięte kontakty świadczeniowe.

Tabela 3. Kontakty sąsiedzkie świadczeniowe i towarzyskie: nadwyżka/niedobór (punkty procentowe) ankietowanych w podziale na przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec inwestycji względem ogółu

Typ kontaktów sąsiedzkich	Kategorie odpowiedzi	Przeciwnicy	Zwolennicy	Obojętni
towarzyskie	Trudno powiedzieć	-0,08	0,80	-0,15
	Nie ma takich sąsiadów	0,66	-2,59	-2,54
	1-5 sąsiadów	-0,01	10,55	-10,34
	Więcej niż 5, ale mniej niż 20 sąsiadów	0,34	-7,84	5,14
	20 lub więcej	-0,90	-0,92	7,90
świadczeniowe	Trudno powiedzieć	0,26	-1,99	-0,07
	Nie ma takich sąsiadów	0,55	-5,06	0,73
	1-5 sąsiadów	1,35	2,28	-13,00
	Więcej niż 5, ale mniej niż 20 sąsiadów	-1,15	5,08	3,92
	20 lub więcej	-1,03	-0,31	8,42

Największą „gęstością” kontaktów sąsiedzkich towarzyskich charakteryzowali się ankietowani przeciwnicy inwestycji w podlódzkiej Nowosolnej, zaś najmniejszą – mieszkańcy Lublewa, Zielonej i podkoszalińskiej gminy Biesiekierz (tab. 4). Z wyjątkiem tego ostatniego przypadku, najbardziej ożywione towarzyskie stosunki sąsiedzkie były w mniejszych wsiach oraz w dużej wsi podkarpackiej Jeżowem Podgórzu.

Przykładem słabości kontaktów towarzyskich jest właśnie wieś Zielona, co potwierdziły wywiady z liderami protestu:

Więzów sąsiedzkich nie ma. Rozmyły się. Więcej jest teraz zazdrości. Czemu Pani kupiła ciągnik duży, a ja mam lichszy ciągnik. Żeby ludzie przychodzili do siebie pogadać, tak raczej nie ma. Te układy zamaryły. Mam tu jedną sąsiadkę, z którą sobie pomagamy (WZ2).

Okazało się, że tam, gdzie te kontakty towarzyskie były najlepiej rozwinięte (Nowosolna), tam też najwyższa była aktywność przeciwko niechcianym inwestycjom. Tam, gdzie najslabiej rozwinięte (Lublewo, Biesiekierz) – tam ta aktywność była najniższa.

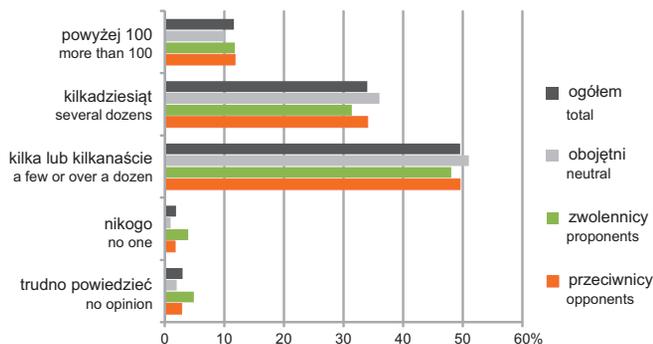
Tabela 4. Struktura odpowiedzi przeciwników inwestycji (%) na pytania dotyczące ich stosunków z sąsiadami w badanych miejscowościach

	Biesiekierz	Jeżowe Podgórze	Koziegłowy	Przerósł	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona	Ogółem
Ilu jest sąsiadów (z Pana/i wsi lub sąsiednich wsi), których Pan/Pani odwiedza towarzysko, którzy bywają u Pana/Pani, lub których Pani/Pan dobrze zna i lubi?										
Trudno powiedzieć	0,0	1,9	1,8	1,0	0,0	0,9	2,9	0,0	6,0	1,9
Nie ma takich sąsiadów	0,8	1,9	3,7	5,9	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	1,6
1-5 sąsiadów	48,5	34,3	40,4	28,4	35,5	53,2	10,8	38,5	43,0	37,7
Więcej niż 5, ale mniej niż 20 sąsiadów	42,4	35,2	44,0	52,0	32,3	38,7	49,0	26,9	38,0	41,3
20 lub więcej	8,3	26,7	10,1	12,7	32,3	7,2	37,3	34,6	13,0	17,5
Ilu jest sąsiadów (z Pana/i wsi lub sąsiednich wsi), z którymi, w razie potrzeby, świadczą sobie Państwo drobne przysługi? Np. podwózka samochodem, pożyczanie jakiejś rzeczy, doraźna pomoc przy jakiejś pracy.										
Trudno powiedzieć	0,0	5,7	2,8	1,0	0,0	0,9	4,9	3,8	4,0	2,6
Nie ma takich sąsiadów	1,5	14,3	5,5	6,9	3,2	0,0	0,0	0,0	2,0	4,1
1-5 sąsiadów	65,9	68,6	56,9	62,7	38,7	71,8	38,2	42,3	57,6	59,2
Więcej niż 5, ale mniej niż 20 sąsiadów	28,0	6,7	29,4	25,5	35,5	21,8	25,5	26,9	25,3	23,7
20 lub więcej	4,5	4,8	5,5	3,9	22,6	5,5	31,4	26,9	11,1	10,4

Kolorami czerwonymi oznaczono wartości procentowe wyższe od wartości średnich dla wszystkich miejscowości ogółem, natomiast niebieskimi, wartości niższe.

Zwolennicy, przeciwnicy i obojętni wobec inwestycji nie różnili się pod kątem posiadania znajomych spoza swojej miejscowości i jej okolicy (ryc. 28). Najwięcej takich znajomych, jak można było przypuszczać, będą posiadali mieszkańcy dużych wsi lub wsi położonych w sąsiedztwie dużego miasta (Lublewo, Koziegłowy, Jeżowe Podgórze, Nowosolna)⁹.

⁹ Wysoki wynik uzyskano też w Kurzelowie, ale ze względu na małą próbę z ostrożnością należy podchodzić do jego interpretacji.



Ryc. 28. Odpowiedzi na pytanie dotyczące liczby osób spoza miejscowości zaliczanych do grona znajomych w podziale na przeciwników planowanej inwestycji, zwolenników i osoby obojętne wobec inwestycji

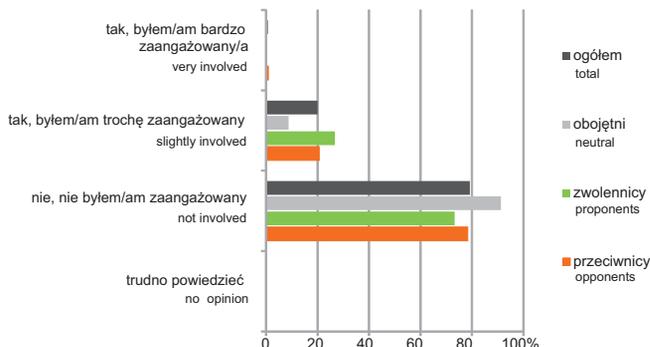
Fig. 28. Answers to the question concerning number of acquaintances from beyond the locality (opponents, proponents and neutral respondents)

Tabela 5. Struktura odpowiedzi przeciwników inwestycji (%) na pytanie dotyczące liczby osób spoza miejscowości zaliczanych do grona znajomych

	Biesiekierz	Jeżowe Podgórze	Koziegłowy	Przerosł	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona	Ogółem
Trudno powiedzieć	1,5	2,9	2,8	2,9	3,2	0,0	2,0	0,0	9,0	2,9
Nikogo	2,3	3,8	0,0	0,0	0,0	1,8	1,0	0,0	4,0	1,7
Kilka lub kilkanaście	67,4	38,1	45,8	60,8	16,1	55,9	30,7	76,9	48,0	49,6
Kilkadziesiąt	22,7	41,0	39,3	35,3	54,8	21,6	47,5	23,1	29,0	34,0
Powyżej 100	6,1	14,3	12,1	1,0	25,8	20,7	18,8	0,0	10,0	11,8

Kolorami czerwonymi oznaczono wartości procentowe wyższe od wartości średnich dla wszystkich miejscowości ogółem, natomiast niebieskimi, wartości niższe.

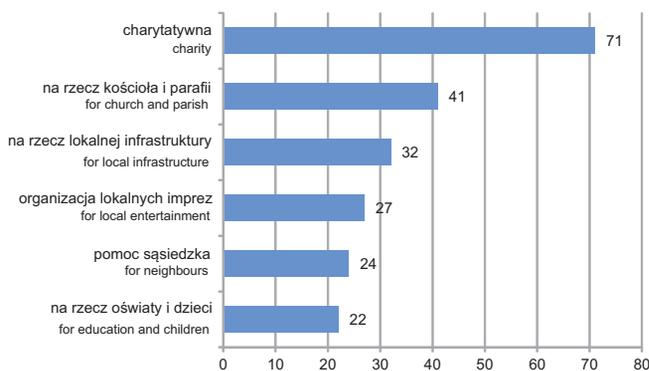
Ankietowani mieszkańcy udzielali odpowiedzi na pytanie o aktywność społeczną niezwiązaną z uciążliwymi inwestycjami, a więc o wspólne z innymi podejmowanie różnych działań na rzecz wsi, środowiska, potrzebujących itp. Okazuje się, że uzyskane wyniki nie różnią się znacząco od wyników uzyskiwanych na próbach ogólnopolskich dla mieszkańców wsi (mimo pewnych różnic w sformułowaniu pytań, np. *Diagnoza Społeczna* 2009, 2013) – zdecydowana większość respondentów nie miała w kilku ostatnich latach takiego doświadczenia (ryc. 29). Najbardziej powszechną sferą aktywności była pomoc charytatywna potrzebującym (ryc. 30).



Ryc. 29. Odpowiedzi na pytanie dotyczące zaangażowania we wspólne z innymi mieszkańcami działania i akcje niezwiązane z uciążliwymi inwestycjami w podziale na przeciwników planowanej inwestycji, zwolenników i osoby obojętne wobec inwestycji

Fig. 29. Answers to the question concerning involvement in actions not associated with burdensome investments (opponents, proponents and neutral respondents)

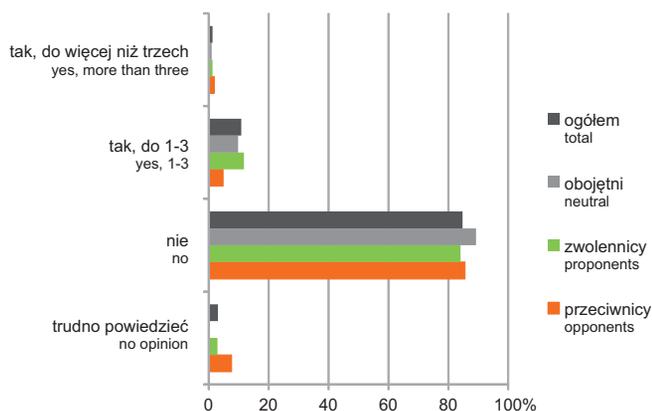
Z porównania wyników w podziale na przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec inwestycji wynika, że najmniejsze doświadczenie aktywności społecznej było w grupie obojętnych, co było wynikiem spodziewanym.



Ryc. 30. Rodzaje aktywności niezwiązanych z uciążliwymi inwestycjami, podejmowanych przez ankietowanych

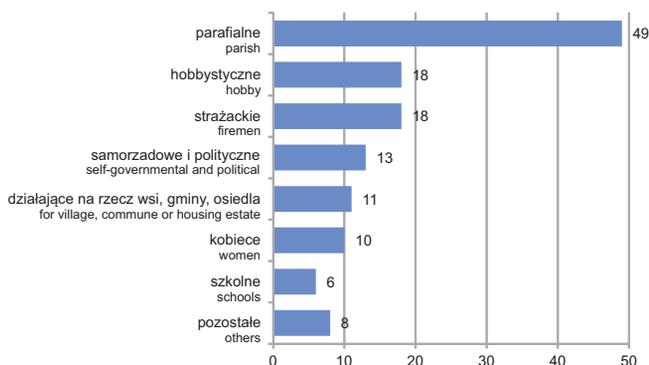
Fig. 30. Types of undertaken activities which were not associated with burdensome investments

Podobnie w przypadku członkostwa w organizacjach, komitetach, kołach, klubach itp. niezwiązanych z działalnością przeciwko niechcianym inwestycjom – wyniki badań w studiach przypadku są zbliżone do ogólnopolskich (*Diagnoza Społeczna* 2009, 2011) – członkami jakichkolwiek organizacji było około 12% respondentów (ryc. 31). Pod tym względem, jak można było przypuszczać, również najsłabiej wypadały osoby obojętne wobec inwestycji. Potwierdzono największą rolę organizacji związanych z kościołem (ryc. 32).



Ryc. 31. Odpowiedzi na pytanie dotyczące przynależności do organizacji niezwiązanych z przeciwdziałaniem uciążliwym inwestycjom w podziale na przeciwników, zwolenników i osoby obojętne wobec planowanej inwestycji

Fig. 31. Answers to the question concerning membership in organizations not associated with action against burdensome investments (opponents, proponents and neutral respondents)



Ryc. 32. Liczba przynależności do organizacji niezwiązanych z przeciwdziałaniem uciążliwym inwestycjom wg ich rodzajów dla osób ankietowanych

Fig. 32. Members of organizations not associated with action against burdensome investments, by their type (number of respondents)

Wyniki te nie potwierdzają związku pomiędzy żywotnością relacji sąsiedzkich a zaangażowaniem w sprawy lokalnego środowiska – grupa obojętnych wobec inwestycji wypadła najlepiej w relacji do pozostałych pod względem stosunków sąsiedzkich, a najslabiej pod względem teje społecznej aktywności.

Różnice w zakresie aktywności społecznej i członkostwa w organizacjach pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami inwestycji były stosunkowo nieduże. Okazuje się, że nieco więcej doświadczeń uczestnictwa w zbiorowych inicjatywach mieli zwolennicy niż przeciwnicy inwestycji.

Zróznicowania studiów przypadku pod względem podejmowania działań na rzecz lokalnego środowiska nie można wyjaśnić lokalizacją i wielkością jednostki osadniczej. W największym stopniu w działania społeczne zaangażowani

Tabela. 6. Struktura odpowiedzi przeciwników inwestycji (%) na pytanie dotyczące zaangażowania we wspólne z innymi mieszkańcami działania i akcje niezwiązane z uciążliwymi inwestycjami

	Biesiekierz	Jeżowe Podgórze	Koziegłowy	Przerosł	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona	Ogółem
Trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	3,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,1
Nie, nie byłem/am zaangażowany	86,4	86,5	77,1	82,4	25,8	74,5	73,3	84,0	78,9	78,4
Tak, byłem/am trochę zaangażowany	13,6	13,5	21,9	17,6	58,1	25,5	26,7	16,0	18,9	20,6
Tak, byłem/am bardzo zaangażowany/a	0,0	0,0	1,0	0,0	12,9	0,0	0,0	0,0	2,1	0,9

Kolorami czerwonymi oznaczono wartości procentowe wyższe od wartości średnich dla wszystkich miejscowości ogółem, natomiast niebieskimi, wartości niższe.

Tabela. 7. Struktura odpowiedzi przeciwników inwestycji (%) na pytanie dotyczące przynależności w ciągu ostatnich 5 lat do organizacji niezwiązanych z uciążliwymi inwestycjami

	Biesiekierz	Jeżowe Podgórze	Koziegłowy	Przerosł	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona	Ogółem
Trudno powiedzieć	0,0	5,9	0,0	4,0	0,0	0,0	4,0	20,0	4,2	7,7
Nie	87,7	86,3	89,5	85,1	64,5	99,1	68,0	68,0	81,3	85,6
Tak, do 1-3	10,0	7,8	9,5	10,9	32,3	0,9	25,0	12,0	12,5	4,8
Tak, do więcej niż trzech	2,3	0,0	1,0	0,0	3,2	0,0	3,0	0,0	2,1	1,9

Kolorami czerwonymi oznaczono wartości procentowe wyższe od wartości średnich dla wszystkich miejscowości ogółem, natomiast niebieskimi, wartości niższe.

byli badani przeciwnicy inwestycji Kurzelowa, Lublewa, Lipin i okolic, a w najmniejszym – Jeżowego oraz wsi w gminie Biesiekierz (tab. 6). Z kolei w Lublewie marginalna była przynależność mieszkańców do organizacji. Przynależność do organizacji, kół, wspólnot, komitetów itp. częściej deklarowali mieszkańcy małych niż dużych miejscowości (tab. 7).

Badanie jakościowe potwierdziło wysokie zaangażowanie społeczne mieszkańców Kurzelowa. Zarówno w opinii liderów protestu, jak i przedstawicieli władz gminy, społeczność lokalna Kurzelowa ma silne tradycje aktywności oddolnej, samopomocy, uczestnictwa w lokalnym życiu publicznym.

W Kurzelowie akurat od lat jest tak, że przychodzi trochę tych ludzi zawsze na zebrania, tu trzeba powiedzieć, że przychodzą. Nie jest tak, że tam jest ciężko zebrać kworum czy coś. Tam ludzie są, pod tym kątem, jeśli to można nazwać aktywnością, to tak. (...) Są tam takie oddolne inicjatywy. Kilka lat temu spalił się dach na domu jednorodzinny i wtedy też tam było zorganizowane. Jeden z mieszkańców Kurzelowa rozpoczął to, potem dołączyła i szkoła do tego, był zorganizowany turniej

taki piłkarski, sprzedaż gadżetów, kupowało się losy. Sklepy, nie tylko z Kurzelowa, ale i z Włoszczowy, przekazały sporo różnego rodzaju gadżetów, te losy się kupowało. Dość dużo ludzi z Kurzelowa faktycznie wtedy było na tym przy boisku [było zaangażowanych w tę akcję pomocy dla poszkodowanych – przyp. red.]. A to była inicjatywa typowo oddolna, ludzka (WW3).

Jak jest potrzeba to ludzie sobie pomagają. Była taka sytuacja, że jeden gospodarz miał wypadek, wtedy się skrzyknęli, jeden zebrał z pola, drugi zorał. Można liczyć jeden na drugiego (WW2).

Dobrym przykładem wysokiego zaangażowania społecznego we wspólne działania jest też wspomniane Lublewo.

Zaangażowanie w życie sołectwa zawsze było duże. Mieszkańcy byli aktywni i podejmowali wiele wspólnych działań, związanych ze szkołą czy naszą parafią (WL1). Sołectwo w Lublewie zawsze było aktywne (WL3).

4.3. STOSUNEK DO MIEJSCA ZAMIESZKANIA

Przywiązanie do miejsca jest podstawową formą relacji człowieka z miejscem. M. Lewicka (2012) twierdzi za D.M. Hummonem (1992), że może ono mieć różne oblicza, tj. osoby o podobnej sile przywiązania mogą być przywiązane w różny sposób. Autorka badała te różne rodzaje przywiązania narzędziem złożonym z twierdzeń diagnostycznych, do których odnosili się respondenci. Stworzyła ona skalę przywiązania do miejsca, obrazującą emocjonalny stosunek do miejsca oraz skalę przywiązania do miejscowości, za pomocą której zidentyfikowała w społeczeństwie polskim występowanie przywiązania tradycyjnego (diagnozowane m.in. związkiem miejscowości z rodziną, brakiem gotowości do zmiany miejsca zamieszkania), przywiązania aktywnego (diagnozowanego m.in. zainteresowaniem swoją miejscowością, zamiłowaniem do obserwowania zmian w swojej miejscowości, oprowadzania po niej znajomych) oraz braku przywiązania (np. postawy typu: „jest wiele miejsc gdzie mógłbym mieszkać”).

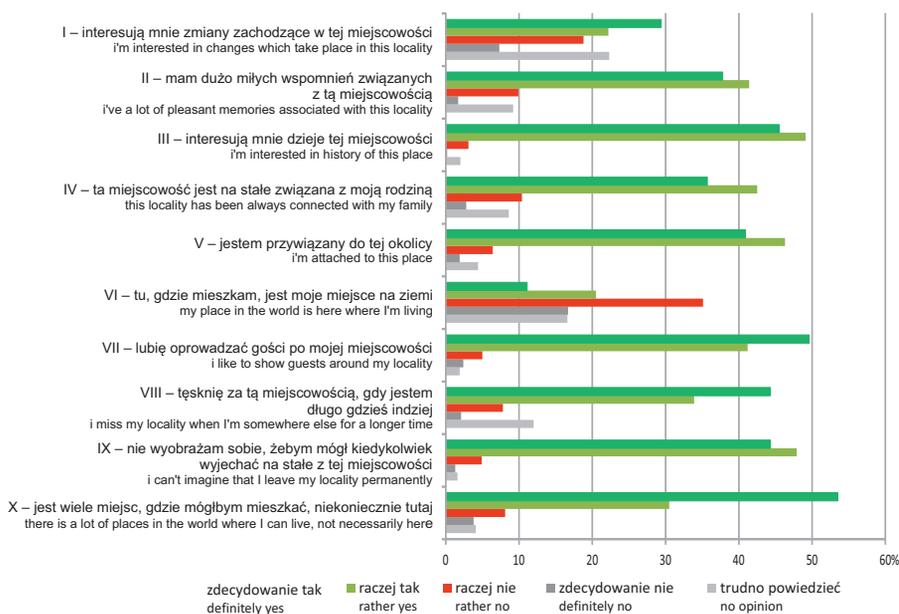
Wykorzystując niektóre twierdzenia diagnostyczne M. Lewickiej (2012), zbadaano przywiązanie ankietowanych do ich miejscowości zamieszkania w oparciu o ocenę stopnia w jakim zgadzają się z przedstawionymi stwierdzeniami. Uzyskane wyniki wyraźnie wskazują na wysoki poziom przywiązania mieszkańców do ich miejscowości – zarówno w zakresie przywiązania aktywnego, jak i tradycyjnego. Ankietowani deklarowali zainteresowanie dziejami ich miejscowości oraz zmianami w nich zachodzącymi, a także silne związki miejscowości z ich rodziną. Ale jednocześnie ponad 30% ankietowanych stwierdziło, że jest wiele miejsc, w których mogliby zamieszkać, a ponad 1/4 wyobraża sobie, że mogłaby wyjechać na stałe ze swojej miejscowości (ryc. 33, 34). Oba stwierdzenia diagnozujące brak przywiązania, u ponad połowy ankietowanych zasygnalizowały gotowość do zmiany miejsca zamieszkania.

Przeciwnicy planowanej inwestycji wykazywali średnio najsilniejszy stopień przywiązania do miejscowości zamieszkania (tab. 8). Najsłabiej zaś wypadali pod tym kątem osoby obojętne wobec inwestycji, były one zatem względnie najbardziej obojętne również wobec swojej miejscowości. Różnice pod względem przywiązania pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami inwestycji były niewielkie, największe w przypadku gotowości do zmiany miejsca zamieszkania, która była wyższa u zwolenników planowanych inwestycji i osób obojętnych.



Ryc. 33. Przywiązanie ankietowanych do miejscowości zamieszkania – uśredniona punktacja za następujące odpowiedzi: 1 – zdecydowanie tak; 0,5 – raczej tak; 0 – trudno powiedzieć; -0,5 – raczej nie; -1 – zdecydowanie nie (przy ostatnim stwierdzeniu punktacja jest odwrócona)

Fig. 33. Respondents' attachment to place of residence – averaged number of points obtained for the following answers: 1 – definitely yes; 0,5 – rather yes; 0 – hard to say; -0,5 – rather no; -1 – definitely no (for the final statement scoring is reverse)



Ryc. 34. Odpowiedzi dotyczących stopnia przywiązania mieszkańców do ich miejscowości

Fig. 34. Answers concerning level of respondents' attachment to their place of residence

Tabela 8. Przywiązanie ankietowanych do miejscowości zamieszkania w podziale na przeciwników, zwolenników i obojętnych wobec planowanej inwestycji

	Przeciwnicy	Zwolennicy	Obojętni	Ogółem
Ta miejscowość jest na stałe związana z moją rodziną	0,62	0,61	0,49	0,60
Interesują mnie dzieje tej miejscowości	0,65	0,65	0,52	0,64
Tu, gdzie mieszkam, jest moje miejsce na ziemi	0,56	0,52	0,44	0,54
Mam dużo miłych wspomnień związanych z tą miejscowością i jej okolicą	0,66	0,63	0,53	0,64
Jest wiele miejsc, gdzie mógłbym mieszkać, niekoniecznie tutaj	0,15	0,05	-0,01	0,13
Jestem przywiązany do tej okolicy	0,59	0,58	0,49	0,58
Tęsknię za tą miejscowością, gdy jestem długo gdzieś indziej	0,49	0,42	0,44	0,48
Interesują mnie zmiany zachodzące w tej miejscowości	0,67	0,71	0,62	0,67
Lubię oprowadzać gości po tej miejscowości i okolicy	0,51	0,50	0,51	0,51
Nie wyobrażam sobie, żebym mógł kiedykolwiek wyjechać na stałe z tej miejscowości	0,24	0,17	0,23	0,23

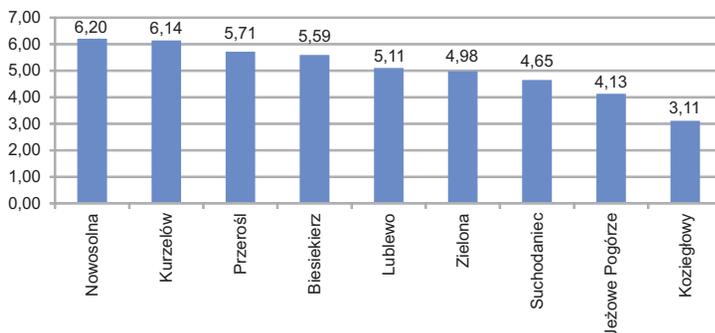
Zaskakujące okazało się porównanie przywiązania do miejsca zamieszkania w oparciu o poszczególne twierdzenia diagnostyczne oceniane tylko przez przeciwników inwestycji z różnych miejscowości. Zgodnie ze stereotypowymi opiniami można byłoby się spodziewać, że najsilniej przywiązani będą mieszkańcy podkarpackiego Jeżowego, a najmniej gminy Biesiekierz, reprezentującej Ziemię Odzyskane. Okazało się natomiast, że z twierdzeniem „nie wyobrażam sobie, żebym mógł kiedykolwiek wyjechać na stałe z tej miejscowości” (jeden z predyktorów przywiązania tradycyjnego wg M. Lewickiej) w największym stopniu zgadzali się mieszkańcy podłódzkiej Nowosolnej, gminy Przerośl, podgdańskiego Lublewa oraz gminy Biesiekierz, a w najmniejszym – Jeżowianie i mieszkańcy podpoznańskich Koziegłów (tab. 9). A z opinią „Jest wiele miejsc, gdzie mógłbym mieszkać, niekoniecznie tutaj”, predyktorem braku przywiązania, zdecydowanie częściej zgadzali się mieszkańcy galicyjskiego Jeżowego czy „kongresówkowej” Zielonej niż gminy Biesiekierz.

W oparciu o przedstawione powyżej twierdzenia diagnostyczne zbudowano skalę obrazującą ogólny stopień przywiązania mieszkańców do ich miejscowości, która okazała się skalą rzetelną. Współczynnik α -Cronbacha wyniósł 0,886¹⁰, a średnia korelacja między pozycjami skali 0,451. Poszczególne pozycje mają podobny wkład do rzetelności (usunięcie którejkolwiek pozycji obniżyłoby współczynnik α -Cronbacha), jednak najsilniej z całą skalą koreluje stwierdzenie „tu, gdzie mieszkam jest moje miejsce na ziemi”. Opracowana skala w syntetyczny sposób pozwoliła porównać stopień przywiązania do miejsca zamieszkania przeciwników inwestycji z różnych miejscowości. Największy stopień przywiązania cechował mieszkańców podłódzkiej gminy Nowosolna i świętokrzyskiego Kurzelowa – w obu przypadkach wartość wyniosła powyżej 6 punktów na 10 możliwych. Natomiast najstabilniej przywiązani do swojej miejscowości okazali się mieszkańcy podpoznańskich Koziegłów – nieco ponad 3 punkty (ryc. 35).

¹⁰ Współczynnik α -Cronbacha przyjmuje wartości z przedziału od 0 do 1, a minimalną rzetelność skali wyznacza wartość współczynnika $\alpha = 0,6$.

Tabela. 9. Przywiązanie do miejscowości zamieszkania przeciwników inwestycji w badanych miejscowościach

	Biesiekierz	Jeżowe Podgórze	Koziegłowy	Przerosł	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona
Ta miejscowość jest na stałe związana z moją rodziną	0,65	0,46	0,43	0,62	0,79	0,67	0,71	0,73	0,72
Interesują mnie dzieje tej miejscowości	0,66	0,58	0,56	0,71	0,85	0,63	0,67	0,63	0,72
Tu, gdzie mieszkam, jest moje miejsce na ziemi	0,61	0,42	0,33	0,62	0,82	0,53	0,71	0,56	0,63
Mam dużo miłych wspomnień związanych z tą miejscowością i jej okolicą	0,63	0,58	0,57	0,79	0,87	0,66	0,74	0,60	0,63
Jest wiele miejsc, gdzie mógłbym mieszkać, niekoniecznie tutaj	0,33	0,05	-0,12	0,21	0,18	0,21	0,27	0,29	0,05
Jestem przywiązany do tej okolicy	0,61	0,53	0,49	0,66	0,85	0,54	0,67	0,65	0,55
Tęsknię za tą miejscowością, gdy jestem długo gdzieś indziej	0,56	0,55	0,31	0,68	0,60	0,34	0,53	0,31	0,50
Interesują mnie zmiany zachodzące w tej miejscowości	0,65	0,61	0,67	0,76	0,85	0,67	0,67	0,60	0,65
Lubię oprowadzać gości po tej miejscowości i okolicy	0,52	0,52	0,40	0,69	0,52	0,44	0,61	0,56	0,42
Nie wyobrażam sobie, żebym mógł kiedykolwiek wyjechać na stałe z tej miejscowości	0,30	0,16	0,00	0,33	0,08	0,33	0,37	0,25	0,26



Ryc. 35. Stopień przywiązania do miejsca zamieszkania przeciwników inwestycji
Fig. 35. Level of opponents' attachment to their place of residence

Uzyskane wyniki można wyjaśnić odwołując się do wyników M. Lewickiej (2012). Jej badania w trzech regionach (Ziemie Odzyskane, Kongresówka, Galicja) wskazują, że czynnikiem przywiązania do miejscowości zamieszkania w Polsce jest wielkość miejscowości i generacji w miejscowości, nie jest zaś nim zróżnicowanie regionalne¹¹. Koziegłowy czy Jeżowe Podgórze to duże miejscowości w porównaniu z miejscowościami, z których rekrutowano respondentów w gminie Nowosolna czy Przerosł.

¹¹ M. Lewicka (2012) zauważa, że jedynie w odniesieniu do przywiązania do okolicy domu uzyskano istotne efekty zróżnicowania regionalnego (Najsilniejsze przywiązanie: Galicja i Kongresówka).

Najslabiej pod względem przywiązania do miejscowości zamieszkania wypadli mieszkańcy Koziegłów. Był to wynik oczekiwany, gdyż jest to największa spośród studiów przypadku miejscowość ze znaczącym udziałem osiedli wielorodzinnych i osób wynajmujących mieszkania. Różnice w zakresie przywiązania do miejscowości pomiędzy osobami ankietowanymi w poszczególnych miejscowościach były większe niż różnice pomiędzy przeciwnikami inwestycji, zwolennikami i obojętnymi, choć ogólnie nie były one duże. Średnio najbardziej przywiązani do miejsca byli przeciwnicy planowanych inwestycji (5,15 punktu). Przywiązanie zwolenników miało poziom 4,84 punktu, zaś osób obojętnych było najniższe (4,25 punktu). Najbardziej „odstawały” od reszty właśnie Koziegłowy.

Przykład małych miejscowości o silnym przywiązaniu mieszkańców reprezentowało studium przypadku Przerosł, co potwierdził lider protestu.

Na Suwalszczyźnie, również w Kruszkach, jest ta więź [z ziemią – przyp. red.]. Nie tylko z ziemią, ale też z tym dobrym sąsiedztwem. Może nie ma jakiejś zażyłości, bo teraz się to wszystko trochę pozmieniało, ale ludzie doceniają tę ojcowiznę, tą małą ojczyznę i potrafią te zrywy organizować. (...)

To jest wyjątkowe miejsce pod względem krajobrazowym. Mamy jezioro Hańcza, Stańczyki. Przywiązanie do ziemi mam w genach. Lubię ten krajobraz, lubię wieś, lubię sąsiadów (WK1).

Z wyjątkiem Koziegłów, średnie lub dobre oceny przywiązania do miejscowości uzyskiwali mieszkańcy gmin podmiejskich (Nowosolna, Biesiekierz, Lublewo). Na obszarach podmiejskich w protesty przeciwko niechcianym inwestycjom angażuje się w dużej mierze ludność napływowa, czyli mieszkańcy miast, którzy w poszukiwaniu wysokich walorów miejsca zamieszkania, przeprowadzają się na wieś. Nie są oni „organicznie” przywiązani do tego miejsca, lecz jest to przywiązanie z wyboru. Mają dużą motywację, aby walczyć w obronie miejsca zamieszkania, które wybrali, jakości życia, którą udało im się osiągnąć. Przykładem może być jeden z liderów protestu w Lublewie, który mieszkał tu zaledwie 2 lata, gdy rozpoczął się konflikt. *Mieszkam tu dość krótko, ale zdążyłem się przywiązać do Lublewa, nie chcę się stąd wyprowadzać. Mam wrażenie, że moje dzieci traktują Lublewo jak swój dom. Mieszkańcy, którzy się tu sprowadzili niedawno, zainwestowali całe swoje oszczędności, dlatego działka i dom w Lublewie wiele dla nich znaczą. Mieszka się tu dobrze, walorami tego miejsca był spokój i cisza, dlatego zdecydowałem się tu przeprowadzić. (...) Mieszkańcy Lublewa są bardzo przywiązani do swojej miejscowości i okolicy. Myślę, że traktują ją jak małą ojczyznę. Mieszka się tu dobrze, ja nie zamieniłbym tej miejscowości na żadną inną. Myślę, że większość mieszkańców ma podobny stosunek do Lublewa (WL2).* Warto przytoczyć jeszcze wypowiedzi innego z liderów protestu oraz wójta gminy.

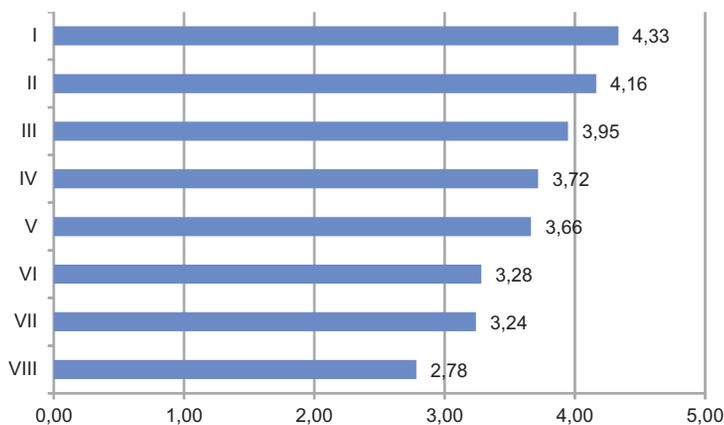
W protesty włączyli się także mieszkańcy, który żyją tu krótko i na co dzień pracują w Gdańsku. Przeprowadzili się tu, aby uciec od zgiełku miasta, więc nie chcą mieć obwodnicy pod oknem. To chyba główny powód [włączenia się w protest – przyp. red.] (WL1).

Wielu mieszkańców przywiązało się do ziemi, która nierzadko daje im wyżywienie i zarobek. Stąd szybka mobilizacja mieszkańców. Chodzi również o sentyment, stosunek do wybudowanego znacznym nakładem pracy domu (WL3).

Ważnym z punktu widzenia badań nad syndromem NIMBY aspektem relacji człowieka z miejscem jest postrzeganie jego różnych elementów składających się na warunki życia. Ankietowani mieszkańcy lepiej oceniali warunki przyrodnicze niż infrastrukturalno-ekonomiczne swoich miejscowości (ryc. 36). Najlepiej

oceniano krajobraz i przyrodę (średnia ocen powyżej 4), najslabiej zaś dostęp do rynku pracy – poniżej 3.

Okazało się również, że prawie wszystkie (z wyjątkiem jednego) aspekty miejsca zamieszkania były lepiej oceniane przez zwolenników niż przeciwników inwestycji (tab. 10). Oceny miejscowości wśród przeciwników inwestycji były nieco niższe lub zbliżone do średnich dla ogółu ankietowanych. Pomimo relatywnie niewielkich różnic w tych ocenach, potwierdziła się prawidłowość zaobserwowana w badaniach prowadzonych nad syndromem NIMBY w Łodzi, gdzie również zwolennicy planowanych inwestycji lepiej oceniali okolicę swojego miejsca zamieszkania (Dmochowska-Dudek 2013). Wyjaśnienie tej prawidłowości wymagałoby dalszych badań.



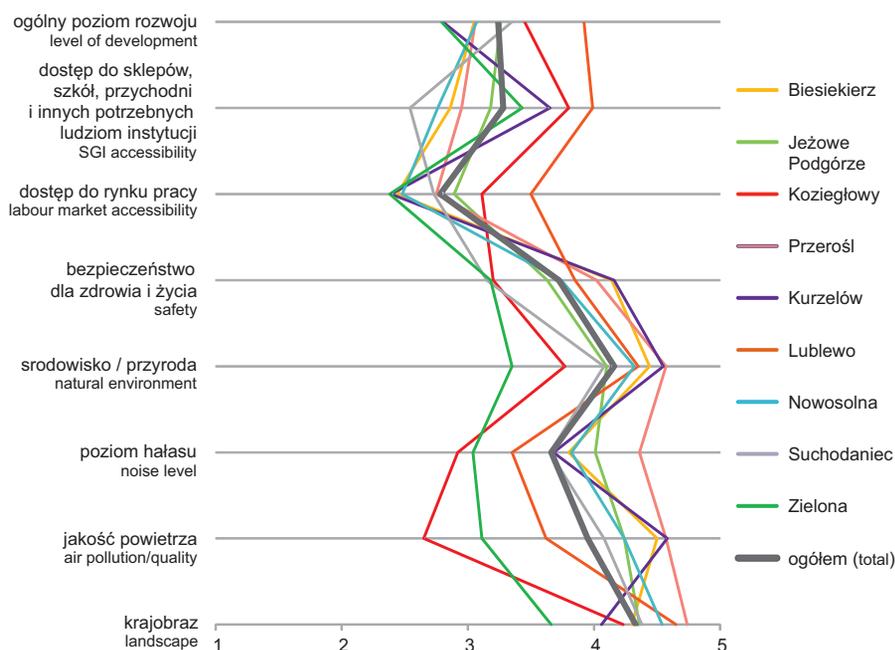
Ryc. 36. Miejsce zamieszkania w ocenie ankietowanych w skali 1-5 gdzie: 1 – bardzo złe, 5 – bardzo dobrze (I – krajobraz; II – środowisko/przyroda; III – jakość powietrza; IV – bezpieczeństwo dla zdrowia i życia; V – poziom hałasu; VI – dostęp do usług podstawowych; VII – ogólny poziom rozwoju; VIII – dostęp do rynku pracy)

Fig. 36. Respondents' opinions on place of residence on a scale from 1 to 5, where: 1 – very bad, 5 – very good (I – landscape; II – natural environment; III – air pollution/quality; IV – safety; V – noise level; VI – SCI accessibility; VII – level of development; VIII – labour market accessibility)

Tabela 10. Miejsce zamieszkania w ocenie przeciwników planowanej inwestycji, jej zwolenników i obojętnych wobec inwestycji

	Przeciwnicy	Zwolennicy	Obojętni	Ogółem
Krajobraz	4,35	4,41	4,14	4,33
Jakość powietrza	3,91	4,17	4,02	3,95
Poziom hałasu	3,63	3,89	3,73	3,66
Środowisko/przyroda	4,16	4,28	4,10	4,16
Bezpieczeństwo dla zdrowia i życia	3,70	3,92	3,65	3,72
Dostęp do rynku pracy	2,77	2,72	2,95	2,78
Dostęp do sklepów, szkół, przychodni i innych potrzebnych ludziom instytucji	3,26	3,43	3,28	3,28
Ogólny poziom rozwoju	3,21	3,37	3,34	3,24
Średnia	3,63	3,77	3,65	3,65

Zdecydowanie najlepiej przyrodnicze warunki swojego miejsca zamieszkania (krajobraz, powietrze, przyrodę, poziom hałasu) oceniali badani przeciwnicy inwestycji w gminie Przerośl – ryc. 37. Jest to zgodne z oczekiwaniami, gdyż obiektywnie jest to obszar o najwyższej jakości środowiska spośród analizowanych gmin. Najgorsze opinie w tych aspektach uzyskały od swoich mieszkańców Koziegłowy, sąsiadujące z przemysłową dzielnicą Poznania, z oczyszczalnią ścieków i ruchliwymi drogami. Pod względem dostępności do rynku pracy, infrastruktury społecznej oraz poziomu rozwoju najlepiej oceniane były Koziegłowy i podgdańskie Lublewo, najslabiej zaś miejscowości położone peryferyjnie. Różnice pomiędzy ocenami obszarów peryferyjnych w stosunku do podmiejskich nie były jednak duże – jest to zapewne kwestia oczekiwań mieszkańców, które w sąsiedztwie dużych miast są wyższe niż na peryferiach. Mieszkańcy podłódzkiej gminy Nowosolna oceniali dostęp do infrastruktury społecznej, usług i rynku pracy na zbliżonym poziomie co mieszkańcy peryferyjnie położonych wsi w gminie Przerośl.

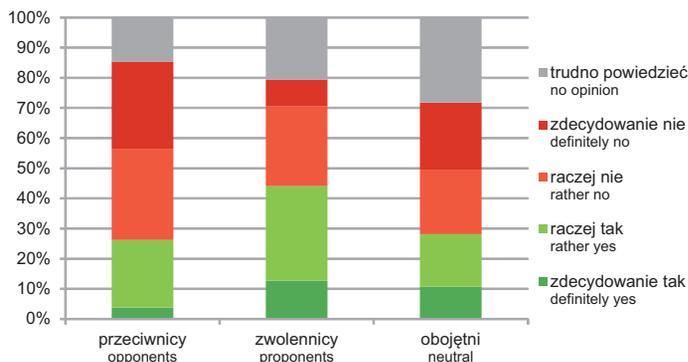


Ryc. 37. Miejsce zamieszkania w ocenie przeciwników planowanych inwestycji w podziale na studia przypadku (1 – bardzo źle; 5 – bardzo dobrze)

Fig. 37. Opponents' opinions on place of residence by case study (where: 1 – very bad; 5 – very good)

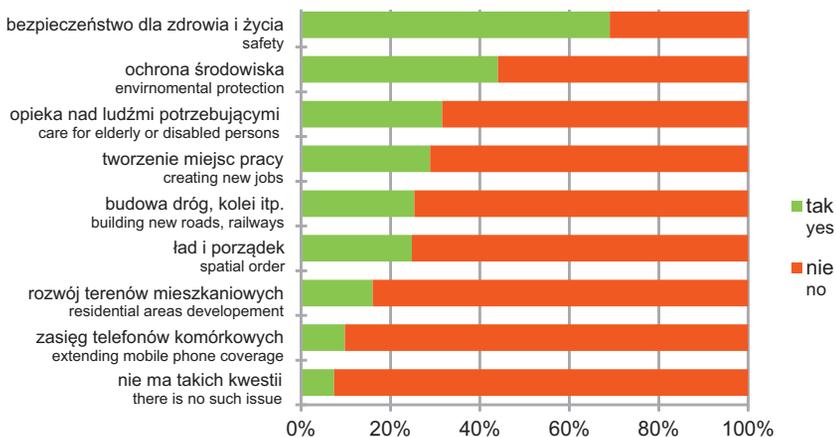
4.4. STOSUNEK DO UCIAŻLIWYCH INWESTYCJI

Ankietowanym zadano również pytanie o ich opinie na temat prawa własności i możliwości jego ograniczania na rzecz interesu ogółu. Jak można było przypuszczać, zwolennicy planowanych inwestycji w większym stopniu (44%) niż przeciwnicy (26%) deklarowali, że byliby skłonni zgodzić się na ograniczenie prawa do korzystania ze swojej własności, w imię realizacji inwestycji niezbędnych dla ogółu mieszkańców wsi lub gminy (ryc. 38). Należy jednak podkreślić, że do interpretacji odpowiedzi na tego typu pytania trzeba podchodzić z dużą ostrożnością,



Ryc. 38. Odpowiedzi na pytanie o ewentualną zgodę na ograniczenia prawa respondenta do korzystania z jego własności w imię realizacji inwestycji niezbędnych dla ogółu mieszkańców (w podziale na przeciwników, zwolenników i osoby obojętne wobec planowanych inwestycji)

Fig. 38. Answers to the question concerning a possible agreement to limit respondent's right to use his property for the sake of developments which are essential for the whole local community

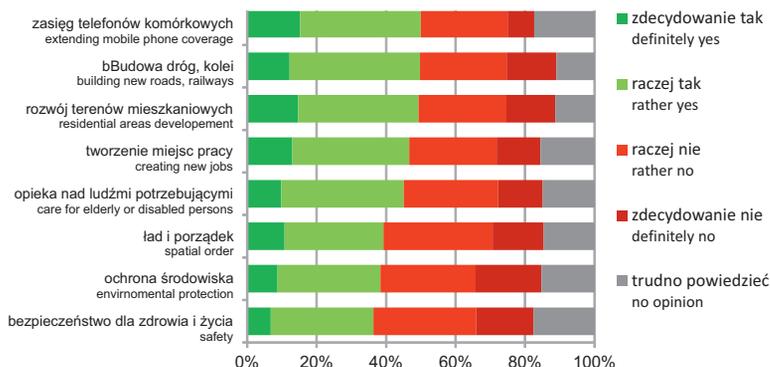


Ryc. 39. Odpowiedzi osób ankietowanych, które wskazały powody, dla których można byłoby niekiedy ograniczać interes prywatny

Fig. 39. Answers of respondents who named reasons for which private interests may be occasionally undermined

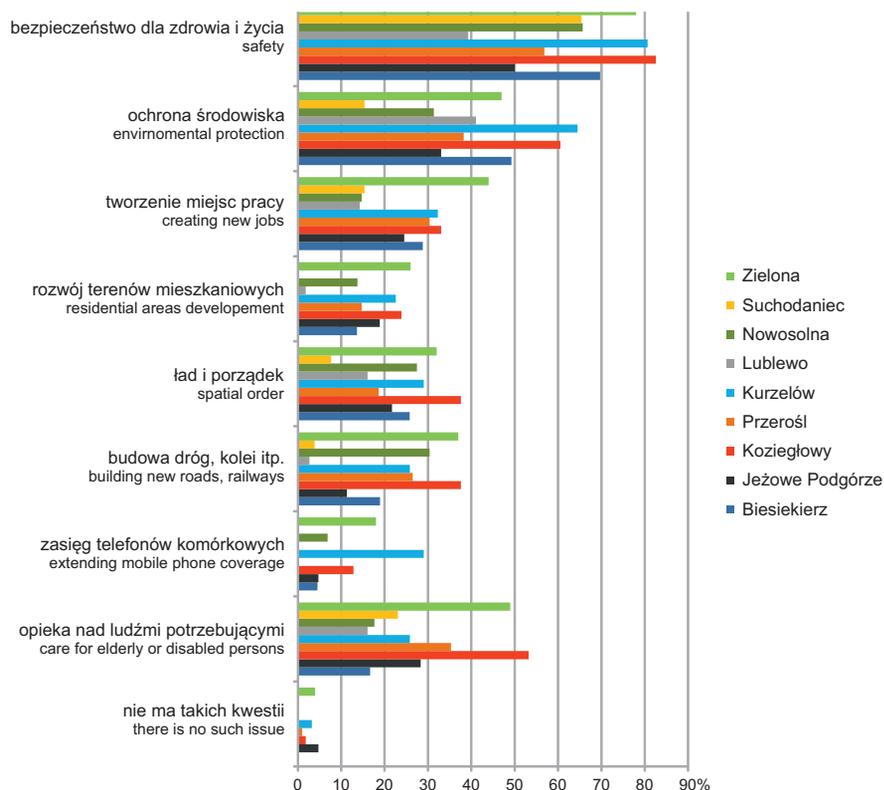
gdyż narażone są one na zniekształcenia płynące z troski o prestiż – respondent udzielający odpowiedzi chce dobrze wypaść przed ankieterem (Oppenheim 2004). Ponadto użyte w ankiecie sformułowanie „prawo do korzystania ze swojej własności” mogło być różnie przez respondentów interpretowane.

Respondentów pytano ponadto o powody, dla których w ich opinii niekiedy można ograniczać interes prywatny – z proponowanego zestawu zdecydowanie najczęściej wybierano bezpieczeństwo dla zdrowia i życia, najrzadziej zaś zasięg telefonów komórkowych (ryc. 39). Sporadycznie wśród ankietowanych, w tym



Ryc. 40. Struktura odpowiedzi na pytanie o możliwość ograniczenia prawa do korzystania ze swojej własności w imię realizacji inwestycji niezbędnych dla ogółu mieszkańców wg powodów, dla których można byłoby niekiedy ograniczać interes prywatny (ankietowani ogółem)

Fig. 40. Structure of respondents' answers to the question concerning possibility to limit right to use own property at the sake of essential developments by reasons for which private interest may be occasionally undermined

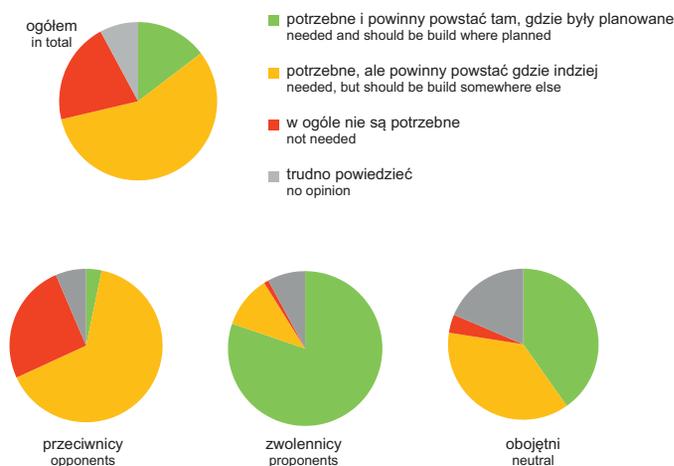


Ryc. 41. Odsetek przeciwników, którzy wskazali powody, dla których można byłoby niekiedy ograniczać interes prywatny (w podziale na studia przypadku)

Fig. 41. Percentage of opponents which named reasons for which private interests may be occasionally undermined (by case study)

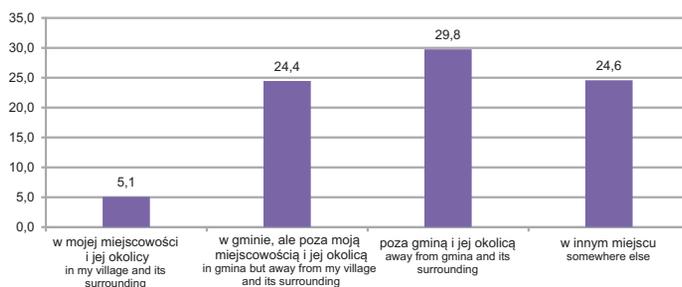
wśród przeciwników planowanych inwestycji padały deklaracje, że interesu prywatnego nigdy nie można ograniczać (ryc. 39). Zestawiając odpowiedzi na dwa omawiane pytania okazuje się, że wśród osób, które za ważny powód uznały bezpieczeństwo dla zdrowia i życia, niespełna 37% byłoby skłonnych zgodzić się na ograniczenie prawa do korzystania ze swojej własności, zaś wśród osób, które wskazały na zasięg telefonów komórkowych, odsetek ten wynosił około 50%. Co ciekawe, badane studia przypadku bardzo się między sobą różniły, jeśli chodzi o udział przeciwników inwestycji, którzy deklarowali ważność poszczególnych powodów, dla których można ograniczać interes prywatny (ryc. 41).

Klasyczny, „teoretyczny” nimbysta to osoba, która uznaje potrzebę realizacji określonej inwestycji, ale nie zgadza się na jej lokalizację w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Ankietowani przeciwnicy w 65% deklarowali, że planowana inwestycja, przeciwko której protestują, jest potrzebna, ale powinna powstać gdzie indziej. Jednocześnie znaczący był odsetek tych, którzy stwierdzali, że w ogóle nie jest potrzebna (25%, ryc. 42). Najczęściej ankietowani uznawali, że planowana inwestycja powinna powstać poza ich gminą (ryc. 43).



Ryc. 42. Odpowiedzi na pytanie, czy planowane inwestycje, będące przedmiotem wywiadu, są potrzebne

Fig. 42. Answers to the question concerning necessity of investment realisation

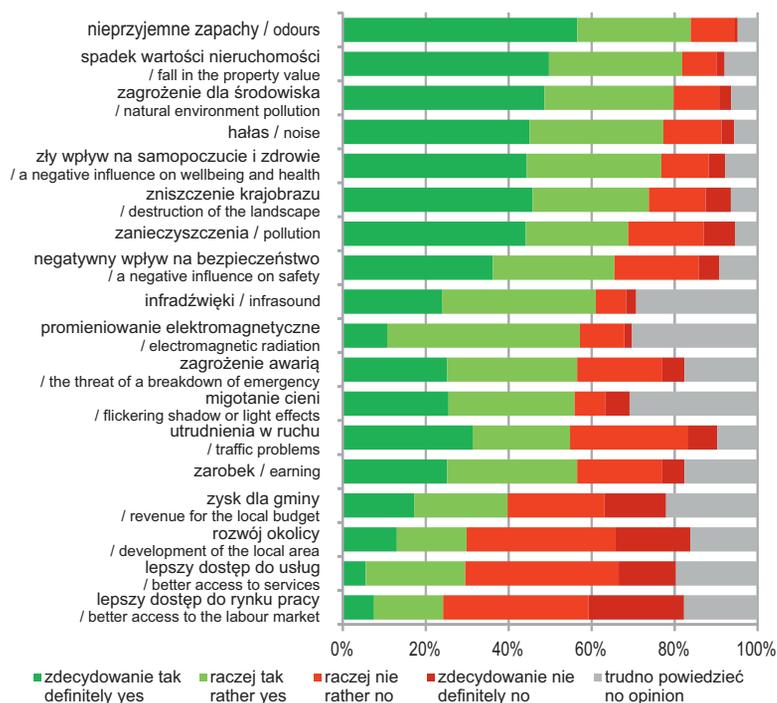


Ryc. 43. Odpowiedzi na pytanie, gdzie powinna powstać inwestycja, jeśli nie w miejscu, w którym była planowana

Fig. 43. Answers to the question concerning a possible location of the controversial investment (if not in the place where it was planned)

4.5. OPINIE NA TEMAT WPŁYWU PLANOWANYCH INWESTYCJI NA MIEJSCE ZAMIESZKANIA

Zarówno postrzeganie zagrożenia dla miejsca zamieszkania ze strony planowanej inwestycji, jak i potencjalne korzyści wynikające z jej realizacji, mogą być wielorakie. Respondenci w badaniu kwestionariuszowym deklaruwali, w jakim stopniu zgadzają się z twierdzeniami opisującymi różne aspekty pozytywnego i negatywnego wpływu planowanej inwestycji na okolicę. Analizując uzyskane wyniki należy wyraźnie zaakcentować, że odpowiedzi respondentów są tylko ich deklaracjami – badacz nie ma możliwości identyfikacji, metodą wywiadu kwestionariuszowego czy ankiety, rzeczywistych przekonań respondentów. Tym niemniej jest to metoda stosowana w badaniach oceny stosunku mieszkańców do planowanych inwestycji (Vorkinn, Riese 2001).



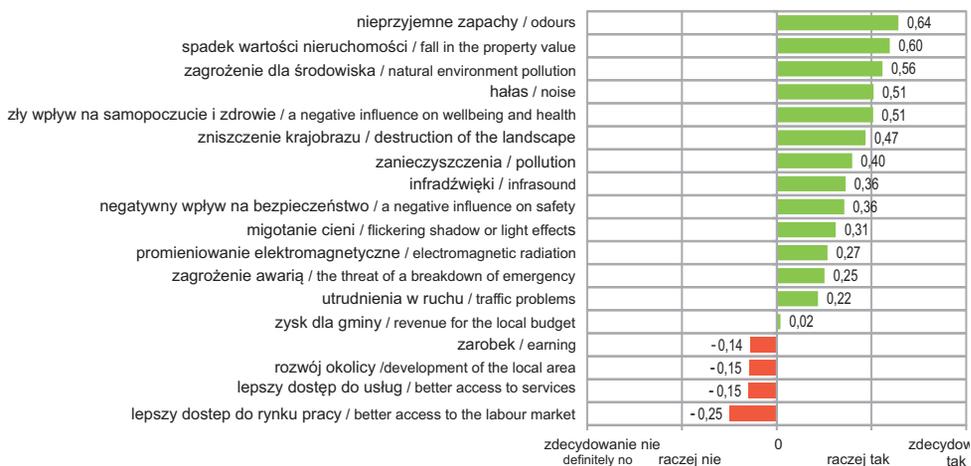
Ryc. 44. Odpowiedzi ankietowanych na temat negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji w okolicy ich miejsca zamieszkania

Fig. 44. Respondents' opinions concerning positive and negative aspects of investment location in the vicinity of their place of residence

W świetle odpowiedzi mieszkańców na pytanie o negatywne i pozytywne aspekty lokalizacji niechcianych inwestycji należy stwierdzić, że ich największe obawy (niezależnie od postaw wobec planowanych inwestycji) dotyczą możliwej emisji odorów, spadku wartości nieruchomości, zagrożenia dla środowiska przyrodniczego, hałasu oraz złego wpływu na samopoczucie i zdrowie (ryc. 44). W nieco mniejszym stopniu mieszkańcy obawiali się o bezpieczeństwo ludzi i o awarie obiektu. Mamy więc do czynienia z jednej strony z zagrożeniami dla dóbr osobistych mieszkańców (wartość nieruchomości czy zdrowie), z drugiej zaś

z argumentami odwołującymi się do obrony tzw. dóbr wspólnych, np. jakość środowiska, w którym żyją. Wśród wymienianych zagrożeń najbardziej problematyczna była ocena specyficznych efektów towarzyszących turbinom wiatrowym (emisja infradźwięków i efekt migotania cieni) oraz masztów telefonii komórkowej (promieniowanie elektromagnetyczne) – blisko 1/3 ankietowanych miała trudność z oceną tych zagrożeń.

Średnia ocena negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji wykonana w oparciu o przekodowanie odpowiedzi udzielanych w skali Likerta¹², wyraźnie ukazała, że mieszkańcy dość mocno odczuwają zagrożenia, natomiast w niewielkim stopniu dostrzegają pozytywne wynikające z realizacji tych inwestycji. Argumenty przemawiające za rozwojem infrastruktury drogowej (np. poprawa dostępu do usług czy rynku pracy) bądź ewentualnymi zyskami dla budżetu gminy, nie znajdują zrozumienia wśród mieszkańców, którzy w znacznie większym stopniu obawiają się negatywnych skutków realizacji uciążliwych inwestycji (ryc. 45).



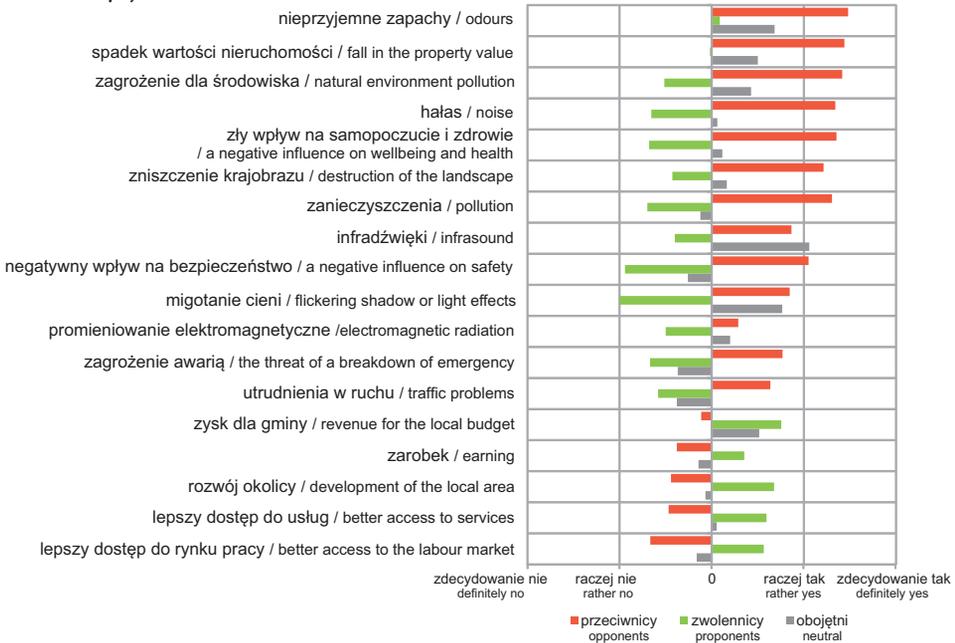
Ryc. 45. Średnia ocena negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji w okolicy miejsca zamieszkania respondentów

Fig. 45. The average rating of negative and positive aspects of investment location in the vicinity of respondents' place of residence

Zwolennicy, przeciwnicy i osoby obojętne wobec inwestycji znacząco różniły się w swoich ocenach. Przeciwnicy inwestycji generalnie wskazywali na wysoki stopień związanych z nimi zagrożeń dla okolicy. Zwolennicy inwestycji w swoich deklaracjach nie podzielali tych obaw, natomiast opinie osób obojętnych były zróżnicowane. Jak można było przypuszczać, zwolennicy inwestycji dostrzegali pozytywny wpływ ich lokalizacji na okolicę, w szczególności na jej rozwój ekonomiczny, poprawę dostępności usług i rynku pracy (ryc. 46). Przeciwnicy ogólnie rzecz biorąc deklarowali, że takich korzyści nie dostrzegają. Do wyjątków należeli przeciwnicy elektrowni wiatrowych, którzy zgodnie z ogólnie podzielanym poglądem twierdzili, że lokalizacja wiatraków przyniosłaby gminie i części mieszkańców korzyści finansowe.

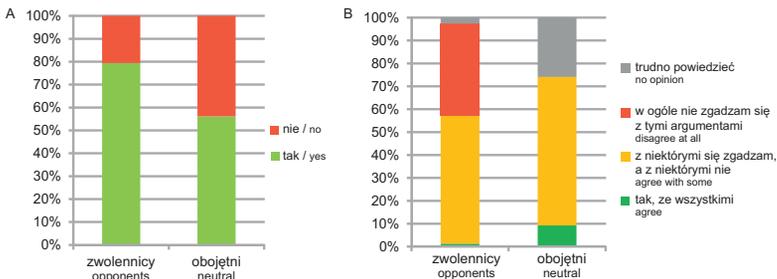
¹² Odpowiedziom „zdecydowanie tak” przypisano 1 punkt, „raczej tak” – 0,5, „trudno powiedzieć” – 0, „raczej nie” – -0,5 i „zdecydowanie nie” – -1.

Z punktu widzenia skuteczności protestów ważna jest również ocena poziomu wiedzy na temat argumentów przeciwników i ich akceptacji przez pozostałą część społeczności lokalnej. Zwolennicy inwestycji twierdzili w większości, że znają argumenty przeciwników inwestycji, ale ich nie podzielają (40,3%) lub podzielają tylko niektóre z nich (55,8%), natomiast osoby obojętne w ponad 50% znalazły te argumenty i w ponad 74% się z nimi zgadzały (ryc. 47). Z jednej strony może to świadczyć o skutecznej artykulacji obaw przez protestujących, z drugiej zaś ze swego rodzaju „racjonalnością” argumentów wysuwanych przeciw planowanym inwestycjom.



Ryc. 46. Średnia ocena negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji w okolicy miejsca zamieszkania respondentów w podziale na przeciwników, zwolenników i osoby obojętne

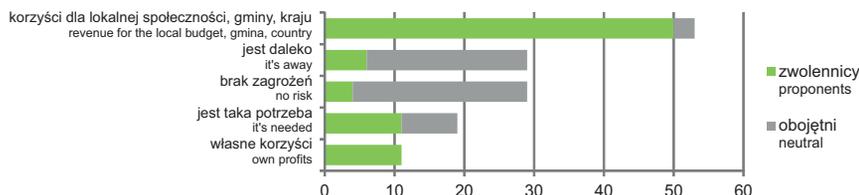
Fig. 46. The average rating of negative and positive aspects of investment location in the vicinity of respondents' place of residence (opponents, proponents and neutral respondents)



Ryc. 47. Struktura odpowiedzi zwolenników i osób obojętnych na pytania o to, czy znają argumenty przeciwników planowanych inwestycji (A) oraz w jakim stopniu zgadzają się z tymi argumentami (B)

Fig. 47. Structure of answers of proponents and neutral respondents asked if they know any arguments of opponents of planned investments (A) and if they agree with the arguments

Postawy zwolenników inwestycji nie były wprawdzie szczegółowo badane, ale nasunęło się przypuszczenie, że ich aprobatą dla inwestycji może wynikać ze spodziewanych korzyści w związku z jej powstaniem. Jednakże zwolennicy ze zdecydowanej większości twierdzili, że oni, ani nikt z ich rodziny nie odniósłby korzyści z powstania inwestycji (ryc. 48) – jedynie 20 osób wskazało na korzyści wynikające ze sprzedaży lub dzierżawy gruntów, 15 osób liczyło na zatrudnienie, a 10 na odszkodowanie. Jest to wynik nieoczekiwany, zagadnienie to wymagałoby pogłębionego zbadania¹³.



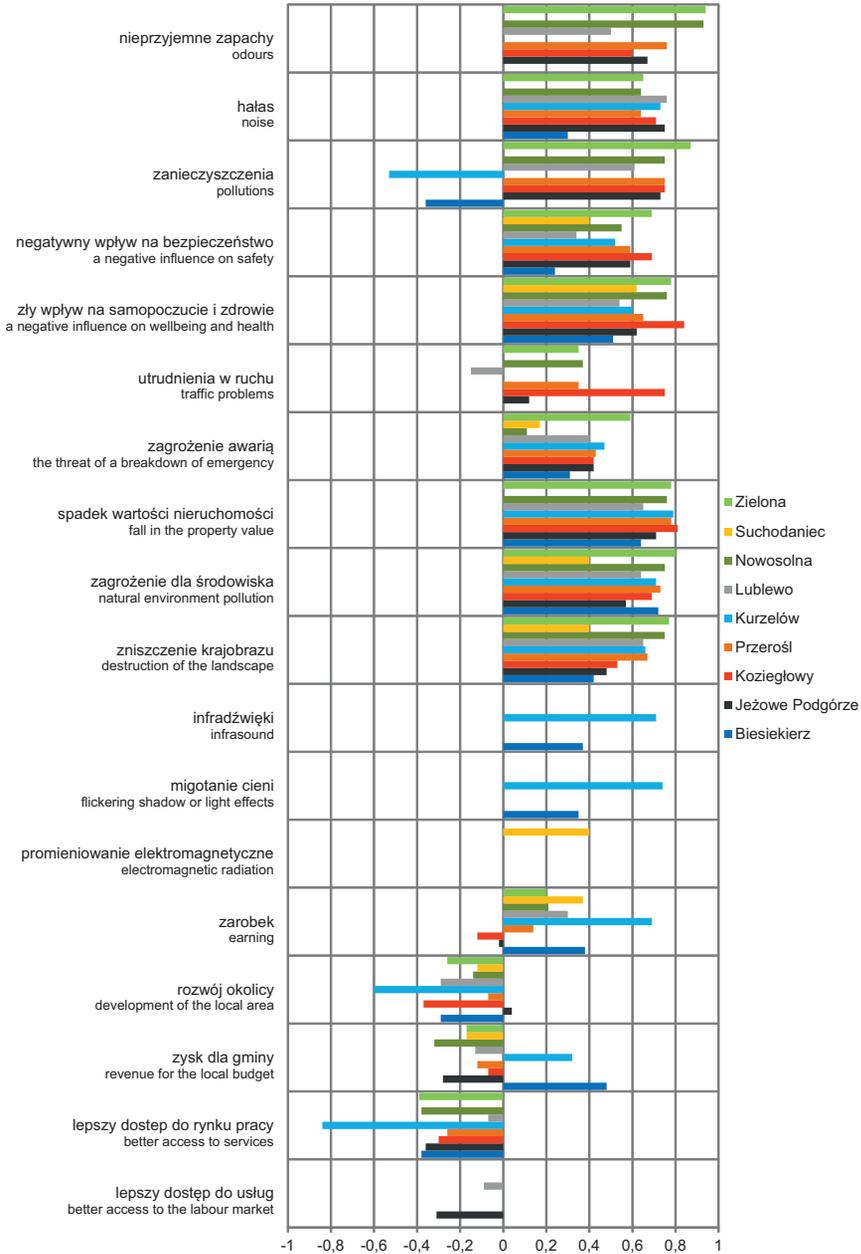
Ryc. 48. Przyczyny, dla których zwolennicy popierali planowaną inwestycję, a osoby obojętnie nie sprzeciwiały się jej realizacji

Fig. 48. Reasons for which proponents supported the planned investment and neutral respondents did not protest against them

Analizując obawy mieszkańców w poszczególnych miejscowościach należy zauważyć, że emisje odorów były najczęściej wskazywanym rodzajem zagrożenia w przypadku ferm (Nowosolna, Zielona). Sąsiedzi planowanych ferm i spalarni odpadów w wysokim stopniu obawiali się też złego wpływu tych obiektów na zdrowie i samopoczucie. Natomiast zagrożenie hałasem było najbardziej dostrzeżane w przypadku planowanych dróg (Lublewo, Jeżowe Podgórze) – por. ryc. 49.

Nie zawsze opinie respondentów dotyczące tych samych rodzajów obiektów, ale z dwóch różnych lokalizacji, były zbliżone. Świadczy to o złożoności czynników wpływających na deklarowane opinie mieszkańców. Np. mieszkańcy Zielonej mieli więcej obaw w stosunku do ferm niż mieszkańcy Nowosolnej – może to wynikać m.in. z faktu, że wokół Zielonej istniało zagrożenie budowy większej liczby tego typu obiektów, a także z faktu, że fermy już istniały wcześniej w okolicy i mieszkańcy doświadczyli uciążliwości. Ankietowani przeciwnicy elektrowni wiatrowych w Biesiekierzu nie byli tak krytyczni w ocenie ich wpływu na otoczenie jak mieszkańcy Kurzelowa. Np. efekt migotania cienia czy emisja infradźwięków były zdecydowanie bardziej dostrzegane w Kurzelowie. Można wyjaśnić to tym, że w Biesiekierzu (jak wynika z badań jakościowych) aktywna i opiniotwórcza była również grupa zwolenników inwestycji. Jak wynika z wywiadów pogłębionych, część przeciwników wiatraków, m.in. w związku ze zmianami lokalizacji turbin zmieniało swoje opinie. W przypadku Kurzelowa należy natomiast pamiętać o trudności z pozyskaniem respondentów – można przypuszczać, że na wywiad zgodzili się ci najbardziej zdecydowani przeciwnicy, o czym świadczą bardzo krytyczne opinie na temat wiatraków.

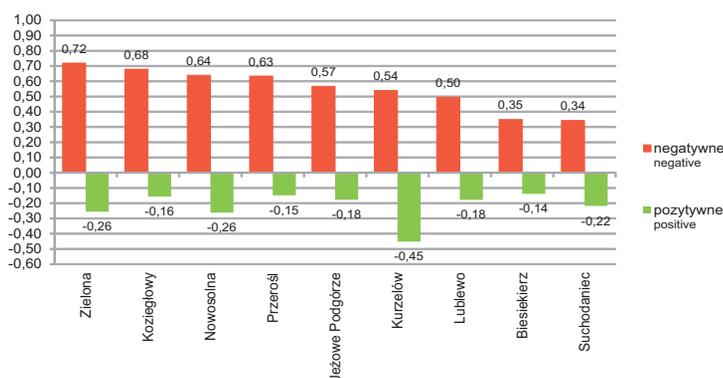
¹³ Na ten niski udział deklarujących korzyści mógł też wpłynąć sposób zadania pytania przez ankieterów. O jak szeroki zakres korzyści chodzi (kafeteria), respondent dowiadywał się dopiero gdy jego odpowiedź o odniesienie potencjalnych korzyści była twierdząca.



Ryc. 49. Ocena poszczególnych negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji (przeciwnicy w podziale na studia przypadku)
 Fig. 49. Rating of individual negative and positive aspects of the planned investment location (opponents by case study)

Co zaskakujące, zagrożenie dla krajobrazu było najsilniej akcentowane przez przeciwników ferm (Nowosolna, Zielona), w większym stopniu niż przez sąsiadów planowanych turbin wiatrowych. Obawa o spadek wartości nieruchomości była wysoka prawie we wszystkich badanych lokalizacjach (najwyższa w Koziegłowach, Kurzelowie, Przerośli, Zielonej i Nowosolnej). Natomiast uśredniona ocena postrzegania pozytywnych aspektów lokalizacji była taka sama dla ferm w Nowosolnej jak i Zielonej, była też taka sama dla dróg krajowych w Jeżowie, jak i Lubiewie.

Podsumowując, na negatywny wpływ inwestycji na okolicę w największym stopniu wskazywali przeciwnicy lokalizacji ferm hodowlanych w Zielonej i gminie Nowosolna, spalarni odpadów (Koziegłowy) i biogazowni (Przerośl). Największa różnica pomiędzy średnią oceną negatywnych i pozytywnych aspektów wpływu inwestycji na otoczenie była w przypadku Zielonej i Kurzelowa – ocena znaczenia planowanych inwestycji dla mieszkańców i miejscowości była tam zatem najbardziej krytyczna (ryc. 50)



Ryc. 50. Średnia ocena negatywnych i pozytywnych aspektów lokalizacji planowanych inwestycji (przeciwnicy w podziale na studia przypadku)

Fig. 50. The average rating of negative and positive aspects of the planned investment location (opponents by case study)

Powyżej zestawiono opinie mieszkańców na temat wpływu inwestycji na otoczenie, która bazowała na ich odpowiedziach na zamknięte, ujednolicone dla wszystkich pytanie w ankiecie. Natomiast analiza jakościowa wypowiedzi (ustnych i zamieszczanych w ulotkach, dokumentach, na forach itd.) przeciwników inwestycji pozwoliła zidentyfikować charakterystyczne motywy dyskursu wokół zagrożeń dla miejsca zamieszkania, który kształtował się w poszczególnych studiach przypadku.

W gminie Biesiekierz najbardziej aktywni przeciwnicy inwestycji akcentowali z jednej strony zagrożenia dla walorów estetycznych i przyrodniczych, jakie niesie lokalizacja wiatraków, z drugiej zaś „zamrożenie” rozwoju przestrzeni przez farmę wiatrową. Warto tu przytoczyć jedną z wypowiedzi podczas sesji rady gminy. *Wiatraki zawłaszczą przestrzeń i odbiorą jej szansę na wielofunkcyjność. Są na terenie naszej gminy miejsca, które podlegają szczególnej ochronie, mamy wiele atrakcji, takich jak rezerваты przyrody, jeziora. Usytuowanie chociaż jednej turbiny wiatrowej w rejonie Cieszyna i Tatowa na wiele lat zablokuje rozwój tych miejscowości (...). Wokół są piękne tereny zielone, z których mieszkańcy są dumni, a wiatraki to ingerencja w krajobraz. (...) Wiatraki to obce ciało w naszym krajobrazie (WB5).*

Mamy możliwość stania się zieloną wyspą pośród zaśmieconego wokół środowiska (WB8). Tak przeciwnicy wiatraków określali miejsce swojej gminy wśród sąsiednich gmin, których przestrzeń jest już pokryta farmami wiatrowymi. Ponieważ Nowe i Stare Bielice są to tereny typowo podmiejskie, może dojść do ich włączenia do Koszalina. Gmina Biesiekierz zostanie wówczas z popegeerowskimi, biednymi wsiami i z wiatrakami, które zablokują skutecznie jakikolwiek rozwój na 30 lat (WB6). Jeden z mieszkańców wsi Warnino mówił o planowanej lokalizacji wiatraków wokół wsi: Warnino wówczas stanie się gettem, które można ogrodzić drutem. To sprzedaż wioski (WB7). Były również odwołania do walorów wiejskości, które wiatraki zniszczą. Też nie można tych miejscowości wiejskich [zabudować – przyp. red.], bo to wieś nazywamy, prawda? Ona musi swój klimat zachować, bo nie będzie wtedy wsią. (...) My chcemy zachować swój taki unikatowy charakter (WB2).

Odmienne poglądy reprezentowali zwolennicy wiatraków. Oni rozwój utożsamiali właśnie z energetyką wiatrową. Sołtys Świemina apelował na sesji Rady Gminy o nieblokowanie rozwoju sołectwa przedłużaniem postępowania w sprawie lokalizacji wiatraków. Zwolennicy wiatraków utożsamiali rozwój swojej gminy z szybką korzyścią finansową i zaspokojeniem aktualnych potrzeb infrastrukturalnych, zaś ich przeciwnicy traktowali rozwój bardziej długofalowo, w powiązaniu z oczekiwanym rozwojem Koszalina.

W innym studium konfliktu wokół elektrowni wiatrowej, w Kurzelowie, liderzy przeciwników inwestycji akcentowali historyczne dziedzictwo miejsca. Wiatraki utożsamiano zaś z niszczeniem, degradacją tego miejsca. *To jest miejscowość, o której wzmianka jest już w 1054 roku, od 1285 roku miała prawa miejskie. Ta miejscowość wychowała wielu uczonych, rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. To jest niesamowite i ta ziemia wychowała to wszystko, tu się ludzie wychowali, to dziesiątki pokoleń się wychowały na tym, na tej ziemi przeciw. Jak można to zniszczyć?! (WW1).* Z wypowiedzi liderów protestu, spisanych w protokole z sesji rady gminy wynika również, że postrzegali inwestycję jako główną blokadę rozwoju miejscowości. Podkreślano, że nie da ona miejsc pracy, a burzy zgodę i spokój tego miejsca i jego społeczności.

Zarówno w przypadku elektrowni wiatrowej w Biesiekierzu, jak i w Kurzelowie, jednym z głównych wątków dyskursu wokół elektrowni wiatrowych była ich odległość od zabudowy mieszkaniowej, a co za tym idzie potencjalna szkodliwość dla zdrowia mieszkańców. *Wiatraki mają być budowane około 700 metrów od domów mieszkalnych. To zdecydowanie za blisko. Będą one emitować szkodliwe dla ludzi i zwierząt ultradźwięki. Fala uderzeniowa będzie sięgać 3-4 kilometrów. Mielibyśmy niezłe zamieszanie z ruchem powietrza (WW5).*

Aspekt szkodliwości dla zdrowia był również główną obawą akcentowaną przez liderów protestu w przypadku konfliktu o lokalizację masztu telefonii komórkowej w Suchodańcu. Wieś w ich przekazie stawała się miejscem kumulacji szkodliwego promieniowania. *Wokoło nigdzie nie ma [masztów – przyp. red.] a tu są aż dwa, a najlepiej jeszcze trzeci, czwarty i jeszcze więcej, bo im akurat lokalizacja pasuje (WS2). Nikt nie potwierdził, że to promieniowanie, że te parametry są zachowane, że nie ma tego bezpośredniego wpływu na środowisko. Tego w żadnym piśmie nie ma dokładnie wyjaśnione (...). Bo jednak każdy się boi, nie wiemy skąd ten rak przychodzi. Czy obecność tych wież nie potęguje raka, nie wiadomo. Umieralność tutejszych ludzi jest duża, ale nikt nie potwierdził wpływu wież, bo większość urzędów emituje promieniowanie (WS1).* Motyw zaburzania estetyki krajobrazu był tu również podnoszony. Jak twierdziła liderka protestujących: *Ja chcę po prostu patrzeć w pole i mieć widok płaski, a nie jakieś tam budowle, nie wiadomo jakie i komu potrzebne (WW1).*

W przypadku konfliktu o lokalizację fermy w Nowosolnej głównym motywem przekazu kreowanego przez liderów protestujących było zagrożenie odorami z silnym akcentem na szkodliwość zanieczyszczeń gazowych dla zdrowia. *Przedsiębiorca piekła* – tak w wydawanym oddolnie biuletynie internetowym określano wieś gdzie planowana była inwestycja. Akcentowano irracjonalność lokalizacji wielkoskalowej fermy wśród podmiejskich urbanizujących się wsi. W wywiadzie dla regionalnej gazety jeden z mieszkańców mówił: *Choć Nowosolna jest gminą rolniczą, to prawie nie ma tu typowych wsi. Chętnie z powodu walorów przyrodniczych osiedlają się tam mieszkańcy Łodzi, którzy podobnie jak my uciekają od wielkomiejskiego zgiełku. W pobliżu jest park krajobrazowy, rezerwat, dużo lasów. A tu nagle chlewnia na skalę niemal przemysłową. Prawie 6 tys. świń i 3 mln gnojówki rocznie! I to 200 metrów od najbliższych zabudowań (WN1).*

Zagrożenie odorami było również kluczowym nurtem dyskursu wokół lokalizacji ferm w Zielonej. Tu przekaz „krzywdy” miejsca budowano wokół faktu narastania koncentracji tych uciążliwych obiektów w okolicy. Akcentowano zagrożenie wyjątkowości miejsca i jego sielskich walorów. *Nasz teren jest pięknym terenem. Ludzie się tu zachwycają. Bo mnóstwo ludzi się tu sprowadziło ze Śląska. Kupują tu domy. Nie wiem czy teraz będą, bo to [fermy – przyp. red.] chyba ich nie zachęca. U nas to jest bardzo płaski teren. Spokojny. Tu nie ma takich rzeczy, które przechodzą w innych miejscach, np. trąby powietrzne. Tu się nie zdarza. To jest taki cichy pas. Takie ciche miejsce (WZ2).*

Zarówno w przypadku Nowosolnej jak i Zielonej liderzy protestu zwracali uwagę na absurdalną sprzeczność pomiędzy nie dającym się zakwestionować doświadczeniem uciążliwości ferm a fachowymi opiniami w urzędowych dokumentach, które uciążliwości nie stwierdzają. *W raportach [oddziaływania inwestycji na środowisko – przyp. red.] piszą, że działalność szkodliwa ferm zamyka się w granicach działki. Co to jest za napisanie? A na tym się opiera decyzja. Widziała Pani bramę która smród zastawi? Nie ma takich (WZ1).*

W przypadku konfliktu o lokalizację biogazowni w gminie Przerośl liderzy podkreślali kwestię tożsamości miejsca, jego przynależność do lokalnej społeczności. *To są tereny dla nas zarezerwowane. Niech ktoś nie robi tu zlewni odpadów pofermentacyjnych. Tym bardziej, że to jest najczystszy region (WK1). O tego rodzaju inwestycjach, które mają tak znaczne i dalekosiężne oddziaływanie, powinni decydować okoliczni mieszkańcy, którzy będą zmuszeni żyć z tym brzemieniem. Tymczasem za mieszkańców decydują prawnicy zatrudnieni w firmie BIOPOWER do tego, aby skutecznie walczyć z jakimkolwiek oporem mieszkańców. Niestety, w konfrontacji z rzeszą niezwykle zaznajomionych z zagadnieniem adwokatów jesteśmy niemalże bezbronni (cytat z ulotki protestujących).*

Relacja społeczność lokalna – inwestor, w przekazie kreowanym przez liderów protestu, wpisuje się w relację nierówności i kontrastu na linii centrum – obszar peryferyjny. Inwestor jest uosobieniem najgorszych cech przypisywanych „centrum” – silny, agresywny biznes, kolonizator, nie liczący się z lokalną społecznością i miejscem jej życia. Lokalna społeczność jest w tej relacji ofiarą, którą chce się oszukać. Miejsce jej życia ma być dla inwestora tylko źródłem zysku. *Pan sobie pojedzie do Warszawy, a my będziemy te smrody wachać (WK5.4)* – ta wypowiedź mieszkanki Kruszek skierowana do przedstawiciela inwestora dobrze oddaje pogląd lokalnej społeczności. To, że inwestor był z Warszawy, a więc reprezentował bogate „centrum” bardzo sprzyjało postawie braku zaufania mieszkańców wobec niego i całego przedsięwzięcia.

Zagrożenie dla wartości przyrodniczych było również jednym z podstawowych argumentów używanych przez liderów protestu w gminie Przerześl. Podnoszono irracjonalność umiejscowienia takiego obiektu w sąsiedztwie jeziora Hańcza i Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Protestująca społeczność lokalna staje się więc dla opinii publicznej orędownikiem i obrońcą swojego środowiska. Argument wyjątkowości tego terenu był również często podnoszony w publicznych wypowiedziach przeciwników inwestycji. *Inwestor chce zlokalizować biogazownię chyba w najbardziej atrakcyjnym terenie turystycznym w całej Polsce* (WK5.1).

W wypowiedziach przeciwników biogazowni są tu walory, z których można czerpać korzyści, rozwijać turystykę, a poświęcenie tych obszarów energetyce odnawialnej to *pójście na łatwiznę. To jest wyjątkowe miejsce pod względem krajobrazowym. Ziemia, która jest ziemią nieskażoną, czystą, żeby ta ziemia dała plony, zdrową żywność. Bo jak jest dobra ziemia nieskażona to będzie zdrowa żywność. Szkoda tę ziemię przeznaczać pod energetykę, kukurydzę. Tu jest potencjał do produkcji zdrowej, czystej żywności* (WK1).

Nasza wieś jest ładna, w kwiatkach, czysta i my żadnych gnojów tu nie chcemy. Jest wszystko możliwe, że będzie agroturystyka, bo dużo, bardzo dużo turystów przyjeżdża, w ogóle zatrzymują się, obiady jedzą w naszych ogrodach. Ja uważam, że nie w tym roku, ale może to być za rok czy za dwa, że naprawdę tutaj całkowicie się rozwinie agroturystyka, jeżeli będzie cisza, spokój, piękno. A nie będzie smrodów, ulic poniszczonych, będzie bezpiecznie przede wszystkim. Myśmy chcieli, żeby było naprawdę pięknie, tak jak było dotychczas. Nasza wieś dostała pierwsze miejsce w Szepietowie, z piękności, z czystości. To chyba jest coś (WK5.4).

Odmienny wymiar zagrożenia miejsca reprezentuje przypadek Koziegłów, podpoznańskiej miejscowości, w sąsiedztwie której zaplanowano spalarnię odpadów. Sztandarowym argumentem protestujących przeciwko spalarni było to, że wokół Koziegłów ma już miejsce kumulacja uciążliwych zakładów. A spalarnia dodatkowo pogłębi ten problem. W odwołaniu od uchwalonej decyzji środowiskowej do SKO napisano: *ulokowanie czwartego (obok Elektrociepłowni Karolin, Centralnej Oczyszczalni Ścieków oraz Zakładów Drobiarskich) zakładu szczególnie uciążliwego dla środowiska na niewielkim obszarze jest sprzeczne z zasadą zrównoważonego rozwoju oraz konstytucyjnie chronionymi wolnościami i prawami okolicznych mieszkańców sąsiednich gmin. Osoby te skazuje się na ponoszenie całości ciężarów i zanieczyszczeń związanych z rozwiązaniem problemów cywilizacyjnych mieszkańców Poznania. Sprzecznym z zasadą zrównoważonego rozwoju jest też przenoszenie ciężaru ekologicznego przez Miasto Poznań, w trosce o zdrowie własnych mieszkańców, na mieszkańców sąsiednich gmin — Czerwonak i Swarzędz. Podkreślić dalej trzeba, że decyzja akceptuje lokalizację kolejnego niebezpiecznego dla ludzi zakładu w danym miejscu tylko dlatego, że istniejąca infrastruktura zwiększa ekonomikę przedsięwzięcia, a dla Miasta Poznania rozwiązanie takie upraszcza organizacyjno-administracyjny problem gospodarowania odpadami. Argumentacja taka jest niedopuszczalna w zestawieniu z życiem i zdrowiem tysięcy mieszkańców.*

Gmina Czerwonak, gdzie znajdują się Koziegłowy, jest typowym przykładem „konfliktowej” gminy podmiejskiej. Obszary podmiejskie są atrakcyjne dla różnorodnych funkcji, które jednak nie mogą być zgodnie realizowane na tym samym terenie. Obszary podmiejskie są też oczywiście dla sąsiedniej metropolii najlepszym miejscem, aby pozbyć się trudnych, przestrzennie dużych, budzących społeczną niechęć, choć niezbędnych inwestycji. A tych inwestycji strefa podmiejska też nie chce. W ostatnich latach w Koziegłowach i okolicznych miejscowościach

mieszkańcy musieli „walczyć”, poza spalarnią, z oczyszczalnią ścieków, fabryką preparatów owadobójczych, mieszalnią farb i lakierów oraz prywatną sortownią i kompostownią odpadów. Na forach internetowych znaleźć można wypowiedzi mieszkańców: *Gmina staje się śmietnikiem Poznania, Władze miasta Poznania od lat stosują praktykę spychania problemów śmieciowo-odpadowych na barki okolicznych gmin; skoro spalarnia jest taka ekologiczna i przyjazna i ogólnie nieszkodliwa, to niech sobie miasto Poznań u SIEBIE taką pobuduje, a nie szuka głupich w okolicy.*

W związku z odmiennym charakterem inwestycji, inny przekaz kreowany był przez liderów protestu wokół lokalizacji dróg krajowych. W Lublewie społeczność lokalna podzielona była na dwa obozy protestujące przeciw odrębnym wariantom drogi, identyfikacja głównych zagrożeń była również odmienna. Przeciwnicy wariantu czerwonego stali na stanowisku, że wariant przedzieli miejscowość na pół, oszpeci ją, utrudni mieszkańcom codzienne funkcjonowanie i spowoduje likwidację kilku zakładów pracy (które obecnie znajdują się w korytarzu planowanej drogi). Przeciwnicy wariantu pomarańczowego wskazywali, że okrążając Lublewo łukiem zablokuje rozwój miejscowości, będzie stanowił zagrożenie dla dzieci uczęszczających do znajdujących się obok szkół, wymaga większej liczby wyburzeń domów i jest mniej korzystny dla środowiska.

W Jeżowie, w dyskursie wokół zagrożeń dla miejscowości związanych z przebiegiem drogi, pojawiały się te same motywy co w przypadku Lublewa. Akcentowana była m.in. konieczność wyburzeń, utrata integralności wsi i blokada rozwoju. Argumenty przedstawiał lider protestujących:

Po pierwsze budowa drogi spowoduje przymusowe wysiedlenie mieszkańców z obszaru, po którym ma przebiegać droga. Dojdzie do wyburzenia 4 budynków mieszkalnych oraz 6 budynków gospodarczych. Po drugie poprowadzenie drogi w tym wariantcie spowoduje wzrost zagrożenia powodziowego w sołectwie Jeżowe Podgórze, tj. w przysiółkach Podgórze, Zaolszyny, Grąd, Podborczyny oraz Pikuły. Przeptywająca przez teren gminy rzeka Jeżówka jest rzeką słabo uregulowaną i często wylewa. Po ulewnych opadach woda przez dłuższy czas zalega na łąkach. Wybudowanie drogi i obwałowań spowoduje, że tereny położone w sąsiedztwie rzeki zostaną narażone na zalanie. Jest to bowiem teren zalewowy. Na zalanie zagrożone są obszary od Jeżowego po Cholewianą Górę. Po trzecie taki wariant drogi spowoduje zniszczenie Gór Kościelnych – ważnego dla mieszkańców Jeżowego terenu historyczno-religijnego. W Górach Kościelnych mieścił się bowiem pierwszy kościół parafialny w Jeżowie. Miejsce to jest bardzo ważne dla mieszkańców Jeżowego. Po czwarte budowa drogi spowoduje zabranie terenów inwestycyjnych przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe. Budowa drogi w takim wariantcie wpłynie także na pogorszenie bezpieczeństwa we wschodniej części sołectwa. Szczególnie dotyczy to dzieci z przysiółka Pikuły, które uczęszczają do położonej w Podgórzu Szkoły Podstawowej i aby tam dotrzeć będą musiały pokonywać ruchliwą drogę S19. Budowa drogi w wariantcie WS9 spowoduje podział sołectwa i ograniczy dostępność do uprawianych pól i pastwisk. Wybudowanie trasy szybkiego ruchu uniemożliwi hodowcom bydła wypędzanie zwierząt na pastwiska (WJ1).

W wypowiedzi też pojawił się również argument, który nie był podnoszony przez liderów protestu w przypadku innych konfliktów. Planowana droga miała przebiegać w sąsiedztwie tzw. Gór Kościelnych. Miejsce to otaczane jest więc przez mieszkańców szczególną czcią – to lokalne sacrum – miejsce lokalnej pamięci, reprezentujące istotne dla lokalnej społeczności wartości. Zniszczenie tego sacrum przez infrastrukturę planowanej trasy było dla mieszkańców kluczowym argumentem walki z forsowanym przez inwestora jej przebiegiem. *Protestujemy*

przeciwko przebiegowi drogi przez teren uważany przez nas za święty i świadczący o naszej przeszłości. Będziemy robić wszystko, aby ocalić to miejsce (WJ1). Przykład Jeżowego pokazuje, jak wiedza ekspercka rozmija się z doświadczeniem lokalnym: badania archeologiczne nie wykazały, że miejsce to jest godne ochrony. Zatem argument zmiany wariantu ze względu na to miejsce, nie miał z perspektywy inwestora (i obowiązujących przepisów) racji bytu.

W obliczu zagrożenia planowaną drogą mieszkańcy z własnej inicjatywy i własnymi środkami postawili w tym miejscu drewnianą kapliczkę. Było to oddolne zbiorowe działanie, namacalny przykład behawioralnego wymiaru zbiorowej relacji z miejscem. W ten sposób mieszkańcy uczcili to miejsce, nadając materialny kształt wartościom, które to miejsce ucieleśniało i zmanifestowali swój związek z nim.

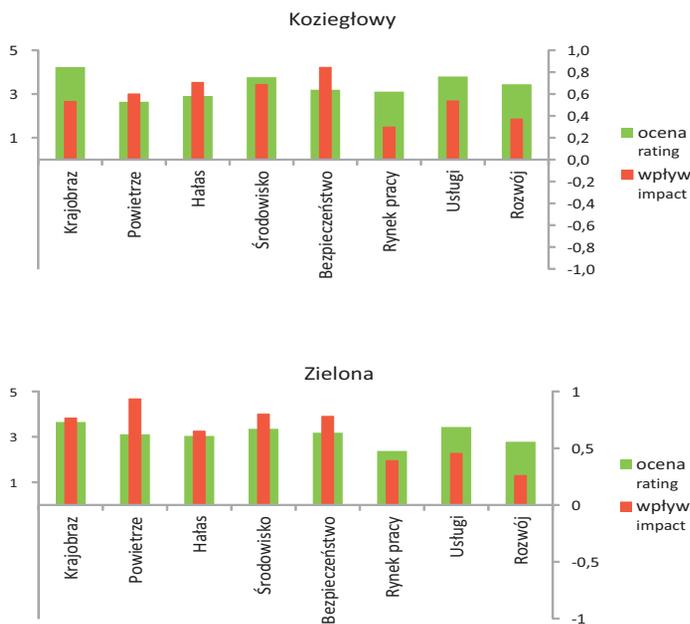
Znamienne jest zaś to, że mieszkańcy odrzucili propozycję zagospodarowania części Gór Kościelnych w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej trasy przez inwestora (zorganizowanie miejsca pamięci i ścieżek modlitewnych). Odrzucili propozycję profesjonalnego projektu, bo nie byłby on w stanie zadośćuczynić im utraty wartości tego miejsca. Przykład Jeżowego klasycznie ilustruje interpretację konfliktów NIMBY w ujęciu P. Devine-Wrighta.

Plany lokalizacji niechcianej inwestycji w każdym z analizowanych wyżej studiów przypadku wywoływały zbiorowe zainteresowanie miejscem zamieszkania, jego wartościami, znaczeniem i zagrożeniami. Liderzy protestu podczas wiejskich zebrań, sesji rad gmin, w wywiadach udzielanych mediom, na stronach internetowych, w ulotkach i lokalnych biuletynach oraz pismach kierowanych do różnych podmiotów, kreowali dyskurs „krzywdy naszego miejsca”. Dyskurs ten, jak pokazano, w konfliktach przybierał różne oblicza w zależności od lokalnej specyfiki miejsca i rodzaju niechcianej inwestycji.

Uciążliwość obiektów NIMBY a przywiązanie do miejsca i jego ocena

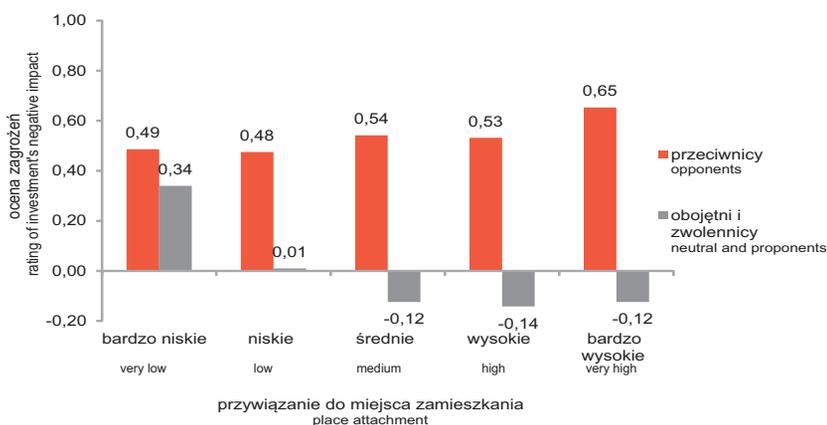
Ocena zagrożeń w zestawieniu z oceną miejsca zamieszkania daje również interesujące rezultaty. W przypadku Zielonej największa była względna różnica pomiędzy oceną jakości powietrza a oceną wpływu inwestycji na jakość powietrza. Mieszkańcy zatem spodziewali się dużego pogorszenia przy i tak już nienajlepszym stanie (w okolicy tej miejscowości już przed konfliktem funkcjonowały fermy). Aspekt zdrowia i samopoczucia człowieka najsłabiej wypada w Koziegłowach – pod tym względem relatywna różnica między oceną stanu a wpływem inwestycji była największa – spalarnia w opinii mieszkańców źle wpłynie na zdrowie i samopoczucie mieszkańców, któremu już aktualnie nie sprzyja okolica. Warto przypomnieć o funkcjonującej w Koziegłowach oczyszczalni ścieków i elektrociepłowni w sąsiedztwie. W tych właśnie dwóch studiach przypadku niska była uśredniona ocena środowiskowych walorów miejsca przy wysokiej ocenie negatywnych aspektów wpływu inwestycji na środowisko – jest źle a będzie jeszcze gorzej.

W Zielonej oraz Nowosolnej największe były dysproporcje pomiędzy uśrednioną oceną ekonomicznych walorów miejsca zamieszkania (dostępność do rynku pracy, usług, poziom rozwoju) a uśrednioną oceną tzw. pozytywnych aspektów lokalizacji ferm. Mieszkańcy słabo oceniają swoje miejscowości i twierdzą, że planowane inwestycje nie poprawią sytuacji (ryc. 51).



Ryc. 51. Wpływ inwestycji na miejsce zamieszkania a ocena miejsca zamieszkania na przykładzie miejscowości Zielona i Koziegłowy, gdzie: ocena poszczególnych aspektów miejsca zamieszkania 1 – bardzo zła; 5 – bardzo dobra; wpływ inwestycji na poszczególne aspekty miejsca. 1 – zdecydowanie jest; 0,5 – raczej jest; -0,5 – raczej nie ma; -1 – nie ma

Fig. 51. Investment's impact versus rating of place of residence on the example of Zielona and Koziegłowy, where: rating of the respective aspects of place of residence: 1 – very bad; 5 – very good; rating of investment's impact on the respective aspects of place. 1 – there is definitely; 0,5 – rather there is; -0,5 – rather there isn't any; -1 – there isn't any



Ryc. 52. Średnia ocena negatywnego wpływu inwestycji a przywiązanie do miejsca
Fig. 52. The average rating of investment's negative impact versus place attachment

Jak zaznacza P. Devine-Wright (2009), nieliczne są prace, które pokazywałyby relację pomiędzy przywiązaniem mieszkańców do miejsca a ich stosunkiem do planowanej inwestycji. Badania Vorkinn i Riese (2001) dotyczące lokalizacji elektrowni wiatrowych wskazują, że im bardziej mieszkańcy byli przywiązani do miejsca, tym bardziej negatywne były ich poglądy na temat planowanych inwestycji. Nawiązując do tych badań zestawiono przywiązanie do miejsca respondentów sprzeciwiających się lokalizacji inwestycji z oceną zagrożeń (ryc. 52). Przeciwnicy inwestycji deklarujący bardzo niski i niski stopień przywiązania mniej krytycznie oceniali poziom zagrożeń ze strony inwestycji niż deklarujący przywiązanie wysokie i bardzo wysokie. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że różnice w ocenie poziomu zagrożeń nie były duże.

5. AKTYWNOŚĆ NIMBYSTÓW

5.1. RODZAJE DZIAŁAŃ PODEJMOWANYCH W WALCE Z NIECHCIANYMI INWESTYCJAMI

Konflikty o inwestycje lokalne w Polsce

Jednym z najważniejszych celów badania była ocena działań, jakie podejmują mieszkańcy, przeciwnicy inwestycji, aby wpłynąć na proces decyzyjny w sprawie niechcianych inwestycji. Badania aktywności miały charakter ilościowy na dwóch poziomach: przekrojowym – ogólnopolskim (ankieta w 116 gminach w Polsce) i na poziomie studiów przypadku (wywiady kwestionariuszowe z przeciwnikami inwestycji) oraz charakter jakościowy na poziomie studiów przypadku (wywiady pogłębione z aktorami konfliktów, analiza materiałów zastanych).

Badania na poziomie przekrojowym w 116 gminach służyły rozpoznaniu, jak często w konfliktach o inwestycje lokalne w Polsce społeczności podejmują poszczególne rodzaje działań. W ankiecie skierowanej do urzędów gmin znajdowała się kafeteria możliwych aktywności z możliwością wskazania innych, dodatkowych. Kafeteria powstała na podstawie kwerendy archiwów prasowych. Należy mieć na uwadze, że urzędnicy mogą nie posiadać pełnej wiedzy na temat działań prowadzonych przez mieszkańców, więc przedstawiane tu wyniki nie dają pełnej wiedzy na ten temat, pokazują zaś najczęściej podejmowane przez protestujących grupy działań.

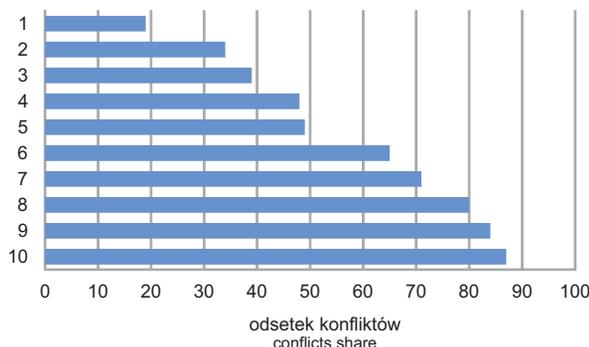
Zdecydowanie najczęstszą próbą zablokowania realizacji niechcianych inwestycji było wystosowanie pism do urzędu gminy z listą podpisów osób sprzeciwiających się tej inwestycji (87% przypadków). Zbieranie podpisów to najbardziej charakterystyczna forma protestu w Polsce. W przypadku niektórych konfliktów lokalizacyjnych są to zorganizowane akcje, realizowane przez zespół osób. Sprzeciwiający się lokalizacji inwestycji odwołują się do zasad demokracji i liczą na uszanowanie przez decydentów woli lokalnej większości.

Bardzo często protestujący organizowali zebrania w celu poinformowania mieszkańców o zagrożeniach związanych z inwestycją i zaplanowania działań. Równie często zgłaszali uwagi lub wnioski w postępowaniu OOS lub do projektów tworzonych/zmienianych planów miejscowych czy studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin (71% konfliktów¹⁴). Przy okazji konfliktów lokalizacyjnych społeczności lokalne wykorzystują zagwarantowane ustawowo prawo do uczestnictwa w tych postępowaniach. Takiej możliwości nie mają, gdy dla planowanej inwestycji nie jest prowadzona procedura OOS i gdy realizowana ma być ona w drodze decyzji lokalizacyjnej.

¹⁴ 71% konfliktów, w których w ogóle istniała możliwość zgłaszania uwag lub wniosków (było prowadzone postępowanie OOS lub był zmieniany/uchwalany plan miejscowy lub studium).

Władze lokalne nie muszą uwzględniać składanych uwag i wniosków. A w przypadku ich nieuwzględnienia, wnoszący je nie mogą się od niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia odwołać ani go zaskarżyć. W takiej sytuacji prawnej niezwykle ważna jest gotowość i chęć decydentów do szukania porozumienia i kompromisu.

W przypadku ponad połowy konfliktów protestujący nie formalizowali swoich działań – nie zakładali stowarzyszeń czy komitetów. Działo się tak natomiast zawsze wtedy, kiedy był to jedyny sposób zapewniający formalne uczestnictwo w postępowaniu, np. prowadzącym do ustalenia warunków zabudowy, w tym umożliwiający złożenie odwołania lub skargi. Odwoływanie się od decyzji i zaskarżanie uchwał oraz decyzji to kolejna forma działań podejmowanych przez protestujących w celu zapobieżenia realizacji niechcianej inwestycji. W około 40% badanych konfliktów odwołania lub skargi miały miejsce. Choć statystycznie jest to mniejszość, ocenić należy ten odsetek jako wysoki. Odwołania i skargi świadczą o tym, że wszystkie inne możliwości porozumienia pomiędzy społecznością lokalną, władzami i inwestorem nie przyniosły rozwiązania problemu; świadczą o dużej determinacji protestujących; generują koszty i prowadzą do opóźniania decyzji. Powinny być to sytuacje wyjątkowe, a okazuje się, że mają miejsce dość często.



Ryc. 53. Działania podejmowane przez przeciwników planowanych inwestycji. 1 – organizacja manifestacji, pikiet; 2 – rozprowadzanie ulotek, plakatów; 3 – odwoływanie się od decyzji, zaskarżanie uchwał i decyzji; 4 – działania w internecie; 5 – utworzenie komitetu lub stowarzyszenia; 6 – nawiązywanie kontaktów z podmiotami spoza gminy; 7 – składanie uwag i wniosków w postępowaniu administracyjnym lub planistycznym; 8 – uczestnictwo w sesjach rady i innych spotkaniach; 9 – organizacja zebrań przez protestujących; 10 – zbieranie podpisów pod petycją do władz

Fig. 53. Activities undertaken by investments' opponents. 1 – organization of demonstrations, pickets; 2 – distribution of posters and leaflets; 3 – appealing against decisions and resolutions; 4 – activity in the Internet; 5 – founding an association or comitee; 6 – contacting entities from beyond the commune; 7 – submitting comments and proposal during administrative or planning proceedings; 8 – taking part in sessions of municipal council and other meetings; 9 – organization of protesters' meetings; 10 – collecting signatures under petitions

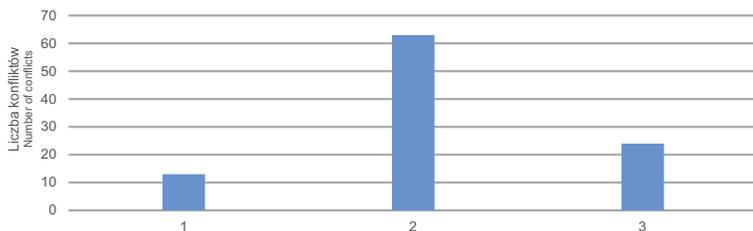
Spośród predefiniowanych w ankiecie form działań podejmowanych przez protestujących najrzadziej wybierano organizację manifestacji, protestu ulicznego, blokady drogi itp. (19%). Zbiorowe wystąpienia protestujących w przestrzeni publicznej nie są więc typową cechą polskich konfliktów o inwestycje lokalne.

Ogólnie rzecz biorąc, wachlarz działań podejmowanych przez protestujących w obronie swojego miejsca zamieszkania był szeroki (ryc. 53). Były to jednocześnie działania skierowane do lokalnych mieszkańców, do decydentów oraz na zewnątrz – do instytucji lub organizacji ponadlokalnych. Sumując poszczególne formy aktywności dla kolejnych konfliktów okazuje się, że porównywalny był udział tych konfliktów, w których były to 3-4, 5-6 lub 7-8 form aktywności. W niespełna 60% przypadków było to co najmniej pięć różnych form aktywności. Wachlarz podejmowanych przez protestujących działań nie był zróżnicowany ze względu na typ inwestycji będącej przedmiotem sporu. Zaobserwowano natomiast słabą zależność (wsp. korelacji Pearsona 0,35) pomiędzy sumą różnych form aktywności skierowanych przeciwko inwestycji NIMBY a liczbą przeciwników inwestycji wskazywaną przez respondentów – przedstawicieli urzędów gmin. Większe zainteresowanie protestem i zasięg protestu był związany z większą różnorodnością działań podejmowanych przez niechętnych wobec inwestycji, co jest wynikiem oczekiwanym.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest to, na jakim etapie procedur prowadzących do lokalizacji inwestycji społeczność lokalna dowiaduje się o planowanym obiekcie i zaczyna prowadzić działania mające na celu zablokowanie jego realizacji. Z punktu widzenia mieszkańców, im szybciej się dowiedzą, tym mają większe szanse na to, aby wywrzeć wpływ na bieg sprawy. Etapy te podzielono na 3 grupy. Pierwszy (inicjalny), to okres, w którym pojawia się inwestor, przedstawia swoje zamierzenia, ale nie podejmowane są jeszcze żadne działania administracyjne. Na kolejnym, środkowym etapie, podejmowane są prace nad zmianą SUIKZP lub/i planu miejscowego lub/i prowadzone jest postępowanie OOS. Założono, że ostatnim jest etap po uzyskaniu decyzji środowiskowej. Wtedy społeczność lokalna ma już ograniczone możliwości wpływu na zablokowanie czy modyfikację projektowanej inwestycji. Decyzja środowiskowa jest wiążąca dla decyzji o warunkach zabudowy, a ta dla pozwolenia na budowę; gdy istnieje plan miejscowy, musi być z nią zgodne pozwolenie na budowę.

Badanie wskazuje, że tylko w 13% przypadków mieszkańcy rozpoczęli działania skierowane przeciwko lokalizacji inwestycji na pierwszym etapie. Najczęściej (63%) miało to miejsce na etapie zmiany studium, planu lub w czasie postępowania OOS (ryc. 54). Wtedy mieszkańcy mogą składać uwagi, wnioski i realnie uczestniczyć w procesie decyzyjnym. W 24% przypadków społeczność lokalna zaczynała protestować przeciwko planowanej inwestycji dopiero wtedy, gdy inwestor posiadał już decyzję środowiskową. Z tego połowa protestów rozpoczynała się już po uzyskaniu pozwolenia na budowę. A zatem w przypadku ¼ analizowanych konfliktów, mieszkańcy najprawdopodobniej bardzo późno dowiadawali się o planach inwestycyjnych lub uświadamiali sobie zagrożenia, jakie się z nimi wiążą.

W badaniach prowadzonych na początku minionej dekady w regionie łódzkim przez E. Michałowską okazało się, że w większości przypadków mieszkańcy dowiadawali się o decyzjach inwestycyjnych już po rozpoczęciu budowy (Michałowska 2008a). Jest to zaskakująca niezgodność. Nie uzasadnia jej fakt, że E. Michałowska (2008a) pozyskiwała informacje od członków społeczności lokalnej – nimbyistów, skłonnych do akcentowania swojej krzywdy oraz że jej analizy nie miały charakteru ilościowego.



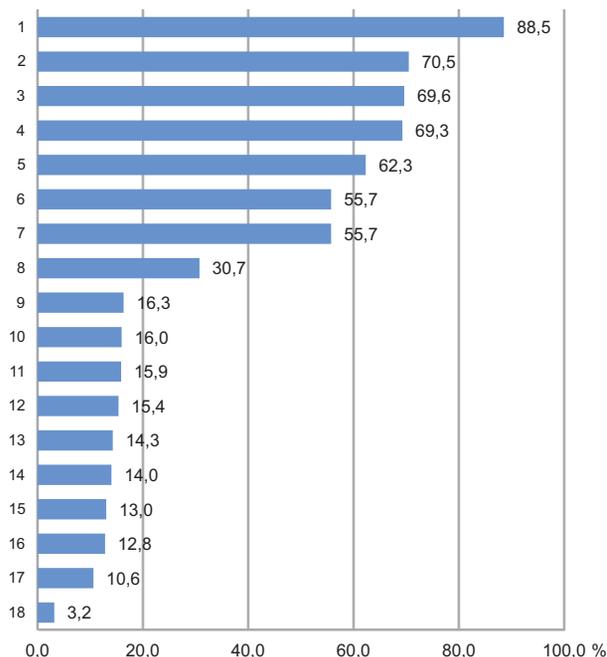
Ryc. 54. Etap postępowania, na którym protestujący dowiadywali się o planowanej inwestycji. 1 – etap inicjalny; 2 – etap OOS, zmiany SUIKZP lub MPZP; 3 – po uzyskaniu decyzji środowiskowej/lokalizacyjnej

Fig. 54. Stage of proceedings in which protesters heard about a planned investment. 1 – initial stage; 2 – EIA, change of planning documents; 3 – after obtaining decision on environmental conditions or location decision

W konfliktach lokalizacyjnych mieszkańcy będący przeciwnikami inwestycji często wyrażają swoje niezadowolenie z faktu, że zbyt późno dowiadują się o planach inwestycyjnych. Wielokrotnie donosiły o tym media relacjonujące tego typu wydarzenia. Wynika to z kliku przyczyn. Po pierwsze, władzom lokalnym, popierającym jakąś inwestycję, może nie zależeć na dotarciu z informacją o niej do szerokiego grona mieszkańców. Dbają oni wprawdzie o wypełnienie wymogów ustawowych zamieszczenia informacji o prowadzonym postępowaniu w określonych miejscach i czasie, co nie znaczy, że są to skuteczne sposoby dotarcia do potencjalnie zainteresowanych osób. Zapis ustawowy o konsultacjach społecznych jest na tyle szeroki, że pozorne spełnienie jego wymogu nie nastrocza władzom lokalnym najmniejszego problemu (Siemiński 2007). Po drugie, procedury prowadzące do lokalizacji inwestycji są tak zawiłe dla laika, że nawet gdy takie obwieszczenie zostanie zauważone, to mieszkańcy nie wiedzą, jak mogą reagować i jaki może być ich wpływ na bieg sprawy. Czują się więc zaskoczeni, niedoinformowani, pominięci.

Studia przypadku

Badanie ilościowe na poziomie studiów przypadku służyło rozpoznaniu, jaki jest udział mieszkańców – przeciwników inwestycji podejmujących poszczególne rodzaje działań w ogóle badanych przeciwników inwestycji. Ankietowani mieli do wyboru 17 form aktywności oraz mogli dodawać inne. Dla prawie 90% ankietowanych planowana niechciana inwestycja stała się tematem rozmów z sąsiadami (ryc. 55). Największy ich udział (ponad 95%) był w Lubiewie i Biesiekierzu, a więc tam, gdzie opinie na temat tych kontrowersyjnych inwestycji były najbardziej podzielone wśród mieszkańców (tab. 10). Jednocześnie niespełna 70% deklarowało, że naradzali się z sąsiadami – wspólnie planowali działania w celu zapobieżenia realizacji inwestycji. W tym względzie najaktywniejsi okazali się mieszkańcy Jeżowego Podgórza (82%). Tu też wysoki był (64%), na tle innych przypadków (średnio 56%), udział ankietowanych, którzy oferowali swoją pomoc osobom najbardziej zaangażowanym w działania przeciwko inwestycji. Te wyniki dla Jeżowego nie dziwią, gdyż reprezentuje ono Podkarpacie – region z wysokim na tle kraju kapitałem społecznym, zwłaszcza w wymiarze uczestnictwa (Janc 2006) oraz wysokim nieformalnym kapitałem wiążącym (Działek 2009). We wszystkich badanych miejscowościach powszechne były gesty wspierania dobrym słowem liderów protestu (70% ankietowanych). Około 70% przeciwników



Ryc. 55. Działania podejmowane przez przeciwników planowanych inwestycji. 1 – rozmawiałem z sąsiadami na temat tej inwestycji; 2 – wspierałem dobrym słowem osoby najbardziej zaangażowane w działania przeciwko inwestycji; 3 – podpisałem się pod petycją, protestem; 4 – naradzałem się z sąsiadami co robić, aby przeciwdziałać powstaniu inwestycji; 5 – szukałem informacji na temat inwestycji w internecie lub innych źródłach; 6 – oferowałem swoją pomoc osobom najbardziej zaangażowanym w przeciwdziałanie inwestycji; 7 – brałem udział w spotkaniach w tej sprawie organizowanych przez mieszkańców wsi; 8 – brałem udział w innych spotkaniach organizowanych przez władze gminy, inwestora; 9 – przychodziłem do urzędu gminy, aby porozmawiać o inwestycji; 10 – uczestniczyłem w sesjach rady gminy; 11 – zbierałem podpisy pod petycją; 12 – uczestniczyłem w pisaniu petycji i pism do różnych instytucji; 13 – brałem udział w proteście ulicznym, manifestacji przeciwko inwestycji; 14 – składałem uwagi i wnioski w postępowaniu administracyjnym lub planistycznym w sprawie inwestycji; 15 – spotykałam się w sprawie inwestycji z osobami, instytucjami lub organizacjami spoza gminy; 16 – rozprowadzałem ulotki, plakaty; 17 – zostałem członkiem stowarzyszenia, komitetu działającego przeciwko inwestycji, 18 – podejmowałem inne działania

Fig. 55. Activities undertaken by opponents of planned investments. 1 – I talked about the investment with neighbours; 2 – I supported protest leaders with a good word; 3 – I signed a petition or a protest; 4 – I discussed with neighbours what to do to counteract the investment; 5 – I searched for information on the internet or other sources; 6 – I offered help to protest leaders; 7 – I took part in meetings organized by protesters in our locality; 8 – I took part in other meetings organized by local authorities or investor; 9 – I visited municipal office in order to talk about the investment; 10 – I took part in sessions of municipal council; 11 – I collected signatures on a petition or protest; 12 – I took part in writing petitions or letters; 13 – I took part in a street demonstration or a picket; 14 – I submitted comments or proposals during administrative or planning proceedings; 15 – I contacted people, institutions or organizations from beyond the commune; 16 – I distributed leaflets or posters; 17 – I became a member of an association or comitee for counteracting the investment; 18 – I took another actions

inwestycji podpisało się pod petycjami do władz lokalnych czy innych decydentów. 62% ankietowanych poszukiwało informacji na temat planowanej inwestycji w internecie lub innych źródłach. Większy był odsetek takich osób na obszarach podmiejskich (Lublewo, Nowosolna, Biesiekierz, Koziegłowy) niż na peryferyjnych (Suchodanec, Kurzelów, Zielona, Przerośl, Jeżowe Podgórze), co może być związane z poziomem wykształcenia i dostępnością Internetu.

Przeciwnicy inwestycji poświęcali również swój czas na uczestnictwo w większych zebraniach (56%) i pod tym względem znowu najaktywniejsi okazali się przedstawiciele Podkarpacia – mieszkańcy Jeżowego Podgórze (66%). Znaczenie rzadziej (31%) ankietowani uczestniczyli w innych spotkaniach organizowanych przez władze gminy czy inwestora. Nie jest to zaskakujące, gdyż odbywały się one zapewne rzadziej i poza miejscowością zamieszkania ankietowanych. Pod tym względem najbardziej aktywni okazali się ankietowani z podłódzkiej Nowosolnej (45%). Jeszcze rzadziej mieszkańcy brali udział w sesjach rady gminy (16%), najlepiej pod tym względem wypadli znowu ankietowani z Jeżowego Podgórze (24%).

Jak można było przypuszczać, stosunkowo najmniejszy był udział ankietowanych, którzy w najwyższym stopniu zaangażowali się przeciwko inwestycji: przygotowywali petycję do władz lokalnych (15%), zbierali podpisy pod tą petycją (16%), zostali członkami stowarzyszenia lub komitetu działającego przeciwko inwestycji (11%), odwiedzali urząd gminy w sprawach związanych z niechcianą inwestycją (16%), składali uwagi lub wnioski w postępowaniu OOS lub do dokumentów planistycznych (14%), rozprowadzali ulotki, plakaty itp. (13%) czy spotykali się w sprawie kontrowersyjnej inwestycji z osobami spoza gminy (13%). Choć badanie przekrojowe pokazało, że nawiązywanie kontaktów z podmiotami zewnętrznymi, składanie uwag lub wniosków czy zakładanie stowarzyszenia miało miejsce w przypadku 50-70% konfliktów w próbie ogólnopolskiej, to w obrębie badanych szczegółowo konfliktów aktywności takie podejmowała mała część osób.

Stwierdzono duże różnice w udziałach zaangażowanych mieszkańców pomiędzy poszczególnymi przypadkami. Mieszkańcy gminy Nowosolna byli np. wyjątkowo aktywni w składaniu uwag i wniosków do dokumentów planistycznych/w postępowaniu OOS (26%). Na pewno dużą rolę odegrały tu działania liderów protestu, którzy silnie rozpropagowali tę formę aktywności wśród mieszkańców. Zaś w przypadku ankietowanych z gminy Biesiekierz odsetek ten wynosił zaledwie 6%. Tak niski udział koresponduje tu z wynikami wywiadów pogłębionych – mieszkańcy Parnowa i okolic nie wiedzieli o uchwalaniu planu dla swojej miejscowości. Wąska grupa liderów protestu niejako „przejmowała” większość działań. Potwierdzają to kolejne dane: ankietowani mieszkańcy gminy Biesiekierz, w porównaniu do innych przypadków, również w małym stopniu uczestniczyli w zbieraniu podpisów pod protestem (4%) czy nawiązywali kontakty z osobami spoza gmin (5%).

Aktywności podejmowane przez protestujących były bardzo zróżnicowane, podzielono więc je na trzy grupy w zależności od tego, w jakim stopniu angażowały przeciwników inwestycji (tab. 10). „Najsłabsze” formy partycypacji utożsamiono z zainteresowaniem sprawą niechcianej inwestycji, drugi poziom to uczestnictwo, polegające na włączeniu się w działania zorganizowane przez innych, trzeci zaś poziom, najwyższa aktywność, to zaangażowanie, czyli udział w organizacji działań. Np. najsłabszą formą aktywności będą rozmowy z sąsiadami na temat niechcianej inwestycji, aktywnością z grupy „uczestnictwo” będzie podpisanie się pod petycją do władz lokalnych, a przejawem zaangażowania – przygotowywanie

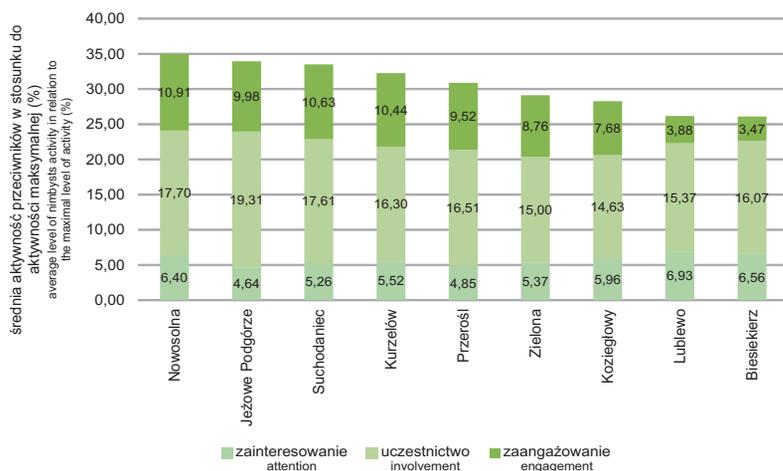
tej petycji czy zbieranie pod nią podpisów. Aktywności z każdej z grup były odpowiednio ważne (największa waga dla zaangażowania). Wszystkie ważne aktywności stanowiły 100% (maksymalny wynik w przypadku podejmowania przez ankietowanego wszystkich wymienionych w kwestionariuszu form aktywności). Na tej podstawie porównano średni zakres aktywności przeciwników inwestycji z poszczególnych studiów przypadku.

Tabela 10. Odsetek przeciwników planowanych inwestycji podejmujących różne rodzaje działań w podziale na studia przypadku

Forma aktywności	Grupa aktywności (z – zainteresowanie; u – uczestnictwo; n – zaangażowanie)	Biesiekierz	Jezowe Podgórze	Koziegłowy	Przerośl	Kurzelów	Lublewo	Nowosolna	Suchodaniec	Zielona
Wspieranie dobrym słowem	z	78,0	61,3	67,9	60,8	58,1	74,1	80,4	61,5	75,0
Rozmowy z sąsiadami	z	95,5	84,0	86,2	86,3	90,3	95,5	94,1	80,8	77,0
Szukanie dodatkowych informacji	z	75,8	31,1	72,5	37,3	61,3	93,8	68,6	57,7	52,0
Naradzanie się z sąsiadami co zrobić	u	79,5	82,1	59,6	63,7	58,1	65,2	74,5	73,1	60,0
Podpisywanie protestów, petycji	u	67,4	75,5	78,0	67,6	74,2	59,8	67,6	76,9	69,0
Oferowanie pomocy w działaniach	u	53,0	64,2	44,0	60,8	64,5	46,4	66,7	53,8	55,0
Udział w spotkaniach z mieszkańcami	u	59,1	66,0	45,0	54,9	48,4	52,7	63,7	61,5	49,0
Udział w spotkaniach z władzami, inwestorem	u	21,2	31,1	23,9	30,4	41,9	30,4	45,1	30,8	33,0
Uczestniczenie w sesjach rady gminy	u	11,4	24,5	9,2	20,6	16,1	16,1	13,7	19,2	17,0
Uczestniczenie w manifestacjach	u	13,6	23,6	18,3	15,7	6,5	21,4	4,9	19,2	2,0
Członkostwo w stowarzyszeniu	n	3,0	18,9	10,1	13,7	16,7	8,0	13,7	0,0	10,0
Zbieranie podpisów	n	3,8	23,6	14,7	22,5	19,4	8,9	16,7	34,6	19,0
Pisanie petycji	n	7,6	21,7	10,1	20,6	16,1	7,1	26,5	19,2	16,0
Rozmowy w urzędzie gminy	n	13,6	21,7	12,8	20,6	22,6	8,0	15,7	42,3	15,0
Składanie uwag i wniosków do dokumentów	n	6,1	18,9	14,7	18,6	16,1	8,0	26,5	7,7	9,0
Rozprowadzanie ulotek	n	4,5	12,3	22,0	18,6	6,5	3,6	17,6	19,2	14,0
Spotkania z osobami spoza gminy	n	5,3	9,4	12,8	5,9	35,5	5,4	21,6	11,5	28,0
Inne działania		13,6	23,6	18,3	15,7	6,4	21,4	4,9	19,2	2,0

Za aktywności z grupy „zainteresowanie” ankietowani mogli otrzymać maksymalnie 3 pkt (3*1 pkt), co odpowiada około 8% całej puli aktywności. Przeciwnicy inwestycji uzyskiwali w tym zakresie średnio 5,8%, a więc około 2/3 tej maksymalnej wartości. Przeciętnie w największym stopniu zainteresowanie przejawiali mieszkańcy w przypadku konfliktu o lokalizację obwodnicy Trójmiasta w Lublewie i konfliktu o lokalizację wiatraków w gminie Biesiekierz, choć różnice pomiędzy poszczególnymi studiami przypadku były niewielkie (ryc. 56). Za uczestnictwo mieszkańcy mogli uzyskać 14 punktów (7*2 pkt), co jest tożsame z około 37% całej puli aktywności. W tym zakresie ankietowani byli znacznie dalej od ideału – średnio osiągnęli 16,4%. Najwyższy poziom uczestnictwa w wydarzeniach

związanych z konfliktem wokół inwestycji przejawiali mieszkańcy Jeżowego Podgórza – potwierdza się stereotyp aktywnej obywatelsko wsi podkarpackiej. Za zaangażowanie przeciwnicy inwestycji mogli otrzymać 21 pkt (7*3 pkt.), co stanowiło 55% aktywności – w tym przypadku uzyskiwano średnio zaledwie 7,7%. Zaangażowanie najbardziej różnicowało badane studia przypadku. Najlepszy wynik uzyskali mieszkańcy gminy Nowosolna – niewielkich podłódzkich urbanizujących się wsi – protestujący przeciwko tuczarni trzody chlewnej.



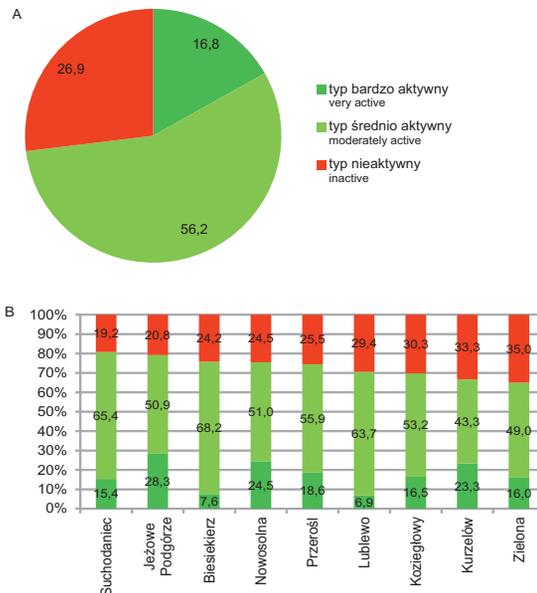
Ryc. 56. Struktura aktywności przeciwników planowanych inwestycji w podziale na studia przypadku

Fig. 56. Structure of activities undertaken by investments' opponents (by case study)

Generalnie różnice pomiędzy poszczególnymi gminami/miejscowościami były niewielkie. Ogólna struktura podejmowanych aktywności była zbliżona bez względu na rodzaj inwestycji i położenie miejscowości. Tym niemniej sumując wszystkie formy aktywności okazuje się, że właśnie mieszkańcy gminy Nowosolna i Jeżowego Podgórza w największym stopniu wykorzystywali możliwości partycypacji w działaniach przeciwko niechcianej inwestycji, zaś mieszkańcy Lublewa oraz gminy Biesiekierz w stopniu najmniejszym. Na wykresie widać wysoką pozycję Suchodańca i Kurzelowa – jednak ze względu na małą próbę w porównaniu do pozostałych przypadków, trudno te wyniki interpretować. Zaskakująca jest stosunkowo wysoka pozycja Przerośli. Ze względu na niewielkie zaludnienie okolic kontrowersyjnej inwestycji respondenci rekrutowani byli z terenów oddalonych od niej nawet o 5 kilometrów. Mimo to liderom protestu udało się zmotywować do działania.

Do wyników badania stopnia wykorzystania „puli” aktywności nawiązują wyniki grupowania respondentów ze względu na aktywność. Grupowanie przeprowadzono metodą k-średnich. Statystyki opisowe zidentyfikowanych typów zamieszczono w tabeli 11. Typ nieaktywny objął 26,9% respondentów, typ średnio aktywny – 56,2% a typ bardzo aktywny – 16,9% (ryc. 57). Nieaktywni przeciwnicy inwestycji stosunkowo rzadko podejmowali nawet te najmniej wymagające działania: rozmawiali z sąsiadami na temat planowanej inwestycji (34,1%), szukali na ten temat informacji w różnych źródłach (17,8%), czy podpisali się pod petycjami do decydentów (15,9%). Najczęściej reprezentowaną grupę stanowiły

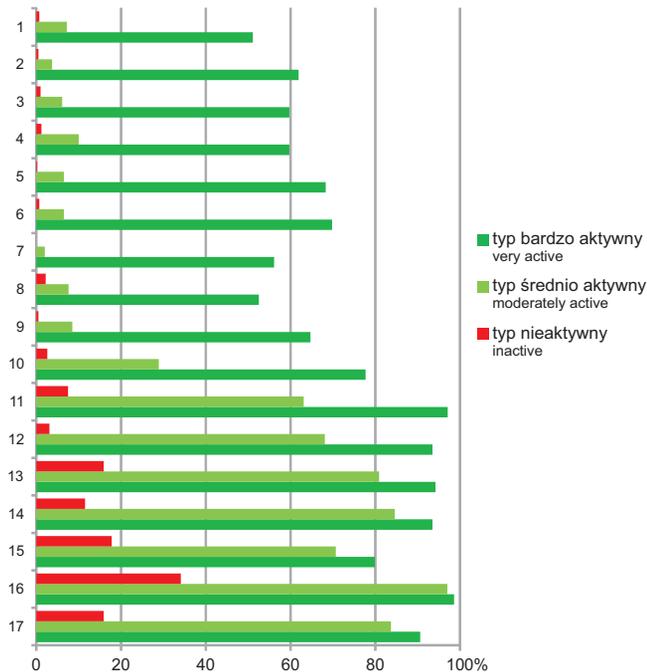
osoby umiarkowanie aktywne. Te w większości podpisywały się pod petycjami do decydentów (80,9%), naradzały się z sąsiadami, jak wpłynąć na proces decyzyjny (84,6%) oraz oferowały swoją pomoc osobom najbardziej zaangażowanym (68,1%). Ponadto brały udział w zebraniach mieszkańców, organizowanych oddolnie w celu podjęcia działań przeciwko inwestycji (63,1%). Najmniej liczny był typ nimbystry bardzo aktywnej. W ponad połowie przypadków osoby reprezentujące ten typ podejmowały wszystkie wymienione w kafeterii odpowiedzi działania, w tym te wymagające największego zaangażowania (ryc. 58). Nimbyści bardzo aktywni w największym stopniu wykorzystywali formalne i nieformalne możliwości partycypacji w procesie decyzyjnym.



Ryc. 57. Przeciwnicy planowanych inwestycji wg przynależności do typów aktywności – ogółem (A) oraz w badanych miejscowościach (B)

Fig. 57. Structure of opponents' types of activity – in total (A) and by case study (B)

Udział respondentów należących do poszczególnych typów był zbliżony we wszystkich studiach przypadku: najwięcej było osób średnio aktywnych, a najmniej bardzo aktywnych. Tylko w jednej miejscowości, podkarpackim Jeżowie Podgórze, udział respondentów bardzo aktywnych przewyższał udział respondentów nieaktywnych. Wysoki odsetek respondentów nieaktywnych przeważał w dużych wsiach (Zielona, Kurzelów), w tym w urbanizujących się wsiach podmiejskich (Koziegłowy, Lublewo). Niski udział respondentów bardzo aktywnych był też w przypadku konfliktu wokół lokalizacji ferm wiatrowych w Biesiekierzu, gdzie w najmniejszym stopniu wykorzystywana była ogólna „pula” aktywności.



Ryc. 58. Odsetek przeciwników planowanych inwestycji podejmujących poszczególne działania wg przynależności do typów aktywności. 1 – spotkania z osobami spoza gminy; 2 – rozprowadzanie ulotek; 3 – składanie uwag i wniosków do dokumentów; 4 – odbywanie rozmów z urzędnikami gminy; 5 – pisanie petycji; 6 – zbieranie podpisów; 7 – członkostwo w stowarzyszeniu; 8 – uczestnictwo w manifestacjach; 9 – uczestnictwo w sesjach rady gminy; 10 – udział w spotkaniach organizowanych przez władze gminy, inwestora; 11 – udział w spotkaniach organizowanych przez protestujących we wsi; 12 – oferowanie pomocy w działaniach; 13 – podpisywanie protestów, petycji; 14 – naradzanie się z sąsiadami co zrobić; 15 – szukanie dodatkowych informacji; 16 – rozmowy z sąsiadami; 17 – wspieranie liderów protestu dobrym słowem

Fig. 58. Share of opponents undertaking the respective activities by type of activity. 1 – contacting people from beyond the commune; 2 – distribution of leaflets; 3 – submission of comments or proposals during proceedings; 4 – talks with municipal officials; 5 – writing petitions; 6 – collecting signatures; 7 – membership in an association; 8 – taking part in demonstrations; 9 – taking part in sessions of municipal council; 10 – taking part in meeting organised by local authority or investor; 11 – taking part in meetings organised by local protesters; 12 – offering help to protest leaders; 13 – signing protests or petitions; 14 – discussing with neighbours what to do; 15 – searching for information; 16 – talking with neighbours; 17 – supporting protest leaders with a good word

Tabela. 11. Statystyki opisowe zidentyfikowanych typów aktywności przeciwników planowanych inwestycji

Przeciwnicy		Średnia	Minimum	Maksimum	Mediana	Odczylenie standardowe	N Ogółem	Wariancja
Bardzo aktywny	ZAINTERESOWANIE	7,08	2,63	7,89	7,89	1,48	139	2,19
	UCZESTNICTWO	30,18	10,53	36,84	31,58	5,58	139	31,14
	ZAANGAŻOWANIE	33,68	7,89	55,26	31,58	13,95	139	194,73
	AKTYWNOŚĆ_suma	70,94	47,37	100,00	65,79	15,75	139	247,99
Średnio aktywny	ZAINTERESOWANIE	6,62	,00	7,89	7,89	1,71	461	2,91
	UCZESTNICTWO	17,98	5,26	36,84	15,79	6,85	461	46,97
	ZAANGAŻOWANIE	3,31	,00	23,68	,00	5,70	461	32,55
	AKTYWNOŚĆ_suma	27,90	13,16	52,63	26,32	9,84	461	96,75
Nieaktywny	ZAINTERESOWANIE	3,39	,00	7,89	2,63	2,26	219	5,11
	UCZESTNICTWO	4,33	,00	21,05	5,26	4,10	219	16,78
	ZAANGAŻOWANIE	,65	,00	23,68	,00	2,75	219	7,58
	AKTYWNOŚĆ_suma	8,36	,00	26,32	7,89	5,49	219	30,18

5.2. SAMORZĄDY PROTESTU

Badania jakościowe pokazało, że charakterystyczną cechą konfliktów było ukształtowanie się swego rodzaju „samorządu protestu”, a więc zespołu osób, które inicjowały i koordynowały, w imieniu własnym oraz w imieniu innych przeciwników inwestycji, dobrowolne, społeczne i prowadzone według własnego planu działania, mające na celu zablokowanie powstania kontrowersyjnego obiektu. Liderem protestujących zostawała osoba mająca wysokie osobiste poczucie zagrożenia planowaną inwestycją (np. mieszkające najbliżej niej), sołtys lub miejscowy radny.

Samorządy protestu miały różny charakter. W przypadku Zielonej, Kruszek i Kurzelowa był to samorząd z jednym silnym liderem, spoza władzy lokalnej, który był pomysłodawcą, koordynatorem i głównym wykonawcą najważniejszych działań na rzecz przeciwdziałania inwestycji. Niech taki model zilustruje wypowiedź jednego z liderów, który założył liczące 5 osób stowarzyszenie:

My chodziliśmy [z żoną – przyp. red.] i zbieraliśmy podpisy. Zrobiliśmy zebranie. Na zebranie przyszło dużo osób, ale głos zabierało trzy. Formalnie to jest tak, że wszyscy Panią [mnie – przyp. red.] popierają, na zebranie przyjdą, ale zabrać głos to nie bardzo. Musi być jeden dwóch czy trzech odważnych i oni muszą to ciągnąć. (...) Ja muszę być tym człowiekiem, który inspiruje. [Sąsiedzi mówią – przyp. red.:] Ty to lepiej zrobisz, Ty się na tym znasz. (...) Wspólne działania nie były inicjowane. Im stowarzyszenie ma mniej osób, tym jest łatwiej działać. Im jest więcej osób tym trudniej jest podjąć jakieś decyzje wiążące dla stowarzyszenia (WZ1).

U lidera w Zielonej funkcjonowało lokalne „centrum” protestu przeciwko fermom. Udzielał informacji i rad mieszkańcom innych części gminy oraz sąsiednich gmin, którzy również chcieli blokować projekty lokalizacji ferm.

W Jeżowie czy Suchodańcu samorząd protestu z sołtysiem na czele prowadził działania przeciwko inwestycji razem z władzą gminy, przez którą był jawnie wspierany. W Koziegłowach samorząd protestu był dwoisty – stanowiły go dwie odrębne organizacje, którym przyświecał ten sam cel, ale charakter ich aktywności

był różny: jedna działała w sferze formalno-prawnej, druga gromadziła sojuszników i koncentrowała się na nadaniu sprawie szerokiego rozgłosu.

Interesujący przypadek dotyczył Biesiekierza. Tu samorząd protestu miał charakter parasolowy – było to stowarzyszenie z silnym liderem aktywnie działające przeciwko wiatrakom na terenie całej gminy. Wspierało ono liderów przeciwników wiatraków z poszczególnych miejscowości. W Lublewie samorząd protestujących, w wyniku pojawienia się nowego wariantu kontrowersyjnej trasy, podzielili się na dwa obozy, forsujące odmienne warianty trasy.

Cechą charakterystyczną aktywności protestujących była jej trójplaszczynowość. Działania realizowane były w sferze pozyskiwania wsparcia, w sferze formalno-prawnej i merytorycznej. Pozyskiwanie wsparcia (szukanie sojuszników i nagłaśnianie sprawy) dotyczyło różnych podmiotów od poziomu lokalnego począwszy na europejskim (w niektórych przypadkach) skończywszy. Po pierwsze, w przypadku wszystkich badanych konfliktów, poszukiwano sojuszników wśród mieszkańców – sąsiadów, informując ich o problemie i nakłaniając do wsparcia protestu. Dla nich organizowano zebrania, dystrybuowano wśród nich ulotki i zbierano podpisy pod petycjami do decydentów. Problem niechcianej inwestycji stawał się przedmiotem zainteresowania dużej grupy mieszkańców, którzy na różne sposoby włączali się w tę sprawę (co przedstawiono w poprzedniej części rozdziału). Warto tu przytoczyć przypadek Kruszek, gdzie zasięg przestrzenny akcji pozyskiwania wsparcia wśród mieszkańców (zakończony zresztą sukcesem), był wyjątkowo duży i obejmował kilkanaście sąsiednich miejscowości, znacząco oddalonych od planowanej, kontrowersyjnej inwestycji. Można tu mówić o zaistnieniu międzysoleckiej współpracy, ujawnieniu się solidarności międzywioskowej, która zadziałała zgodnie z tak określoną przez liderów protestu zasadą *dziś wy możecie nam, jutro my pomożemy wam* (WK1).

3-4 osoby z Kruszek odwiedziły każdego sołtysa w gminie. (...) Dzisiaj wy pomagacie nam, jutro my wam. Sołtysi chodzili po swoich wsiach i zbierali podpisy [przeciwko inwestycji w Kruszkach – przyp. red.]. Sołtys postarał się przejść po swojej wsi i wytłumaczył mieszkańcom (WK1).

Do międzysoleckiej współpracy w sprawie niechcianych inwestycji dochodziło również w przypadku Kurzelowa. *No to myśmy poprosili radę sołecką, sołtysa miejscowości D. On to chętnie zrobił zebranie rady sołeckiej, zaprosił nas, myśmy przedstawili jak to wygląda, absolutnie większość przeciwna i to pismo wysłał, rzeczywiście do urzędu gminy. To samo w M.* (WW1).

Typowym rysem aktywności protestujących było też poszukiwanie sojuszników poza środowiskiem lokalnym. Protestujący nawiązywali kontakty i współpracę z instytucjami, organizacjami i społecznościami spoza gminy. Sieć podmiotów, do których zwracali się protestujący, bezpośrednio lub we współpracy z władzami gmin, była różnie kształtowana (tab. 12). Najczęściej były to kontakty z mediami, z instytucjami poziomu regionalnego oraz parlamentarzystami. O opinie naukowców zwracali się liderzy protestu w konfliktach na obszarach podmiejskich. W przypadku Biesiekierza i Koziegłów poszukiwanie sojuszników zewnętrznych było najbardziej rozbudowane. Protestujący interweniowali w wielu instytucjach poziomu regionalnego, krajowego i europejskiego oraz nawiązywali współpracę ze społecznościami protestujących z różnych części Polski. Działania organizacji z Biesiekierza miały duży wpływ na kształtowanie się ruchu antywiatrakowego w skali Polski, czyli ogólnokrajowej sieci współpracy mieszkańców niezadowolonych z lokalizacji elektrowni wiatrowych zbyt blisko zabudowań.

Tabela. 12. Pozyskiwanie przez samorzady protestu wsparcia wśród podmiotów spoza lokalnego środowiska

Podmiot	Obszary podmiejskie				Obszary peryferyjne				
	Biesiekierz	Koziegłowy	Nowosolna	Lublewo	Jezowe Podgórze	Zielona	Przerośl	Suchodańiec	Kurzelów
Instytucje europejskie	+	+							
Instytucje krajowe	++	++			+			+	
Instytucje regionalne	+	+		+	+	+	++		+
Politycy ponadlokalni	+	+	+	+		++			
Naukowcy	+	+	+						
Media	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Organizacje ponadlokalne		+					+	+	
Protestujący spoza gminy	++	+			+	+			+

Protest w Przerośli bazował na wsparciu głównie instytucji poziomu regionalnego (dyrekcja parku krajobrazowego, rada powiatu, sejmik wojewódzki), tym niemniej o korzystnym dla mieszkańców wyniku konfliktu zdecydował udział zewnętrznej organizacji (Stowarzyszenia Prawników Ochrony Środowiska). Udział zewnętrznej organizacji wspierającej protesty przeciwko masztom miał też miejsce w Suchodańcu. W Zielonej w dużym stopniu zaangażowano parlamentarzystów. Zaobserwowano, że w przypadku konfliktów mających miejsce na obszarach podmiejskich, w większym stopniu liderzy protestu wykorzystywali Internet do upubliczniania i nagłaśniania swojego sprzeciwu niż na obszarach peryferyjnych.

Działania w sferze formalno-prawnej polegały na uczestnictwie w procedurach administracyjnych prowadzących do lokalizacji inwestycji: składanie uwag i wniosków w postępowaniach dotyczących decyzji środowiskowej, do projektów dokumentów planistycznych, odwoływanie się od niekorzystnych decyzji lub ich zaskarżanie. Wszystkie te akty partycypacji formalnej miały bezpośredni wpływ na proces decyzyjny. W tej sferze bardzo aktywne było zwłaszcza stowarzyszenie protestujących z gminy Biesiekierz, które aktywnie interweniowało w procesie tworzenia planów miejscowych, zmian studium, zmian planu województwa.

Zaangażowaniu w sferze pozyskiwania sojuszników i w sferze formalno-prawnej towarzyszyła aktywność w wymiarze merytorycznym. Liderzy protestu studiowali dokumentację inwestycji, docierali do fachowej wiedzy i badań na temat oddziaływania inwestycji, zasobów przyrodniczych swojego środowiska, poszukując merytorycznych argumentów przeciwko inwestycji. Konfliktom typu NIMBY zawsze towarzyszyła „wojna na argumenty” pomiędzy inwestorem i zwolennikami inwestycji a jej przeciwnikami.

Liderzy protestu analizowali raporty oddziaływania inwestycji na środowisko i wykrywali znajdujące się tam błędy (Przerośl, Zielona, Nowosolna, Koziegłowy). Jeden z liderów protestu mówił: *Poprosiłem od gminy raport oddziaływania na środowisko. (...). Dane do raportu, które warunkują tego typu przedsięwzięcia, zostały sfałszowane. My udowodniliśmy, że emisje zanieczyszczeń będą kilkudziesięciokrotnie przewyższały dane zapisane w raporcie. Jest zapisane, że kilku rolników z okolicy dysponujących areałem 500 ha dostarczy wsad do biogazowni. Tu nie ma takich rolników (WK1).*

Wykorzystując fachowe opinie, kwestionowali uzgodnienia RDOŚ i przygotowywali władzom gminy „gotowe” merytoryczne argumenty do uzasadnienia odmownych decyzji. W przypadku inwestycji drogowych opracowywali społeczne warianty ich przebiegu – można więc mówić o twórczym zaangażowaniu nimbystów w planowanie przestrzeni. *Z jednej strony protestujemy, ale z drugiej dajemy konkretne rozwiązania. Nasza propozycja [przebiegu drogi – przyp. red.] uwzględnia zarówno interesy społeczne mieszkańców gminy Jeżowe, ale także mieszkańców powiatu niżańskiego. (...) Nasze apele i protesty trwają już kilka lat. Rozwiązania, które proponujemy nie powstały w ostatniej chwili. Swoje zastrzeżenia wnosimy już od pierwszych konsultacji (WJ1).*

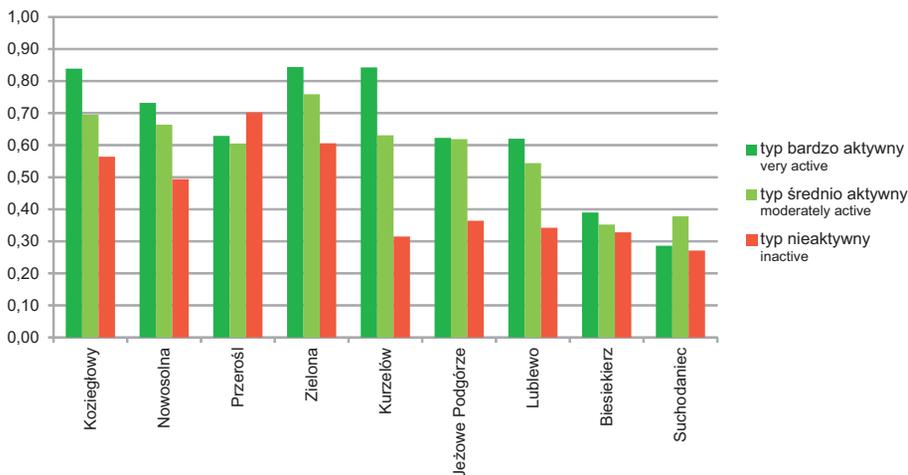
Jak pisała E. Michałowska (2008b) analizując konflikty typu NIMBY w województwie łódzkim przed dekadą (2003-2005), protestujący przeciwko niechcianym inwestycjom posługują się najczęściej argumentami emocjonalnymi, natomiast zwolennicy – argumentami techniczno-pragmatycznymi. Jednak przegląd treści materiałów publikowanych przez protestujących, ich wypowiedzi na sesjach rad gmin itp. pokazują, że liderzy protestu w badanych konfliktach coraz częściej wykorzystują argumenty racjonalne, naukowe, sięgają do materiałów źródłowych, doświadczeń innych krajów czy analizują czynniki rozwoju gminy. Są dobrze przygotowani merytorycznie. Argumenty o charakterze emocjonalnym są obecne i bardzo istotne, ale to nie one stanowią główną „broń” protestujących.

„Samorządy protestu” były spontanicznymi, oddolnymi organizacjami, działającymi w opisanych wyżej wymiarach w okresie trwania konfliktu. Po zakończeniu konfliktów ich działalność na ogół wygasła. Tym niemniej stworzenie takich struktur było doświadczeniem, które pozwoliło nabyć społecznościom umiejętności reagowania na nagły, zbiorowy problem wspólnoty lokalnej, partycypacji w procesie decyzyjnym, w podejmowaniu współpracy z różnymi podmiotami.

5.3. OCENA ZAGROZEŃ A AKTYWNOŚĆ NIMBYSTÓW

W świetle konceptualizacji syndromu NIMBY P. Devine-Wrighta (2009), działania przeciwko powstaniu inwestycji to rodzaj behawioralnej odpowiedzi na zagrożenie („zakłócenie”) miejsca (*disruption of place*). Hipotetycznie, ci, którzy mają więcej obaw, powinni też w większym stopniu angażować się w działania w celu zablokowania inwestycji. Dlatego przeanalizowano związki pomiędzy oceną zagrożeń, jakich obawiają się mieszkańcy, a ich aktywnością w zakresie przeciwdziałania inwestycji.

W siedmiu z analizowanych dziewięciu studiów przypadku zaobserwowano, że najaktywniejsi przeciwnicy inwestycji średnio najkrytyczniej oceniali zagrożenia dla okolicy, ocena przeciwników średnio aktywnych była umiarkowana, a najmniej krytyczną uśrednioną ocenę zagrożeń uzyskano dla typu nieaktywnego (ryc. 59). Takiej prawidłowości nie stwierdzono w przypadku gminy Przerośl i Suchodańca. W Przerośli, w przeciwieństwie do pozostałych przypadków, ankietowano osoby mieszkające nawet w odległości kilka kilometrów od planowanej inwestycji (taki był też obszar działania liderów protestu). Jednocześnie z badań pogłębionych wynika, że aktywność mieszkańców miała tu poniekąd charakter gestu międzywioskowej solidarności a nie obrony swojego miejsca zamieszkania. Postrzeganie zagrożeń w relacji do aktywności mogło być więc zaburzone.



Ryc. 59. Średnia ocena negatywnego wpływu inwestycji wg typów aktywności (przeciwnicy planowanych inwestycji w podziale na studia przypadku)

Fig. 59. The average rating of investment's negative impact versus type of activity (opponents by case study)

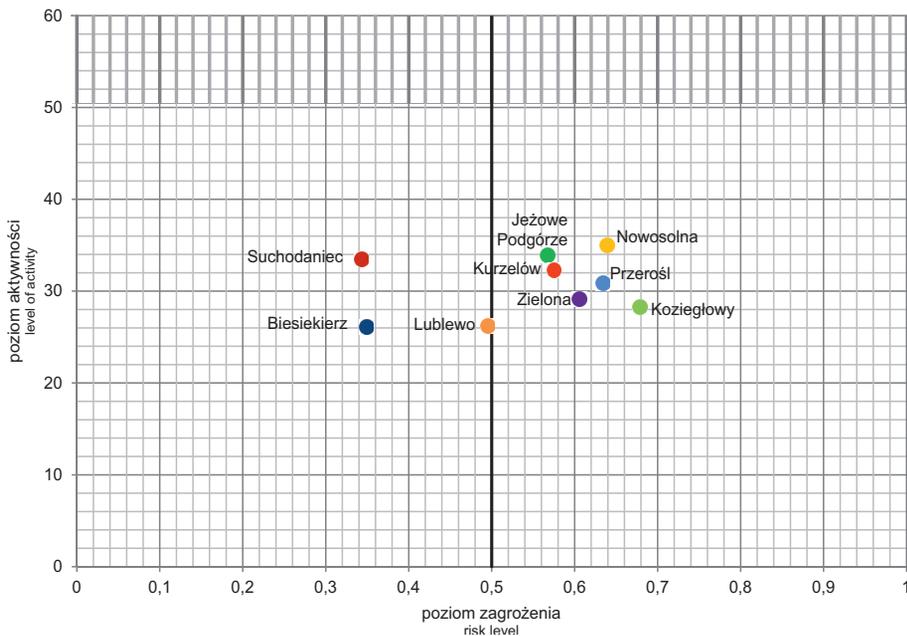
W Suchodańcu respondenci byli wyraźnie proszeni o ocenę wpływu inwestycji na otoczenie, jakiego się obawiali, zanim ta inwestycja powstała. Samo badanie miało jednak miejsce wtedy, gdy już nadajniki niechcianego masztu były zainstalowane. Mieszkańcy na ogół mniej krytycznie oceniają negatywny wpływ inwestycji na otoczenie gdy ona już funkcjonuje niż przed jej powstaniem (Devine-Wright 2009).

Badania związku korelacyjnego pomiędzy stopniem wykorzystania „puli” aktywności przez respondentów (zainteresowania, uczestnictwa i zaangażowania) a oceną zagrożeń nie przyniosły już tak jednoznacznych wyników, jak badania uśrednionej oceny zagrożeń dla respondentów pogrupowanych w typy aktywności. Dla całej populacji respondentów korelacja ta była słaba i wyniosła 0,219 (tab. 13). Najbardziej na zaniżenie tego ogólnego współczynnika korelacji wpłynęły wyniki z analizowanych wyżej lokalizacji: Suchodańca i Zielonej, a także Lublewa i Biesiekierza. W tych czterech studiach przypadku nie było istotnych korelacji. W pozostałych pięciu studiach przypadku odnotowano istotne statystycznie przeciętne korelacje pomiędzy stopniem aktywności mieszkańców a ich oceną zagrożeń dla miejsca zamieszkania.

Analizie poddano również relację pomiędzy uśrednioną dla danej lokalizacji oceną zagrożeń ze strony inwestycji a uśrednionym poziomem aktywności mieszkańców. W efekcie zaproponowano czteropolowy schemat obrazujący tę relację dla badanych lokalizacji (ryc. 60). W czterech spośród analizowanych dziewięciu lokalizacji wysoki poziom deklarowanego poczucia zagrożenia odpowiadał wysokiej aktywności. Tylko w jednym przypadku wspomnianego już wyżej Suchodańca wyraźnie wysokiej aktywności towarzyszyła niska ocena zagrożeń.

Tabela 13. Wartości współczynnika korelacji Pearsona pomiędzy oceną zagrożeń a stopniem aktywności przeciwników

Studium przypadku	Aktywność ogółem	Zaangażowanie	Uczestnictwo	Zainteresowanie
Biesiekierz	0,019	0,048	-0,012	0,025
Jeżowe Podgórze	0,277	0,181	0,309	0,332
Koziegłowy	0,319	0,267	0,32	0,244
Przerośl	-0,082	-0,05	-0,126	0,025
Kurzelów	0,51	0,332	0,569	0,526
Lublewo	0,144	0,063	0,151	0,301
Nowosolna	0,396	0,311	0,425	0,291
Suchodaniec	0,037	-0,101	0,2	-0,154
Zielona	0,305	0,221	0,306	0,294
ogółem	0,219	0,197	0,185	0,138
Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).				



Ryc. 60. Uśredniona ocena negatywnego wpływu inwestycji (poziom zagrożenia) w relacji do uśrednionego poziomu aktywności przeciwników planowanych inwestycji w studiach przypadku

Fig. 60. The average rating of investment's negative impact (level of risk) in relation to the average level of opponents' activity

5.4. PROFIL NIMBYSTÓW

Do opracowania profilu nimbystów wykorzystano metodę regresji logistycznej, która pozwala oszacować prawdopodobieństwo bycia aktywnym nimbystą, a więc podjęcia działań przeciwko niechcianej inwestycji, u osób z pewnym wskazanym przez model zestawem cech. Zastosowanie regresji logistycznej w prowadzonych badaniach miało na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, które zmienne charakteryzujące respondentów istotnie wpływają na postawę NIMBY. Do określenia postawy NIMBY wykorzystano wyniki grupowania respondentów ze względu na aktywność metodą k-średnich. Zmienna zależna dychotomiczna przyjęła zatem dwie wartości: 0 – niepodjęcie działań przeciwko niechcianej inwestycji (typ nieaktywny), 1 – typowa postawa NIMBY, czyli podjęcie działań przeciwko niechcianej inwestycji (typ średnio aktywny i bardzo aktywny). Ponadto utworzony model pozwolił określić prawdopodobieństwo przyjęcia typowej postawy NIMBY u osób z określonym zestawem cech, przy jednoczesnym uwzględnieniu zmiennych ilościowych i jakościowych.

Model regresji logistycznej określającej profil nimbystów zbudowano dla grupy 820 respondentów, zaliczając 600 osób do grupy typowych nimbystów oraz 220 osób do grupy przeciwników nieaktywnych, którzy nie podejmują działań w walce z niechcianymi obiektami (tab. 14). Badaną zbiorowość podzielono dodatkowo na dwie warstwy (obszary podmiejskie i peryferyjne), dla których opracowano dwa dodatkowe modele nimbystów.

Tabela. 14. Liczebność próby do budowy modelu regresji logistycznej

Obszar	Liczba przypadków		
	Typowi nimbyści (typ średnio aktywny i bardzo aktywny)	Przeciwnicy nieaktywni (typ nieaktywny)	Ogółem
Podmiejskie	334	121	455
Biesiekierz	100	32	132
Koziegłowy	76	33	109
Nowosolna	77	25	102
Lublewo	81	31	112
Peryferyjne	266	99	365
Suchodaniec	21	5	26
Kurzelów	20	11	31
Jeżowe Podgórze	84	22	106
Zielona	65	35	100
Przerośl	76	26	102
Ogółem	600	220	820

Zdecydowano poddać analizie 14 cech, przy czym 5 o charakterze ilościowym, a pozostałe o charakterze jakościowym (tab. 15). Na potrzeby estymacji pierwotne zmienne jakościowe posiadające więcej niż dwie kategorie przekształcono w nowe zmienne zero-jedynkowe tzw. *dummy variables* (przypisując wartość 1, gdy dana kategoria występuje oraz 0, gdy nie występuje), w wyniku czego otrzymano zestaw 35 nowych zmiennych. Utworzenie zmiennych fikcyjnych dla cech wyrażonych na skali porządkowej z jednej strony spowodowało utratę informacji o uporządkowaniu kategorii odniesienia, z drugiej natomiast, pozwoliło na bardziej wnikliwą analizę poszczególnych kategorii.

Tabela. 15. Charakterystyka cech analizowanych w profilu nimbystów

L.p.	Cecha	Charakter zmiennej	Skala	Liczba „dummy variables”
1	Poczucie zagrożenia	ilościowa	[-1:1]	-
2	Niedostrzeganie zalet	ilościowa	[-1:1]	-
3	Poziom przywiązania do miejsca	ilościowa	[-10:10]	-
4	Ocena miejsca zamieszkania	ilościowa	[0:40]	-
5	Długość okresu zamieszkania w danym miejscu	jakościowa	porządkowa	4
6	Więzi sąsiedzkie i pozasąsiedzkie	jakościowa	porządkowa	1
7	Zgoda na ograniczenie prawa do korzystania ze swojej własności	jakościowa	nominalna	3
8	Skłonność do ograniczania prywatnego interesu	ilościowa	[0:10]	-
9	Płeć	jakościowa	nominalna	1
10	Wiek	jakościowa	porządkowa	6
11	Skład gospodarstwa domowego	jakościowa	nominalna	4
12	Wykształcenie	jakościowa	porządkowa	4
13	Sytuacja zawodowa	jakościowa	nominalna	7

Wybór zmiennych do modelu oparto na statystyce Walda wykonanej dla 35 badanych zmiennych, przy przyjęciu założenia, że wszystkie zmienne mogą mieć wpływ na przyjęcie postawy NIMBY. Przy ustalonym poziomie istotności $p = 0,25$, do dalszego modelowania włączono 9 zmiennych objaśniających, dla których spełniony jest warunek, że $p < 0,25$ dla badanej próby ogółem oraz 10 zmiennych dla obszarów podmiejskich i 8 dla peryferyjnych. Uzyskana liczebność prób spełnia również warunek $N > 10(k + 1)$, gdzie k jest liczbą parametrów (9): $820 > 100$ i odpowiednio obszary podmiejskie: $455 > 110$ i peryferyjne: $365 > 90$, co pozwala na wykorzystanie wszystkich zmiennych w budowanych modelach.

Ponadto, wybrane zmienne poddano ocenie pod kątem występowania współliniowości, co jest zjawiskiem niepożądanym w modelu regresji logistycznej, gdyż prowadzi do zawyżonego oszacowania współczynników i dużych wartości błędów standardowych. Do oceny współliniowości zastosowano *variance inflation factor* VIF_i , który informuje o tym, o ile wariancje współczynników są zawyżone z powodu zależności liniowych w badanym modelu regresji. Do modeli włączono wszystkie zmienne, gdyż wartości VIF_i wskazywały na brak ich współliniowości. Przeprowadzona procedura pozwoliła zidentyfikować poprawnie zmienne, które istotnie statystycznie wpływają na przyjęcie typowej postawy NIMBY – podejmowanie aktywności wobec planów lokalizacji niechcianych inwestycji.

Do oceny jakości modelu zbudowanego w oparciu o wybrane zmienne wykorzystano wskaźnik AUC (*Area Under Curve*) obliczony dla krzywej ROC (*Receiver Operating Characteristic Curves*) służącej do oceny poprawności klasyfikatora poprzez łączną charakterystykę jego czułości (*sensitivity*) i swoistości (*specificity*). W analizowanym modelu czułość jest prawdopodobieństwem, że osoby prezentujące postawę NIMBY zostaną faktycznie zaklasyfikowane jako nimbyści (na podstawie analizowanych cech), zaś swoistość to trafna klasyfikacja przeciwników inwestycji, którzy nie są aktywni. Wskaźnik AUC przyjmuje wartości z zakresu 0–1, gdzie wartość 1 oznacza doskonałe dopasowanie klasyfikatora (Hanley, McNeil 1982). Wskaźnik AUC dla modelu ogólnego ma wartość 0,702663 (jest istotnie większa od 0,5; $p < 0,000001$), co świadczy o tym, iż model zbudowany w oparciu

o wybrane zmienne jest trafny i dobrze dopasowany. Dla punktu odcięcia o wartości 0,5 otrzymano ponad 75,1% poprawnych klasyfikacji, w tym nimbyści zostali poprawnie zaklasyfikowani w blisko 96,7%. Odpowiednio dla modelu obszarów podmiejskich $AUC = 0,731758$ i 71,32% poprawnych klasyfikacji, a dla modelu dla obszarów peryferyjnych $AUC = 0,7522$ i 76,58% poprawnych klasyfikacji.

Jak już zaznaczono, model regresji logistycznej pozwala określić prawdopodobieństwo wystąpienia badanego zjawiska. Podstawę oceny prawdopodobieństwa stanowi interpretacja parametru nazywanego ilorazem szans (*odds ratio* – OR), który jest estymatorem ryzyka względnego czyli relatywnej zmiany możliwości wystąpienia zdarzenia pod wpływem czynnika opisanego przez zmienną. Jeśli $OR > 1$, to czynnik opisany przez zmienną będzie zwiększać szansę wystąpienia badanego zjawiska, natomiast gdy $OR < 1$, dany czynnik będzie ograniczać możliwość wystąpienia danego zjawiska, przy kontrolowanym wpływie pozostałych zmiennych uwzględnionych w równaniu. Wartość $OR = 1$ oznacza brak wpływu danego czynnika. W przypadku zmiennej zależnej zero-jedynkowej wartość oznacza ile razy wzrasta iloraz szans dla wartości zmiennej zależnej równej 1 (Mach 2010).

Poza płcią, wszystkie zmienne zidentyfikowane na podstawie literatury miały istotny statystycznie wpływ na postawę NIMBY wśród przeciwników niechcianych inwestycji na terenach wiejskich w Polsce. Analizując wartość ilorazu szans dla badanych zmiennych w modelu ogólnym, za najistotniejszą należy uznać poczucie zagrożenia. Wartość ilorazu szans (OR) dla tej zmiennej ilościowej na poziomie 3,5 oznacza, że wzrost poczucia zagrożenia o 1 punkt (w skali -1 do 1 – czyli np. zmiana stosunku obojętnego wobec potencjalnych zagrożeń na zdecydowane dostrzeżenie ich) zwiększa szanse zaangażowania się w protest 3,5-krotnie (tab. 16). W analogiczny sposób należy interpretować wartość $OR = 1,8$ dla zmiennej charakteryzującej niedostrzeżenie zalet obiektów NIMBY – jeśli ktoś nie widzi tych zalet ma blisko 2 razy większe szanse by zaangażować się w konflikt niż ktoś, kto takie zalety dostrzega. Obie zmienne istotnie wpływają na postawę NIMBY zarówno na terenach podmiejskich jak i peryferyjnych, przy czym na obszarach peryferyjnych ich znaczenie jest znacznie większe (OR dla poczucia zagrożenia i niedostrzeżenia zalet wynosił odpowiednio 6,2 i 2,6). Natomiast na terenach podmiejskich zmienne te miały charakter destymulanty, co oznacza, że im bardziej negatywnie postrzegano obiekty NIMBY tym mniej angażowano się w działania przeciwko nim. Ten wynik dla obszarów podmiejskich nastrocza trudności interpretacyjne.

Silną zmienną, choć o nieco mniejszym wpływie, jest również wiek nimbyistów: w przypadku osób w średnim wieku (45-55 oraz 55-64 lata) prawdopodobieństwo zaangażowania się w protest jest ponad dwukrotnie wyższe niż u osób reprezentujących inne przedziały wiekowe. Równie silną zmienną jest również wykształcenie: osoby z wyższym wykształceniem ponad dwa razy częściej angażują się w konflikty niż osoby mniej wykształcone. Stymulantą postawy NIMBY jest również przywiązanie do miejsca zamieszkania. Wartość $OR = 1,1$ wskazuje, że przywiązanie do miejsca choćby w jednym z dziesięciu aspektów (określanych twierdzeniami diagnostycznymi w ankiecie) zwiększa szanse bycia aktywnym nimbyistą o 10%. Za destymulantę syndromu NIMBY należy natomiast uznać fakt zamieszkiwania w danym miejscu krócej niż 5 lat (takie osoby mają o połowę mniejsze szanse na przyjęcie postawy NIMBY niż osoby mieszkające w danym miejscu dłużej). Destymulantą jest również fakt bycia osobą samotną lub wykonującą pracę najemną (niezwiązaną z rolnictwem) w innym regionie lub zagranicą – takie osoby mają również o blisko połowę mniejsze szanse na zaangażowanie się w konflikt. Na obszarach peryferyjnych osoby prowadzące własną działalność pozarolniczą mają

duże szanse bycia aktywnym nimbystą, zaś mniejsze, ale również istotne pozytywne znaczenie, ma bycie rolnikiem.

Tabela. 16. Wartość ilorazu szans dla zmiennych istotnych statystycznie w modelach nimbystów

L.p.	Zmienna	Obszary podmiejskie	Obszary peryferyjne	Ogółem
1	Poczucie zagrożenia [-1:1]	0,297425	6,172514	3,462728
2	Niedostrzeganie zalet [-1:1]	0,686127	2,578639	1,831898
3	Zgoda na ograniczenie prawa do korzystania ze swojej własności	0,502916		
4	Skłonność do ograniczania prywatnego interesu [0:10]	0,907447		
5	Poziom przywiązania [-10:10]	0,8964		1,06983
6	Ocena miejsca zamieszkania [0:40]	0,964099		
7	Zamieszkiwanie krócej niż 5 lat			0,535279
8	Rozbudowane więzi sąsiedzkie i pozasąsiedzkie		1,937329	
9	Wiek: 18-24 lata		0,393483	
10	Wiek: 45-54 lata			2,379683
11	Wiek: 55-64 lata	0,538104		2,339932
12	Osoby samotne		0,369745	0,61906
13	Bez wykształcenia	2,914089		
14	Wyższe wykształcenie	0,38978		2,26747
15	Studenci	2,622777		
16	Rolnicy		2,093907	
17	Własna działalność poza rolnictwem		6,776321	
18	Praca najemna w innym regionie lub zagranicą		0,431392	0,612302

Rozbudowane więzi społeczne tylko dla obszarów peryferyjnych były stymulantą, zaś dla ogółu respondentów kwestia więzi społecznych okazała się nieistotna statystycznie. Generalnie, należy się zgodzić z twierdzeniem, że dobrze rozwinięte więzi społeczne sprzyjają aktywności obywatelskiej, czego dowodziły w swoich badaniach np. K. Dekker (2007) czy M. Lewicka (2005). Jednak o ile w normalnych warunkach aktywność obywatelska może być większa w zbiorowościach, w których więzi łączące ich członków są znacznie silniejsze, to przy syndromie NIMBY aktywność ta jest uruchamiana niejako sama z siebie wraz z pojawiającym się zagrożeniem i to wręcz owo zagrożenie stymuluje zacieśnianie się czy tworzenie więzi sąsiedzkich wśród ludzi jednoczących się w walce ze „wspólnym wrogiem” – obiektem NIMBY. Poczucie zagrożenia jest więc tak silne, że nie ma znaczenia czy przed konfliktem lokalną społeczność cechowały rozbudowane relacje społeczne, ważne że w sytuacji konfliktu członkowie lokalnych społeczności podejmują wspólne działania w obronie swojego środowiska.

Podsumowując, typowym polskim wiejskim nimbystą jest osoba w średnim wieku, posiadająca wyższe wykształcenie, zamieszkująca z rodziną oraz przywiązana do swojego miejsca zamieszkania (mieszkająca dłużej niż 5 lat i niepracująca w innym regionie lub zagranicą). Za najistotniejszy czynnik determinujący aktywność o charakterze NIMBY należy uznać poczucie zagrożenia wywołane groźbą pojawienia się w najbliższym sąsiedztwie niechcianej inwestycji.

6. EFEKTY KONFLIKTÓW

6.1. LOKALIZACJA SPORNYCH INWESTYCJI, POLITYKA I PLANOWANIE PRZESTRZENNE

Konflikty o inwestycje lokalne w Polsce

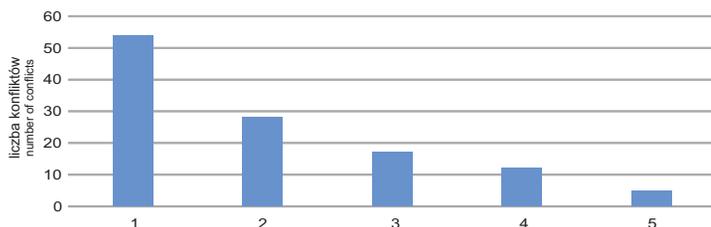
Efekty konfliktów, analogicznie do aktywności nimbystów, będą przedstawione na dwóch poziomach: ogólnopolskim i studiów przypadku. Na poziomie ogólnopolskim (na podstawie badania w 116 gminach) omówione zostaną efekty w sferze przestrzeni (lokalizacja inwestycji, polityka i planowanie przestrzenne); na poziomie studiów przypadku omówione zostaną zarówno efekty w sferze przestrzeni, jak i w warstwie społecznej (relacje z miejscem, podmiotowość, stosunki społeczne, życie polityczne).

W pierwszej kolejności analizie poddano efekty konfliktów dla przestrzeni w badaniu ogólnopolskim szukając odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ miały działania protestujących na proces decyzyjny toczący się w sprawie kontrowersyjnej inwestycji. Na czym ten wpływ polegał, zależało od sposobu lokalizacji inwestycji.

W około ¼ przypadków władze gminy przystępowały do zmiany lub uchwalenia nowych dokumentów planistycznych, aby umożliwić powstanie inwestycji (ryc. 61) i ten fakt był powodem protestów. Okazuje się, że po protestach mieszkańców ponad dwa razy więcej było przypadków nieuchwalenia niż uchwalenia planu. A więc zdecydowanie częściej kontrowersyjna inwestycja, która miała powstać na podstawie planu miejscowego, nie powstała. Z badania ankietowego wynika, że najczęściej powodem ostatecznego nieuchwalenia planu była rezygnacja władz gmin (z przystąpienia lub uchwalenia zmiany studium lub planu) wynikająca bezpośrednio ze sprzeciwu społecznego. Zdarzały się również sytuacje unieważnienia przez sąd uchwalonego planu miejscowego w związku ze skargą przeciwników inwestycji. Wtedy protest mieszkańców nie był wprawdzie bezpośrednią przyczyną nieuchwalenia planu, ale gdyby skarga taka nie została wniesiona przez protestujących, uchwalony plan uprawomocniłby się.

W pozostałych przypadkach niechciana inwestycja miała powstać na podstawie decyzji lokalizacyjnej (ULICP, UWZ) lub istniejącego planu miejscowego, przy czym najczęściej to właśnie decyzja miała być podstawą lokalizacji kontrowersyjnych inwestycji (ryc. 61). W tych konfliktach protestujący starali się przede wszystkim oddziaływać na postępowanie prowadzące do wydania decyzji środowiskowej.

Decyzja środowiskowa ma kluczowe znaczenie dla możliwości lokalizacji niechcianych obiektów i społeczność lokalna może wpływać na jej ostateczny kształt w sposób formalny – poprzez składanie wniosków i uwag w postępowaniu OOS lub odwołania i skargi na decyzje nieprawomocne, lub nieformalny – poprzez wywieranie wpływu na organ wydający decyzję lub inwestora.



Ryc. 61. Podstawa lokalizacji spornych inwestycji. 1 – decyzja lokalizacyjna; 2 – istniejący plan miejscowy; 3 – plan miejscowy tworzony pod kątem danej inwestycji; 4 – plan miejscowy zmieniany pod kątem danej inwestycji; 5 – brak danych

Fig. 61. Legal basis of disputed investments' location. 1 – decision on setting the location; 2 – the existing spatial development plan; 3 – spatial development plan created to enable the investment location; 4 – spatial development plan changed to enable the investment location; 5 – no data

W 1/3 przypadków postępowań OOS (w sprawie kontrowersyjnych inwestycji), w których protestujący zgłaszali swoje uwagi, nie zostały one uwzględnione przez organy uzgadniające. W pozostałych przypadkach były one uwzględniane w mniejszym lub większym stopniu. Jednocześnie spośród 63 ankiet, w których znalazła się odpowiedź na pytanie o uzgodnienia decyzji środowiskowej dla oprotestowywanych inwestycji, aż w 54 przypadkach pozytywne były uzgodnienia/opinie jednocześnie obu organów (RDOŚ i PIS). W praktyce więc rzadko się zdarza, że organy te zablokują realizację przedsięwzięcia. Pozytywne uzgadnianie/opiniowanie kontrowersyjnych inwestycji jest niejednokrotnie niezrozumiałe zarówno dla mieszkańców, którzy przekonani są o grożących im uciążliwościach, jak i dla władz lokalnych, co zilustruje przypadek konfliktu w Zielonej (w dalszej części tekstu).

Z jednej strony, zgodnie z zapisami ustawy, organ wydaje decyzję środowiskową biorąc pod uwagę m.in. wyniki postępowania z udziałem społeczeństwa, a więc uwagi i wnioski zgłoszone przez społeczeństwo. Natomiast według orzecznictwa, umotywowanie decyzji odmownej społeczną dezaprobatą jest nieuprawnione. A zatem społeczeństwo może, a nawet powinno się wypowiedzieć, ale opinia społeczna nie może być uwzględniona, jeśli tylko jest odmienna od wiążących uzgodnień. Uwzględnienie opinii społecznej jest wtedy wbrew prawu.

Wiele kontrowersji budzą też relacje pomiędzy decyzją i lokalizacyjną a SUIKZP gminy, a raczej brak tych relacji. Kierowanie się zapisami SUIKZP przy wydawaniu decyzji lokalizacyjnej jest uznawane za nieuprawnione – organy odwoławcze i sądy zawsze podkreślają to w uzasadnieniach swoich decyzji i orzeczeń. Warto jednak zauważyć, że w przypadku nagminnej realizacji inwestycji w drodze decyzji niezgodnych ze studium, jego zapisy stają się fikcją – ich przełożenie na plan miejscowy staje się niemożliwe.

W celu oceny wpływu mieszkańców na decyzje środowiskowe podejmowane przez władze lokalne, przeprowadzono następującą analizę. Spośród wszystkich badanych konfliktów wzięto pod uwagę te, w których była wykonywana ocena oddziaływania na środowisko, w których mieszkańcy zaczęli sprzeciwiać się inwestycji na etapach poprzedzających wydanie decyzji środowiskowej i gdzie uzgodnienia i opinie środowiskowych uwarunkowań dla inwestycji dokonane przez oba organy (RDOŚ i PIS) były pozytywne. Takich sytuacji było 36. Zgodnie

z obowiązującym prawem uzgodnienia są dla decyzji środowiskowej wiążące – organ wydający tę decyzję nie może dowolnie kształtować jej treści, gdyż musi ona wynikać właśnie z dokonanych uzgodnień. W przypadku niezgodności z planem miejscowym, wójt może zaś wydać decyzję negatywną.

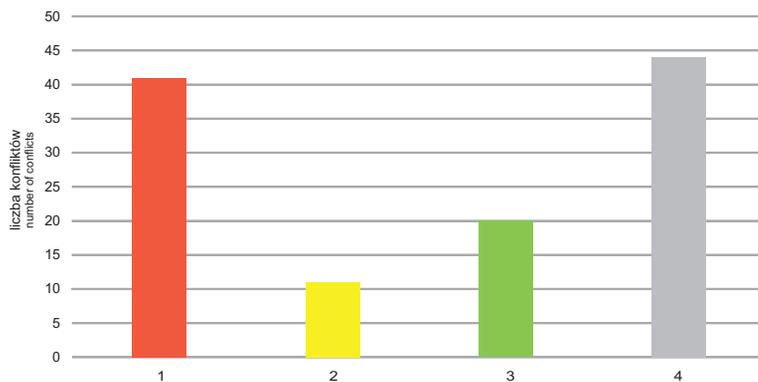
Sprawdzono zatem, czy faktycznie w badanych postępowaniach organ określił środowiskowe uwarunkowania realizacji inwestycji. Okazało się, że miało to miejsce tylko w 17 przypadkach z 36, w 13 zaś organ odmówił wydania inwestorowi decyzji środowiskowej (w sześciu pozostałych przypadkach inwestor sam wycofał wniosek, sprawa była w toku lub zabrakło odpowiedzi).

Operujemy tu bardzo małą próbą, która nie pozwala na rzetelną analizę statystyczną tego zjawiska. Tym niemniej można na tej podstawie stwierdzić, że wydawanie negatywnej decyzji środowiskowej, mimo uzyskania pozytywnych uzgodnień i opinii, mimo braku planu miejscowego, nie jest sytuacją wyjątkową. Można przypuszczać, że jest to proceder praktykowany dość często. Jednocześnie w przypadku wszystkich konfliktów (z całej bazy uzyskanej w badaniu), w których decyzja środowiskowa była odmowna, połowa z tych decyzji była również poprzedzona pozytywnymi uzgodnieniami i opiniami.

Oznacza to, że władze gmin świadomie postępowaly niezgodnie z obowiązującą zasadą wiążącej zaleźności decyzji od uzgodnień, kierując się dezaprobatą mieszkańców wobec inwestycji i licząc się z ciągiem odwołań i skarg oraz unieważnieniem decyzji. Władze lokalne stają w ten sposób po stronie sprzeciwiających się inwestycji mieszkańców i bronią ich interesu.

Tylko w jednym przypadku negatywna decyzja środowiskowa, poprzedzona pozytywnym uzgodnieniem RDOŚ i opinią PIS, była umotywowana brakiem zgodności z mpzp. Można się zastanowić, jak to się stało, że inwestor nie sprawdził zgodności planowanej inwestycji przed postępowaniem OOS? Analiza dokumentów w tej sprawie wykazała, że uzgodnienie i opinia organów miały miejsce tuż przed uchwaleniem zmiany planu miejscowego. Władze gmin chcąc pod wpływem społecznego protestu zablokować realizację inwestycji, szybko przystępują do zmiany planu miejscowego, aby zdążyć z jej uchwaleniem przed wydaniem decyzji środowiskowej. Zmieniony plan, znoszący możliwość lokalizacji elektrowni wiatrowych, jest wtedy podstawą odmowy określenia środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji. Zmiana planu miejscowego staje się *de facto* doraźnym narzędziem reagowania na zagrożenie niechcianą inwestycją.

Podsumowując kwestię wpływu mieszkańców na decyzję środowiskową, w ankiecie zapytano urzędników o ocenę, jaki był wpływ działań mieszkańców, będących przeciwnikami inwestycji, na ostateczny wynik postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. W ocenie prowadzących te postępowania urzędników trochę częściej wpływ ten był znaczny lub decydujący (około 3/5 przypadków) niż niewielki lub żaden (około 2/5 przypadków). Analogiczne pytanie zadano o postępowanie dotyczące decyzji o warunkach zabudowy. Tu wynik był już zupełnie inny. Tylko w przypadku około 1/3 konfliktów, w których inwestor starał się o decyzję lokalizacyjną, wpływ działań podejmowanych przez protestujących przeciwko inwestycji mieszkańców określono jako decydujący lub znaczny, zaś w 2/3 przypadków – niewielki lub żaden. Nie jest to wynik zaskakujący, gdyż postępowanie z udziałem społeczeństwa nie jest w przypadku decyzji UWZ prowadzone. Mieszkańcy mają ograniczone możliwości współdecydowania o zagospodarowaniu przestrzeni wokół nich, gdy odbywa się ono poprzez decyzje lokalizacyjne.



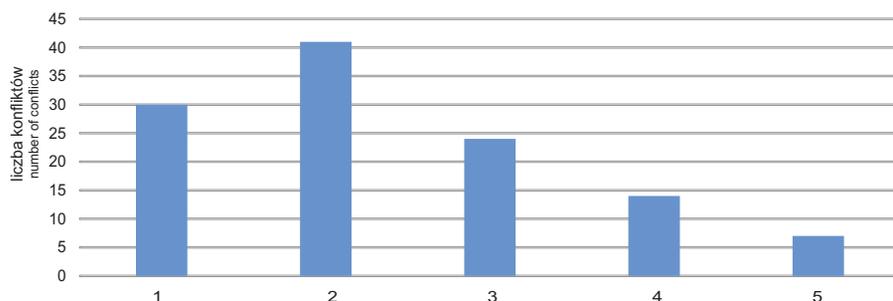
Ryc. 62. Lokalizacyjne efekty konfliktów. 1 – inwestycja nie powstała/nie powstanie; 2 – inwestycja powstanie ze zmianami; 3 – inwestycja powstanie zgodnie z projektem; 4 – konflikt jeszcze nierozstrzygnięty

Fig. 62. The effects of conflicts as regards investment location. 1 – the investment wasn't/won't be realised; 2 – the investment will be realised with amendments; 3 – the investment will be realised according to the investor's project; 4 – conflict still unresolved

Jak kończą się konflikty o lokalizację kontrowersyjnych inwestycji? W przypadku 1/3 wszystkich analizowanych konfliktów, w połowie 2015 roku (kiedy badanie było prowadzone) nie było jeszcze rozstrzygnięte, czy inwestycja powstała, powstanie czy też nie. Zestawiono te konflikty nierozstrzygnięte z ich datą rozpoczęcia, spodziewając się, że będą to te, które najpóźniej się rozpoczęły. Okazuje się jednak, że spośród ponad 40 konfliktów, których wynik nie był jeszcze znany w połowie 2015 roku, tylko 6 rozpoczęło się w 2014 lub 2015 roku. Jest to dowód na przewlekłość postępowań prowadzących do lokalizacji inwestycji, w których uczestniczy społeczność lokalna. Wśród tych przypadków, w których nieznanym był jeszcze wynik, zdarzały się nawet takie, które rozpoczęły się w 2008 lub 2009 roku. Aktywne włączenie się społeczności lokalnej, jeśli nawet nie doprowadzi do zablokowania realizacji inwestycji, najczęściej opóźnia ją.

Wśród konfliktów rozstrzygniętych do połowy 2015 r. okazuje się, że stroną „wygraną” nieco częściej była protestująca społeczność lokalna niż inwestor. W 35% przypadków kontrowersyjna inwestycja nie powstała i nie powstanie, zaś w 27% przypadków inwestycja powstała, powstanie lub jeszcze nie powstała, ale inwestor uzyskał wszystkie wymagane decyzje. Teoretycznie rzecz biorąc, to, że kontrowersyjna inwestycja nie powstała, nie musi być bezpośrednim czy pośrednim efektem społecznych protestów. Może wynikać m.in. z niezyskania uzgodnień, niezgodności z planem miejscowym czy z przyczyn leżących po stronie inwestora. Jednak w ocenie urzędników odpowiedzialnych za planowanie przestrzenne, w zdecydowanej większości to właśnie protest mieszkańców, ich interwencja i partycypacja, miały decydujący lub znaczny wpływ na ostateczne losy kontrowersyjnej inwestycji (ryc. 63).

Spośród tych inwestycji, których realizacji protestującym nie udało się zablokować, około 1/3 powstała/miała powstać w zmienionym zakresie w stosunku do początkowych planów inwestora. Zmiany te były korzystne dla społeczności lokalnej i polegały głównie na zmniejszeniu skali inwestycji lub wprowadzeniu dodatkowych elementów ograniczających uciążliwość dla otoczenia.



Ryc. 63. Wpływ aktywności podejmowanej przez przeciwników inwestycji na wynik konfliktu. 1 – decydujący; 2 – znaczny, ale o wyniku konfliktu zadecydowały również inne względy; 3 – niewielki, o wyniku konfliktu zadecydowały głównie inne względy; 4 – żaden; 5 – brak danych

Fig. 63. The influence of opponents' activity on the result of conflict. 1 – decisive; 2 – significant (also other circumstances influenced the final result of the conflict); 3 – minor (primarily other circumstances influenced the final result of the conflict); 4 – no influence; 5 – no data

W grupie konfliktów „wygranych” przez lokalną społeczność większa była średnia liczba przeciwników inwestycji niż w grupie konfliktów, które zakończyły się niekorzystnym dla nich rezultatem (realizacja inwestycji). W grupie konfliktów „wygranych” nieco większy był też wachlarz podejmowanych przez protestujących działań w celu zablokowania inwestycji i były one zapoczątkowane na wcześniejszym etapie postępowania prowadzącego do lokalizacji inwestycji niż w grupie konfliktów „przegranych” (tab. 17). Z tym korespondują kolejne wyniki analizy ankiet. Wśród konfliktów, w których wpływ przeciwników na ostateczne losy inwestycji był decydujący lub znaczny¹⁵, średnio większa była ich liczba oraz byli oni bardziej aktywni niż w przypadku konfliktów, w których wpływ nimbystów na ostateczne decyzje dotyczące inwestycji był mały.

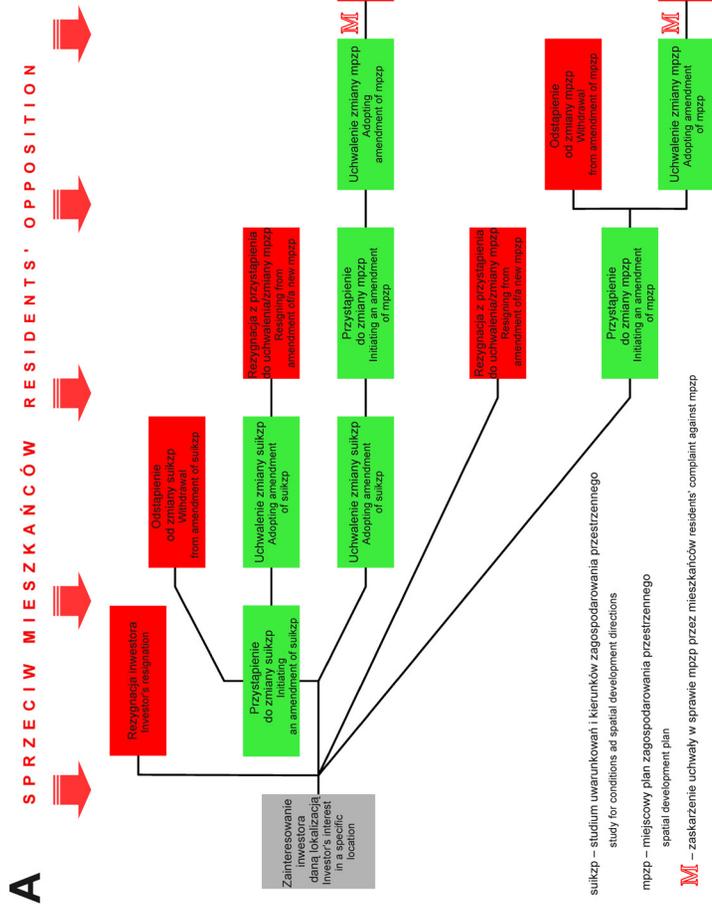
Tabela. 17. Wybrane charakterystyki aktywności przeciwników inwestycji w grupach konfliktów „wygranych” i „przegranych” przez społeczność lokalną

Zakończenie konfliktu	Liczba przeciwników inwestycji z terenu gminy (średnia)	Poziom aktywności protestujących (średnia)*	Etap rozpoczęcia działań przez protestujących (średnia)
Inwestycja powstała lub powstanie	108	4,2	5,4
Inwestycja nie powstała/nie powstanie	289	5,0	4,2

*Średnia z liczb rodzajów podejmowanych przez społeczność lokalną działań ukierunkowanych na przeciwdziałanie inwestycji.

**Etapom przypisano wartości: 1 – jak tylko pojawił się inwestor, przed podjęciem przez władze gminy jakichkolwiek działań administracyjnych związanych z inwestycją, 2 – etap zmiany SUIKZP, 3 – etap zmiany MPZP, 4 – przed złożeniem wniosku o DŚ, 5 – przed wydaniem DŚ, 6 – po wydaniu DŚ, ale przed wydaniem pozwolenia na budowę, 7 – po wydaniu decyzji o pozwoleniu na budowę.

¹⁵ Określenie wpływu (decydujący, znaczny itd.) jest opinią wypełniającego ankietę.



Odpowiedzi uzyskane w ankietach od urzędników, uzupełnione informacjami pozyskanymi z innych źródeł pozwalają na prześledzenie procesu decyzyjnego, w który angażują się nimbyści w przebiegu poszczególnych konfliktów. Nasuwa się więc pytanie, czy powtarzają się pewne schematy ich procesu decyzyjnego?

Z różnych względów (duży udział konfliktów nierozstrzygniętych, braki i nieścisłości w odpowiedziach i brak możliwości pozyskania informacji z innych źródeł) udało się prześledzić tylko 49 konfliktów dotyczących inwestycji lokalnych. Okazało się, że ich przebieg jest bardzo zróżnicowany, co wynika z wielości czynników, które o nim decydują. Wybrane schematy przebiegu konfliktu pokazano na rycinach (ryc. 64). Rycina A prezentuje uproszczone schematy przebiegu konfliktów dotyczących zmiany dokumentów planistycznych pod kątem niechcianej inwestycji (uwzględniono tylko spory „wygrane” przez protestujących). Rycina B pokazuje wybrane schematy przebiegu konfliktów o inwestycje wymagające oceny oddziaływania na środowisko i lokalizowane na podstawie decyzji (tylko spory „wygrane” przez protestujących). Ryciny te mają na celu zilustrowanie, na przykładach, jak różnicują się ścieżki procesu decyzyjnego dotyczącego niechcianej inwestycji pod wpływem interwencji protestujących i na jakich etapach udział społeczności lokalnej może zablokować realizację inwestycji.

Przegląd przebiegu procesu decyzyjnego w konfliktach pozwolił zaklasyfikować je do kilku grup według kryterium głównego czynnika, który zadecydował o ich wyniku.

– **Rezygnacja inwestora.** Grupa ta obejmuje konflikty „wygrane” lub częściowo „wygrane” przez protestującą społeczność lokalną, w których inwestor sam wycofał się z planowanego przedsięwzięcia lub pod wpływem protestu zmienił projekt. W badanych konfliktach rezygnacja ta miała miejsce na różnych etapach konfliktu i jej głównym (choć nie zawsze jedynym) powodem był sprzeciw społeczności lokalnej. W niektórych konfliktach inwestor rezygnuje już na inicjalnym etapie planowania inwestycji, zniechęcony negatywną postawą mieszkańców. Najczęściej jednak miało to miejsce podczas procedury OOS. Były też przypadki, że inwestor zrezygnował już po uzyskaniu decyzji środowiskowej.

– **Postawa władz lokalnych.** W tej grupie najczęstszym typem był konflikt, który rozpoczynał i kończył się na etapie zmiany dokumentów planistycznych. W odpowiedzi na zainteresowanie inwestora władze lokalne przystępowały do zmiany studium umożliwiającej lokalizację inwestycji lub do zmiany/uchwalenia nowego planu miejscowego. Sprzeciw społeczności doprowadzał do wycofania się samorządu lokalnego z tych prac. To znaczy, rada gminy uchylała uchwałę o przystąpieniu do zmiany studium „dla” inwestycji albo rezygnowano z przystąpienia do uchwalenia planu miejscowego „dla” inwestycji po uchwaleniu zmiany studium. Były to więc również konflikty wygrane przez mieszkańców.

Była też taka grupa konfliktów, które nie doprowadziły do rezygnacji z uchwalenia dokumentów planistycznych, ale pod wpływem protestujących mieszkańców władze zadecydowały o zmianie zasad lokalizacji, czy dopuszczalnej w MPZP skali planowanego przedsięwzięcia. Były też konflikty „przebrane”, czyli takie, w których mimo sprzeciwu mieszkańców rady gmin uchwały zmiany SUIKZP lub planów miejscowych dla popieranym przez siebie inwestycji.

– **Rozstrzygnięcia instytucji zewnętrznych.** Do tej grupy zaliczono konflikty, w których dochodziło do odwołań od decyzji do samorządowych kolegiów odwoławczych i skarg do sądów. Są to konflikty o najbardziej skomplikowanym

przebiegu. Odwołania mają miejsce na różnych etapach postępowania. Najczęściej dochodzi do odwołań od decyzji środowiskowej, wnoszonych przez inwestora w przypadku decyzji odmownej lub przez mieszkańców w przypadku decyzji pozytywnej dla inwestora. Sprawy wracają do ponownego rozpatrzenia, w wyniku czego decyzje dla kontrowersyjnej inwestycji są wydawane po kilka razy, co bardzo wydłuża procedurę. W niektórych przypadkach sprawy rozstrzygane są nawet przez Naczelny Sąd Administracyjny. Zdarza się tak, że mieszkańcy wnoszą bezskuteczne odwołania na wszystkich etapach procedury (decyzja środowiskowa, lokalizacyjna, pozwolenie na budowę). Były również takie przypadki, że mieszkańcy dowiadawali się o kontrowersyjnej inwestycji dopiero na etapie pozwolenia na budowę i mimo pozytywnych decyzji środowiskowej, lokalizacyjnej i pozwolenia na budowę, interwencja mieszkańców doprowadziła do unieważnienia tej ostatniej. Do tej grupy zaliczymy też konflikty, w których oprotestowany przez społeczność lokalną plan miejscowy dla niechcianej inwestycji nie uzyskuje wymaganych uzgodnień i ostatecznie nie powstaje, lub zostaje zaskarżony i unieważniony przez sąd.

Studia przypadku

Studia przypadku reprezentowały wszystkie trzy główne lokalizacyjne efekty konfliktów: (1) inwestycja nie powstała – Kurzelów, Zielona, Przerośl, (2) powstała z zasadniczymi zmianami – Biesiekierz, Nowosolna, (3) powstała bez zasadniczych zmian wynikających ze społecznego sprzeciwu – Suchodaniec, Lublewo, Koziegłowy, Jeżowe Podgórze. Studia przypadku reprezentowały też trzy główne czynniki, które bezpośrednio zadecydowały o wyniku konfliktu: (1) rezygnacja inwestora – Zielona, (2) postawa władz lokalnych – Kurzelów, Biesiekierz, Nowosolna, (3) rozstrzygnięcia instytucji zewnętrznych – Przerośl, Suchodaniec oraz Lublewo, Koziegłowy i Jeżowe (inwestycje ponadlokalne, w których decydentami nie były władze lokalne).

W Kurzelowie władze gminy uległy protestującym – odstąpiły do zmiany SUIKZP gminy, która miała umożliwić lokalizację elektrowni wiatrowej, mimo znaczącego zaawansowania prac nad dokumentem (w dniu, w którym miał być uchwalony). *Nie oto chodzi, żeby ze społeczeństwem „iść na udry” i również na siłę uszczęśliwiać* (WW3). Tak komentował to przedstawiciel władz gminy. Nie bez znaczenia jest fakt, że miało to miejsce na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi. Można przypuszczać, że władze nie chciały „narażać się” opiniotwórczej grupie przeciwników inwestycji. Ważniejsze było dla nich załagodzenie społecznego konfliktu niż pozyskanie potrzebnego, choć kontrowersyjnego źródła dochodów dla budżetu gminy. W związku z konfliktem można spodziewać się pogorszenia wizerunku gminy Włoszczowa w oczach potencjalnych inwestorów. Przykład firmy, która po trzech latach ustalania lokalizacji wiatraków w podwłoszczowskich wsiach i zainwestowaniu znaczących środków, musiała wycofać się z projektu, będzie zniechęcał innych inwestorów.

W przypadku Zielonej i Przerośli władze lokalne, pod wpływem nacisku przeciwników inwestycji, wydawały inwestorom odmowne decyzje środowiskowe, mimo wiążących pozytywnych uzgodnień i opinii. Podejmowały również różne inne kroki (wymieniane w części poświęconej opisom konfliktów), aby zniechęcić inwestorów. W Zielonej inwestor zrezygnował z dalszych starań (co wynikało nie tylko ze sprzeciwu mieszkańców, ale też z innych przyczyn leżących po stronie inwestora). Przypadek gminy Kuczbork-Osada pokazał ułomność regulujących lokalizację ferm hodowlanych przepisów, które nie uwzględniają uciążliwości

odorowej. Pozytywne uzgadnianie i opiniowanie projektów budzących oczywiste obawy, spotyka się z niezrozumieniem nie tylko mieszkańców, ale też władz lokalnych. Niech zilustruje ten problem wypowiedź przedstawiciela władz.

Myśmy nawet chcieli swego czasu na posiedzenia Rady zaprosić kogoś tam z regionalnej dyrekcji [ochrony środowiska – przyp. red.], aby nam powiedzieli, jak to się odbywa [uzgadnianie decyzji, dlaczego zawsze pozytywne – przyp. red.] i tak dalej, czemu to tak, może by to chociaż radnym wyjaśniło, jak to działa. Ale odpisali, że oni nie są od jakiegoś tam jeżdżenia. Mają swoje przepisy, których się trzymają i jak komuś się nie podoba, to niech wytyka, co, w jakim zakresie prawo jest przez nich naruszane, natomiast nie mają obowiązku jeździć po gminach (WZ3).

Byli kiedyś na sesji rady gminy pracownicy powiatowego inspektora sanitarnego i wyjaśniali. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny mimo braku przepisów [dotyczących norm emisji odorów – przyp. red.] czasem nam pomaga wydając opinie negatywne. I tam piszą o odległościach, o uciążliwościach. Ale SKO do tego podchodzi tak samo jak do tych protestów mieszkańców. SKO wytyka powiatowemu inspektorowi sanitarnemu, na jakiej podstawie piszą o odległościach, jeśli nie ma żadnych podstaw w ustawie czy w jakimś innym rozporządzeniu, na których mogłoby się opierać (WZ3).

Pozytywnie należy ocenić podjętą w gminie Kuczbork-Osada inicjatywę zmiany studium, która długofalowo regulowałaby zasady lokalizacji ferm hodowlanych (dopuszczalne obszary obiektów i odległości od zabudowań). Radni długo nie mogli osiągnąć porozumienia w sprawie ostatecznego kształtu dokumentu. Tak opisują tę sytuację przedstawiciele władz gminy:

Przystąpiliśmy do zmiany studium. To jest kosztowne, pracochłonne i tak dalej. (...) Najpierw głosowali wszyscy zmiany studium w kierunku ograniczenia hodowli fermowej. A później były wbrew innym postawy: „a dlaczego tego nam zakazywać?”. Także może się okazać równie dobrze, że te zmiany niewiele wniosą. Ta sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Już było wypracowane. Że przyjmujemy takie i takie kryteria, a potem wszystko wróciło tak jakby do punktu wyjścia. To po co cała nasza praca i pieniądze jak w tym samym punkcie stanęliśmy (WZ3).

Są tacy, którzy mają coś takiego na podwórku [fermę – przyp. red.]. I dla nich zapis taki, że im zakazuje się na ich terenie robienie czegokolwiek, a on ma plany, on ma dzieci, te dzieci też by się widziały w tym temacie, oni to [zmiany w studium – przyp. red.] odczuwają jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich planów. A w skład rady wchodzi część młodych rolników i oni mówią: jak nie na wsi to gdzie? (WZ4).

Dokument udało się w końcu uchwalić. Ustalenia w nim zawarte były kompromisem pomiędzy interesem hodowców a pozostałych mieszkańców. Zarówno protestujący nie byli tą zmianą usatysfakcjonowani (zbyt słabe ograniczenia lokalizacji), jak i inwestorzy, dla których ograniczenia te były zbyt restrykcyjne. W studium interesy tych obu grup zostały więc poniekąd wyważone. Zmienione studium dla całej gminy i tworzone na jego podstawie plany mogą zmniejszyć skalę konfliktów w przyszłości, tym nie mniej można mieć wątpliwości co do skuteczności jego zapisów. Studium nie może być podstawą wydawania decyzji lokalizacyjnych, zatem władze gminy będą musiały w określonym czasie zdążyć z uchwaleniem planów miejscowych tam, gdzie inwestorzy chcą budować fermy i złożyli wnioski (taka praktyka jest w gminie powszechna). Wprowadzone zapisy studium nie zapobiegają sytuacji lokalizowania, przy zachowaniu obowiązujących odległości od zabudowy mieszkaniowej, kilku mniejszych ferm w bliskim

sąsiedztwie, które łącznie będą oddziaływać jak obiekt duży. Zabrakło zapisów regulujących minimalne odległości pomiędzy fermami.

W gminie Przerośl, mimo odmownych decyzji władz lokalnych, inwestor starający się o lokalizację biogazowni wielokrotnie od nich się odwoływał. Dopiero po niekorzystnym dla siebie wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego zaniechał dalszych starań. Władze nie podjęły inicjatywy uregulowania zasad lokalizacji kontrowersyjnych inwestycji poprzez zmianę studium, a taki krok mógłby zapewne zapobiec niektórym konfliktom w przeszłości.

W Nowosolnej nowo wybrany wójt, pod wpływem przeciwników inwestycji, odmówił wydania decyzji środowiskowej, również pomimo pozytywnych opinii i uzgodnień. Działania przeciwników znacząco opóźniały całe postępowanie. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w wyniku interwencji inwestora skierowało sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tymczasem inwestor sfinalizował budowę mniejszej tuczarni, niewymagającej procedury OOS. Ponadto, nowy wójt starając się „zrekompensować” ewentualne straty prywatnego inwestora, zainicjował zmianę fragmentu przyjętego w 2014 roku studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i obowiązujących na tym terenie planów miejscowych pod kątem przekształcenia terenów rolnych na tereny produkcyjno-usługowe z możliwością lokalizacji hal logistycznych o planowanej wysokości do 20 m. Zabieg ten, zdaniem wójta, ma zapewnić dodatkowe wpływy do budżetu gminy (obecnie jednej z najbogatszych w aglomeracji łódzkiej) oraz możliwość sprzedaży prywatnej ziemi pod inwestycje. Wójt w dość enigmatyczny sposób tłumaczy podjęte kroki chęcią ochrony mieszkańców przed tuczarniami. Rozpoczęta zmiana studium i planów miejscowych spotkała się z jeszcze większymi protestami mieszkańców, którzy obawiają się teraz (poza powstającymi tuczarniami) również zagrożeń związanych z lokalizacją strefy produkcyjno-logistycznej w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów. Dodatkowo, część rolników i radnych upatrująca przyszłych zysków ze sprzedaży ziemi oraz potencjalni inwestorzy, włączyli się czynnie w debatę o kierunkach zagospodarowania tej części gminy, co znacznie skomplikowało i prawdopodobnie oddaliło w czasie możliwość zakończenia tego konfliktu.

W gminie Biesiekierz kontrowersyjne elektrownie wiatrowe powstaną, ale w mniejszej skali niż początkowo planowano. Władze gminy zdecydowały o rezygnacji z wiatraków na obszarach, na których protesty były największe. Zmiana lokalizacji niektórych wież wiatrowych, w szczególności odsunięcie ich od zabudowań i ograniczenie skali inwestycji w wielu przypadkach przyczyniły się do akceptacji farmy wiatrowej przez sołtysów i mieszkańców. Przeciwników lokalizacji farm wiatrowych ubywało.

Pod wpływem protestu mieszkańców rada gminy podjęła uchwałę określającą minimalną odległość wież wiatrowych od zabudowań, która miała obowiązywać przy sporządzaniu studium. Następnie podjęto uchwałę określającą szczegółowo zasady prowadzenia konsultacji społecznych w postępowaniach planistycznych w sołectwach. Miała ona zagwarantować wpływ mieszkańców na planowanie i lokalizację elektrowni wiatrowych. Uchwała ta instytucjonalizuje ważne dla mieszkańców wartości obywatelskie. Ustalone zasady konsultacji nie są doskonałe – np. nie uwzględniają opinii sołectwa sąsiedniego (którego mieszkańcy, mimo administracyjnej odrębności, mogą odczuwać wpływ wiatraków). Tym niemniej podjęcie uchwały jest przejawem coraz skuteczniejszego włączania społeczności lokalnej w decydowanie o sprawach lokalnych – innymi słowy, nawiązując do S. Arnstein (1979), przejawem wspinania się po drabinie partycypacji.

Działania przeciwników wiatraków w Biesiekierzu wpłynęły na duże opóźnienie postępowań w sprawie ich lokalizacji. Współpraca z inwestorami rozpoczęła się w 2003 r., a jeszcze w połowie 2015 r., kiedy badania terenowe się zakończyły, nie rozpoczęła się żadna inwestycja. To na pewno zniechęca inwestorów. Jak twierdził jeden z sołtysów: *na dzień dzisiejszy przyczyny tych protestów spowodowały, że inwestorzy boją się z czymkolwiek zacząć, bo zaraz będzie jakiś protest* (WB1).

W przypadku Kozieglów, Suchodańca, Jeżowego oraz Lublewa sporne inwestycje powstały, mimo społecznego sprzeciwu, w kształcie pierwotnie zaplanowanym lub w niewielkim stopniu zmienionym. Wyniki analizy wielokryterialnej zdecydowały o wyborze lokalizacji spalarni w sąsiedztwie Kozieglów – protesty społeczne mieszkańców nie zostały uwzględnione. Ich skarga na decyzję środowiskową nie została uznana przez sąd za zasadną. Istotny jest fakt, że spalarnia powstaje na terenie Poznania, a nie Kozieglów – gminy Czerwonak.

Gmina nie może zablokować realizacji inwestycji w gminie sąsiedniej, nawet jeśli uciążliwości tej inwestycji będą w większym stopniu jej dotyczyły (np. w związku z przeważającym kierunkiem wiatrów, ukształtowaniem terenu, lokalizacją lasów, lokalizacją dróg, którymi będzie odbywał się transport związany z inwestycją itd.). Gmina może lokalizację obiektu w jednostce sąsiedniej opiniować, ale opinia ta nie jest wiążąca. Wydaje się, że większą wagę powinna mieć opinia tej strony, która będzie narażona na większe uciążliwości, bez względu na jej administracyjną przynależność. Protesty przeciwko inwestycjom zlokalizowanym w sąsiednich jednostkach administracyjnych nie są rzadkością. W samej gminie Czerwonak, poza konfliktem wokół spalarni, miał miejsce konflikt wokół zakładu produkującego preparaty owadobójcze, który został zlokalizowany w gminie Swarzędz, przy granicy z gminą Czerwonak.

W Suchodańcu władze lokalne wspierały przeciwników trzeciego masztu we wsi, uchwalając plan miejscowy zakazujący lokalizacji takich obiektów i wydając odmowną decyzję inwestorowi. Jednak w związku ze zmianą prawa takie postępowanie władz zostało zakwestionowane i maszt – jako inwestycja celu publicznego – uzyskał pozytywne decyzje. Protestujący ponieśli porażkę. Po zmianach legislacyjnych w 2010 r. zdecydowana większość samorządów i społeczności lokalnych została pozbawiona prawa do decydowania o tym, czy i gdzie mogą znajdować się maszty telefonii komórkowej. Obszary, których nowe przepisy nie dotyczą, są nieliczne, np. strefy ochrony konserwatorskiej, strefa A uzdrowiska. Poza ustawowymi wyjątkami operator telefonii komórkowej uzyska zgodę na lokalizację masztu wszędzie, jeśli tylko maszt spełnia określone wymogi. Nie ma znaczenia ład przestrzenny, cechy krajobrazu. Społeczność lokalna w praktyce nie ma prawa nie zgodzić się na wybraną przez inwestora lokalizację masztu. Zanim tzw. megaustawa weszła w życie, wiele samorządów lokalnych kierując się głosem mieszkańców wprowadzało zakazy ich lokalizacji (31% planów miejscowych w pierwszym okresie funkcjonowania ustawy zostało z tego powodu negatywnie zaopiniowanych przez UKE)¹⁶.

W Jeżowie, pod wpływem głosów społeczności lokalnej, dokonano niewielkich korekt przebiegu planowanej drogi, ale zasadniczy postulat nie został spełniony. W związku z nowo utworzonym obszarem NATURA 2000 niemożliwy do realizacji był wariant drogi proponowany przez Jeżowian. W przypadku lokalizacji dróg opinie lokalnych społeczności są tylko jednym z pomocniczych kryteriów wyboru

¹⁶ Informacja uzyskana z wywiadu z urzędnikiem UKE, www.polskaszerokopasmowa.pl, data dostępu 13.08.2015.

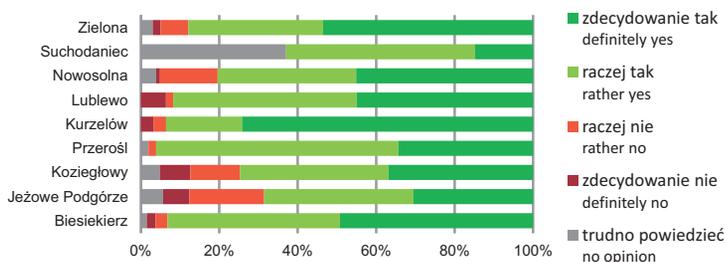
wariantu. Najczęściej nie ma możliwości poprowadzenia jej tak, aby zaspokoić żądania wszystkich społeczności lokalnych. Pojawiają się „korytarze protestu”. Uwzględnienie postulatów jednej gminy skutkuje nieuwzględnieniem postulatów innej. Rodzi to często poczucie rozczarowania konsultacjami społecznymi.

Interesująca sytuacja miała miejsce w Lublewie, gdzie w wyniku niezadowolenia mieszkańców oraz władz gminy z proponowanego wariantu drogi (przebiegającego przez północną część Lublewa), inwestor zaproponował nowy wariant, który spotkał się z ostrym oporem mieszkańców południowej części miejscowości. Ich interwencja przyczyniła się do ostatecznego wyboru wariantu pierwotnie proponowanego, który był też korzystniejszy dla inwestora.

6.2. RELACJE Z MIEJSCEM I PODMIOTOWOŚĆ SPOŁECZNA

Badania w studiach przypadku służyły również ocenie, jaką rolę odegrał konflikt w życiu społeczności lokalnej, która podjęła działania przeciwko niechcianej inwestycji. Ankietowani mieszkańcy – przeciwnicy inwestycji odpowiadali na pytanie o znaczenie konfliktu, którego kateria była stworzona na podstawie badań jakościowych.

Ankietowani deklaruwali, że konflikty o lokalizację inwestycji silnie wpłynęły na ich poczucie wartości miejsca. Od 63% do 96% ankietowanych twierdziło, że sprawa lokalizacji inwestycji uświadomiła im, jak cenne jest dla nich miejsce zamieszkania (ryc. 65). Koresponduje to z wnioskami wyciągniętymi na podstawie badań jakościowych. Konflikty rozbudziły lokalną debatę na temat miejsca zamieszkania i jego zagrożeń, co przedstawiono szczegółowo w poprzednich częściach pracy.



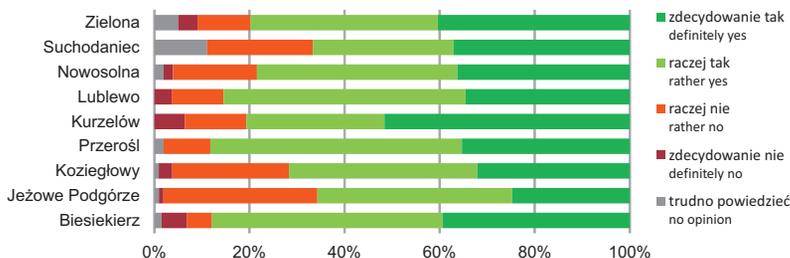
Ryc. 65. Uświadomienie wartości miejsca w wyniku konfliktu (przeciwnicy inwestycji w podziale na studia przypadku)

Fig. 65. Realisation of the value of place, as a result of conflict (opponents by case study)

Badanie kwestionariuszowe pokazało również wpływ konfliktu wokół lokalizacji niechcianej inwestycji na zainteresowanie mieszkańców sprawami publicznymi, tym co dzieje się we wsi, w gminie. Blisko 80% respondentów stwierdziło, że konflikt przyczynił się do wzrostu ich zainteresowania sprawami lokalnymi (ryc. 66).

Relatywnie najslabiej wypadli pod tym względem mieszkańcy Jeżowego Podgórze. Jest to zgodne z opiniami uzyskanymi podczas wywiadów pogłębionych. Wójt, zapytany o to czy konflikt wpłynął na zainteresowanie mieszkańców sprawami lokalnymi, tym co dzieje się w okolicy, odpowiadał: *Nie wpłynął, ponieważ mieszkańcy od zawsze interesowali się tym co dzieje się w ich miejscu zamieszkania i okolicy* (WJ2). W podobnym tonie wypowiedział się również lider protestu.

Konflikt wokół lokalizacji drogi nie odegrał więc pod tym względem wyjątkowej roli. Na drugim biegunie mamy mieszkańców gminy Biesiekierz, którzy w około 90% deklarowali wpływ konfliktu na ich zainteresowanie sprawami lokalnymi.



Ryc. 66. Wzrost zainteresowania sprawami lokalnymi w wyniku konfliktu (przeciwnicy inwestycji w podziale na studia przypadku)

Fig. 66. Increase of interest in issues of local communities, as a result of conflict (opponents by case study)

Znalazło to potwierdzenie w wywiadach pogłębionych z przedstawicielami władz gminy Biesiekierz:

Generalnie zainteresowanie gospodarką przestrzenną, rozwojem gminy wtedy jakby się obudziło. Wszyscy zauważyli jak to [wiatraki – przyp. red.] miało być rozlokowane, zaczęli się przyglądać, na zebraniach były pokazywane mapy, ludzie mieli okazję zapoznać się jak w poszczególnych częściach gminy (...). Być może te protesty pobudziły aktywność i chęć poszerzania swojej wiedzy, że można wpływać na bieg zdarzeń właśnie w gminie. Zaraz po powstaniu Stowarzyszenia Nasz Dom Biesiekierz, powstało nowe stowarzyszenie na rzecz rozwoju gminy Biesiekierz. Czyli było ono jakby przeciwwagą i ono upatrywało nie tylko w tym [w wiatrakach – przyp. red.], ale w każdym innym rozwoju, bo i tereny pod strefę [specjalną strefę ekonomiczną – przyp. red.] i to budownictwo, i ściąganie inwestorów. Oni bardzo otwarcie prorozwojowi. Zaraz niedługo po tym powstało Stowarzyszenie aktywnych kobiet. (...) Później kolejne powstało w Parnowie, na bazie Koła Gospodyń Wiejskich: jezioro, środowisko, zagospodarowanie tego jeziora, zrobienie wokół tego jeziora fajnego miejsca dla mieszkańców (WB3).

Również jeden z liderów protestu wskazywał na wzrost świadomości mieszkańców gminy Biesiekierz na temat ich własnej roli w podejmowaniu decyzji o przestrzeni. *My np. teraz wiemy, że jeśli zaczyna się jakaś inwestycja, to należy od nas żądać konsultacji społecznych. Choć one nie są wiążące dla władarzy, ale mieszkańcy mają się wypowiedzieć. Nie wolno tego tuszować. [Nie może być tak – przyp. red.], że gmina podejmuje decyzję i my dostajemy tylko informację (WB2).*

Badania pogłębione pokazały, że spór o lokalizację wiatraków w gminie Biesiekierz stał się bodźcem partycypacji społecznej w wymiarze formalnym i nieformalnym. Zintensyfikował kontakty pomiędzy samorządem lokalnym i mieszkańcami, pobudził dialog o rozwoju gminy i jego perspektywach. Firmy wiatrowe proponowały finansowanie niektórych inwestycji w sołectwach, wywołało to więc dyskusję nad lokalnymi potrzebami infrastrukturalnymi. Mieszkańcy, przeciwnicy wiatraków, zgłaszali inicjatywy rozwoju innych form energetyki odnawialnej.

Warto przytoczyć też przykład konfliktu wokół lokalizacji biogazowni w gminie Przerośl, gdzie ankietowani mieszkańcy w niespełna 90% odpowiadali zdecydowanie lub raczej „tak” na pytanie o wpływ tej sprawy na ich zainteresowanie sprawami lokalnymi.

Uzmysłowiliśmy wszystkim, nie tylko naszej wsi ale w ogóle, że musimy interesować się [tym co się dzieje w gminie – przyp. red.]. Do tej pory było tak, że jakiś kwit czy informacja – nikt nie czytał. Każdy dokument, jaki przychodzi do sołtysa powinien być przeanalizowany, przeczytany do końca. Jeżeli sołtys nie rozumie, to musi zwrócić się do kogoś. Ludzie coraz bardziej muszą bacznie rozglądać się wokół siebie (WK1). Również w opinii lidera protestu w efekcie konfliktu o biogazownię mieszkańcy przekonali się, że powinni włączać się w życie obywatelskie i interesować lokalnymi sprawami. Ten wynikający z konfliktu wzrost zainteresowania przestrzenią i tym, co dzieje się w okolicy, przejawiał się też w konkretnych działaniach. W gminie Przerośl, po sukcesie w walce z biogazownią, mieszkańcy podjęli zorganizowaną akcję przeciwdziałania lokalizacji wiatraków. „Pączkowanie” protestów przeciwko wiatrakom miało miejsce w gminie Włoszczowa: Sprzeciw wobec elektrowni wiatrowej w Kurzelowie wpłynął na zmiany postaw mieszkańców pozostałych wsi w gminie, gdzie ich lokalizacja była rozważana, a którzy wcześniej nie zgłaszali sprzeciwu.

Tam też [w Woli Wiśniowej, Koniecznie – przyp. red.] po tym proteście tutaj z Kurzelowa, tam też rady sołeckie przysłały, że oni też sobie nie życzą, oni też nie chcą. Tam w sumie to był spokój, tam się nie działo nic, natomiast po tym, jak tu usłyszeli o tym proteście, i prasa, i wszystko, i tu na sesji zresztą sołtys jest zazwyczaj z poszczególnego sołectwa, więc wtedy też wpłynęły stosowne pisma, że oni jako zebranie sołeckie, że też nie chcą (...). Tam akurat te wiatraki dość daleko stały od zabudowań. Ale już poszło tak – jak jedni, to drudzy (WW3).

W Koziegłowach, gdzie nie udało się zapobiec lokalizacji spalarni odpadów, mieszkańcy skoncentrowali swoje działania na walce o modernizację układu drogowego w Koziegłowach, co miało być dla nich rekompensatą. *Mieszkańcy aktywniej włączyli się w sprawy planowania przestrzennego, np. składają własne propozycje zmian rozwiązań komunikacyjnych (WG1).*

Konflikt wokół niechcianej inwestycji wywołał w ankietowanych przekonanie o umiejętności współdziałania społeczności lokalnej we wspólnym interesie. Można tu więc mówić o efekcie wzmocnienia poczucia wspólnoty. Godne podkreślenia jest to, że nawet w Lublewie, gdzie ankietowani „przegrali” konflikt (wybrano niekorzystny dla nich wariant drogi), w ok. 60% deklarowali umocnienie swojego przekonania o tym, że mieszkańcy potrafią wspólnie działać. Choć był to wynik najniższy z badanych przypadków. Ankietowani z Koziegłów w jeszcze większym stopniu wyrażali aprobatę dla zaangażowania własnej społeczności w walce ze planowaną spalarnią, mimo iż walka ta nie przyniosła oczekiwanego efektu. Jak wynika z szczegółowego rozpoznania tego konfliktu, protest w tym przypadku miał bardzo szeroki zasięg społeczny, o czym świadczy kilkutyśięczna suma zebranych podpisów przeciwko spalarni. Konflikt rozgrywał się wielotorowo, liderzy protestu byli dobrze zorganizowani i wykorzystywali wszelkie możliwe środki przeciwdziałania inwestycji. Działania dwóch lokalnych organizacji uzupełniały się nawzajem. Ankietowani mieszkańcy zdecydowanie docenili więc ten wysiłek.

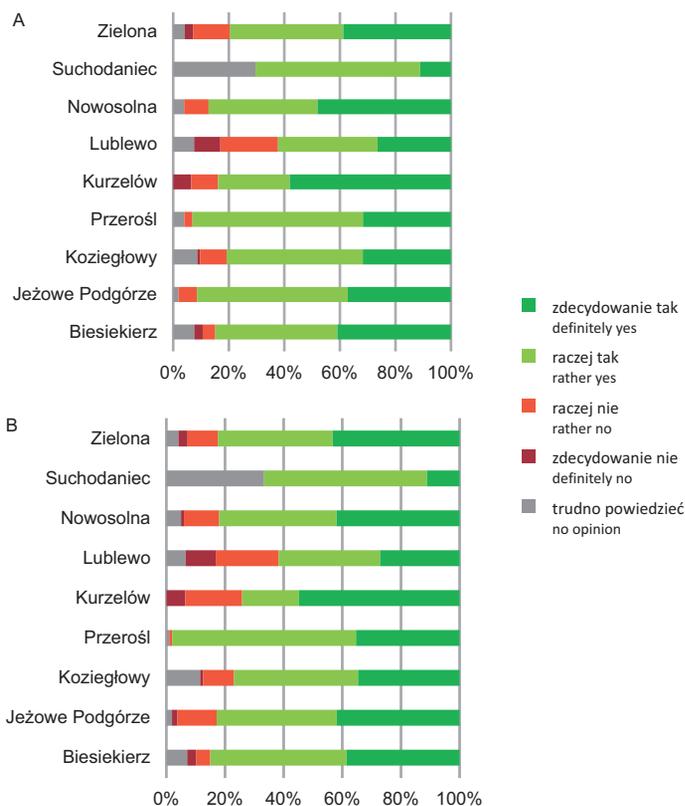
Kolejne pytanie skierowane do ankietowanych dotyczyło tego, czy w związku ze sprawą niechcianej inwestycji wzrosło ich przekonanie o wartości i sensie podejmowania wspólnych działań. Tu struktura odpowiedzi była zbliżona do poprzedniego

pytania. W Przerośli, gdzie walka z inwestorem była długa i trudna (wielokrotne odwołania od decyzji), ale zakończyła się sukcesem, 98% ankietowanych wyraziło swoje przekonanie o tym, że te wspólne działania miały sens. Warto tu zaznaczyć, że w dyskursie wokół lokalizacji biogazowni w gminie Przerośl szczególnie akcentowana była kwestia podmiotowości społeczności lokalnej. W ulotce protestujących napisano: *O tego rodzaju inwestycjach, które mają tak znaczne i dalekosiężne oddziaływanie, powinni decydować okoliczni mieszkańcy, którzy będą zmuszeni żyć z tym brzemieniem. Tymczasem za mieszkańców decydują prawnicy zatrudnieni w firmie BIOPOWER [inwestor – przyp. red.] do tego, aby skutecznie walczyć z jakimkolwiek oporem mieszkańców.* Lider protestu w wywiadzie dla lokalnej telewizji mówił: *To my mieszkańcy powinniśmy decydować o własnym losie* (WK5.2). W przekazie kierowanym do mieszkańców i mediów akcentowano brak zgody społeczności lokalnej na odbieranie jej prawa do decydowania o przestrzeni, która do nich należy.

Liderzy protestu i przedstawiciele władz gmin, których pytano o znaczenie konfliktu dla społeczności lokalnej, w pierwszej kolejności często wymieniali właśnie wzmocnienie poczucia wiary w możliwości własnej wspólnoty lokalnej. Należy podkreślić, że było to otwarte pytanie w ramach wywiadu pogłębionego, odpowiedzi nie były sugerowane, a jednak ta kwestia wysuwała się w odpowiedziach na plan pierwszy. Przedstawiciel władz gminy Przerośl mówił: *Na pewno działania przeciwko biogazowni „obudziły” mieszkańców. Protest udowodnił im, że działając razem mogą coś zdziałać* (WK3). Jeden z liderów protestu w Zielonej mówił o przełamaniu pewnej bariery w społeczności lokalnej w związku ze sprawą lokalizacji ferm: *Nauczyło nas to odwagi. Ludzie podnieśli głowy. Nie będziemy tu ukrywać: ludzie na wsi nie są odważnymi ludźmi. Po prostu tu się wszyscy znają: „a co inni powiedzą”. A w tej chwili widzimy, że ludzie podnoszą głowy. Mówią: nie. Nam się też coś tu należy* (WZ2). *Ludzie się czują pewniejsi, że mogą coś zrobić* (WW1) – odpowiadał na wspomniane pytanie lider protestu przeciwko wiatrakom z Kurzelowa.

Warte podkreślenia jest jednak to, że nawet tam, gdzie akcja społeczności lokalnej nie przyniosła sukcesu, mieszkańcy w dużej mierze nie stracili wiary w wartość zbiorowego działania. W miejscowościach, w których mieszkańcy konflikt przegrali, to przekonanie o wartości wspólnego działania było tylko o kilka procent niższe niż przekonanie o umiejętności wspólnego działania (ryc. 67). W Jeżowie, mimo iż mieszkańcy mieli znikome szanse na wywalczenie pożądanego przebiegu drogi krajowej, lider protestu mówił o lokalnej społeczności: *Wzrasta determinacja i wiara w to, że wspólnymi siłami możemy zdziałać więcej. Ważne że wzrasta nasza siła terytorialnie (3 miejscowości) i osobowo, we władzach samorządowych* (WJ1).

Ogółem, w efekcie akcji mieszkańców związanej z niechcianą inwestycją, 82% ankietowanych wyrażało przekonanie o umiejętności podejmowania wspólnego działania przez swoją społeczność, a 80% twierdziło, że warto jest to robić. Konflikty wokół inwestycji sprzyjały zatem budowaniu poczucia podmiotowości i sprawczości przez społeczności lokalne. Należy wyrazić nadzieję, że wzmocnienie wiary w możliwości własnej wspólnoty lokalnej ujawniać się będzie nie tylko w walce przeciwko zagrożeniom, ale też w budowaniu nowych jakości, wykorzystywaniu szans.



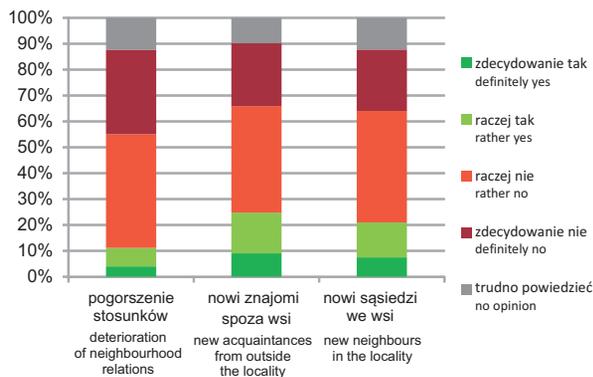
Ryc. 67. Wzmocnienie przekonania (A) o umiejętności wspólnego działania mieszkańców (B) o sensie podejmowania wspólnych działań w wyniku konfliktu
 Fig. 67. Increase of belief that (A) local inhabitants are able to work together (B) acting together makes sense (opponents by case study)

6.3. STOSUNKI SPOŁECZNE

Kolejne zagadnienie to wpływ konfliktu na stosunki sąsiedzkie i pozasąsiedzkie, zarówno w rozumieniu negatywnym (pogorszenie relacji) jak i pozytywnym (pozyskanie nowych znajomych i sąsiadów). Negatywny wpływ konfliktów na relacje sąsiedzkie wskazało blisko 11% respondentów, natomiast 76% stwierdziło, że w wyniku konfliktu nie pogorszyły się ich stosunki z niektórymi osobami o przeciwnych poglądach w sprawie inwestycji. Z drugiej strony, prawie ¼ badanych w związku z konfliktem pozyskała nowych znajomych spoza miejscowości, a ponad 1/5 poznała nowych sąsiadów (ryc. 68), przy czym proporcje te są zróżnicowane w zależności od charakteru konfliktu (m.in. ze względu na przedmiot i czas trwania) oraz charakteru lokalnej społeczności.

Wywiady pogłębione z liderami protestu wskazywały na szczególnie negatywny wpływ na relacje sąsiedzkie konfliktów wokół wiatraków (Biesiekierz, Kurzelów) oraz wariantów obwodnicy w Lublewie. Specyfiką konfliktów wokół wiatraków jest podział społeczności lokalnej. Zwolennikami są potencjalni beneficjenci ich lokalizacji, którzy mogą odnieść bardzo wysoką materialną korzyść

z posadowienia wiatraków na swoich działkach. Przeciwnikami są ich sąsiedzi, którzy w związku z tym poniosą straty materialne (potencjalny spadek wartości gruntów) i ograniczone zostaje ich prawo własności (np. prawo do zabudowy). Do grupy przeciwników zaliczają się też często dalsi sąsiedzi inwestycji, którzy nie godzą się na to, aby kosztem pogorszenia walorów wsi zyskała wąska grupa beneficjentów.



Ryc. 68. Wpływ konfliktu na relacje społeczne

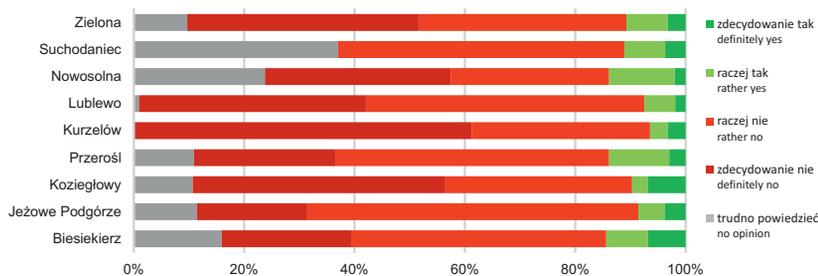
Fig. 68. Impact of conflict on social relations

Jak wynika z badań szczegółowych w Kurzelowie, plany lokalizacji wiatraków miały negatywny wpływ na relacje społeczne, doprowadziły do pogorszenia stosunków sąsiedzkich i spadku wzajemnego zaufania. Liderzy protestu zarzucali sołtysowi ukrywanie informacji o planach lokalizacji wiatraków. Zaś w ocenie przedstawicieli władz gminy atmosfera konfliktu nie trwała długo – spór nie spowodował trwałych antagonizmów wśród mieszkańców Kurzelowa. Wyjaśnia to, dlaczego zdecydowana większość ankietowanych nie wskazała na pogorszenie stosunków sąsiedzkich jako efekt konfliktu wokół wiatraków¹⁷.

W gminie Biesiekierz, jeden z sołtysów tak odpowiadał na pytanie, czy sprawa wiatraków wpłynęła na stosunki sąsiedzkie: *Bardzo, bardzo, bardzo. Właśnie to jest najgorsze, co się zdarzyło. Że zostały skłócone rodziny, zostały skłócone miejscowości, zostały skłócone ze sobą organizacje, które działały jakoś na rzecz gminy. To bardzo źle wpłynęło. I to jest ciągle aktualne. I widać teraz, mimo że nastąpiła teraz zmiana władzy, zmiana rady, to jest dalej widoczne* (WB2). O skłóceniu rodzin, skonfliktowaniu wsi, mieszkańców z sołtysami, mówiły też pozostałe osoby, z którymi przeprowadzono wywiady.

Badania kwestionariuszowe wśród mieszkańców w gminie Biesiekierz wskazują jednak, że skala tego zjawiska była mała – niespełna 15% mieszkańców wskazywało na pogorszenie stosunków ze swoimi sąsiadami (ryc. 69). Okazuje się więc, że nawet tam, gdzie te sąsiedzkie spory przybierały ostry charakter, dotyczyły one niewielkiej liczby mieszkańców albo były na tyle krótkotrwałe, że ankietowani pomijali je pytani o efekty sprawy wiatraków.

¹⁷ Należy podchodzić z dużą ostrożnością do danych ilościowych z Kurzelowa, gdyż uzyskano tu zaledwie 31 ankiet od przeciwników wiatraków (58 ogółem) mimo prób odwiedzenia większości domostw w tej liczącej przeszło 1000 mieszkańców wsi.



Ryc. 69. Pogorszenie stosunków sąsiedzkich w wyniku konfliktu (przeciwnicy inwestycji w podziale na studia przypadku)

Fig. 69. Deterioration of neighbour relations, as a result of conflict (opponents by case study)

W Lublewie spór toczył się o wariant lokalizacji obwodnicy: społeczność wsi podzieliła się na dwa „obozy” forsujące alternatywne warianty. Z badań pogłębi-
 onych wynika, że sprawa lokalizacji obwodnicy niekorzystnie wpłynęła na relacje
 pomiędzy mieszkańcami Lublewa i okolic, na wzajemne zaufanie. Władze gminy
 i liderzy protestu mieli natomiast odmienne zdanie co do trwałości tego społecz-
 nego podziału.

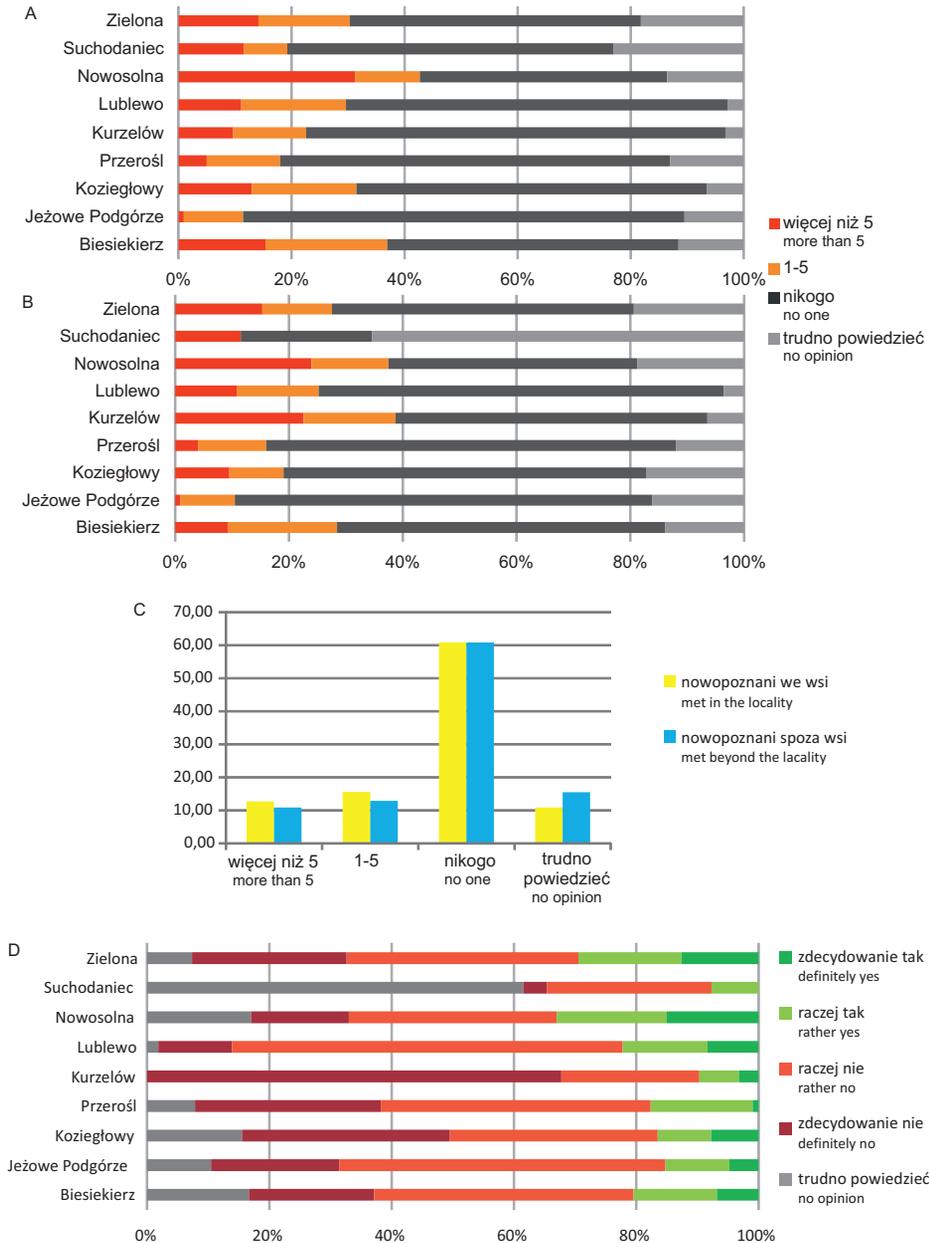
*Podział społeczności na dwa obozy jest widoczny do dziś – zwłaszcza podczas
 zebrań czy wyborów władz lokalnych (...) Ludzie się skonfliktowali. Sąsiedzi, którzy
 przez lata byli kolegami teraz żyją w niezgodzie (WL3).*

*Niekiedy stosunki sąsiedzkie ochłodziły się. Minęło już trochę czasu i sprawa
 przycichła. Myślę, że niestety mieszkańcy znów mogą się poróżnić, gdy dojdzie do
 rozpoczęcia budowy obwodnicy (WL1).*

*Spółceństwo było skonfliktowane. Jednak po pewnym czasie mieszkańcy zrozu-
 mieli, że każdy w tym sporze występował we własnym interesie, każdy walczył o swój
 dom (WL2).*

Badanie kwestionariuszowe pokazało, że odsetek ankietowanych, którzy jako
 efekt sporu wokół lokalizacji obwodnicy wskazali pogorszenie stosunków sąsiedz-
 kich, był bardzo mały negatywny wpływ na relacje sąsiedzkie dotyczył niewielkiej
 liczby osób.

W większym stopniu ten wpływ konfliktu wokół niechcianej inwestycji na
 relacje społeczne był pozytywny. Od 12% do 42% mieszkańców (w zależności od
 przypadku) twierdziło, że w związku ze sprawą niechcianej inwestycji poznało
 nowe osoby ze swojej wsi i jednocześnie od 8% do 33% mieszkańców zadeklaro-
 wało, że w następstwie wydarzeń związanych z konfliktem powiększyło się grono
 sąsiadów, z którymi utrzymują kontakty (ryc. 70A i D). W największym stopniu
 dotyczyło to gminy Nowosolna. Badania prowadzone były tu w miejscowościach,
 do których napływa coraz więcej nowych mieszkańców. Wydarzenia takie jak
 konflikt, który zjednoczył ich we wspólnym interesie, w znaczącym stopniu
 przyczynił się więc do nawiązywania kontaktów pomiędzy tymi nowymi miesz-
 kańcami, a także pomiędzy nimi a ludnością miejscową. Aż 42% ankietowanych
 deklarowało, że w związku ze sprawą tuczarni zapoznało nowe osoby ze swojej
 miejscowości i okolicy. Jak można było się spodziewać, najmniej ankietowanych
 nawiązało nowe znajomości z sąsiadami w Jeżowym Podgórzu, gdzie społeczność
 lokalna jest zasiedziała i więzi sąsiedzkie rozbudowane, czy też we wsiach o małej



Ryc. 70. Nowe znajomości w wyniku konfliktu (przeciwnicy inwestycji): A – poznanie nowych osób w miejscu zamieszkania; B – poznanie nowych osób spoza miejsca zamieszkania; C – liczba poznanych osób w wyniku konfliktu; D – utrzymywanie kontaktów z sąsiadami poznanymi w wyniku konfliktu

Fig. 70. New acquaintances as a result of conflict (investment's opponents): A – meeting new people in the place of living; B – meeting new people outside the place of living; C – number of people met during the conflict; D – keeping in contact with neighbours met during the conflict

liczbie ludności (Przerośl, Suchodaniec). Ale nawet w Jeżowem Podgórzu 15% ankietowanych twierdziło, że w związku z konfliktem powiększyło się grono sąsiadów, z którymi utrzymują kontakty. Ten efekt może mieć charakter dość trwały, skoro w gminie Przerośl czy Koziegłowach od zakończenia konfliktu do momentu prowadzenia badań ankietowych minął około rok, a powiększenie grona sąsiadów, z którymi utrzymują kontakty, nadal potwierdziło 17-18% osób.

Co jednak zaskakujące, liderzy protestu, z którymi prowadzono wywiady pogłębione, pytani o wpływ sprawy lokalizacji inwestycji na relacje sąsiedzkie, zwracali przede wszystkim uwagę na ten wpływ negatywny. Rzadziej wskazywali na umocnienie więzi sąsiedzkich.

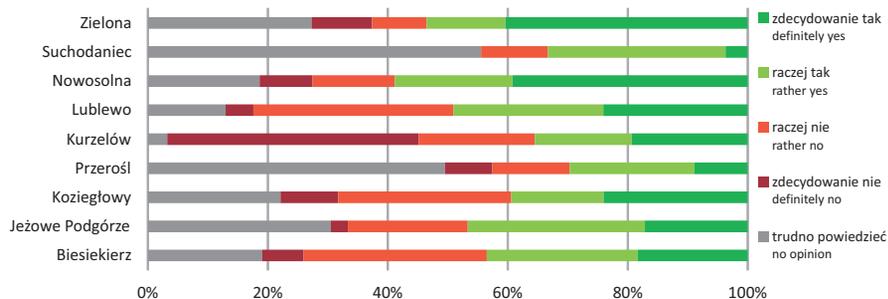
Okazało się również, że we wszystkich przypadkach konflikt odegrał rolę w budowaniu luźnych więzi społecznych wykraczających poza najbliższą okolicę: od 10% do 38% ogółu badanych stwierdziło, że w związku z konfliktem nawiązali kontakt z co najmniej jedną, wcześniej nieznaną osobą spoza swojej wsi i wsi sąsiednich, przy czym nieco ponad 10% respondentów poznało więcej niż 5 osób (ryc. 70 B i C). Zbliżony był odsetek respondentów, którzy deklarowali, że dzięki wydarzeniom wokół konfliktu pozyskali nowe znajomości spoza swojej okolicy.

Konflikt wokół niechcianej inwestycji przyczynił się zatem do wzmacniania kapitału społecznego wiążącego (w obrębie własnego środowiska) jak i pomostowego. Nie było to jednak udziałem większości zadeklarowanych przeciwników, lecz około 1/5 z nich. W grupie ankietowanych, którzy mieli lepiej rozbudowane kontakty sąsiedzkie (towarzyskie oraz polegające na wzajemnej pomocy), większy był udział tych, którzy w wyniku konfliktu poszerzyli swoje lokalne znajomości, niż w grupie ankietowanych o słabiej rozwiniętych kontaktach sąsiedzkich. Jednocześnie w grupie ankietowanych, którzy mieli szersze grono znajomych poza swoją okolicą, większy był udział tych, którzy w związku z konfliktem poznali nowe osoby spoza okolicy, niż w grupie ankietowanych posiadających węższe grono znajomych poza środowiskiem lokalnym. Zatem budowanie nowych relacji dotyczyło w większym stopniu tych, którzy mieli już te więzi względnie rozbudowane.

6.4. LOKALNE ŻYCIE POLITYCZNE

Konflikty wokół niechcianych inwestycji miały konsekwencje dla lokalnego życia politycznego. Niespełna połowa ankietowanych przeciwników inwestycji zadeklarowała, że przebieg konfliktu i działania podejmowane przez liderów w związku ze sprawą niechcianej inwestycji wpłynęły na to, na kogo głosowali w wyborach samorządowych (ryc. 71). Dla 1/3 konflikt nie miał znaczenia przy podejmowaniu decyzji wyborczych. Wpływ na decyzje wyborcze mieszkańców okazał się więc umiarkowany. Choć należy pamiętać, że pytanie to nie dotyczyło wyboru sołtysów.

Najsilniej wpływ konfliktu na decyzje wyborcze ujawnił się w przypadku gminy Nowosolna, gdzie urzędujący wójt w wyborach w 2014 r. stracił poparcie głównie dlatego, że jawnie wspierał powstanie tuczarni. Podobnie było w przypadku gminy Kuczbork-Osada (Zielona), gdzie mieszkańcy byli niezadowoleni z postępowania wójta w sprawach lokalizowania ferm w gminie. Jak twierdził jeden z liderów protestu, *ten [nowy – przyp. red.] wójt wygrał wybory na podstawie tego, że tamten chciał budować fermy. I przegrał. Dlatego przegrał. Jak [obecny wójt – przyp. red.] wyda decyzje [pozytywne dla inwestorów – przyp. red.], następnej kadencji nie doczeka* (WZ1). Konsekwencją konfliktów były też zmiany na stanowisku sołtysów – np. we wsi Parnowo (Biesiekierz).



Ryc. 71. Wpływ konfliktu na decyzje wyborcze (przeciwnicy inwestycji w podziale na studia przypadku)

Fig. 71. Impact of conflict on the voters behaviour (opponents by case study)

Konflikty kreowały lokalnych liderów. Osoby kierujące protestami przeciwko inwestycjom kandydowały potem w wyborach samorządowych (Biesiekierz, Zielona, Koziegłowy, Jeżowe, Nowosolna) i najczęściej uzyskiwały mandaty radnego, a w przypadku gminy Jeżowe, aktywny członek Społecznego Komitetu Sołectwa Jeżowe Podgórze został wójtem.

Obok zmian personalnych należy też podkreślić, że w wyniku konfliktu dochodziło niejednokrotnie do ożywienia lokalnego życia społeczno-politycznego. W Lublewie stowarzyszenie zwolenników wariantu czerwonego obwodnicy, zaczęło pełnić funkcję opozycji wobec władzy lokalnej. Stowarzyszenie interesowało się różnymi sferami lokalnego życia publicznego: edukacją, planowaniem przestrzennym, gospodarką odpadami. Informowało mieszkańców o zebraniach sołectkich, imprezach itd. Jednak po ostatecznym wyborze wariantu i wyciszeniu konfliktu, działalność stowarzyszenia powoli wygasła. Więc to wzmożenie lokalnej aktywności nie było trwałe. Szeroką działalność publiczną, wykraczającą dalece poza problem lokalizacji wiatraków, zaczęło też prowadzić „antywiatrakowe” stowarzyszenie w gminie Biesiekierz, również kontestując politykę prowadzoną przez władze lokalne. W efekcie doszło nawet do referendum w sprawie odwołania wójta.

7. PODSUMOWANIE

Ocena zróżnicowania konfliktów typu NIMBY na obszarach wiejskich ze względu na przedmiot i miejsce występowania

Badanie z wykorzystaniem kwerendy prasowej pozwoliło wskazać ogólne prawidłowości występowania konfliktów typu NIMBY na obszarach wiejskich w Polsce. Najczęściej przedmiotem konfliktów wokół planowanych inwestycji były obiekty infrastruktury technicznej, głównie związane z wytwarzaniem energii elektrycznej oraz transportem. Te dwie kategorie inwestycji stanowiły łącznie ponad połowę wszystkich oprotestowywanych inwestycji. Tym niemniej różnorodność obiektów, będących przedmiotem konfliktów NIMBY, była bardzo duża. W ramach 13 kategorii wyróżniono łącznie aż 41 typów konfliktowych obiektów (typy były odpowiednikiem działów PKD). W tym elektrownie wiatrowe, drogi, instalacje do unieszkodliwiania odpadów, biogazownie, fermy hodowlane i maszty telekomunikacyjne stanowiły około 70% wszystkich konfliktowych obiektów. Wykazano, że obszarami zagęszczenia konfliktów NIMBY są strefy podmiejskie wokół największych miast w Polsce oraz że natężenie tych konfliktów związane jest z odległością od dużych miast. Blisko połowa zidentyfikowanych konfliktów koncentrowała się w odległości 30-40 km od miast.

Ocena aktywności mieszkańców wobec planów lokalizacji inwestycji

Syndrom NIMBY był bodźcem uruchomienia partycypacji społecznej, polegającej na podejmowaniu przez grupy mieszkańców działań mających na celu wywarcie wpływu na proces decyzyjny w sprawie kontrowersyjnych inwestycji. W każdym z badanych studiów przypadku konfliktu typu NIMBY funkcjonował zorganizowany oddolnie „samorząd” protestu, a więc grupa osób kierujących działaniami mającymi na celu zapobieżenie powstania inwestycji lub zmianę jej lokalizacji, ograniczenie skali czy wprowadzenia korzystnych zmian do dokumentów planistycznych. Zawsze działania te miały charakter trójplaszczynowy: pozyskiwanie wsparcia wewnątrz i na zewnątrz lokalnego środowiska, działania o charakterze merytorycznym (pozyskiwanie i przetwarzanie informacji na temat inwestycji, zagrożeń, miejsca zamieszkania) oraz uczestnictwo formalno-prawne w procesie decyzyjnym. Zidentyfikowano kilka odmiennych modeli samorządów protestu.

Najbardziej charakterystycznymi formami aktywności nimbyistów, zidentyfikowanymi w badaniu ogólnopolskim, było zbieranie podpisów pod petycjami do władz, organizowanie zebrań mieszkańców, uczestnictwo w spotkaniach, zebraniach organizowanych przez inwestorów lub władze lokalne, składanie uwag i wniosków w postępowaniach administracyjnych i planistycznych oraz poszukiwanie wsparcia wśród różnych podmiotów zewnętrznych – te przejawy partycypacji odnotowano w ponad 65% przypadków konfliktów.

Jednak badania w studiach przypadku pokazały, że największa część przeciwników inwestycji pozostawała umiarkowanie aktywna (ich działania ograniczały się najczęściej do podpisywania pod protestem, uczestnictwa w zebraniach wiejskich, narad z sąsiadami itp.) lub nieaktywna. Średnio niespełna jedna piąta respondentów wykazywała się wysokim zaangażowaniem, polegającym np. na składaniu uwag lub wniosków, nawiązywaniu kontaktów z podmiotami zewnętrznymi.

Ocena postrzegania przez mieszkańców wpływu planowanych inwestycji na ich miejsce zamieszkania

Zagrożenie niechcianą inwestycją stawało się powszechnie bodźcem zainteresowania mieszkańców ich miejscem zamieszkania, stymulowało podjęcie refleksji nad jego wartościami, znaczeniem i przyszłością. Wartości miejsca oraz zagrożenia dla niego ze strony inwestycji, stawały się przedmiotem rozmów sąsiedzkich, dyskusji mieszkańców na zebraniach, sesjach rady gminy, forach internetowych, były opisywane w lokalnych gazetach, ulotkach. Liderzy protestu kształtowali dyskurs „krzywdy naszego miejsca”, który przybierał różne oblicze w badanych konfliktach.

Największe obawy mieszkańców, zidentyfikowane w wywiadach kwestionariuszowych, dotyczyły możliwej emisji odorów, spadku wartości nieruchomości, zagrożenia dla środowiska przyrodniczego, hałasu oraz złego wpływu na samopoczucie i zdrowie. W nieco mniejszym stopniu mieszkańcy obawiali się o bezpieczeństwo ludzi i o awarie obiektu. Mamy więc do czynienia z jednej strony z zagrożeniami dla dóbr osobistych mieszkańców (wartość nieruchomości czy zdrowie), z drugiej zaś z argumentami odwołującymi się do obrony tzw. dóbr wspólnych np. jakość środowiska, w którym żyją. Zagrożenia dla miejsca zamieszkania w największym stopniu dostrzegali sąsiedzi planowanych ferm hodowlanych, spalarni odpadów i biogazowni. Zwolennicy, przeciwnicy i osoby obojętne wobec inwestycji różniły się w swoich ocenach. Przeciwnicy generalnie wskazywali na wysoki stopień związanych z inwestycją zagrożeń dla okolicy, zwolennicy dostrzegali zaś pozytywny jej wpływ na rozwój ekonomiczny miejscowości, poprawę dostępności usług i rynku pracy. Przeciwnicy najczęściej deklarowali, że takich korzyści nie dostrzegają. W pięciu studiach przypadku stwierdzono przeciętny związek korelacyjny pomiędzy deklarowanym przez przeciwników inwestycji poczuciem zagrożeń, a aktywnością przeciwko niechcianej inwestycji.

Identyfikacja profilu nimbyistów

Cechy demograficzne, społeczne i ekonomiczne polskiego wiejskiego nimbyisty w pewnej części odpowiadają charakterystyce nimbyistów opracowanej przez innych badaczy w krajach zachodnich, cytowanych w tej pracy. Niewątpliwie polski wiejski nimbyista jest podobny do innych „zidentyfikowanych” nimbyistów w aspekcie średniego wieku i wyższego wykształcenia. U polskiego wiejskiego nimbyisty nie potwierdzono tylko roli płci oraz faktu posiadania własnego domu, które to zmienne okazały się być nieistotne statystycznie w opracowanym modelu.

Przede wszystkim na skłonność mieszkańców obszarów wiejskich do podejmowania działań przeciwko niechcianym inwestycjom wpływało *disruption of place*, które P. Devine-Wright (2009) definiuje m.in. jako poczucie zagrożenia wobec możliwych efektów przyszłej zmiany wynikającej z lokalizacji niechcianej inwestycji. Stymulantą postawy NIMBY okazało się przywiązanie do miejsca zamieszkania, na co również wskazywał w swoich badaniach cytowany autor.

Ważną rolę przywiązania do miejsca w kształtowaniu partycypacji społecznej (a więc również dla syndromu NIMBY) wskazywała też m.in. K. Dekker (2007), która podobnie jak M. Lewicka (2005) nawiązywała w swoich badaniach do koncepcji kapitału społecznego utożsamianego z więziami społecznymi. W opracowanym modelu tylko dla obszarów peryferyjnych rozbudowane więzi społeczne były stymulantą, zaś dla ogółu respondentów kwestia więzi społecznych okazała się nieistotna statystycznie. Aktywność przeciwko niechcianym inwestycjom jest uruchamiana niejako sama z siebie wraz z pojawiającym się zagrożeniem i to wręcz owo zagrożenie stymuluje zacieśnianie się czy tworzenie więzi wśród ludzi jednoczących się w walce ze „wspólnym wrogiem” – obiektem NIMBY. Poczucie zagrożenia jest więc tak silne, że nie ma znaczenia czy przed konfliktem lokalną społeczność cechowały rozbudowane więzi sąsiedzkie, ważne że w sytuacji konfliktu członkowie lokalnych społeczności podejmują wspólne działania w obronie swojego środowiska, co potwierdzają m.in. spostrzeżenia Y. Rydin i M. Pennington (2000).

Destymulantą syndromu NIMBY w przeprowadzonym badaniu okazał się fakt zamieszkiwania w danym miejscu krócej niż 5 lat, jak również fakt bycia osobą samotną lub wykonującą pracę najemną (nie związaną z rolnictwem) w innym regionie lub zagranicą.

Rozpoznanie efektów konfliktów typu NIMBY

Mieszkańcy najczęściej zaskakiwani byli planami inwestycji: dowiadywali się o nich wtedy, gdy ich projekty lub zmiany planistyczne pod kątem inwestycji były już gotowe. Jednakże w wyniku aktywnego sprzeciwu ze strony społeczności lokalnej władze gminy (decydenci) najczęściej ulegały (przynajmniej w pewnym zakresie) protestującym i mimo ograniczeń (stawianych przez prawo), próbowały zwiększyć znaczenie opinii mieszkańców w procesie lokalizowania inwestycji. Działo się to często poprzez stosowanie kontrowersyjnych praktyk prawno-administracyjnych, którymi narażali się na odwołania i skargi do sądów, przedłużanie postępowań, pogorszenie wizerunku gminy wśród inwestorów itd. Konflikty takie należy więc uznać za ważne doświadczenie dla władz lokalnych. W większości przypadków badanych konfliktów w Polsce niechciane inwestycje, w których decydem były władze lokalne, nie powstały lub powstały ze zmianami. Jednocześnie na ten ostateczny rezultat konfliktu duży wpływ miała właśnie aktywność protestujących. W studiach przypadku konfliktów o ponadlokalne lub lokalne inwestycje celu publicznego, główne postulaty protestujących nie zostały uwzględnione. W pozostałych studiach przypadku oprotestowywane inwestycje nie powstały lub powstały w zmniejszonej skali.

Konflikty typu NIMBY przyczyniały się do wzmocnienia poczucia podmiotowości lokalnych wspólnot, co deklarowała większość respondentów. Miały wpływ na kształtowanie lokalnych elit politycznych. Wydarzenia związane z konfliktem oddziaływały na decyzje wyborcze mieszkańców. Konflikty miały jednocześnie pozytywny i negatywny wpływ na stosunki społeczne, przy czym wpływ negatywny był krótkotrwały i dotyczył małej części badanych. Pozytywnym efektem było wzmocnienie kapitału społecznego, polegające na zagęszczeniu sieci kontaktów społecznych w obrębie, jak i poza lokalnym środowiskiem. Jak przyjmuje M. Lewicka (2012) wymiarem kapitału społecznego jest również aktywność społeczna, którą te zbiorowe zagrożenia wzmacniały.

Doświadczenia konfliktów typu NIMBY są szczególnie istotne w Polsce, mając na uwadze, że w okresie półwiecza ustroju komunistycznego wszelka aktywność oddolna była tłumiona, a wpływ obywateli na procesy decyzyjne w sprawach przestrzeni praktycznie niemożliwy. Cenne jest więc, że mieszkańcy w obliczu problemu swojego środowiska organizują się, spotykają na zebraniach, sesjach rad gmin, składają uwagi i wnioski w postępowaniach administracyjnych i planistycznych. Świadczy to o nabywaniu przez wspólnoty lokalne poczucia podmiotowości i wpływu na sprawy publiczne. Konflikty typu NIMBY uznać można za pożyteczną, ale jednocześnie trudną lekcję partycypacji społecznej, a także, jak konkluduje E. Michałowska (2008), szkołą samorządności i odpowiedzialności za wspólnotę. Należy jednak mieć na uwadze, że szeroką paletę możliwości partycypacji wykorzystywała tylko niewielka część mieszkańców deklarujących bycie przeciwnikiem inwestycji. Nimbystów oskarża się często o egoizm, bo ta ich aktywność jest motywowana własnym interesem, który okazuje się jednak zbiorowym interesem lokalnej wspólnoty. Moralna ocena tego zjawiska jest trudna, tak jak trudno jednoznacznie określić, w jakiej skali przestrzennej można mówić o „dobru wspólnym“ (por. Young 2012).

LITERATURA

- Agnew J., 2002, *Place and Politics in Modern Italy*, Geography Research Papers, University of Chicago.
- Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998-2010, 2010, CBOS, Warszawa.
- Altman I., Low S., 1992, *Place attachment*, [w:] I. Altman, S. Low (red.), *Place attachment*, Plenum Press, Nowy Jork, s. 1–12.
- Arnstein S.R., 1969, *Ladder of citizen participation*, Journal of American Institute of Planners, 35, s. 216–224.
- Badera J., 2011, *Konflikty społeczne na tle środowiskowym związane z udostępnianiem złóż kopalin w Polsce*, Gospodarka surowcami mineralnymi, 26, s. 105–125.
- Badora K., 2004, *Autostrada – środowisko przyrodnicze – studium konfliktów przestrzennych na przykładzie opolskiego odcinka autostrady A-4*, Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego, 349, Opole.
- Banachowicz B., 2005, *Konflikty społeczne w grze o przestrzeń*, [w:] D. Stawasz (red.), *Infrastruktura techniczna a rozwój miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 17–21.
- Bell D., Gray T., Haggett C., 2005, *The 'social gap' in wind farm siting decisions: explanations and policy responses*, Environmental Politics, 14, 4, s. 460–477.
- Bondyra K., 2000, *Swoi i obcy a interesy lokalne*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, LXII, 3, s. 161–177.
- Booth A., Halseth G., 2011, *Why the public thinks natural resources public participation processes fail: A case study of British Columbia communities*, Land Use Policy 28, s. 898–906.
- Brown B., Perkins D., 1992, *Disruptions in place attachment*, [w:] I. Altman, S. Low (red.), *Place attachment*, Plenum Press, Nowy Jork, s. 279–304.
- Burningham K., 2000, *Using the language of NIMBY. A topic for research not an activity for researchers*, Local Environment, 5, 1, s. 55–67.
- Caplan A., Grijalva T., Jackson-Smith, D., 2007, *Using choice question formats to determine compensable values: The case of a landfill-siting process*, Ecological Economics, 60, s. 834–846.
- Christensen R., 1990, *Log-linear Models and Logistic Regression*, Springer-Verlag, New York.
- Conrad, E., Cassar, L.F., Jones, M., Eiter, S., Izakovicová, Z., Barankova, Z., Christie M., Fazey, I., 2011. *Rhetoric and reporting of public participation in landscape policy*, Journal of Environmental Policy & Planning, 13 (1), s. 23–47.
- Daniel Yankelovich Group, 1990, *Public Attitudes Toward People with Chronic Mental Illness: Executive Summary*, The Robert Wood Johnson Foundation, Princeton.
- Dear M., 1992, *Understanding and Overcoming the NIMBY Syndrome*, Journal of the American Planning Association, 58, 3, s. 288–300.
- Dekker K., 2007, *Social capital, Neighbourhood attachment and participation in Distressed Urban Areas. A case study in the Hague and Utrecht, the Netherlands*, Housing Studies, 22, 3, s. 355–379.
- Devine-Wright, P., 2005, *Beyond NIMBYism: towards an integrated framework for understanding public perceptions of wind energy*, Wind Energy, 8, s. 125–139.
- Devine-Wright P., 2009, *Rethinking NIMBYism: The role of place attachment and place identity in explaining place-protective action*, Journal of Community & Applied Social Psychology, 19, s. 426–441.
- Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, 2009, J. Czapiński, T. Panek (red.), Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.

- Diagnoza Społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, 2011, J. Czapieński, T. Panek (red.), Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Dixon J., Durrheim K., 2000, *Displacing place-identity: A discursive approach to locating the self and other*, *British Journal of Social Psychology*, 39, s. 27–44.
- Dmochowska-Dudek K., 2008, *Usługowe obiekty NIMBY w oczach mieszkańców Łodzi*, [w:] A. Rochmińska (red.), *Theoretical and empirical researches on services during socio-economic changes*, *Space-Society-Economy*, 8, s. 189–196.
- Dmochowska-Dudek K., 2010, *Konflikty społeczne wokół inwestycji w Łódzkim Obszarze Metropolitalnym*, [w:] A. Suliborski, Z. Przygodzki (red.), *Łódzka Metropolia. Problem integracji społecznej i przestrzennej*, Wyd. Biblioteka, Łódź, s. 51–68.
- Dmochowska-Dudek K., 2013, *Syndrom NIMBY w przestrzeni wielkomiejskiej. Przykład Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Działalność społeczna Polaków*, 2010, CBOS, Warszawa.
- Działek J., 2009, *Social capital and economic growth in Polish regions*, Munich Personal RePEc Archive, Paper No.18287, http://mpa.ub.uni-muenchen.de/18287/1/MPRA_paper_18287.pdf, pobrane 10.07.2012.
- Elder G.H., King V., Conger R. D., 1996, *Attachment to place and migration prospects: a developmental perspective*, *Journal of Research on Adolescence*, 6, s. 397–425.
- Faehnle M., Bäcklund P., Tyrväinenc L., Niemelä J., Yli-Pelkonen V., 2014, *How can residents' experiences inform planning of urban green infrastructure? Case Finland*, *Landscape and Urban Planning*, 130, s. 171–183.
- Fireston J., Kempton W., 2007, *Public opinion about large offshore wind power: Underlying factors*, *Energy Policy*, 35, s. 1584–1598.
- Frączek P., 2011, *Konwencja z Aarhus a prawna ochrona złóż węgla brunatnego w Polsce*, [w:] M. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej*, 19, Wydawnictwo UR, Rzeszów, s. 466–476.
- Gąsior-Niemiec A., 2010, *Wzory samoorganizacji Polaków na przełomie XX i XXI w.*, *Polityka i Społeczeństwo*, 7, s. 66–76.
- Gerson K., Stueve C., Fischer C., 1977, *Attachment to Place*, [w:] C. Fischer, R. Jackson, C. Stueve, K. Gerson, L. Jones (red.), *Networks and places*, Free Press, Nowy Jork, s. 139–161.
- Gieryn, T., 2000, *A space for place in sociology*, *Annual Review of Sociology*, 26, s. 463–496.
- Ginalski A., 2005, *Problematyka nowej zabudowy mieszkalnej w obszarze chronionym - przykład Kazimierskiego Parku Krajobrazowego*, [w:] A. Hibszer, J. Partyka (red.), *Między ochroną przyrody a gospodarką - bliżej ochrony. Konflikty człowiek - przyroda na obszarach prawnie chronionych w Polsce*, PTG, Katowice, s. 173–179.
- Glass, J.J., 1979, *Citizen participation in planning: the relationship between objectives and techniques*, *Journal of the American Planning Association*, 45, s. 180–189.
- Gliński P., 2007, *Obszary aktywności i apatii obywatelskiej*, [w:] A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM. Komitet Socjologii PAN. Warszawa, s. 269–303.
- Golobić M., Marusić I., 2007, *Developing and integrated approach for public participation: a case of land-use planning in Slovenia*, *Environment and Planning B: Planning and Design*, 34, s. 993–1010.
- Gorzym-Wilkowski W., 2012, *Planowanie przestrzenne a konflikty wokół wydobywania gazu łupkowego*, *Barometr Regionalny*, 4 (30), s. 129–137.
- Graczyk A., 2010, *Społeczne problemy rozwoju energetyki odnawialnej na obszarach wiejskich*, [w:] B. Kryk (red.), *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Wybrane aspekty społeczne*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin.

- Groeger L., 2009, *Aspekt społeczny w kształtowaniu przestrzeni mieszkaniowej*, Space-Society-Economy, 9, Łódź, s. 71–89.
- Groothuis P.A., Miller G., 1994, *Locating hazardous waste facilities: The influence of NIMBY beliefs*, American Journal of Economics and Sociology, 53(3), s. 335–347.
- Hackiewicz M., 2011, *Spoleczne i prawne aspekty konfliktów na tle zagospodarowania przestrzennego na przykładzie budowy obwodnicy Milanówka i Grodziska Mazowieckiego*, Mazowsze. Studia Regionalne, 6, s. 123–148.
- Hager C., 2015, *Introduction. The New Look at NIMBY*, [w:] C. Hager, M. Haddad (red.), *NIMBY is beautiful. Cases of local activism and environmental innovation around the world*, Berghahn Books, s. 1–14.
- Haggett, C., 2008, *Over the sea and far away? A consideration of the planning, politics and public perceptions of offshore wind farms*, Journal of Environmental Policy and Planning, 10 (3), s. 289–306.
- Haggett C., 2011, *Understanding public responses to offshore wind power*, Energy Policy, 39, s. 503–510.
- Hanley J.A., McNeil B.J., 1982, *The meaning and use of the area under receiving operating characteristic (ROC) curve*, Radiology, 43.
- Herbst J., 2008, *Inny trzeci sektor. Organizacje pozarządowe na terenach wiejskich*, [w:] M. Halamska (red.), *Wiejskie organizacje pozarządowe*, Wyd. IRWiR PAN, Warszawa, s. 33–76.
- Hidalgo M., Hernandez B., 2001, *Place attachment: conceptual and empirical questions*, Journal of Environmental Psychology, 21, s. 273–281.
- Hosmer Jr, D.W., Lemeshow, S., 2004, *Applied logistic regression*, John Wiley & Sons, Nowy Jork.
- Hosmer Jr, D.W., Lemeshow S., Sturdivant R.X., 2013, *Applied logistic regression*, 398, John Wiley & Sons, Nowy Jork.
- Hummon D.M., 1992, *Community attachment. Local sentiment and sense of place*, [w:] I. Altman, S.M. Low (red.), *Place attachment*, New York-London, Plenum Press, s. 253–257.
- Illsley B., 2003, *Fair participation – a Canadian perspective*, Land Use Policy, 20, s. 265–273.
- Innes I., Boher D., 2004, *Reframing public participation: Strategies for the 21st Century*, Planning Theory & Practice, 5, 4, s. 419–436.
- Janc K., 2006, *Zróźnicowanie przestrzenne kapitału ludzkiego i społecznego w Polsce*, IGRR UW, Wrocław (maszynopis rozprawy doktorskiej).
- Jarosiński M., Wójcicka A., 2010, *Kwestie istotne dla konsultacji społecznych w sprawie podziemnego składowania dwutlenku węgla na terenie Polski*, Przegląd Geologiczny, 58, s. 482–489.
- Jasiński W., 2004, *Zagadnienia etyki a zarządzanie gminą*, [w:] M. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Aspekt międzynarodowy, sektorowy, regionalny i lokalny*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, s. 281–293.
- Jorgensen B., Stedman R., 2001, *Sense of place as an attachment: Lakeshore owners attitudes toward their properties*, Journal of Environmental Psychology, 21, s. 233–248.
- Kalisiak-Mędelska M., 2011, *Partycypacja społeczna – przymus czy rzeczywista potrzeba?*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 241, Wrocław, s. 262–276.
- Kempton W., Firestone J., Lillej J., Rouleau T., Whitaker P., 2005, *The offshore wind power debate, views from Cape Cod*, Coastal Management, 33, s. 119–149.
- Kinowska Z., 2012, *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, INFOS, Zagadnienia Społeczno-Ekonomiczne, 22, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, s. 1–4.

- Kopeć A., 2009, *Udział społeczny w planowaniu przestrzennym - uwarunkowania prawne a praktyka planistyczna*, Space-Society-Economy, 9, s. 35–42.
- Krajewska H., 2004, *Konflikt w gospodarce przestrzennej*, [w:] T. Markowski (red.), *Przestrzeń w zarządzaniu rozwojem regionalnym i lokalnym*, Biuletyn KPZK, 211, s. 337–354.
- Krajowy plan działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych*, 2011, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
- Krohn S., Damborg S., 1999, *On public attitudes to wind power*, Renewable Energy, 16, s. 954–960.
- Królikowska K., 2008, *Konflikty społeczne w polskich parkach narodowych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Lake R. W., 2001, *Locational Conflict (NIMBY)*, [w:] N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, Elsevier Ltd.
- Lane M., 2005, *Public participation in planning: an intellectual history*, Australian Geographer, 36, 3, s. 283–299.
- Lewicka M., 2005, *Ways to make people active: The role of place attachment, cultural capital, and neighborhood ties*, Journal of Environmental Psychology, 25, s. 381–395.
- Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Wyd. Scholar, Warszawa.
- Lidskog R., 1997, *From conflict to communication? Public participation and critical communication as a solution to siting conflict in planning for hazardous waste*, Planning Practice and Research, 12, 3, s. 239–249.
- Linden A., Rapeli L., Brutemark A., 2015, *Community attachment and municipal economy: Public attitudes towards wind power in a local context*, Environmental Science & Policy, 54, s. 10–14.
- Livezey, E.T., 1980, *Hazardous waste*, Christian Science Monitor, Boston <http://www.csmonitor.com/1980/1106/110653.html>.
- Łucki Z., Misiak W., 2010, *Energetyka a społeczeństwo. Aspekty socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ludwikowski A., Jakubczak P., 2012, *Zagrożenia dla środowiska, w tym zagrożenia epizootyczne, terenu północnego Mazowsza wywołane zagęszczeniem instalacji do wielkotowarowego chowu drobiu*, WIOŚ, Warszawa (pobrano: 27.08.2014, wiosk.warszawa.pl).
- Mach Ł., 2010, *Zastosowanie regresji logistycznej do określenia prawdopodobieństwa sprzedaży zasobu mieszkaniowego*, http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2010/101_Mach_L.pdf, pobrano: 10.02.2011.
- Mann S., Koegl H., 2003, *On the acceptance of animal production in rural communities*, Land Use Policy, 20, s. 243–252.
- Mansfield C., Van Houtven G., Huber J., 2001, *The efficiency of political mechanisms for siting nuisance facilities: Are opponents more likely to participate than supporters?*, Journal of Real Estate Finance and Economics, 22, 2/3, s. 141–161.
- Manzo L., Perkins, D., 2006, *Finding common ground: The importance of place attachment to community participation in planning*, Journal of Planning Literature, 20, s. 335–350.
- Martin, R., 2000, *Community perceptions about prison construction: why not in my backyard?*, Prison Journal, 80 (3), s. 265–294.
- Matczak P., 1996, *Społeczne uwarunkowania eliminacji syndromu NIMBY*, [w:] R. Cichocki (red.), *Podmiotowość społeczności lokalnych*, Poznań (pobrano: 25.08.2014, <http://www.staff.amu.edu.pl>).
- Matczak P., 2000, *Protest lokalny w Polsce*, Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny, LXII, 3, s. 151–160.

- Matczak P., 2004, *Lokalne protesty na tle ochrony środowiska*, [w:] P. Buczkowski, P. Matczak (red.), *Konflikt nieunikniony. Wspólnoty i władze lokalne wobec konfliktów spowodowanych rozwojem*, Wyd. Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań, s. 59–65.
- McAvoy G., 1998, *Partisan probing and democratic decision making: Rethinking the NIMBY syndrome*, *Policy Studies Journal*, 26, 2, s. 274–293.
- McClymont K., O'Hare P., 2008, "We're not NIMBYs!" *Contrasting local protest groups with idealised conceptions of sustainable communities*, *Local Environment*, 13, 4, s. 321–335.
- Menard S., 2002, *Applied logistic regression analysis*, *Quantitative Applications in the Social Sciences*, vol. 106, Sage, Thousand Oaks.
- Michałowska E., 2008a, *Syndrom NIMBY jako przykład samoorganizacji społecznej na poziomie lokalnym*, *Studia Regionalne i Lokalne*, 31, 1, s. 60–80.
- Michałowska E., 2008b, *Wiejskie społeczności lokalne wobec konfliktów typu NIMBY*, *Więś i Rolnictwo*, 1, 138, s. 140–155.
- Mihaylov N., Perkins D., 2015, *Local environmental grassroots activism: contributions from environmental psychology, sociology and politics*, *Behavioral Sciences*, 5, s. 121–153.
- Mucha J., 2014, *Socjoterapeutyczne aspekty zarządzania sytuacją konfliktową w wymiarze jednostkowym i społecznym. Kilka uwag wprowadzających*, [w:] M. Plucińska (red.), *Rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w wymiarze jednostkowym i społecznym*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań, s. 11–20.
- Nowak M., 2004, *Protesty lokalizacyjne jako egzemplifikacja zmiany systemowej połowy lat dziewięćdziesiątych*, [w:] P. Buczkowski, P. Matczak (red.), *Konflikt nieunikniony. Wspólnoty i władze lokalne wobec konfliktów spowodowanych rozwojem*, Wyd. Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań, s. 67–79.
- Oppenheim A., 2004, *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, Zysk I Spółka, Warszawa.
- Owens S., 2001, "Engaging the public": *Information and deliberation in environmental policy*, *Environment and Planning A*, 32, s. 1141–1148.
- Partyka J., Żółciak J., 2005, *Konflikt człowiek-przyroda na przykładzie Ojcowskiego Parku Narodowego*, [w:] A. Hibszer, J. Partyka (red.), *Między ochroną przyrody a gospodarką – bliżej ochrony. Konflikty człowiek – przyroda na obszarach prawnie chronionych w Polsce*, PTG, Katowice, s. 32–42.
- Pascual-de-Sans A., 2004, *Sense of place and migration histories. Idiotype and idiosyncrasy*, *Area*, 36,4, s. 348–357.
- Pasqualetti M. J., 2000, *Morality, space, and the power of wind-energy landscapes*, *Geographical Review*, 90 (3), s. 381–394.
- Patel M., Kok K., Rothman D., 2007, *Participatory scenario construction in land use analysis: An insight into the experiences created by stakeholder involvement in the Northern Mediterranean*, *Land Use Policy*, 24, s. 546–561.
- Pawłowska K., 2010, *Konflikty i ich rozwiązywanie*, [w:] K. Pawłowska (red.), *Idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, s. 45–56.
- Pepermans Y., Loots I., 2013, *Wind farm struggles in Flanders fields: A sociological perspective*, *Energy Policy*, 59, s. 321–328.
- Petrova M., 2016, *From NIMBY to acceptance: Toward a novel framework – VES-PA – For organizing and interpreting community concerns*, *Renewable Energy*, 86, s. 1280–1294.

- Pięta K., 2015, *Ruszt czy ściółka?*, *Więści rolnicze*, <http://wiescirolnicze.pl/hodowla/ruszt-czy-sciolka/?strona=4>, (pobrano 12.2015).
- Płaczynka-Brudnik B., 2008, *Rozwiązywanie konfliktów w grze o przestrzeń*, [w:] J. Plit, U. Myga-Piątek (red.), *Zarządzanie krajobrazem kulturowym*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 10, PTG, Sosnowiec, s. 639–647.
- Podemski K., 2014, *Spółczesność obywatelska w Polsce 25 lat po wielkiej zmianie*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2, s. 89–109.
- Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, 2009, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
- Proshansky H. M., 1978, *The city and self-identity*, *Journal of Environment and Behaviour*, 10, s. 57–83.
- Proshansky H.M., Fabian A.K., Kaminoff R., 1983, *Place-identity: Physical world socialization of the self*, *Journal of Environmental Psychology*, 3, s. 57–83.
- Rahardyan B., Matsuto T., Kakuta Y., Tanaka N., 2004, *Resident's concerns and attitudes towards Solid Waste Management facilities*, *Waste Management*, 24, 5, s. 437–451.
- Renn O., 2006, *Participatory processes for designing environmental policies*, *Land Use Policy*, 23, s. 34–43.
- Renn O., Webler T., Wideman P. (red.), 1995, *Fairness and competence in citizen participation. Evaluating models for environmental discourse*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht.
- Riger S., Lavrakas P. J., 1981, *Community ties: patterns of attachment and social interaction in urban neighborhoods*, *American Journal of Community Psychology*, 9(1), s. 55–66.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (DzU 2004 nr 257 poz. 2573)*.
- Ryan V., Agnitsch K., Zhao L., Mullic R., 2005, *Making sense of voluntary participation: A theoretical synthesis*, *Rural Sociology*, 70(3), s. 287–313.
- Rydin Y., 1999, *Public participation in planning*, [w:] J.B. Cullingworth (red.), *British Planning Policy. 50 years of regional and urban change*, Althlone, London.
- Rydin Y., Pennington M., 2000, *Public participation and local environmental planning: the collective action problem and the potential of social capital*, *Local Environment*, 5, 2, s. 153–169.
- Sack R. D., 2001, *Place, power and the good*, [w:] P. C. Adams, S. Hoelscher, K.E. Till (red.), *Textures of place. Exploring humanist geographies*, University of Minnesota Press, Minneapolis, s. 232–245.
- Scanell L., Gifford R., 2010, *Defining place attachment: A tripartite organizing framework*, *Journal of Environmental Psychology*, 30, s. 1–10.
- Sevenant M., Antrop M., 2010, *Transdisciplinary landscape planning: Does the public have aspirations? Experiences from a case study in Ghent (Flanders, Belgium)*, *Land Use Policy*, 27, s. 373–386.
- Shively C., 2007, *Understanding the NIMBY and LULU phenomena: reassessing our knowledge base and informing future research*, *Journal of Planning Literature*, 21, s. 255–266.
- Siemiński W., 2007, *Cele i zasady partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym – przegląd literatury*, *Człowiek i Środowisko*, 31 (1-2), s. 37–59.
- Śleszyński P., Komornicki T., Solon J., Więckowski M., 2012, *Planowanie przestrzenne w gminach*, IGiPZ PAN, Warszawa.

- Śliwińska M., 2004, *Rola, przyczyny i skutki dominacji interesów indywidualnych nad ogólnospołecznymi w konfliktach środowiskowych*, [w:] P. Buczkowski, P. Matczak (red.), *Konflikt nieunikniony. Wspólnoty i władze lokalne wobec konfliktów spowodowanych rozwojem*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań, s. 81–88.
- Stokols D., Shumaker S.A., 1981, *People in places: A transactional view of settings*, [w:] J.H. Harvey (red.), *Cognition, social behavior, and the environment*, Hillsdale, NJ: Erlbaum, s. 441–488.
- Szafraniec K., 2006, *Optymizm/pesymizm jako mentalne podstawy odporności/podatności na bezradność*, [w:] K. Szafraniec (red.), *Jednostkowe i społeczne zasoby wsi*, IRWiR PAN, Warszawa, s. 283–322.
- Takahashi L.M., Dear M.J., 1997, *The changing dynamics of community opposition to human service facilities*, *Journal of American Planning Association*, 63, 1, s. 79–93.
- Tuan, Y., 1974, *Topophilia: a study of environmental perception, attitudes, and values*, Prentice Hall, Englewood Cliffs.
- Upreti B.R., 2004, *Conflict over biomass energy development in the United Kingdom: some observations and lessons from England and Wales*, *Energy Policy*, 32 (6), s. 785–800.
- Van den Hove S., 2006, *Between consensus and compromise: acknowledging the negotiation dimension in participatory approaches*, *Land Use Policy*, 23, s. 10–17.
- Van der Horst D., 2007, *NIMBY or not? Exploring the relevance of location and the politics of voiced opinions in renewable energy siting controversies*, *Energy Policy*, 35, s. 2705–2714.
- Vorkinn M., Riese H., 2001, *Environmental concern in a local context: The significance of place attachment*, *Environment and Behaviour*, 33, s. 249–263.
- Werlen B., 1993, *Society, action and space: an alternative Human Geography*, London, Routledge.
- White S., 2001, *Public participation and organizational change in Wisconsin land use management*, *Land Use Policy* 18, s. 341–350.
- Wolsink M., 2000, *Wind power and the NIMBY-myth: institutional capacity and the limited significance of public support*, *Renewable Energy*, 21, s. 49–64.
- Wolsink M., 2006, *Invalid theory impedes our understanding: a critique on the persistence of the language of NIMBY*, *Transactions of the Institute of British Geographers*, 31 (1), s. 85–91.
- Woolcock M., 2004, *Why and how planners should take social capital seriously*, [w:] J. Hutchinson, A. Vidal (red.), *Using social capital to help integrate planning theory, research and practices*, *Journal of the American Planning Association*, 70, 2, s. 183–192.

THE NIMBY SYNDROME IN RURAL AREAS OF POLAND. DETERMINANTS AND SPECIFICITY OF CONFLICTS ON THE LOCATION OF UNWANTED INVESTMENTS

Summary

The notion of NIMBY syndrome refers to a kind of attitude of a local community with respect to an investment project, situated in the neighbourhood of the community's residence area. This attitude consists in the opposition towards the siting of the project in a concrete place, with simultaneous acceptance for the given kind of projects in general terms. Thus, the essence of the opposition concerns not so much the object to be established, as the concrete location and the threat, associated with it. The subject of research were NIMBY conflicts in rural areas of Poland.

There were three stages of analysis. On the first and most general stage we investigated occurrence of NIMBY conflicts in rural areas using regional press query for the period 01.2007-03.2014. The archival search proved capable of identifying 499 conflicts, taking place in 404 gminas. This number represents 18.6% of all Poland's rural or urban-rural gminas. The main goal of the work at this stage was to provide a nationwide depiction of any spatial differentiation that might characterise Poland's NIMBY conflicts. The developments protested against were shown to vary quite markedly in terms of function, size of object, type of investor and scale and nature of impact. By reference to Poland's classification of economic activity (PKD), they were assigned to 13 categories, which in turn corresponded to three basic types of infrastructure, i.e. economic, technical or social. A specific feature of the NIMBY syndrome in Poland's rural areas and small towns is a decided (70%) prevalence of items of technical infrastructure among the new developments subject to protests of the NIMBY kind. Around 90% of the objects against which the opposition of local communities was focused fell within the 7 categories of energy generation and supply, transport and storage, the supply of water as well as wastewater and waste management, agriculture and fisheries, telecommunications, industry, and mining and mineral extraction.

The most visible accumulation of NIMBY-type conflicts is present in the hinterlands of large cities. The greatest densities of conflicts expressed per 1000 km² area were present in the vicinities of Poznań, Warsaw, the Tri-City (Gdańsk-Gdynia-Sopot), Wrocław, Opole, Kielce and Rzeszów, as well as in the belt between the Silesian and Kraków agglomerations. The results of analysis make it clear that over 40% of all conflicts (233 in total) are concentrated at distances up to 30 km from large cities. A further 40% of the total were associated with the zone 30-60 km out, while just 20% had arisen more than 60 km out from a city.

A further stage to the work entailed the selection of particular gminas in which online surveys on the NIMBY syndrome were carried out, in relation to the local officials responsible for spatial planning and physical development, and hence for decisions on the locating of new developments. Such online surveys in fact embraced some 116 of Poland's gminas, from among the 404 identified in the previous stage of the work. The answers provided by survey participants offered an insight into the conditioning of the legal and administrative decisions taken in respect of controversial new developments.

In the gminas studied, around half (49%) of the controversial new developments were to have (or did) come to fruition without the benefit of a Local Plan. In turn, only 25% of those protested against were to have been located by virtue of a Plan in force. In the remaining cases, a Plan was to be drawn up with a planned development in mind, or a Plan existed but was to have been amended in relation to the new development. Overall, this indicates that, in 3 out of 4 cases of location conflict analysed, inhabitants were basically surprised by the planned intention to pursue a new development.

The survey results brought also an answer to the question what were the final outcomes of the conflicts, concerning the locations of the controversial projects on rural areas. For 1/3 of all the analysed conflicts, in the middle of the year 2015 (when the study was carried out) it was not yet decided whether the project actually was realised, would be realised, or not. It turned out that from among the 41 conflicts, whose final outcome was still unknown in the middle of 2015,

only 6 started in 2014 or in 2015. This is an evidence for the heavily prolonged character of the procedures, leading to the siting of projects, in which the local community takes part. The cases, whose outcomes were yet not known, included even such ones that started as far back as in the year 2009. Active involvement of a local community, even if not resulting in the blocking of the realisation of the project, most often delays its realisation, which is, definitely, disadvantageous for the investor.

Out of the conflicts resolved until the middle of 2015, the ‘winning’ side was a bit more frequently the local community than the investor. Thus, in 35% of cases the controversial project was not realised and would not be realised, while in 27% of cases it was either realised, or was heading towards realisation, or the investor obtained all the requisite decisions. In the opinion of the officers, responsible for spatial planning, in the vast majority of cases it was the protest of the inhabitants, their intervention and participation that had the decisive or at least significant influence on the ultimate fate of the controversial investment project. In other words, if the inhabitants did not undertake the protest action, the outcome from the disputed matter would be different.

From among these projects that the protesters were not able to altogether block, roughly 1/3 were realised in a modified extent in comparison with the initial plans of the investor. The changes introduced were advantageous for the local community and consisted mainly in the downscaling of the project or in the introduction of additional elements, limiting the onerous character of the project for the environment.

In the group of conflicts, in which the local NIMBYist community “won”, the average number of the opponents of the project was higher than in the group of conflicts, which ended with a disadvantageous outcome for the opponents (the project was realised). Likewise, the range of actions, undertaken for purposes of blocking the project by the protesters in the conflicts, in which they “won”, was somewhat bigger, and these actions were initiated at an earlier stage of the procedure, leading to the siting of the project than in the “lost” cases. Among the conflicts, in which the influence of the opponents of the project on the ultimate fate of the project was decisive or significant, the average number of protesters was higher and they were more active than in the cases of conflicts, in which the influence of the NIMBYists on the final decisions, concerning the project, was small.

The study’s last stage entailed a detailed case-study analysis based on the data from questionnaires and interviews run in respect of local inhabitants involved in just 9 of the conflicts under study. A total of 1017 questionnaires were run in the localities under study, with 820 involving opponents of given new developments. Two cases concerned wind farms, 2 cases roads, and there was 1 industrial-scale pig and poultry farm, 1 incinerator for municipal waste, 1 biogas plant and 1 mobile phone network mast.

In the light of answers inhabitants gave to questions concerning the negative and positive aspects of an unwanted development being located, it can be stated that the greatest fears revolve around possible smells, a fall in the value of property, threats posed to the natural environment, noise, and a negative influence on wellbeing and health. We are thus dealing here with threats posed to the assets of inhabitants on the one hand (i.e. the value of property and their own health), and on the other hand with arguments relating to the safeguarding of such common goods as the quality of the environment in which people live.

The perceiving of potential threats translates into a series of actions taken by inhabitants wishing to prevent a burdensome new development from coming to fruition. The most typical forms of engagement in a conflict are: chatting – and then having campaign meetings – with neighbours; offering words of support to those most active in the struggle against the unwanted new development, or else offering them assistance; seeking further information online or from other sources; and participation in rural meetings. In relation to the different cases, between 55% and almost 90% of respondents declared that they had taken part in this kind of activity.

Using statistics (i.e. Ward’s method of cluster analysis) to analyse the breakdown of answers as regards activity taken up, it proved possible to identify three main types of attitude among opponents, corresponding with their level of involvement in the conflict. The first type was the very active person, representative of just 16.8% of all self-declared opponents. Most members

of this notional group participated in almost all kinds of activity, including writing petitions, collecting signatures, distributing leaflets, contacting people beyond the gmina and joining an association. A second group (largest in size) included 56.2% of opponents and comprised the moderately active, in that they showed considerable interest in the conflict ongoing around them and also signed up to protests, offered their help and took part in meetings with inhabitants, while not becoming very much involved in activity that would have required greater outlays of their own time, let alone financial outlays of their own money. A last group accounts for around 27% of opponents, who were in essence inactive, despite their declared opposition to the construction of the unwanted new development. These inactive opponents only became interested in the matters of conflict to a very limited extent (beyond chatting with their neighbours), and they did not become involved in action either collective (meetings and petition-signings) or individual (petition-writing or the submission of remarks or applications in respect of planning documents).

The main tool applied in the statistical analysis of material gathered to develop a profile of the Polish NIMBYist was the method of logistic regression, which allows for an estimation of the probability of involvement in a conflict (or specifically the taking up of different kinds of activity against the unwanted or undesirable new development) among people with a certain set of features indicated by the model. The model defining profiles of NIMBYists was constructed for a group of 820 respondents, with the result that 220 were assigned to the group of inactive opponents, while 600 were typical NIMBYists taking action to combat objects considered undesirable. The selection of variables for inclusion in the model was based on Wald statistics utilised in relations to 37 studied variables, given the assumption that all of these variables were capable of exerting an influence on the adoption or non-adoption of a NIMBY stance. Taking account of an established $p = 0.25$ significance level, further modelling included just 9 explanatory variables (feeling of threat, inability to perceive advantages, age 45-54, age 55-64, period of habitation of a given place less than 5 years, living alone, higher education, hired work – not associated with agriculture) in another region or abroad. The results show that a typical Polish rural NIMBYist is a middle-aged person with higher education and a family, with some kind of attachment to the place of residence (manifested in residence there for more than 5 years and no time spent working in another region or abroad). The most significant factor determining involvement in a conflict can be seen to be a feeling of threat evoked by the possibility that an unwanted/undesirable new development will appear in the given person's immediate vicinity.

A further objective of the research was to assess the role which a conflict plays in the lives of a local community which mobilises to act against an unwanted or undesirable new development. Those surveyed declared that conflicts over the locating of a new development do much to influence their feelings as regards the value of the place they live in. From one locality to another, some 63-96% of respondents stated that the issue of a new development potentially being located in their area made them aware of just how valuable the place they reside in is. Nearly 80% of respondents said that a conflict had caused them to take a more lively interest in local issues.

A further effect of conflict (whether or not this ended in "victory" for the given local community) was increased conviction as to the value and sense of the joint action taken. On average, about 80% of the residents in given localities claimed that they were now capable of engaging in joint action, which they saw as action well worth taking. Further positive consequences of conflicts can be said to include better relations in society. In different localities, between 12 and 42% of inhabitants claimed that the matter of an unwanted new development had allowed them to make new acquaintances in their village. At the same time, 8-33% declared that events linked with a conflict had increased the size of the pool of neighbours with whom they kept in touch.

The controversy and conflict surrounding an unwanted new development thus helps strengthen social capital of a binding nature (within people's own environment) and of a bridging nature. This was not the contribution of most declared opponents, but only of about 1/5 of them. In the group surveyed, which had better-developed contacts with neighbours (social or based on mutual assistance), there was a greater share of those for whom the conflict resulted in an extending of their social network locally than was the case in the group of respondents whose neighbourly contacts were only poorly developed.

Ongoing conflicts also exert their influence on local political life. Almost half of the opponents of a new development interviewed declared that the course of the conflict and the actions taken by leaders in the matter of the locating of an unwanted development had an influence on the people they voted for in local government elections. Conflicts also forge new local leaders. Those leading protests against new developments later stand for election locally and most often win at least one Council seat. The many associations set up in the course of conflicts often go on in the role of local opposition to authorities in power (even sometimes co-organising referenda to unseat a wójt or Gmina Council. At times, activity also transfers to other spheres of public life, like education, environmental protection or the safeguarding of heritage. In this aspect also, the influence of conflicts on community life can be evaluated positively, while the conflict itself can be said to have stimulated local communities into greater activeness.

To sum up, the issue of location of the unwanted project is conducive to the increase of interest from the side of the inhabitants in the matters, concerning the environment, in which they live, teaches them how to enter into a dialogue on these matters, and increases their presence in public life. On the other hand, it is also an important experience for the local authorities. A NIMBY conflict is a useful, but, at the same time, difficult lesson of social participation in the situation of high complexity of regulations in the domain of spatial development.

Adresy autorek:

Maria Bednarek-Szczepańska

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

im. S. Leszczyckiego

Zakład Geografii Wsi i Rozwoju Lokalnego

Karolina Dmochowska-Dudek

Uniwersytet Łódzki

Wydział Nauk Geograficznych

Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN im. Stanisława Leszczyckiego wydaje następujące publikacje seryjne:

Geographia Polonica,
Przegląd Geograficzny,
Europa XXI,
Prace Geograficzne,
Studia Obszarów Wiejskich,
Atlas Warszawy

oraz *Dokumentacja Geograficzna, Geopolitical Studies, Bibliografia Geografii Polskiej, Atlas Rzeczypospolitej Polskiej (1993–1997)* i *Centralny Katalog Zbiorów Kartograficznych w Polsce (1961–2000)*.

MONOGRAFIE

1. Kozłowska-Szczęśna T., Błażejczyk K., Krawczyk B., 1997, *Bioklimatologia człowieka. Metody i ich zastosowanie w badaniach bioklimatu Polski*.
2. Starkel L., 2001, *Historia doliny Wisły od ostatniego zlodowacenia do dziś*.
3. Kozłowska-Szczęśna T., Błażejczyk K., Krawczyk B., Limanówka D., 2002, *Bioklimat uzdrowisk polskich i możliwości jego wykorzystania w lecznictwie*.
4. Kozłowska-Szczęśna T., Krawczyk B., Kuchcik M., 2004, *Wpływ środowiska atmosferycznego na zdrowie i samopoczucie człowieka*.
5. Gawryszewski A., 2005, *Ludność Polski w XX wieku*.
6. Węclawowicz G., Bański J., Degórski M., Komornicki T., Korcelli P., Śleszyński P., 2006, *Przestrzenne zagospodarowanie Polski na początku XXI wieku*.
7. Taylor Z., 2007, *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*.
8. Matuszkiewicz J.M. (red.), 2007, *Geobotaniczne rozpoznanie tendencji rozwojowych zbiorowisk leśnych w wybranych regionach Polski*.
9. Roo-Zielińska E., Solon J., Degórski M., 2007, *Ocena stanu i przekształceń środowiska przyrodniczego na podstawie wskaźników geobotanicznych, krajobrazowych i glebowych*.
10. Gawryszewski A., 2009, *Ludność Warszawy w XX wieku*.
11. Grzeszczak J., 2010, *Gentryfikacja osadnictwa. Charakterystyka, rozwój koncepcji badawczej i przegląd wyjaśnień*.
12. Eberhardt P., 2011, *Political migrations on Polish territories (1939–1950)*.
13. Błażejczyk K., 2011, Kunert A., *Bioklimatyczne uwarunkowania rekreacji i turystyki w Polsce*
14. Korcelli P., Grochowski M., Kozubek E., Korcelli-Olejniczak E., Werner P., 2012, *Development of Urban-Rural Regions: from European to Local Perspective*
15. Taylor Z., 2013, Ciechański A., *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w polskim transporcie*

Niniejsza publikacja stanowi efekt ogólnopolskich badań realizowanych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki w latach 2014-2016. Jest to pierwsza w Polsce kompleksowa i wieloaspektowa monografia dotycząca konfliktów, jakie towarzyszą planowaniu i powstawaniu inwestycji postrzeganych przez mieszkańców jako uciążliwe. Konflikty takie są współcześnie w Polsce bardzo istotnym problemem lokalnego życia społecznego-politycznego i odzwierciedleniem niedoskonałości systemu planowania i gospodarowania przestrzenią. Tym niemniej badacze nie poświęcali im dotychczas zbyt wiele uwagi.

Istotną zaletą książki jest interdyscyplinarne podejście do złożonej problematyki sporów wokół lokalizacji inwestycji poza dużymi miastami, których kluczowym aktorem jest społeczność lokalna. Przedmiotem badań jest aktywność mieszkańców przeciwko niechcianym inwestycjom, jej uwarunkowania i efekty dla lokalnych społeczności (wymiar socjologiczny), zróżnicowanie przestrzenne występowania konfliktów i konsekwencje konfliktów dla przestrzeni (wymiar geograficzny), wpływ społeczności lokalnych na postępowanie administracyjne i planistyczne (wymiar formalno-prawny). Analizy prowadzone są na poziomie ogólnopolskim oraz szczegółowo – w dziewięciu studiach przypadku konfliktu. Praca jest bogato udokumentowana. Książka może zainteresować zarówno naukowców (socjologów, ekonomistów, geografów) jak i praktyków (samorządowców, inwestorów, planistów).